

PRZEGLĄD PRAWA ≡ I ADMINISTRACJI ≡

REDAKTOR:

Prof. Dr. ERNEST TILL

ZE STAŁYM UDZIAŁEM PROFESORÓW UNIWERSYTETU LWOWSKIEGO
I KRAKOWSKIEGO ORAZ PRAWNIKÓW ZAWODÓW PRAKTYCZNYCH

SPÓŁREDAKTOROWIE:

Dr. ROMAN LONGCHAMPS I JÓZEF MÜNZ

ROK XLVI.

—
CZĘŚĆ PRAKTYCZNA
—

WE LWOWIE

CZCIONKAMI PIERWSZEJ ZWIĄZKOWEJ DRUKARNI WE LWOWIE, UL. LINDEGO 4.

1921.

PROCEEDINGS OF THE ADMINISTRATIVE

FOR THE YEAR 1901

IN THE
CITY OF NEW YORK

1901

NEW YORK
1901

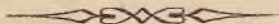
SPIS RZECZY

zawartych w Praktyce cywilno-sądowej.

- Alimentacja dzieci nieślubnych, 76.
Awizacja, 3, 6, 104, 114.
Cesja — dwa fundusze państw., 60.
Dewaluacja, 6, 57, 70, 76, 82.
Długi przedwojenne — waluta i relacja w jakiej ma nastąpić zapłata, 3.
Dobra panujących p. Traktat.
Egzekucja — skarga z § 35 o. e.
Galicja — przejście jej majątku na Skarb Państwa Polsk., 46.
Księgi gruntowe — znaczenie wpisu prawa odkupu, 86.
Kupno-sprzedaż, 6, 85, 86, 209.
Kurator, 46.
Laesio enormis, 85, 109.
Małżeństwo p. uznanie za zmarłego.
Naftowe uprawnienia, 115.
Najem p. awizacja.
Negotiorum gestio p. awizacja, 3.
Nieruchomość — przeniesienie, 69, 115.
— sprzedaż 6, 85, 86, 102.
Nieważna umowa 85, 114.
Niezdolność do pracy, 38.
Obejście ustawy, 86.
Ochrona drobnych dzierżawców, 124, 125.
Ochr. lokatorów, 126, 130 p. awizacja.
Ograniczenie alienacji — zarząd państwowy? 41.
Ograniczenie obrotu dolarami, 109.
Opał centralny p. Awizacja.
Osoba prawna — fundusze państwowe, 60 — zdolność zagranicznych, 61, 63 — b. Skarb austriacki, 48, 106, 110, 117, 121, 124.
Parcelacja — zezwolenie Urzędu ziemskiego, 41.
Posiadanie tabularne, 86.
Pośrednictwo, 83.
Pozew — żądanie alternatywne, 84.
Prawo odkupu, 57.
Prawo proces. — międzydzielnicowe, 53, 71 — międzynarodowe, 56.
— pryw. międzynarodowe 61, 63.
— poboru drzewa, 13.
— odkupu, 70, 86.
Przedawnienie, 86.
Rewizja — dopuszczalność 76.
Sąd majątku 53, 56 — zamieszkania ubezpieczonego, 210.
Skarb Państwa — a majątek b. król. Galicji, 46 — szkody przewozowe, 48 — fundusze państwowe, 60 — odpowiedzialność kolei, 106, 121, 129 p. Osoba prawna.
Solidarność, 109.
Spadek — po spadkodawcy z innej dzielnicy, 71 — prawa wierz. 102.
Spadek wartości pieniądza p. Dewaluacja.
Spółwłasność — zniesienie, 82.
Sprzedaż nieruchomości, 6.
Szkody wojenne — pretensja o wynagrodzenie, 85.
Środki prawne — wniesienie kilku od tego samego orzeczenia, 75.
Tabularne dobra, 86.
Traktat w St. Germain — dobra panujących, 41.
Ubezpieczenie — moc obowiązująca ustawy austr., 210.
Uznanie za zmarłego, 65, 66, 112.
Waluta zagraniczna — obowiązek zwrotu mimo ogran. obrotu, 109.
Właściwość Sądu, 84, 210.
Wynagrodzenie szkody, 85.
Zachówek, 119.
Zarząd państwowy nie przeszkadza pozbyciu dóbr, 41.
Zarządzenia tymczasowe, 109.
Zarzut sprawy osądzonej, 76.
Złożenie dokumentu zamiast intabulacji, 115.

Praktyka administracyjna.

- Apteki, 152.
 Danina podlegająca wykupowi, 13.
 Doręczenie, 37.
 Kapitał zakładowy (podstawa wymiaru podatku), 31, 137, 158.
 Komisja rozdziału drzewa, 15.
 Kontumacja p. wymiar.
 Należność od prawa zastawu, 155 — od kontraktu kupna, 158 — sądowa 18, 146, 147.
 Podatek od nafty, 11.
 Podatek dochodowy — postępowanie paryfikacyjne, 9.
 Podatek domowo-czynszowy, 156.
 — od zysków wojennych, 135.
 — zarobkowy, 22, 31, 37, 137, 158.
 Postępowanie administracyjne, 19, 20, 37, 38 — w urzędzie najmu, 126, 130.
 Rekwizycja mieszkań, 133.
 Sądownictwo administr. — ocena domów, 26, 159 — zażalenia od orzeczeń urzędu najmu, 126 — kompetencja Sądu Najw., 142.
 Terminy, 19.
 Ubezpieczenie robotników od wypadków — odsetki zwłoki, 33.
 Ulgi podatkowe dla Stowarzyszeń zarobkowych, 22, 158.
 Urząd najmu, 126, 130.
 Urzędnicy — adjutum, 142 — pragmatyka, 143, 151 — kontraktowi, 154.
 Ustawa budowlana, 19.
 Wymiar podatków — w zaoczności, 22, 25, 158.
 Zasiłki wojenne, 7 — dla uchodźców, 39, 141.
 Zażalenie, 38, 126.
 Znaki towarowe, 26.



Praktyka cywilno-sądowa.

Wierzytelności przedwojenne nawet gdy są płatne w Państwie czesko-słowackiem obowiązany jest dłużnik w Polsce zamieszkały płacić tylko w markach polskich według relacji 70:100.

Na podstawie prawomocnych nakazów zapłaty Sądu handlowego w Pradze z r. 1913 zainstabulowane zostało w r. 1913 w stanie biernym realności zobowiązanego Edmunda S. we Lwowie położonych na rzecz wierzyciela mającego siedzibę w Pradze czeskiej przymusowe prawo zastawu dla jego pretensyj wekslowych w sumach 3.000, 3.000 i 2.100 K z pn. Pretensje te obliczone na marki polskie wedle relacji 70:100 złożył zobowiązany do depozytu sądowego we Lwowie, żądając zastanowienia egzekucji. Wierzyciel sprzeciwił się temu żądaniu i domagał się zapłaty w koronach czesko-słowackich.

Sąd powiatowy S. I we Lwowie uchwałą z 16. września 1920 E. XX 597/14/7, zastanowił egzekucję po myśli § 40 o. e. z powodu zupełnego zaspokojenia i zniósł wszelkie wykonane już czynności egzekucyjne, a odmówił wnioskowi na zapłatę w koronach czesko-słowackich, gdyż pretensja egzekwowana opiewa w koronach austriackich, a kwota złożona w markach polskich odpowiada egzekwowanej pretensji.

W skutek rekursu wierzyciela Sąd okręgowy we Lwowie jako Sąd rekursowy uchwałą z 23. października 1920 R. V 793/20 zmienił uchwałę pierwszego Sądu w ten sposób, że odmówił wnioskowi zobowiązanego o zastanowienie egzekucji odsyłając go z tym wnioskiem na drogę prawa.

Uzasadnienie: Pomiedzy stronami jest sporne, czy egzekwowane pretensje mają być zapłacone we Lwowie czy też w Pradze, dalej czy w markach polskich czy też koronach czesko-słowackich — a gdy rozstrzygnięcie tych kwestyj zależy od ustalenia spornych faktów, które w postępowaniu egzekucyjnem nie może nastąpić, przeto należało wedle § 40 ust. 2 o. e. zobowiązanego z jego roszczeniem o zastanowienie egzekucji odesłać na drogę prawa.

Na rekurs rewizyjny zobowiązanego Sąd Najwyższy powziął następującą uchwałę:

Przychylając się do rekursu rewizyjnego zmienia się zaczęcioną uchwałę i przywraca się uchwałę sędziego pierwszego do mocy obowiązującej.

Uzasadnienie: Niesporne jest, że weksle i wekslowe nakazy płatnicze, na podstawie których ustanowione zostało egzekucyjne prawo zastawu na realnościach zobowiązanego celem zaspokojenia wierzytelności wierzyciela popierającego egzekucję, opiewają na dawne korony austriacko-węgierskie. Według § 1413

u. c. dłużnik winien to świadczyć, do czego się zobowiązał i w ten sposób, w jaki się zobowiązał. Według treści weksli i wekslowych nakazów płatniczych dłużnik obowiązany był pierwotnie do dokonania swego świadczenia tylko w dawnych koronach austriacko-węgierskich. Artykuł trzeci zaś ustawy z 15. stycznia 1920 Dz. U. Rz. P. nr. 5 poz. 26 upoważnił go do uiszczenia swego zobowiązania w markach polskich w stosunku wskazanym w art. 2 tej ustawy t. j. 70 Mp. za 100 K. W tem jego uprawnieniu nie może niczego zmienić okoliczność, że miejscem zapłaty była według treści weksli Praga i że w miejscu tem zaprowadzona została po wydaniu nakazów zapłaty inna waluta. W myśl § 905 u. c. rozstrzygającą jest waluta miejsca, gdzie umowa ma być dopełniona, tylko wówczas, jeżeli waluta ani z umowy ani z natury ani z treści aktu nie może być oznaczona. W myśl art. 336 u. h. uważa się tylko w razie wątpliwości za odpowiadający umowie ten rodzaj waluty, jaki przyjęty jest w miejscu, gdzie umowa ma być dopełniona. W pierwszej linii zatem rozstrzyga umowa, której powyższe przepisy nie zmieniają, ale ją tylko uzupełniają. W danym wypadku niema wątpliwości co do rodzaju waluty, gdyż w chwili wystawienia weksli i wydania wekslowych nakazów zapłaty były zarówno w Pradze jak i we Lwowie w obiegu tylko dawne korony austriacko-węgierskie i żadna ze stron nie mogła nawet myśleć o koronach czesko-słowackich, które wtenczas nie istniały. Obojętną dla rozpoznania sprawy niniejszej jest rzeczą, że w Pradze wprowadzono następnie przymusowy obieg korony czesko-słowackiej, gdyż nie wyklucza to umowy stron o dopełnienie świadczenia w innej walucie. Niestanowczą jest i ta dalsza okoliczność, że w myśl § 6 czesko-słowackiej ustawy z dnia 10. kwietnia 1919 nr. 187 zb. u. i r. czesko-słow. wszelkie zobowiązania opiewające na korony austriacko-węgierskie płatne w obrębie czesko-słowackiego Państwa oblicza się w ten sposób, że za koronę austriacko-węgierską należy zapłacić koronę czeską bez wszelkiego potrącenia. Ustawa ta bowiem ma moc obowiązującą tylko w Państwie czesko-słowackiem a nie może zmieniać obowiązków zagranicznego dłużnika, wynikających z prywatnoprawnych umów. Ustawa ta nie mogłaby być w obrębie Rzeczypospolitej Polskiej stosowana, o ile się sprzeciwia ustawie polskiej z 15. stycznia 1920 Dz. U. Rz. P. nr. 5 poz. 26.

Gdy zatem rozstrzygnięcie w sprawie niniejszej nie zależy od spornych kwestyj faktycznych, jak Sąd rekursowy mylnie przyjął, lecz od oceny prawnej, niema podstawy do odsyłania dłużnika na drogę prawa. Gdy zaś po za zarzutem, że dług ma być zapłacony albo w dawnych koronach austriacko-węgierskich albo w walucie, jaka obecnie w miejscu zapłaty obowiązuje, i to w tej relacji, jaką przyjęło państwo, w obrębie którego zapłata ma nastąpić, a nie w markach polskich, nie przedstawiła wierzycielka przeciw sposobowi zapłaty długu żadnych dalszych zarzutów, zarzut zaś powyższy okazał się nieuzasadniony, należało

uchwałę Sądu pierwszego zastanawiającą postępowanie egzekucyjne przywrócić.

(Orzeczenie Najwyższego Sądu w Warszawie z 4. stycznia 1921 w aktach l. cz. E. XX 597/14 Sądu pow. S. I we Lwowie).

U W A G A. Tak samo orzekł Najw. Sąd w Wiedniu wyrokiem z 21. października 1919 R. I 115/19, wpisując do Repertorium orzeczeń pod nr. 3 następujące zasady prawne:

1. Od dłużnika w kraju zamieszkałego nie można żądać, aby dług, który powstał z umowy w dawnym państwie austriackiem, po zmianie waluty zapłacił w koronach zagranicznego państwa narodowego z tego powodu, że miejsce dopełnienia umowy znajduje się na obszarze tego państwa (art. 336 ust. handl., § 905 kod. cyw. i § 4 rozp. wyk. z 25. marca 1919 nr. 191 St. G. B.).

2. Za dostarczeniem dowodu, że kwotę wyrażoną w tytule egzekucyjnym w koronach bez dodatku splecono wraz z należnościami ubocznymi w koronach ostemplowanych w Austrii, może zobowiązany uzyskać zastanowienie egzekucji po myśli § 40 o. e.

(Beilage zu Nr. 9/10 ex 1919 der Mitteilungen des Verbandes oesterr. Banken und Bankiers).

Tak samo orz. Najw. Sądu w Wiedniu z 27. stycznia 1920 Rv. II 9/20, 5. maja 1920 R. II 112/20, z 15. czerwca 1920 R. I 125/20. (Beilagen zu Nr. 1/2 i 7/8 jak wyżej). Orzeczeniem z 10. lutego 1920 Rw. II 34/20 orzekł Najw. Sąd w Wiedniu, że zobowiązania powstałe przed zmianą waluty oceniać należy wedle zamiarów, jakie strony miały w chwili powstania zobowiązania, treść ich ani skutkiem zmiany obywatelstwa wierzyciela, ani przez zmianę waluty kraju, w którym wierzyciel mieszka, nie może ulegć zmianie na korzyść wierzyciela obcokrajowca ani na szkodę dłużnika w kraju zamieszkałego.

Przeciwnie orzeczenie czesko-słowackiego Sądu Najwyższego w Pradze z 10. października 1919 R. I 542/19 (tamże). *J. M.*

Niedopuszczalność wypowiedzenia najmu z powodu odmówienia zapłaty wyższego czynszu najmu (względnie wyższej ceny) za dostarczenie opału (centralnego ogrzewania).

Dnia 30. października 1920 A. wypowiedział B. najem lokalu sklepowego, podając jako przyczynę wypowiedzenia, iż awizat nie chce się zgodzić na podwyżkę czynszu najmu uznaną już za dopuszczalną orzeczeniem Urzędu najmu z dnia 18. października 1920 z powodu podwyższonych kosztów opału centralnego na sezon zimowy 1920/21.

Wyrokiem z 20. listopada 1920 l. cz. C. XV 493/20/3 uchylił Sąd powiatowy S. I we Lwowie wypowiedzenie z przyczyn następujących:

Nie wchodząc w to, czy wynagrodzenie za opał centralny jest częścią czynszu czy zapłatą za świadczenie — należało wy-

powiedzenie w tym sporze uchylić jako przedwczesne, skoro w dniu wniesienia wypowiedzenia tj. w d. 30. października 1920 nie upłynął jeszcze czas, za który zalegająca zapłata się należała (§ 1118 u. c.), skoro według twierdzeń powoda opłatę za opał uiszczać miał pozwany miesięcznie od 1. października poczynawszy. W ślad za tem nie badając reszty zarzutów i wywodów stron wypowiedzenie uchylono.

Sąd okręgowy cywilny we Lwowie jako Sąd odwoławczy ustalając wartość przedmiotu sporu na 1.500 K, nie uwzględnił wyrokiem z 9. lutego 1921 l. cz. Bc. V 45/21/2 apelacji powoda.

Uzasadnienie: Podniesione przeciwko wyrokowi Sądu I instancji zarzuty mylnej oceny są po części uzasadnione, albowiem I sędzia mylnie awizację wniesioną 20. października 1920 z powodu odmowy podwyżki należnej już 1. października 1920 uznał za przedwczesną. Atoli mimo to należało wyrok jako uzasadniony zatwierdzić. W szczególności strony zgadzają się w tem, że pozwany nie odmówił zapłaty podwyżki czynszu, lecz tylko podwyżki za centralne ogrzewanie. W czynszu może być objęte najwyżej wynagrodzenie za przewody i kaloryfery służące dla centralnego ogrzewania. To co powód rozumie przez opłatę za centralne ogrzewanie nie jest czynszem ale ceną kupna za węgiel lub koks dostarczony najemcy dla wywołania ciepła względnie też za potrzebną ku temu parę lub wodę. Nie są to rzeczy nieużywalne, przeto odnośna umowa nie jest najmem (§ 1090 i 294 u. c.), ale jest kontraktem bezimiennym, zblizonym do kontraktu kupna-sprzedaży (§ 1053, 1166 u. c.). Skoro najemca pierwotnie zgodził się płacić cenę za ogrzewanie jeszcze przed tegoż dostarczeniem z góry razem z czynszem, to zobowiązanie takie wiązało najemcę na czas, na który je wyraźnie przyjął, lecz nie może go wiązać na dalszy czas przedłużonego najmu. Przy kontrakcie kupna niema postanowień o odnawianiu umowy lub stosowaniu dawnych warunków do nowo zawrzeć się mającej umowy. Właściciel może żądać wynagrodzenia za ogrzewanie, które najemca zamówił wyraźnie albo nawet domniemanie przez to, że przeciwko ogrzewaniu nie remonstrował, ale dopiero po dostarczeniu zamówionego węgla lub koksu względnie po dostarczeniu fluidum potrzebnego do ogrzewania, nie może zaś żądać zapłaty już z góry równocześnie z czynszem. — Jeżeli zaś najemca wyraźnie przeciwko ogrzewaniu się zastrzegał, właściciel może żądać zwrotu za ogrzewanie tylko przy wykazaniu warunków z § 1037, 1041 u. c. a w każdym razie tylko o ile w samej rzeczy ogrzewanie miało miejsce i spowodowało potrzebne kosza.

W żadnym wypadku odmówienie zapłaty wyższej ceny za ogrzewanie nie może być uważane za odmówienie żądaniu podwyżki czynszu ani za przyczynę wypowiedzenia z § 7 u. 2 l. 2 rozp. z 25. grudnia 1918 l. 31/pr. Mogłaby jedynie zająć przyczyna wypowiedzenia z § 7 u. 2 l. 3, jeżeliby najemca samowolnie przedsięwziął czynności zdążające do wyłączenia ogrze-

wania. — Wobec tego nie zachodzi też niedokładność postępowania.

Uwaga sprawozdawcy: Powyższe rozstrzygnięcie wydaje mi się nieuzasadnione. W danym wypadku pojęcie „czynszu najmu“ powinno w myśl § 6 ust. cyw. być interpretowane li na podstawie brzmienia i wedle intencji rozporządzenia tymczasowego Komitetu rządzącego z 25. grudnia 1918 o ochronie lokatorów (L. 31/pr.).

§ 2 ust. 1 l. 1 tego rozp. dopuszcza „podwyższenie czynszu najmu... w takiej rozciągłości, w jakiej je usprawiedliwi podniesienie się po wybuchu wojny regularnych rocznych wydatków na utrzymanie i zarząd domu wraz z należnościami za wodę, kanalizacyjnymi lub innymi podobnego rodzaju jakoteż za dostarczenie światła i opału“.

§ 7 ust. 2 l. 2 tego rozp. uznaje jako ważną przyczynę wypowiedzenia, „jeżeli najemca wzbrania się zgodzić na podwyższenie czynszu najmu za dopuszczalne już uznane...“, przy czem cytuje ten przepis w nawiasie § 2 rozp., co wskazuje, że i w tym wypadku ustawa ma między innymi też na myśli podwyższenie „czynszu najmu“ z powodu podniesienia się „wydatków... za dostarczenie światła i opału“.

Z cytowanych przepisów wynika, że powołane rozporządzenie należytość za opał uważa za część czynszu najmu.

Ze w tem rozporządzeniu należytości na opał uważane są za część składową „czynszu najmu“, wynika też z § 10.

Ponieważ rozporządzenie to zupełnie na równi z podniesieniem się wydatków za dostarczenie światła i opału traktuje także podniesienie się wydatków „za wodę“ i podniesienie się „opłacanych od domu publicznych opłat“, przeto powyższy wyrok apelacyjny doprowadza do konkluzji, że najemca mógłby — bez obawy zastosowania rygorów z rozporządzenia o ochronie lokatorów — odmówić zapłaty także tej części umówionego czynszu, która stanowi właściwie podatek gminny, czynszowy lub wodociagowy. bo przecież i te podatki nie są czynszem w znaczeniu teoretycznym lub w zrozumieniu ustawy cywilnej. Podobnie nie mógłby do części umówionego czynszu, reprezentujących te podatki lub należytość za opał lub podwyżkę kosztów dostarczenia światła i t. p., być stosowany przepis § 1101 u. c. lub § 1118 u. c., co wszystko z pewnością nie odpowiada intencji owego rozporządzenia i doprowadziłoby do absurdalnych konsekwencji.

Wreszcie motyw powyższego wyroku apelacyjnego są tak samo w sprzeczności z postanowieniami nowej ustawy o ochronie lokatorów z 18. grudnia 1920, która przyznaje n. p. w art. 5 właścicielom domów prawo pobierania „tytułem dalszej podwyżki komornego“, „opłat dodatkowych“ za „opłaty gminne“, za „ogrzewanie“ i t. p. Art. 10 tej ustawy uważa w ustępie 3/b za ważną przyczynę wypowiedzenia, „jeżeli biorący w najem nie godzi się na podwyższenie komornego przez

ustawę dozwolone“, cytując w nawiasie celem określenia pojęcia „komornego“ powyższy art. 5.

Z powodu oznaczenia przez Sąd apelujący wartości przedmiotu sporu na 1.500 K wykluczoną była w danym wypadku droga rewizji do Sądu Najwyższego, byłoby zaś oczywiście rzeczą bardzo pożądaną, aby poruszone owym wyrokiem kwestje zostały rozwiązane w sposób nienasuwający tak poważnych wątpliwości.

Dr. Al. M.

Postępowanie drobiazgowe w sprawach awizacyjnych.

Sąd Najwyższy odrzucił rewizję w sporze awizacyjnym o utrzymanie w mocy wypowiedzenia najmu, uzasadniając tę decyzję w sposób następujący:

Wartość przedmiotu sporu ustalił Sąd apelacyjny na kwotę 300 koron.

Sprawa jest zatem bezwzględnie drobiazgowa (§ 448 pr. c.).

W sprawach drobiazgowych jest wszelki dalszy środek prawny przeciw rozstrzygnięciu Sądu odwoławczego wykluczony (§ 502 art. 2 pr. cyw.).

(Orzeczenie Sądu Najwyższego z dnia 1. kwietnia 1921 R.w. 416 21/1).

A. A.

Wpływ spadku wartości pieniądza na dopełnienie umowy przedwojennej o sprzedaż nieruchomości.

Sąd pierwszej instancji orzekł wyrokiem z dnia 23. stycznia 1919 C. II 94/18, co II instancja zatwierdziła, że pozwana winna jest zeznać na rzecz powoda dokument zdolny do intabulacji prawa własności i oddać powodowi w posiadanie te realności za równoczesną zapłatą przez powodów kwoty 2061 K 25 h. na rzecz pozwanej, przyznając, że strony umówiły się w marcu 1914 r., że pozwana zwróci powodowi grunt, skoro powodowie oddadzą jej cenę kupna 2061 K 25 h.

Sąd Najwyższy (Izba III) zniósł te wyroki i zwrócił sprawę pierwszemu Sądowi.

Uzasadnienie: Rewizji opartej na przyczynach rewizyjnych z l. 2 3 i 4 § 303 p. c. nie można odmówić słuszności, o ile chodzi o pierwszą i ostatnią przyczynę rewizyjną.

Sąd odwoławczy ustalił zgodnie z sędzią pierwszym, że przed i po zawarciu kontraktu kupna sprzedaży, tudzież zamiany z daty Brzozów 19. marca 1914, strony umówiły się ustnie, że pozwana zwróci powodowi grunt, skoro powodowie oddadzą jej pieniądze. Taka umowa jest kontraktem sprzedaży z prawem odkupu (§§ 1068—1070 u. c.).

Powodowie chcąc wykonać swoje prawo odkupu ofiarowali w pozwie zwrot ceny kupna w kwocie 2061 K 25 h. Pozwana zarzuciła, że świadczenie zwrotu ceny kupna wypłaconej w r. 1914 nie odpowiada obecnie temu co rzeczywiście wypłacono,

wobec spadku wartości pieniędzy. Nad zarzutem tym nie rozprawiono się w Sądach niższych, jakkolwiek zarzut ten dla rozstrzygnięcia sprawy jest stanowczym,

Przy zawarciu przedmiotowej umowy kupna sprzedaży i zamiany, zarówno grunt jak i pieniądź miały wartość realną, natomiast pieniądź stracił bardzo znacznie na wartości.

Jeżeli zatem powodowie ofiarowali obecnie pozwanej tę samą ilość koron, jaką w r. 1914 otrzymali od pozwanej, to jej ofiarowali o tyle mniej, o ile obecnie korona mniej warta niż w r. 1914, i pozwana nie jest obowiązana na to się zgodzić.

Gdy więc zarzutu pozwanej w instancjach niższych wcale nie rozpatrywano i nie ustalono, jaką cenę odkupu przy zmienionych stosunkach walutowych powodowie winni pozwanej zapłacić, należało w powyższym celu zacząpiony wyrok znieść, a gdy nie da się uniknąć rozprawy w pierwszej instancji, znieść także wyrok Sądu powiatowego i zwrócić sprawę temuż Sądowi (§ 510 p. c.).

(Orzeczenie Sądu Najwyższego w Warszawie z 20. października 1920 R.w. 451/20

H. Szajna.

Praktyka administracyjna.

(Orzeczenia IV Izby Sądu Najwyższego w Warszawie).

Dwie ustawy o zasiłkach wojennych z 26. grudnia 1912 L. 237 dz. u. p. austr. i z 27. lipca 1917 L. 313 dz. u. p. austr. różnią się między sobą głównie tem, że wedle pierwszej warunkiem otrzymania zasiłku jest okoliczność, czy utrzymanie domagających się zasiłku w głównej mierze zawisłe jest od dochodu osoby powołanej do służby, natomiast według drugiej warunkiem przyznania zasiłku jest okoliczność, czy utrzymanie osób starających się o zasiłek zawisłe jest od dochodów powołanego do służby w ogólności.

Sąd Najwyższy jako Sąd dla spraw prawa publicznego orzekł: Uchyla się zacząpione orzeczenie z powodu wadliwego postępowania:

Powody: Orzeczeniem z 13. września 1917 L. 25.673 odmówiła powiat. komisja zasiłkowa w Gródku Jagiellońskim rodzinie powołanego Piotra K. zasiłku wojennego z powodu, że utrzymanie rodziny nie było w głównej mierze zawisłe od powołanego i byt jej nie jest zagrożony. Wskutek odwołania Michała K. ojca powołanego, krajowa komisja zasiłkowa orzeczeniem z 12. marca 1918 L. 634.550 przyznała rodzicom oraz 2 siostrą powołanego od 1. sierpnia 1917 po 1 korona 60 hal. (łącznie 6 koron 40 hal.), z powodu, że powołany trudniąc się w domu szewstwem i pracu-

jąc na roli z ojcem, przyczyniał się do utrzymania rodziny, odmówiła natomiast przyznania zasiłku za czas od 11 dnia jego powołania t. j. od 11. maja 1916 do 31. lipca 1917 po myśli ustawy z dnia 26. grudnia 1913 dz. p. p. nr. 237, ponieważ byt rodziny w głównej mierze nie był zawisły od dochodów osiągniętych pracą powołanego.

Arkuszem płatniczym z d. 13. maja 1918 L. 37.603, którego referat znajduje się w aktach, wyasygnowała też powiatowa komisja zasiłkowa w Gródku Jagiell. zasiłek wojenny w myśl orzeczenia krajowej komisji zasiłkowej, rodzicom powołanego (Michałowi i Marji), tudzież jego siostróm (Agacie i Zofji) po 6 K 40 h. od 1. sierpnia 1917, a wskutek podania Michała K. z dnia 25. czerwca 1918 L. 41.008, w którym on się żali, że zasiłek przyznano tylko siostróm powołanego, i to dopiero od 1. sierpnia 1917, oznajmiła powiatowa komisja zasiłkowa w Gródku Jagiellońskim uchwałą z 5. sierpnia 1918 L. 43.016, że krajowa komisja zasiłkowa „nie uwzględniła przyznania zasiłku za czas od 11. maja 1916 do 31. lipca 1917 i zatwierdziła zaczepione orzeczenie po myśli ustawy z 26. grudnia 1912 dz. p. p. nr. 237, ponieważ byt rodziny w głównej mierze nie był zawisły od dochodów osiągniętych pracą powołanego“.

Przeciw temu orzeczeniu krajowej komisji zasiłkowej wniosli Michał i Marja K. zażalenie, w którym zarzucają, że zasiłek wojskowy przyznano tylko ich córkom i to dopiero od 1. sierpnia 1917, ich zaś samych zupełnie pominięto.

Na zażalenie to orzekł Sąd Najwyższy jak następuje:

O ile żalący się twierdzą, że im, t. j. Michałowi i Marji K. zasiłku wojskowego wcale nie przyznano, to twierdzenie to, jak wyżej wykazano, jest niezgodne ze stanem aktów, gdyż zaczepionem orzeczeniem krajowej komisji zasiłkowej z 12. marca 1918 L. 63.450 i wydany na jego podstawie arkuszem płatniczym pow. komisji zasiłkowej w Gródku Jagiell. z 13. maja 1918 L. 37.603 (powołanym także w zażaleniu z datą 14. maja 1918 L. 37.603) przyznano zasiłek ten tak Michałowi i Marji, jakoteż Agacie i Zofji K. po 1 K 60 hal. dziennie od 1. sierpnia 1917 począwszy. W tym względzie zatem zażalenie nie jest uzasadnione.

Żalący się twierdzą dalej, że skoro komisja uznała w zasadzie zawisłość utrzymania członków rodziny od dochodu powołanego, to winna była przyznać zasiłek już od dnia powołania, a nie dopiero od dnia 1. sierpnia 1917. Na to zauważyć należy co następuje:

W przypadku niniejszym przychodzą do zastosowania dwie ustawy o zasiłkach wojennych: dawna z 26. grudnia 1912 dz. p. p. nr. 237, obowiązująca do 31. lipca 1917 i nowa z 27. lipca 1917 dz. p. p. nr. 313 obowiązująca od 1. sierpnia 1917. Podczas, gdy wedle tej ostatniej ustawy (§ 2) do udzielenia zasiłku wystarcza — caeteris paribus — wykazanie zawisłości od dochodu powoła-

nego w ogólności, to wedle ustawy dawnej (§ 3) warunkiem do otrzymania zasiłku jest okoliczność, by utrzymanie domagających się tego zasiłku było w głównej mierze zawisłem od dochodu powołanego. Z tych zasad wychodząc i opierając się na danych, znajdujących się w aktach, uznała komisja, że utrzymanie żalących się nie było w głównej mierze zawisłe od dochodu powołanego i nie dano im sposobności do ewentualnego wykazania i udowodnienia przeciwności tego, co urzędowe dochodzenia wykazały.

Z tych przyczyn należało zacepione orzeczenie uchylić z powodu wadliwego postępowania.

(Orzeczenie Sądu Najwyższego w Warszawie z dnia 11. marca 1920 L. og. dz. pod. 7578 Rej. A. 117).

Dr. R. R.

Dopuszczalność wznowienia postępowania paryfikacyjnego na podstawie stwierdzenia, że znawcy podpisali protokoły paryfikacyjne niewypełnione i że protokoły te nie są zgodne z oszacowaniem przez znawców dokonaniem.

Sąd Najwyższy jako Sąd dla spraw prawa publicznego orzekł w sprawie wznowienia postępowania paryfikacyjnego co następuje:

Zacepione orzeczenie uchyla się z powodu wadliwego postępowania.

Powody: W postępowaniu paryfikacyjnem, przedsięwziętem w celu sprawdzenia dokładności dochodu zeznanego we faszach de pr. 12. września 1910 na lata 1911/1912 z realn. lk. 43 i 45 w Tarnowie Herscha i Amalji W. własnych, a przeprowadzonym przy współudziale ocenicieli Macieja H. i Antoniego W. podwyższono na podstawie protokołów paryfikacyjnych z 5. stycznia 1911 dochód z real. lk. 43 w Tarnowie z kwoty 1.755 K na 4.400 K a z real. lk. 45 w Tarnowie z kwoty 1.900 K na 6.350 Kor. Po prawomocności wymiarów podatku domowo-czynszowego, dokonanych na podstawie tych ustaleń, wnieśli Hersch i Amalja W. w dniu 3. lipca 1912 prośbę o wznowienie postępowania paryfikacyjnego podając, iż już po prawomocności wymiarów dowiedzieli się, że wysokość dochodów względnie wartość czynszowa real. l. k. 43 i 45 w Tarnowie przyjęta została w protokołach z 5. stycznia 1911 sprzecznie z podaniami ocenicieli, gdyż oceniele podali tę wartość tylko cokolwiek wyżej, aniżeli petenci, bynajmniej zaś w kwotach 4.400 K względnie 6.360 K i że dotyczące protokoły paryfikacyjne podpisali nie wiedząc, czy były wypełnione, gdyż im tych protokołów przy podpisaniu nie odczytano. Do prośby tej dołączyli pisemne oświadczenie powyższych ocenicieli z 10. czerwca 1912 stwierdzające te okoliczności, a nadto ofiarowali dowód z ich przesłuchania.

Po przeprowadzeniu dochodzeń odmówiono żądaniu petentów, z powodu, że zarzuconej wadliwości postępowania przy sporządzeniu protokołu paryfikacyjnego z 5. stycznia 1911 nie wykazano

w ten sposób, aby można było przyjąć, że przybrani właściciele (oceniele) podpisali niewypełniony protokół paryfikacyjny.

Sąd Najwyższy ustalił z aktów administracyjnych, że z realności lk. 43 i 45 w Tarnowie wymierzono podatek domowo-czynszowy na lata 1911/1912 na podstawie paryfikacji, biorąc za podstawę czynsz roczny 4.400 K, względnie 6.360 K i że odnośne rekursa Herscha i Amalji W. orzeczeniem krajowej Dyrekcji Skarbu z d. 2. kwietnia 1912 L. 37.011 względnie z dnia 12. marca 1912 L. 27.840 ostatecznie zostały odrzucone; ustalił dalej, że rekurrenci wniesli pod dn. 3. lipca 1912 podanie o wznowienie postępowania o treści wyżej podanej i że przesłuchani kilkakrotnie (24. września 1912, 7. lipca 1914 i 23. listopada 1917) w toku dochodzeń, wdrożonych na to podanie, oceniele H. i W. zeznali, iż protokoły paryfikacyjne, które dopiero w kilka dni po oględzinach realności w dobrej wierze i w zaufaniu do ich prawdziwości podpisali, nie zostały im przy podpisaniu odczytane, a nawet nie były atramentem wypełnione, tudzież, że protokoły te nie zgadzają się z dokonaniem oszacowania, gdyż przy poszczególnych pomieszkaniach podnieśli oni bardzo nieznacznie podane przez właścicieli czynsze, zamieszczone zaś w protokołach paryfikacyjnych czynsze 4.400 K względnie 6.360 K nie są zgodne z ich oszacowaniem. Różnica między czynszem zeznanym a wartością szacunkową mogła wynosić zaledwie kilkaset koron, a nigdy kilka tysięcy, ileż przy realności l. k. 43 podnieśli czynsz z kwoty 1.795 K na 2.420 K, a przy realności l. k. 45 z kwoty 1.940 K względnie 1.930 K na 2.580 K względnie 2.560 K. Wkońcu zeznali, że odnośne pisemne ich oświadczenie, które właściciele dołączyli do prośby o wznowienie postępowania, złożyli i wręczyli właścicielom z własnej woli i bez niczyjej inicjatywy.

Na zażalenie Herscha i Amalji W. przeciw odmówieniu wznowienia postępowania paryfikacyjnego rozważył Sąd Najwyższy co następuje:

Wznowienie postępowania jest między innymi dopuszczalne wtedy, jeżeli wyjdą na jaw nowe okoliczności, które stronie w czasie, gdy jej służyło jeszcze prawo do wnoszenia środków prawnych, nie było znane ani też znane być nie mogło, i jeżeli okoliczności te są tego rodzaju, że mogły być wywołać odmienne orzeczenie, względnie spowodować niższy wymiar. Że okoliczności takie, uzasadniające dopuszczalność wznowienia postępowania w przypadku niniejszym zaszły, temu zaczepione orzeczenie nie przeczy, wychodzi jednak z zapatrywania, że te okoliczności t. j. fakta naprowadzone przez żalących się, celem wykazania niesłuszności względnie nieprawdziwości dat, zawartych w protokołach paryfikacyjnych, nie są tego rodzaju, by można przyjąć, że oceniele podpisali niewypełniony protokół paryfikacyjny. Zapatrywanie to nie jest jednak słuszne i stoi w rażącej sprzeczności z wynikami przeprowadzonych dochodzeń w aktach się znajdujących. Oceniele bowiem przybrani do oszacowania dochodów

z real. lk. 43 i 45 w Tarnowie zeznali kilkakrotnie nie tylko, że podpisali protokoły paryfikacyjne, które nie zostały im odczytane, a nawet nie były wypełnione, ale twierdzili też stanowczo, że wpisane w te protokoły wartości czynszowe pomieszkań nie zgadzają się z ich podaniami i są znacznie wyższe od ich oszacowania. Wprawdzie twierdził przesłuchany w toku dochodzeń komisarz, przeprowadzający paryfikację, że oszacowane przez znawców kwoty zapisywał ołówkiem na fasji i na ich podstawie sporządził protokoły paryfikacyjne, które w czasie podpisania ich przez znawców już były wypełnione, tudzież, że powoływał ocenicieli do podpisywania protokołów zawsze dopiero wtedy, gdy te były zupełnie wykończone, a jeżeli oceniele się nie zgłaszali, to posyłał im wygotowane protokoły do domu do podpisu przez woźnego K.; jednak temu ostatniemu twierdzeniu woźny K. stanowczo zaprzeczył twierdząc, że protokołów nigdy do ocenicieli do podpisu nie nosił, oceniele zaś oświadczyli, że wprawdzie komisarz notował coś ołówkiem na fasjach, jednak tego im nie pokazywał, a w każdym razie okazano im w toku dochodzeń notatki na fasjach nie są zgodne z ich oszacowaniem i są znacznie wyższe od ich zeznań.

Okazuje się więc z tego, że zaczęzione orzeczenie byłego Ministerstwa skarbu w Wiedniu, odmawiające wznowienia postępowania paryfikacyjnego z powodu, iż wadliwości przy sporządzeniu protokołu paryfikacyjnego nie wykazano w ten sposób, by można przyjąć, iż oceniele podpisali niewypełniony protokół, nie jest zgodne ze stanem aktów względnie z wynikami dochodzeń, wobec czego Sąd Najwyższy orzeczenie to z powodu wadliwości postępowania musiał uchylić.

(Orzeczenie Sądu Najwyższego w Warszawie z d. 18. marca 1920 L. og. dz. pod. 7485 Rej. A. 76). *Dr. R. R.*

Wedle przepisów o opodatkowaniu nafty (ust. z 26. maja 1882 l. 55 dz. u. p.) nie ma strona prawa do zwrotu podatku już zapłaconego, chociażby opodatkowana nafta została wywieziona po za linję cłową,

(Orzeczenie dnia 30. września 1920 L. og. dz. pod. 9088 Rej. A. 92/4).

Sąd Najwyższy, jako Sąd spraw prawa publicznego orzekł na zażalenie Gersona S. w Tomaszowie przeciw orzeczeniu byłego Ministerstwa Skarbu w Wiedniu z dnia 22. maja 1918 l. 35679 w sprawie zwrotu podatku spożywczego od nafty co następuje:

Odrzuca się zażalenie jako nieuzasadnione.

Powody: Z rafinerji nafty Towarzystwa akcyjnego „Galicja“ w Drohobyczu wysłano dnia 23. grudnia 1915 r. 56 beczek nafty o wadze 8040 kg. pod adresem Gerson S. w Bełzcu. Przy padający za tę naftę i na razie pokredytowany podatek spożywczy

w kwocie 1045 K 20 h został wedle stanu aktów przez przedsiębiorstwo rafinerji w dniu 30. czerwca 1916 w urzędzie podatkowym w Drohobyczu do art. 99 uiszczony.

Wedle zapisków umieszczonych na liście frachtowym, dołączonym do zażalenia, została ta nafta na podstawie certyfikatu wywozu b. c. k. stacji wywiadowczej w Krakowie z 30. grudnia 1915 nr. 2669 E. nr. 6044, tudzież wedle poświadczenia b. c. k. ubocznego urzędu cłowego w Bełcu wywieziona z Galicji (która wchodziła wówczas jeszcze w skład państwa austriackiego) do Polski. Powołując się na ten fakt prosił Gerson S. o zwrot uiszczonej należitości w kwocie 1092 K, na co jednak otrzymał odmowną decyzję byłego Ministerstwa Skarbu w Wiedniu, z powodu, że w przepisach podatkowych dotyczących opodatkowania nafty, zwrot taki nie jest przewidziany, a nie zachodzą żadne względy słuszności przemawiające za uwzględnieniem tego żądania w drodze łaski, zwłaszcza, że należy przyjąć, iż strona sprzedawała naftę konsumentom, wliczając w jej cenę opłatę przez się uiszczoną,

W zażaleniu wniesionem przeciw tej decyzji opiera się strona na fakcie, że nafta ta została za zezwoleniem władz wywieziona po za obręb linii cłowej i tamże została skonsumowana, zatem w ogóle opłacie podatku spożywczego nie podlegała, skoro zaś podatek ten został zapłacony, to winien być stronie zwrócony.

Sąd Najwyższy rozważył w tej sprawie co następuje:

Ustawa z 26. maja 1882 l. 55 dz. p. p. postanawia w § 2, że rafinowany olej mineralny o gęstości nie wyżej aniżeli 870⁰/₀, (nafta) podlega podatkowi spożywczemu, a w §§ 23 i 24, że wywóz nafty z przedsiębiorstwa podatkowi podlegającego winien być w podany tam sposób oznajmiony władzy skarbowej i przypadający podatek zaraz przy oznajmieniu zapłacony. Od tej reguły dopuszcza ustawa w § 27 jedyny wyjątek dla przedsiębiorcy rafinerji postanawiając, że przy zachowaniu ostrożności potrzebnych dla salwowania praw Skarbu Państwa, będzie mu wolno na jego prośbę wywieść naftę po za linię cłową bez opłaty podatku. Zwrotu podatku raz zapłaconego ustawa nie zna.

Z powyższych przepisów wynika, że zażalenie Gersona S. jest nieuzasadnione już z tego powodu, że żalący się ani nie jest przedsiębiorcą rafinerji z której wywóz nastąpił, ani też podatku spożywczego nie opłacił (opłaciło go wedle aktów Towarzystwo akcyjne „Galicja“), zatem do żądania zwrotu w ogóle nie jest legitymowany. Co do zasadniczej kwestji, poruszonej w zażaleniu, że nafta wywieziona po za linię cłową i tamże skonsumowana podatkowi spożywczemu w ogóle nie podlega, względnie podlegać nie powinna, należy zaznaczyć, iż zapatrywanie to jakkolwiek teoretycznie uzasadnione, nie znalazło wyrazu w ustawodawstwie austriackiem, mającem w niniejszym przypadku zastosowanie, gdzie kwestja ta została rozwiązana w ten sposób, iż w każdej ustawie normującej pewien podatek spożywczy podane zostały

warunki, pod jakimi artykuł wywieziony za granicę wolny jest od tego podatku, względnie czy i pod jakimi warunkami uiszczony już podatek może być zwrócony, (wystarczy tu wskazanie wódki, piwa i cukru) tak, iż w braku dotyczącego pozytywnego postanowienia ustawowego tego rodzaju postanowienia ani domyślać się ani suplować nie można. Gdy zaś w ustawie o podatku spożywczym od nafty niema postanowienia pozwalającego zwrotu podatku raz zapłaconego i gdy wedle przepisów tej ustawy uwolnienia od zapłacenia podatku od nafty po za linię cłową wywiezionej (bynajmniej zaś zwrotu już zapłaconego) domagać się może jedynie tylko przedsiębiorca rafinerji, przeto żądanie żalącego się jest nieuzasadnione i zażalenie jego nie może być uwzględnione.

Dr. R. R.

Przysługujące probostwu prawo poboru drzewa, zrąbanego i ustawionego w sągi kosztem właścicieli obciążonych dóbr, które uregulowane zostało na zasadzie ces. pat. z 5. lipca 1853 nr. 130 dz. p. p. austr., nie jest służebnością lecz daniną w naturaljach i podlega wykupowi po myśli ust. kraj. z 27. maja 1873 nr. 253 dz. u. kr.

Okoliczność, że probostwo nie było zastąpione przez Prok. skarbu przy rozprawie o wykupno drzewa po myśli ust. z 27. maja 1873 dz. u. kr., nie stanowi wadliwości postępowania.

(Orzeczenie z dnia 30. września 1920 L. og. dz. pod. 3340 Rej. A 220/2)

Sąd Najwyższy, jako Sąd dla spraw prawa publicznego orzekł na zażalenie ks. Maksyma P. gr. kat. parocha w Stanimierzu przeciw orzeczeniu Namiestnictwa we Lwowie z dnia 27. lutego 1918 l. XI 23260.1291 w sprawie wykupna prawa poboru drzewa co następuje:

Zażalenie odrzuca się jako nieuzasadnione.

Powody: Zażalenie zwraca się przeciw decyzji Namiestnictwa z 27. lutego 1918 l. XI b. 23260, którą utrzymano w mocy wyrok likwidacyjny Starostwa w Przemyślanach, orzekający wykupno prawa poboru drzewa i chrustu z dóbr Stanimierz przysługującego gr. kat. probostwu w Stanimierzu z mocy ugód z 8. listopada 1867 l. 7575 i z 27. października 1871 l. 6318.

W zażaleniu wniesionem do byłego Trybunału administracyjnego w Wiedniu przytacza żalący się, że prawo to oparte na służebności do poboru drzewa ma obecnie po myśli § 472 i 482 u. c. także charakter służebności i że ono wobec postanowień ces. pat. z 5. lipca 1853 nr. 130 dz. p. austr. nie może podlegać wykupowi po myśli gal. ust. kraj. z 27. maja 1873 nr. 253 dz. u. kr. zaczętem też władze polityczne nie były właściwie do orzekania w niniejszej sprawie, zwłaszcza że ugody z lat 1867 i 1871 za-

twierdzone przez Namiestnictwo, mogły być zmienione albo zniesione tylko za porozumieniem się stron lub na podstawie wyroku sądowego.

Sąd Najwyższy, który z mocy dekretu z 8. lutego 1919 nr. 206 dz. p. p. objął zakres działania Trybunału administracyjnego w Wiedniu na ziemiach polskich b. zaboru austriackiego rozważył, co następuje:

Twierdzenie zażalenia, jakoby prawo poboru drzewa uregulowane rzeczonymi wyżej ugodami przedstawiało się jako służebność, która po myśli ces. pat. z 5. lipca 1853 nr. 130 dz. p. p. nie ulegało wykupowi, nie jest słuszne, ileż chodzi tu o uprawnienie do poborów z lasów dóbr Stanimierz ilości drzewa ściśle oznaczonej, a przez właścicieli tychże dóbr zrąbanej i w sági ustawionej. Uprawnienie takie nie może stanowić służebności, gdyż istota jej polega po myśli § 472 i 482 u. c. na tem, że właściciel rzeczy służebnością obciążonej, obowiązany jest tylko do znoszenia lub zaniechania czegoś na korzyść uprawnionego, nigdy zaś do jakiejś pozytywnej czynności — jak n. p. w przypadku niniejszym do rębania i ustawiania drzewa w sági lub do zgromadzenia chrustu. Równie też wedle treści jedynie tu miarodajnych ugód regulacyjnych z 8. listopada 1867 l. 7575 i 27. października 1871 l. 6318, zawartych i zatwierdzonych po myśli ces. pat. z 5. lipca 1853 nr. 130 dz. p. p. austr., nie przyznano gr. kat. proboszczowi w Stanimierzu w lesie dóbr Stanimierz prawa służebności w rozumieniu § 472 i 482 u. c. lecz jedynie tylko prawo żądania z tego lasu pewnej ilości drzewa, tak że on na podstawie tych ugód nie uzyskał prawa wyrębu w tym lesie (a to tylko mogłoby stanowić służebność), lecz tylko prawo domagania się wydania zeń pewnej ściśle oznaczonej ilości drzewa zrąbanego i ustawionego w sági przez właściciela lasu, a więc pewnej daniny w naturaljach. Danina taka podlega atoli wedle § 1 ust. z 27. maja 1873 nr. 253 dz. u. kr. wykupowi, który wedle zasad w ustawie tej zawartych winien być przeprowadzony. Wobec tego muszą w danym przypadku znaleźć zastosowanie także przepisy tej ustawy co do właściwości władz, a skoro ustawa ta w § 15 rozpoznawanie i orzecznictwo w tych sprawach porucza wyłącznie władzom politycznym, to zarzut zażalenia, że rozstrzygnięcie tej sprawy należy do Sądów zwyczajnych, jest nieuzasadniony.

O ile żalący się twierdzi, że jego poprzednicy w probostwie Stanimierskiem drzewo im przypadające od przeszło 40 lat własnym kosztem rębali, składali w sági i wywozili, to Sąd Najwyższy nie mógł uwzględnić zarzutu tego dopiero w zażaleniu podniesionego, po myśli § 5 ust. z 22. października 1875 nr. 36 z roku 1876. Zresztą zarzut ten stoi w rażącej sprzeczności z zeznaniami żalącego się do protokołu z 8. października 1913, wedle którego żalący się sam wyraźnie przyznał, że drzewo i chrust właściciel dóbr Stanimierza na wszystkich częściach tych dóbr własnym kosztem rębał i w sági ustawiał, a paroch je tylko własnym kosztem wywoził.

Co się wreszcie tyczy zarzutu, że gr. kat. probostwo przy rozprawie w pierwszej instancji nie było zastąpione przez organ do tego powołany, to należy zauważyć, że wedle protokołu z 8. października 1913 przy rozprawie był obecny tak zastępca metropolitalnego konsystorza jakoteż i sam żalący się i obaj podali do protokołu swoje oświadczenia i sprzeciwy. Nie można więc twierdzić, że gr. kat. probostwo nie było dostatecznie zastąpione, a zarzut, że do rozprawy należało wezwać Prok. sk., jest nieuzasadniony, gdyż wedle § 15 b rozp. wszystkich Ministerstw z 9. marca 1898 nr. 41 dz. p. p. austr. normującego instrukcję dla Prokuratorji Skarbu interwencja jej w postępowaniu administracyjnem nie jest ustawowo nakazana, lecz następuje w każdym poszczególnym przypadku tylko na żądanie władz, powołanych do zarządu lub nadzoru nad funduszami w tym § wymienionymi.

Zażalenie należało przeto we wszystkich punktach oddalić jako nieuzasadnione.

Dr. R. R.

1. Przeciw orzeczeniu głównej Komisji rozdziału drzewa we Lwowie w sprawie usunięcia delegata (przedstawiciela) Rady powiatowej z Powiatowej Komisji rozdziału drzewa służy zażalenie do Sądu Najwyższego.

2. Usunięcie delegata (przedstawiciela) Rady powiatowej z Powiatowej Komisji rozdziału drzewa przez Główną Komisję rozdziału drzewa bez porozumienia z Radą powiatową nie jest dopuszczalne.

(Orzeczenie z dnia 27. września 1920 L. og. dz. pod. 9941 Rej. A. 1718).

Sąd Najwyższy, jako Sąd dla spraw prawa publicznego, orzekł na zażalenie Wydziału Rady powiatowej w Nisku i Dra. Stanisława H. wiceprezesa Rady powiatowej w Nisku przeciw orzeczeniu Głównej Komisji rozdziału drzewa, Oddział Małopolski we Lwowie, z dnia 3. listopada 1919 l. 12023 w sprawie usunięcia Dra. Stanisława H. od dalszego udziału w obradach Powiatowej Komisji rozdziału drzewa w Nisku co następuje:

Uchyła się zaczęzione orzeczenie jako przeciwne ustawie.

Powody: Uchwałą z 3. listopada 1919 l. 12023 poleciła Główna Komisja rozdziału drzewa we Lwowie, przewodniczącemu Powiatowej Komisji rozdziału drzewa w Nisku, ażeby w miejsce Dra. Stanisława H., przedstawiciela Związku komunalnego w tej Komisji, zaproponował inną osobistość jako przedstawiciela Związku komunalnego, a Dra. H. więcej na posiedzenie nie zapraszał.

Przeciw tej uchwale wniósł Wydział Rady powiatowej w Nisku wspólnie z Dr. Stanisławem H. przedstawienie względnie rekurs, opierając się na tem, że Dr. Stanisław H. wiceprezes Rady powiatowej w Nisku, jest z wyboru tejże Rady powiatowej jej delegatem do Powiatowej Komisji rozdziału drzewa w Nisku, że więc nie może on być usunięty z tego stanowiska przez Główną

Komisję rozdziału drzewa we Lwowie, ileże „nominacja“ Dra. H. na przedstawiciela Powiatowego Związku komunalnego ze strony delegata Ministerstwa robót publicznych, po zawiadomieniu Starostwa o delegacji Dra. H. ze strony Rady powiatowej, jest zdaniem rekurentów aktem nieformalnym, którego jednak nie kwestjonowano, gdyż nominacja ta co do osoby kryje się z wyborem.

Główna Komisja rozdziału drzewa we Lwowie nie uwzględniła przedstawienia, rekurs zaś przedłożyła Ministerstwu robót publicznych, które decyzją z 3. marca 1920 l. 4553 zwróciło go jako bezprzedmiotowy ze względu na zawarte w nowym rozporządzeniu wykonawczem z 3. lutego 1920 dz. pr. nr. 14 poz. 76 odmienne przepisy o składzie Komisji rozdziału drzewa.

Przeciw powyżej wspomnianej uchwale Głównej Komisji rozdziału drzewa we Lwowie z 3. listopada 1919 wniósł Wydział Rady powiatowej w Nisku wspólnie z Dr. Stanisławem H. także zażalenie do Sądu Najwyższego.

Na to zażalenie Sąd Najwyższy rozważył co następuje:

Ustawa z 28. lutego 1919 dz. pr. nr. 20 poz. 229 w przedmiocie zaopatrzenia ludności w drzewo budulcowe i opałowe zawiera jedynie główne wytyczne zasady co do zaopatrzenia ludności w drzewo, poruczając wykonanie ministrowi robót publicznych w porozumieniu z ministrem rolnictwa i dóbr państwowych oraz ministrem skarbu. Rozporządzenie wykonawcze z 14. marca 1919 (Monitor Polski nr. 63) stanowi w art. 6, że dla rozdziału drzewa i nadzoru nad celowością jego użycia tworzy się przy Ministerstwie robót publicznych Główną Komisję rozdziału drzewa, zaś w powiatach, Powiatowe Komisje rozdziału drzewa. Dla Galicji ustanawia rozporządzenie centralnego delegata rządu z 25. marca 1919 l. 1650/pr. w punkcie 1 Główną Komisję rozdziału drzewa przy Delegacie Ministerstwa robót publicznych, zaś w powiatach, Powiatowe Komisje rozdziału drzewa. Ani w rozporządzeniu wykonawczem, ani w owym rozporządzeniu Generalnego Delegata rządu dla Małopolski, ani w regulaminie Głównej Komisji rozdziału drzewa przewidzianym w art. 9 rozporządzenia wykonawczego, które to wszystkie przepisy, zestawione w wydaniu Delegatury Ministerstwa robót publicznych we Lwowie znajdują się w aktach, ani też, rzecz jasna, w ustawie niema unormowanego toku instancji. Przeciwnie artykuł 7 rozporządzenia wykonawczego wyklucza odwołanie przeciw decyzjom Powiatowej Komisji rozdziału drzewa, zaś ogólna wzmianka w art. 15 tegoż rozporządzenia, że zażalenia w sprawach objętych tem rozporządzeniem nie wstrzymują wykonania, nie daje żadną miarą dostatecznej podstawy prawnej do twierdzenia, że uchwały Głównej Komisji rozdziału drzewa podlegają dalszemu tokowi instancji, że w szczególności owe zażalenia przewidziane w art. 15 rozporządzenia wykonawczego mają charakter środka prawnego w ścisłym tego słowa znaczeniu, nie zaś tylko charakter remonstracji, zmierzającej do spowodowania ingerencji Ministerstwa jako organu

nadzorczego, zwłaszcza że główna Komisja, złożona z przedstawicieli tych Ministerstw, których zadaniem jest wykonanie ustawy, koncentruje już w sobie miarodajne czynniki powołane do orzecznictwa. Sąd Najwyższy musiał więc przyjąć, że tok instancyj jest w niniejszym przypadku wyczerpany już zaczepioną uchwałą Głównej Komisji z 3. listopada 1919, że zatem zażalenie do Sądu Najwyższego jest dopuszczalne (§ 5 ustawy z 22. października 1875 dz. pr. p. austr. nr. 36 z roku 1876).

Co do rzeczy samej, to wedle art. 6 cyt. rozporządzenia wykonawczego wchodzi w skład Powiatowej Komisji między innymi delegat powiatowego związku komunalnego. Pojęcie „delegat” przedstawia osobę wyznaczoną (delegowaną) przez ten czynnik, który ów „delegat” ma zastępować, a więc w danym wypadku przez powiatowy związek komunalny. To wynika z natury rzeczy. Skoro zatem w rozporządzeniu wykonawczem niema wcale wzmianki o sposobie wyznaczenia owego „delegata” powiatowego związku komunalnego a również niema takiej wzmianki w cytowanym już rozporządzeniu generalnego delegata dla Małopolski z 25. marca 1919 ani też w regulaminie Powiatowej Komisji rozdziału drzewa, przeto nie może ulegać żadnej wątpliwości, że ów delegat powiatowego związku komunalnego ustanowiony być winien przez ten związek komunalny (ewentualnie co najwyżej przy współudziale jakiegoś innego czynnika) a w konsekwencji, że nie może on być usunięty przez Główną Komisję bez porozumienia się z tym związkiem komunalnym. W rozporządzeniu generalnego delegata Rządu dla Małopolski z 15. marca 1919 l. 1650/pr. jest wprawdzie mowa o przedstawicielu, nie zaś o delegacie powiatowego związku komunalnego (Rady powiatowej), to jednak rzeczy w niczem nie zmienia, bo i przedstawiciel Rady powiatowej z natury rzeczy winien być wyznaczony ze strony tej Rady powiatowej lub przynajmniej przy jej współudziale. Jeżeli zaś w rozporządzeniu delegata Ministerstwa robót publicznych z 3. kwietnia 1919 do wyż wspomnianego rozporządzenia delegata Rządu z 15. marca 1919 jest wzmianka w art. II, że kierownicy starostw mają przedłożyć wniosek o zamianowanie owego przedstawiciela Rady powiatowej, to takie postanowienie, o ile ono miałoby zawierać implicite zarządzenie, że ów przedstawiciel Rady powiatowej ma być mianowany przez jakąś władzę państwową, względnie przez Główną Komisję rozdziału drzewa bez żadnego współudziału Rady powiatowej, sprzeciwiałoby się pojęciu delegata lub nawet przedstawiciela Rady powiatowej, a tem samem nie dałoby się pogodzić z rozporządzeniem wykonawczem z 14. marca 1919 względnie z rozporządzeniem delegata Rządu z 25. marca 1919, nie mogłoby więc mieć mocy obowiązującej, ile że wykonanie ustawy poruczone jest ministrowi robót publicznych w porozumieniu z dwoma innymi ministrami, zaczem wydane przez tychże ministrów rozporządzenie wykonawcze nie może być zmienione samem rozporządzeniem delegata Ministerstwa robót publicznych.

Z tych powodów musiał Sąd Najwyższy uchylić zacepioną uchwałę, usuwającą Dr. H. od udziału w Komisji, jako przeciwną ustawie, gdyż niezgodną z rozporządzeniem wykonawczem, wydanem na podstawie delegacji ustawowej, przyczem się ustala, że pozwana Komisja wcale nie przeczy, iż Dr. Stanisław H., jak twierdzi zażalenie, został ważnie wyznaczony przez Radę powiatową w Nisku jej delegatem do Komisji rozdziału drzewa.

Dr. R. R.

W sporze o zwrot weksli, danych na zabezpieczenie pewnej pretensji, lub o zeznanie deklaracji zezwalającej na wykreślenie prawa zastawu dla tej pretensji należy kwotę tejże pretensji przyjąć jako wartość przedmiotu sporu, o ile wartość zastawu nie jest mniejszą.

(Orzeczenie z dnia 27. września 1920 L. og. dz. pod. 9376 Rej. 94/4).

Sąd Najwyższy, jako Sąd dla spraw prawa publicznego, orzekł na zażalenie Józefy N. w Tarnowie przeciw orzeczeniu byłego austr. Ministerstwa Skarbu w Wiedniu z dnia 4. maja 1918 l. 43995 w sprawie należytości od wyroku co następuje:

Odrzuca się zażalenie jako nieuzasadnione.

Powody: W skardze wniesionej do Sądu obwod. w Tarnowie dnia 24. stycznia 1916, żądała powódka Józefa N. orzeczenia wyrokiem, że pozwany Herman F. winien jest oddać jej 5 weksli, opiewających na łączną sumę 28921 K 04 h, lub zeznać na jej rzecz deklarację, zezwalającą na wykreślenie prawa zastawu dla sumy 28921 K 04 h, ze stanu biernego realności lwh. 216 ks. gr. gm. Tarnów i lwh. 1111 ks. gr. gm. Strusina. Na poparcie tego żądania przytacza skarga następujące okoliczności:

Pozwany sprzedał powódce realność lwh. 216 ks. gr. gm. Tarnów. Na realności tej zainstabulowaną była pożyczka gal. Kasy oszczędności w sumie 36.000 K, która jednak nie została zrealizowana, gdyż K. O. cofnęła promesę. Pozwany w obawie, żeby Kasa oszczędności pomimo tego za staraniem powódki nie zdecydowała się zrealizować tej pożyczki i żeby wskutek tego resztująca cena kupna 28921 K 04 h, która miała być zainstabulowana na sprzedanej powódce realności, następując po owej sumie 36.000 K, nie miała już dostatecznego pokrycia, wzbraniał się wydać powódce kontrakt kupna sprzedaży i żądał, by powódka. aż do czasu wykreślenia owej pożyczki, zabezpieczyła go przez wręczenie mu weksli na sumę 28921 K 04 h, co powódka uczyniła.

Po uregulowaniu hipoteki rzeczonyj realności powódka żądała zwrotu owych weksli — w czasie pośrednim kilkakrotnie prolongowanych, a przez pozwanego w obieg puszczonej — lub zeznania deklaracji zezwalającej na wykreślenie prawa zastawu dla resztującej ceny kupna, czemu jednak pozwany odmówił.

Od wyroków sądowych wydanych w tym sporze, a to wyroku

Sądu obwod. w Tarnowie z 17. maja 1916 i wyroku Sądu kraj. wyższego we Lwowie z 14. lipca 1916 wymierzono 1% należności wedle p. t. 6 lit. *Aa) Ba)* ces. rozp. z 15. września 1915 dz. u. p. (aust.) nr. 279, przyjmując za podstawę wymiaru kwotę 28921 K 04 h, a wymiar ten w toku instancji zatwierdziło było austr. Ministerstwo Skarbu w Wiedniu.

Przeciw orzeczeniu tegoż Ministerstwa Józefa N. wniosła zażalenie do byłego austriackiego Trybunału administracyjnego w Wiedniu a Sąd Najwyższy, który objął zakres działania tego Trybunału dla ziem byłego zaboru austriackiego, oparł swe orzeczenie na następujących zasadach:

Zażalenie wychodzi z założenia, że wartość przedmiotu sporu w niniejszym przypadku oznaczyć należy z zastosowaniem przepisu § 56 ustęp 2 normy jurysdykcyjnej. Zapatrywanie to jest mylne, gdyż przedmiotem obu alternatywnych żądań skargi było uchylenie zabezpieczenia pretensji pozwanego w kwocie 28921 K 04 h. Do skarg tego rodzaju odnosi się specjalny przepis § 57 normy jurysdykcyjnej, który stanowi, że — o ile wartość zastawu nie jest mniejsza — kwota pretensji, której zabezpieczenie w grę wchodzi, jest decydującą dla oznaczenia wartości przedmiotu sporu, a więc wedle § 14 ustęp 1 powołanego ces. rozp. także dla wymiaru należności.

Dr. R. R.

Przy obliczeniu przewidzianego w § 75 ustawy budowlanej z 4. kwietnia 1889 dz. u. kr. nr. 31, (w brzmieniu ustawy z 15. maja 1907 dz. u. kr. nr. 56) terminu do rekursu przeciw orzeczeniom Wydziału powiatowego nie odliczają się dni biegu pocztowego.

(Orzeczenie z dnia 6. maja 1920 L. og. dz. pod. 2252, Rej. A. 193).

Sąd Najwyższy, jako Sąd dla spraw prawa publicznego, orzekł na zażalenie Dawida L. w Kosowie przeciw orzeczeniu Wydziału krajowego we Lwowie, z dnia 6. marca 1914 l. 34891, tyczącemu się odrzucenia rekursu w sprawie budowlanej z powodu spóźnienia, co następuje:

Odrzuca się zażalenie częściowo jako nieuzasadnione częściowo jako niedopuszczalne.

Powody: Decyzją z 6. marca 1914 l. 34891 odrzucił Wydział krajowy we Lwowie rekurs żalącego się przeciw orzeczeniu Wydziału powiatowego w Kosowie z 26. czerwca 1913 l. 576 uchylającemu udzielone rekurentowi przez zwierzchność gminy Kosów zezwolenie na umieszczenie daszku nad balkonem jego domu, jako spóźniony, motywując, że zazcepione orzeczenie doręczono 30. lipca 1913, rekurs zaś wpłynął do protokołu podawczego Wydziału powiatowego dnia 14. sierpnia 1913, a zatem już po upływie 14 dniowego terminu, oznaczonego w § 75 ustawy bu-

budowlanej z 4. kwietnia 1889 dz. ust. kr. nr. 31, w brzmieniu noweli z 15. maja 1907 dz. u. kr. nr. 56.

Zażalenie wniesione przeciw powyższej decyzji do byłego Trybunału administracyjnego w Wiedniu, a podlegające obecnie rozpoznaniu Sądu Najwyższego z mocy art. 5 dekretu Naczelnika Państwa z 8. lutego 1919 dz. pr. nr. 15 poz. 200, zarzuca w kierunku formalnym, że rekurs, odrzucony przez Wydział krajowy z powodu spóźnienia, wniesiony został, jak wynika z potwierdzenia pocztowego, w terminie, gdyż według § 75 ustawy budowlanej dni biegu pocztowego nie mają być wliczone w termin rekursowy.

Sąd Najwyższy nie podziela zapatrywania prawnego, na którem zażalenie opiera powyższy zarzut. Dni biegu pocztowego tylko wtedy nie wliczają się w ustawowy termin prekluzyjny, jeżeli istnieje jakiś przepis ustawy, który to dla pewnego zakresu prawa publicznego stanowi, gdyż samo zarządzenie ustawy, że rekurs ma być w pewnym terminie do pewnej władzy wniesiony, nie może być inaczej rozumiane, jak tylko w ten sposób, że rekurs w tym terminie ma już do władzy wpłynąć. W niniejszym wypadku chodzi o zastosowanie § 75 ustawy budowlanej z 4. kwietnia 1889 dz. u. kr. nr. 31, w brzmieniu noweli z 15. maja 1907 dz. u. kr. nr. 56, który postanawia, że przeciw orzeczeniu Wydziału powiatowego lub przeciw jego uchwale może strona w terminie dni 14 od dnia doręczenia lub ogłoszenia orzeczenia względnie uchwały wnieść rekurs do Wydziału krajowego na ręce Wydziału powiatowego. Jakiegoś przepisu, któryby postanawiał, że już samo nadanie rekursu na pocztę ma ten prawny skutek, iż rekurs z tą chwilą uważa się jako wniesiony do tej władzy, do której przesyłka pocztowa jest nadana, przepisu więc, z któregooby wynikało, że dni biegu pocztowego nie mają być wliczone w termin rekursowy, nie zawiera powołana wyżej ustawa budowlana. Ogólne zaś postanowienie § 1 al. 3 ustawy z 12. maja 1896 dz. pr. p. (austr.) nr. 101, nie ma tu zastosowania, gdyż odnosi się ono jedynie do środków prawnych przeciw orzeczeniom władz politycznych, a nie także do rekursów w postępowaniu przed władzami autonomicznymi, dla których to władz nie ma analogicznego ogólnego postanowienia ustawowego.

W tym względzie jest zażalenie nieuzasadnione.

O ile zaś podniesiono w niem zarzuty merytoryczne w tej sprawie budowlanej, to jest ono niedopuszczalne, gdyż zacepiona decyzja nie wchodzi wcale w meritum sprawy, zaczem merytoryczne wywody nie mogą stanowić przedmiotu zażalenia (§ 5 ust. z 22. października 1875 dz. p. p. (austr.) nr. 36 z roku 1876).

Dr. R. R.

Postępowanie jest wadliwe, jeżeli władza nie dała stronie sposobności do oświadczenia się na faktyczną okoliczność, że na kupno nie sporządzono jednego dokumentu przez obie strony podpisanego, lecz dwa listy,

z których każdy podpisany był tylko przez jedną ze stron.

(Orzec. z 12. maja 1920 l. og. dz. pod. 1656 Rej. A. 153).

Sąd Najwyższy jako Sąd dla spraw prawa publicznego orzekł na zażalenie Fabiana B. we Lwowie przeciw orzeczeniu Dyrekcji skarbu we Lwowie z dnia 25. czerwca 1919 l. 21063/18 w sprawie należitości od kontraktu kupna co następuje:

Uchyła się zaczepione orzeczenie z powodu wadliwego postępowania.

Powody: W sporze Fabiana B. przeciw Nechumowi K. o zapłacenie 13.592 K 50 h z pn. dołączył powód do skargi de praes. 26. lutego 1911 odpis terminatki z daty 6. października 1904. Jest to pismo Nachuma K., wystosowane do Fabiana B., a stwierdzające, że K. sprzedaje Fabianowi B. do wyrębu i wywozu drzewostan w Tarnowie nabyty przez K. kontraktem z daty 16. sierpnia 1904.

Przy sposobności wymiaru należitości od zapadłego w tym sporze wyroku Sądu kraj. w Krakowie z 9. września 1912, władza skarbowa wezwała Fabiana B. do wykazania, czy od powołanej wyżej „pisemnej umowy z daty 6. października 1904“ opłacono przypadającą należitość, a B. zeznał do protokołu z daty 17. lutego 1913, iż nie zawarł z K. żadnej „pisemnej umowy“ lecz spisano jedynie terminatkę, to jest jednostronny list, który jest wolny od należitości, bo tak wystawca, jak adresat są kupcami drzewa.

Władza skarbowa wymierzyła jednak od „kontraktu kupna z daty 6. października 1904“ należitość w kwocie 2.812 K 50 h, a rekursów Fabiana B. i Nechuma K. Dyrekcja skarbu we Lwowie nie uwzględniła, odpierając zarzut, iż ma się tu do czynienia z wolną od należitości korespondencją kupiecką, w sposób następujący: „W toku rozprawy, zakończonej prawomocnym wyrokiem Sądu krajowego w Krakowie z 9. września 1912 Cg. I 35/18 12, zeznał Nuchem K. że przedmiotowy kontrakt podpisali obaj rekurenci jako kontrahenci, i przeciwieństwa tego twierdzenia niczem, a w szczególności przez przedłożenie oryginalnego kontraktu, nie wykazano. Wobec tego powyższy kontrakt nie może być uważany jako korespondencja handlowa w rozumieniu § 9 ust. z 29. lutego 1864 dz. u. p. nr. 20“.

Wadliwość postępowania upatruje Sąd Najwyższy w tem, iż pozwana władza przed wydaniem zaczepionego orzeczenia nie dała żalącemu się sposobności do oświadczenia się co do tych okoliczności faktycznych, na których oparła swoje orzeczenie. Wadliwość ta jest istotną, bo pozbawiła żalącego się możliwości udowodnienia już w postępowaniu administracyjnem, że w samej rzeczy — jak twierdzi zażalenie — sporządzono nie jeden dokument pisemny przez obie strony podpisany, lecz dwa listy, z których każdy podpisany był tylko przez jedną stronę. Ustalenie tej

okoliczności było zaś wskazane nietylko ze względu na zarzut, w protokole z daty 17. lutego 1913 i w rekursie podniesiony, ale także ze względu na treść skargi, a nadto z tego powodu, że owe „zeznanie“ Nachuma K. na które powołuje się zaczepione orzeczenie, — a jest niem niezawodnie oświadczenie pozwanego w odpowiedzi na skargę (karta 17 aktów procesowych) — nie jest do tego stopnia ściśle i jasne, iżby wykluczało możliwość, że nie przez pozwaną władzę przyjęty stan faktyczny, lecz twierdzenie żalącego się odpowiada rzeczywistości.

Dr. R. R.

1. Stowarzyszenie zarobkowo-gospodarcze, którego celem obok dostarczania członkom kapitału obrotowego w drodze wspólnego kredytu wszystkich członków jest „załatwianie transakcyj handlowych dla członków“, nie może korzystać z ulg podatkowych przewidzianych w §§ 85 i 100 ustęp 11 ustawy o bezpośrednich podatkach osobistych w brzmieniu noweli z 3. stycznia 1913 dz. p. p. nr. 5.

2. Ustalenie podstawy wymiarowej w zaoczności może nastąpić także i w tym przypadku, jeżeli zeznanie podatkowe przedłożono wprawdzie przed dokonaniem wymiaru, jednak po upływie terminu wyznaczonego do przedłożenia zeznania (112 ustawy o bezpośrednich podatkach osobistych).

(Orzeczenie z dnia 29. kwietnia 1920 l. og. dz. pod. 4235 Rej. A. 99).

Sąd Najwyższy, jako Sąd dla spraw prawa publicznego, orzekł na zażalenie Związku kred. przeciw orzeczeniu Dyrekcji skarbu we Lwowie z dnia 17. lipca 1918 l. 29636 w sprawie podatku zarobkowego co następuje:

Zażalenie odrzuca się jako nieuzasadnione.

Powody: Zażalenie zwraca się przeciw orzeczeniu byłej galicyjskiej krajowej Dyrekcji skarbu z dnia 17. lipca 1918 l. 29636, którem przy wymiarze podatku zarobkowego na lata 1912, 1913 i 1914 nie przyznano żalącemu się Związkowi ulg podatkowych, przewidzianych w §§ 85 i 100 l. 11 ustawy o bezpośrednich podatkach osobistych w brzmieniu noweli z 3. stycznia 1913 dz. p. p. nr. 5 oraz odmówiono mu z powodu, że popadł w zaoczność, prawa zaczepiania ustalonej podstawy wymiarowej. Jako powód nieprzyznania ulg podaje orzeczenie, że postanowienie §§ 1 i 37 lit. b) statutów umożliwiają Związkowi rozszerzenie czynności statutowych także na nieczłonków, co w myśl § 85 powołanej ustawy stoi na przeszkodzie korzystaniu z ulg podatkowych; na uzasadnienie zaoczności przytoczono, że Związek przedłożył zeznanie podatkowe po upływie terminu, który mu, z zachowaniem postanowień § 112 ustawy o bezp. podatkach osobistych, został określony.

Zażalenie zarzuca, że możliwość zawierania przez Związek na własny rachunek transakcyj handlowych, w § 1 statutu przewidzianych, jest wykluczona przez postanowienie tego paragrafu, że transakcje załatwia się „dla członków“, w obec czego wszystko, co tylko Związek w tej gałęzi czynności uprawniony jest przedsięwziąć, może przedsięwziąć tylko w imieniu i na rachunek członków. Zresztą wyraz „załatwianie“ transakcyj nie uprawnia Związku do „zawierania“ interesów, lecz tylko do przedsięwzięcia czynności faktycznej natury jak n. p. inkasa pieniędzy, wysyłki towarów i t. p.

Także i drugi motyw odmówienia ulg uważa zażalenie za bezpodstawny, przytaczając w tym względzie, że jeżeli postanowienia § 37 lit. b) nie bierze się na uwagę samego dla siebie, lecz w związku z postanowieniami § 1, wedle którego lokowanie kapitałów u nieczłonków jest niedopuszczalne, to musi się dojść do wniosku, że § 37 lit. b) tylko te zasilające fundusz rezerwowy procenta ma na oku, które płyną z kredytów, udzielonych członkom. W końcu zwraca się zażalenie przeciw przyjęciu zaoczności i zauważa w tym względzie, że jest zasadą każdego postępowania, a więc powinno być także zasadą postępowania podatkowego, że faktyczne okoliczności, przytoczone dodatkowo przed wydaniem orzeczenia, mają być uwzględnione. Tem więcej powinno to było nastąpić w niniejszym przypadku, gdzie wywody rekursu przedstawiają się nie jako nowo przytoczone fakta, lecz jako oświecenie i wyjaśnienie okoliczności faktycznych, przez samą władzę za podstawę jej orzeczenia przyjętych.

Sąd Najwyższy, który objął zakres działania Trybunału administracyjnego dla ziem byłego zaboru austriackiego, nie mógł uznać żadnego z powyższych zarzutów za uzasadniony, a to z następujących powodów:

Stowarzyszenia zarobkowe i gospodarcze, w § 83 II a) ustawy o bezpośrednich podatkach osobistych wymienione, które, oparte na samopomocy, ograniczają swoje czynności tak wedle statutów jak i faktycznie jedynie na członków, korzystają z ulg podatkowych przewidzianych w §§ 85 wstęp i 100 ustęp 11 powołanej ustawy, przyczem ustęp 2, a—f § 85 wylicza szczegółowo stosunki, jakie między stowarzyszeniem i nieczłonkami bez utraty prawa do ulg, są dopuszczalne.

Zasadniczym zatem warunkiem zaliczenia stowarzyszenia do rzędu stowarzyszeń uprzywilejowanych jest, aby działalność stowarzyszenia pozostała tak wedle statutów jak i faktycznie ograniczoną jedynie na członków. W niniejszym przypadku zarząd skarbowy faktycznego ograniczenia wogóle nie zaprzecza, chodzi więc tylko o stwierdzenie, czy także i statuta takie ograniczenie zapewniają.

Pozwana władza przeczy temu i słusznie.

Wedle § 1 statutu jest celem stowarzyszenia obok wyjednywania względnie dostarczania członkom potrzebnego do handlu,

przemysłu i gospodarstwa kapitału obrotowego za pomocą wspólnego kredytu wszystkich członków, także „załatwianie transakcyj handlowych dla członków“. Ani ten paragraf ani żadne inne postanowienie statutu nie zawierają bliższego określenia, jakie transakcje handlowe statut ma na myśli, nigdzie też w statucie nie jest przewidziane ograniczenie tych transakcyj w jakimkolwiek kierunku, a w szczególności, ograniczenie do rzędu tych czynności, do których zażalenie je ogranicza; żadne w końcu postanowienie statutowe nie zastrzega, że te transakcje tylko z członkami mogą przyjść do skutku. Statut postanawia jedynie, że mają one być załatwiane „dla członków“, wobec czego stowarzyszenie może we wszelkiego rodzaju stosunki, pod pojęcie transakcyj handlowych podpadające, wchodzić także z nieczłonkami, byleby się to działo „dla członków“.

Jeżeli zatem Związek, jak z powyższego wynika, może, działając w ramach statutu, rozszerzyć swą działalność także na nieczłonków, to nie spełnia ustawowego warunku, od którego przyznanie podatkowych ulg jest zawisłe i słusznie postąpiła Władza skarbową, gdy mu ulg tych odmówiła.

Skoro zaś to odmówienie już ze względu na postanowienie § 1 statutu okazuje się w ustawie uzasadnione, to Sąd Najwyższy nie widział potrzeby rozpatrywania także drugiego powodu odmowy, który pozwana władza wysnuła z postanowienia § 37 lit. b) statutu.

Także i dalszych zarzutów zażalenia, dotyczących zaoczności i jej następstwa, nie mógł Sąd Najwyższy uznać za słuszne.

Związek przyznaje, że zeznań podatkowych w określonym mu terminie nie przedłożył. Na przypadek takiego zaniedbania postanawia § 112 ust. 1 ustawy o bezp. podatkach osobistych, że władza podatkowa może ustalić podstawę wymiarową i wymierzyć podatek na podstawie materiału który posiada, lub o który w stosownej drodze się postara.

Wedle tego brzmienia ustawy jest obojętne, czy zeznanie, które nie zostało wniesione w określonym terminie, zostanie wniesione później i kiedy. I nie może być inaczej; jeżeliby się bowiem przyjęło, że władza wymiarowa miałaby obowiązek dokonywania wymiaru na podstawie zeznań podatkowych, które wprawdzie nie w określonym terminie lecz przed dokonaniem wymiaru zostały wniesione, to koniecznym następstwem tego byłoby, że ukończenie całej akcji wymiarowej czas stałoby się w ogóle niemożliwe, jak niemniej, że leżałoby zupełnie w mocy podatnika przez niewniesienie w terminie zeznania dopuścić do wymiaru z urzędu i następnie w miarę wyniku albo wyzyskać okoliczność, że wymiar wypadł dla niego korzystnie i pozostawić go niezaczeponym, albo, gdyby się rzecz miała przeciwnie, wnieść dodatkowo, chociaż po upływie terminu, zeznanie podatkowe i żądać, aby je wzięto za podstawę wymiaru. Żalący się Związek nie może zatem żadną miarą rościć sobie prawa do żądania, aby jego

spóźnione zeznania służyły za podstawę wymiaru; popadł on w zaoczność tak samo, jakby był w nią popadł wówczas, gdyby był zeznań nie przedłożył wcale. Popadłszy zaś w zaoczność mógł wprowadzić Związek w dalszem postępowaniu podatkowym zwałczać wymiar wywodami prawnymi, nie był jednak uprawniony przez przytoczenie okoliczności faktycznych, jakimi są z reguły daty i cyfry, podawane w zeznaniach, zaczepiać faktycznych, na podstawę wymiaru składających się ustaleń, których władza wymiarowa, oparta na materiale do rozporządzenia jej stojącym, dokonała z urzędu,

Zażalenie okazało się zatem w całej pełni nieuzasadnionem i Sąd Najwyższy je odrzucił.

Dr. R. R.

Kontumacja z § 42 ust. o bezp. pod. osob. ma ten skutek prawny, że władza może wymierzyć podatek z urzędu na podstawie materiałów, które posiada, podatnik zaś — wykluczony od współdziałania — nie ma prawa także i w dalszym toku instancyj, podnosić zarzutów przeciw ustaleniom faktycznym, na których wymiar podatku się opiera, względnie żądać uwzględnienia innych okoliczności faktycznych.

(Orzeczenie z dnia 29. kwietnia 1920 l. og. dz. pod. 6369 Rej. A. 84/2).

Sąd Najwyższy, jako Sąd dla spraw prawa publicznego, orzekł na zażalenie Majera F. w Ciężkowicach, przeciw orzeczeniu krajowej komisji podatku zarobkowego we Lwowie, z dnia 11. kwietnia 1918 w sprawie podatku zarobkowego na okres wymiarowy 1916/17 co następuje:

Zażalenie odrzuca się jako nieuzasadnione.

Powody: Zażalenie zwrócone jest przeciw orzeczeniu krajowej komisji podatku zarobkowego we Lwowie, którem, na odwołanie żalącego się, utrzymano w mocy wymiar podatku zarobkowego dokonany na okres wymiarowy 1916/17 od przedsiębiorstwa gospodnio - szynkarskiego wykonywanego przez żalącego się w Ciężkowicach.

Orzeczenie Sądu Najwyższego opiera się na następujących motywach:

Zaczeplone orzeczenie krajowej komisji podatku zarobkowego powołuje się na to, że wymiar podatku uskutecznilo z zastosowaniem § 42 ustawy o bezp. pod. osob., a zażalenie przyznaje, że deklaracja do wymiaru podatku wniesiona została po upływie terminu wyznaczonego stronie, nie podnosząc żadnego zarzutu przeciw dopuszczalności zastosowania przepisu powołanego § 42. W obec tego nie jest wcale sporne, że kontumacja przewidziana w § 42 ustawy o bezp. pod. osob. jest w niniejszym wypadku uzasadniona. Skutki prawne tej kontumacji polegają na tem, że władza uprawniona jest wymierzyć podatek z urzędu na

podstawie materiałów, które posiada, a więc z wykluczeniem współdziałania podatnika, ten zaś, jak to w obec wykluczenia jego współdziałania z natury rzeczy wynika, nie ma prawa, także i w dalszym toku instancji podnosić zarzutów przeciw ustaleniom faktycznym, na których wymiar podatku się opiera, względnie żądać uwzględnienia innych okoliczności faktycznych. Władza orzekająca na odwołanie może więc w razie kontumacji z § 42 pominąć wywody odwołania do ustaleń faktycznych się odnoszące. W myśl tych zasad była krajowa komisja w niniejszym wypadku uprawniona pominąć zupełnie wywody odwołania, dotyczące się stosunków zarobkowych opodatkowanego przedsiębiorstwa, zaczem odpada potrzeba badania, czy i o ile chodzi tu o stosunki zarobkowe z czasu miarodajnego dla wymiaru podatku zarobkowego, a w szczególności, czy słuszny jest motyw zaczepionego orzeczenia, że zarzuty odwołania dotyczące roku 1916 są dla wymiaru podatku w danym wypadku bez znaczenia.

Z powyższych wywodów wynika dalej, że także zarzuty zażalenia co do braku dochodzeń celem stwierdzenia stosunków faktycznych wobec kontumacji ostać się nie mogą.

Zażalenie należało więc odrzucić jako nieuzasadnione.

Dr. R. R.

1. Ocenienie dowodów przez władzę administracyjną nie należy do spraw wyłączonych od orzecznictwa Sądu Najwyższego w myśl § 3 l. 1 ustawy austr. o Trybunale admin. z 22. października 1875.

Rozstrzygnięcie, czy jakiś znak towarowy ma charakter znaku wolnego, jest wyrażeniem pewnego zapatrywania prawnego w odniesieniu do danego stanu faktycznego, nie zaś wyłącznie rezultatem ocenienia danego materiału dowodowego.

(Orzeczenie z dnia 22. kwietnia 1920 l. og. dz. pod. 4092 Rej. A. 35).

Sąd Najwyższy jako Sąd dla spraw prawa publicznego orzekł na zażalenie Mojżesza B. i Hermana B. we Lwowie przeciw orzeczeniu byłego Ministerstwa robót publicznych w Wiedniu, z dnia 17. września 1917 l. 83191—XXVI w sprawie o wykreślenie znaku towarowego co następuje:

Odrzuca się zażalenie częściowo jako nieuzasadnione, częściowo jako niedopuszczalne.

Powody: Chodzi o znak towarowy zarejestrowany pod nr. 1165 krakowskiej Izby handlowej i przemysłowej na rzecz firmy A. S., a zgłoszony dnia 28. października 1909. Znak ten składa się z dwóch oddzielnych części. Górna część przedstawia pasek w kilku kolorach, zawierający obok rozmaitych dodatków ornamentacyjnych napis „Marka ochronna“ a w środkowym polu rysunek łabędzia. Dolną część znaku stanowi podłużna etykieta,

na której górnem polu mieści się napis „Szabasówka“ a której dolne pole wypełnia napis „Rafinerja spirytusu, fabryka rumu, likierów i octu A. S. w Tarnowie“, zaś środkowe pole, przewyższające wielkością górne i dolne pole razem wziawszy, obejmuje rysunek, przedstawiający żyda świętecznie ubranego, siedzącego za stołem, zastawionym pieczywem szabasowem i flaszką wódki, przy dwóch lichtarzach z palącemi się świecami i zamierzającego właśnie wypić kieliszek wódki.

Żalący się Mojżesz B. i Herman B. we Lwowie żądają w swych skargach wniesionych w czerwcu 1911 przeciw firmie A. S. wykreślenia tego znaku towarowego twierdząc, że rysunek znajdujący się w środkowem polu oraz napis „Szabasówka“ w górnem polu są, względnie były już przed zarejestrowaniem tego znaku powszechnie używane dla oznaczenia wódki szabasowej, a właśnie ta część najwięcej w oczy wpada tak, że wobec tego wąski pasek na szyjce flaszki umieszczony pozostaje niespostrzeżony, zatem znak ten winien być wykreślony jako posiadający właściwości znaku wolnego w myśl § 3 l. 3 ustawy o ochronie znaków towarowych z 6. stycznia 1890 dz. u. p. nr. 19. Zarzucają oni dalej, że znak ten składa się z dwóch oddzielnych znaków, co jest niedopuszczalne, wreszcie podnoszą zarzut poprzedniego używania tej części znaku, która obejmuje środkowy rysunek i górny napis „Szabasówka“ (§ 4 noweli z 30. lipca 1895 dz. u. p. nr. 108).

Żądaniu temu odmówiło b. Ministerstwo robót publicznych orzeczeniem z 22. lutego 1912 l. 4820 wyprowadzając, że przynależność obu części znaku dostatecznie występuje i wywodząc dalej, że zwyczajny kupiec będzie tak dalece zwracać uwagę na górną część znaku z rysunkiem łabędzia i na tę część, która zawiera napis firmy A. S., że odróżni ten znak jako znak odrębny, także i wtedy, jeżeli rysunek żyda z napisem „Szabasówka“ powszechnie jest używany dla oznaczenia wódki.

Powyższe rozstrzygnięcie b. Ministerstwa robót publicznych w Wiedniu uchylił b. Trybunał administracyjny w Wiedniu orzeczeniem z 24. października 1912 l. 11637 jako nieuzasadnione w ustawie.

Trybunał wychodził przytem z zapatrywania, że środkowy rysunek jest decydujący dla ogólnego wrażenia spornego znaku towarowego, że więc, jeżeli środkowe pole istotnie przedstawia znak wolny, to dodanie nazwy przedsiębiorstwa w dolnem polu nie stanowi tak charakterystycznej oznaki, aby różnica ta jako istotna kupcowi przy zwyczajnej uwadze w oko wpaść musiała, a także i górny pasek z rysunkiem łabędzia nie jest tego rodzaju, aby wywołać u zwyczajnego kupca spostrzeżenie, że towar oznaczony jest inaczej niż wolnym znakiem. Trybunał uważał więc, że zaczepione orzeczenie opiera się na nietrafnem zapatrywaniu prawnem, które spowodowało, że kwestja, czy rysunek środkowy istotnie ma właściwości znaku wolnego — jak to żalący się

twierdzą — oraz ewentualne pytanie, czy zachodzi poprzedni użytek ze strony żalących się po myśli § 4 noweli, pozostały nierozstrzygnięte, podczas gdy orzeczenie tylko po poprzednim odpowiedzeniu na to pytanie mogło być wydane.

Na skutek tego orzeczenia Trybunału administracyjnego wdrożyło Ministerstwo robót publicznych w Wiedniu przez Izby handlowe i przemysłowe w Krakowie, we Lwowie i w Opawie dochodzenia celem stwierdzenia, czy etykieta zakwestjonowanego znaku towarowego a mianowicie środkowy rysunek i napis „Szabasówka“ już przed zarejestrowaniem (złożeniem) tego znaku t. j. przed 28. października 1909 używana była powszechnie dla oznaczenia pewnego gatunku wódki, tak, że interesowane koła a w szczególności konsumenci znak ten uważają już nie jako oznaczenie wódki pochodzącej z pewnego przedsiębiorstwa, tylko jako oznaczenie wódki pewnego rodzaju niezależnie od jej pochodzenia.

Na podstawie obszernego materiału dowodowego zebranego w ten sposób i w drodze dalszych jeszcze dochodzeń rozstrzygnęło następnie Ministerstwo robót publicznych zaczępiem obecnie orzeczeniem z 17. września 1917 l. 83191 proces ten ponownie w ten sposób, że skargę oddaliło, zasądzając skarżących Hermana B. i Mojżesza B. na zapłacenie firmie A. S. kosztów procesu.

W powodach orzeczenia omawia Ministerstwo obszernie materiał dowodowy i dochodzi ostatecznie do konkluzji, że charakter spornego znaku jako znaku wolnego nie jest udowodniony, względnie, że nie jest udowodnione, iż sporny znak towarowy w czasie zarejestrowania stracił był charakter znaku odrębnego. Ewentualne żądanie skargi oparte na poprzednim używaniu spornej etykiety przez skarżących (§ 4 noweli do ustawy o ochronie znaków towarowych) oddała Ministerstwo już z tego powodu, że pozwana firma wedle wywodów orzeczenia sporny znak pierwiej niż skarżący pobrała i tegoż używała.

Na zażalenie, w którym żalący się zwalczają powyższe orzeczenie ministerjalne jako nietrafne względnie nie odpowiadające stanowi rzeczy, a w szczególności materiałowi dowodowemu, rozważył Sąd Najwyższy co następuje:

Przedewszystkiem musiał Sąd Najwyższy rozstrzygnąć zarzut zawarty w odpowiedzi na zażalenie, wniesionej przez współpozwaną firmę A. S. a to zarzut tej treści, że zażalenie, które zwalcza ocenienie dowodów jest niedopuszczalne w myśl § 3 ustawy z 22. października 1875 dz. u. p. (aust.) nr. 36 ex 1876, gdyż chodzi tu o swobodne uznanie władzy administracyjnej. Otóż zarzutu tego nie mógł Sąd Najwyższy uznać za uzasadniony. Najpierw bowiem ocenienie dowodów, aczkolwiek jest ono do pewnego stopnia czynnością arbitralną, bo wymaga wydania pewnego sądu, nie opiera się na swobodnem uznaniu władzy administracyjnej, gdyż musi ona obracać się w pewnych granicach zakreślonych stanem materiału dowodowego, po za którymi powstaje sprzeczność ze stanem aktów. A dalej nie chodzi w niniejszym przypadku

wyłącznie o samo ocenienie dowodów, ale o podporządkowanie faktycznych ustaleń zebranych z materiału dowodowego pod normę prawną, gdyż rozstrzygnięcie, czy sporny znak miał w czasie zarejestrowania go charakter znaku wolnego, jest wyrażeniem pewnego zapatrywania prawnego w odniesieniu do danego stanu faktycznego.

Co do rzeczy samej zarzuca zażalenie nietrafność orzeczenia ministerjalnego, wskazując ze szczególnym naciskiem na to, że wedle zeznań interesentów okręgu lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej oraz opinii tejże Izby sporny znak towarowy ma charakter znaku wolnego i wywodząc, że to samo poświadczyli też interesenci okręgów Izb handlowych i przemysłowych w Krakowie i Opawie, chociaż z natury rzeczy wynika, że ten znak wolny traci na notoryczności im dalej na zachód mieszkają interesenci i im bardziej siedziby ich oddalają się od tych okolic, w których żył polski przebywa i gdzie piją szabasówkę. Zażalenie wywodzi dalej, że wszystkie odnośne etykiety w materjale dowodowym znajdujące się uważać należy za jednolite, gdyż różnice w sposobie wykonania rysunku lub w napisie na etykietce umieszczonym („Szabasówka lub Kidusch“ i t. d. co jest jedno i to samo) nie wpadają zwykłemu kupcowi w oczy, wreszcie, że do zaistnienia wolnego znaku wystarcza, jeżeli znany on jest jakotaki na terytorjum tych rozmiarów jak okręg lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Sąd Najwyższy powziął z aktów, że istotnie zeznania interesentów lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej oraz oparte na nich oświadczenie tejże Izby przemawiają za twierdzeniem żalących się. Jednakże z tą okolicznością liczyła się także i władza administracyjna przy wydaniu zaczepionego orzeczenia. Że mimo to wydała ona orzeczenie nie po myśli żalących się, ma swój powód w tem, że zeznaniom tym z nielicznymi tylko wyjątkami bądź to ze względu na ich zbyt ogólne brzmienie, bądź też ze względu na dołączone do nich etykiety, które wedle zeznań fabrykantów tych etykiet pochodzą z czasów po zarejestrowaniu spornego znaku, nie przyznaje ona dość silnej mocy dowodowej a opierając się na konkretnych danych głównie z zawartych w materjale dowodowym szląskiej Izby zeznań fabrykantów etykiet i konstruując na tej podstawie cyfrowe zestawienie ilości etykiet dostarczonych przed zarejestrowaniem spornego znaku towarowego firmie A. S. z jednej, zaś innym odbiorcom z drugiej strony, dochodzi do zaprzeczenia charakteru znaku wolnego.

W tem ocenieniu wzajemnego stosunku siły dowodowej poszczególnych zeznań, jak również i w powyższej konstrukcji uporządkowanego i posortowanego w ten sposób materiału dowodowego nie mógł Sąd Najwyższy dopatrzyć się przekroczenia granic zakreślonych subiektywnemu sądowi władzy administracyjnej przy ocenieniu i zużytkowaniu dowodów, przyczem podnieść należy, że obszerne motywowanie tego sądu daje interesowanym

możność kontroli w szczególności co do formalnej strony zestawienia podstaw, na których opiera się argumentacja władzy administracyjnej, a samo zażalenie, aczkolwiek stawia ono ewentualny wniosek na uchylenie zaczepionego orzeczenia z powodu wadliwego postępowania, nie podnosi żadnego konkretnego zarzutu w kierunku formalnym (§ 18 ust. z 22. października 1875 dz. u. p. austr. nr. 36 ex 1876).

Czy zaś powyższe ocenienie siły dowodów w ich wzajemnym stosunku, które, jak wyżej orzeczono, nie wykracza poza granice określone subiektywnemu sądowi władzy administracyjnej, jest merytorycznie trafne i czy w obec tego ustalenia faktyczne, oparte na tem właśnie zakwalifikowaniu dowodów, odpowiadają najlepiej stanowi rzeczy, tego Sąd Najwyższy, powołany w myśl §§ 6 i 7 cytowanej ustawy z 22. października 1875 jedynie do orzecznictwa, czy nie zachodzi naruszenie ustawy, względnie wadliwość postępowania, nie miał powodu badać.

Że konkluzja wyciągnięta przez Ministerstwo robót publicznych z materiału dowodowego nie odpowiada temu zakwalifikowaniu dowodów, na jakim Ministerstwo się oparło, tego zażalenie wcale nie twierdzi, gdyż zwalcza ono orzeczenie ministerjalne ze stanowiska swojej własnej kwalifikacji dowodów, opierając się głównie na materiale lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej a więc przyjmując jego pełną siłę dowodową.

Na zarzut zażalenia odnoszący się do ludzącego podobieństwa wszystkich w materiale dowodowym znajdujących się etykiet, rozważył Sąd Najwyższy, że te etykiety, które przedstawiają całą rodzinę żydowską przy rytualnym posiłku szabasowym, nie zaś tylko jednego żyda, różnią się tak wyraźnie od spornej etykiety, że różnica ta zwyczajnemu kupcowi przy zwykłej uwadze niezawodnie wpaść musi w oczy. Aczkolwiek bowiem motyw jest ten sam, to już sama ilość osób przedstawionych na rysunku daje etykietcie zupełnie odmienny wygląd zewnętrzny, a więc działa właśnie decydująco przy pobieżnem spostrzeżeniu, gdy tymczasem motyw spostrzega się dopiero po zrozumieniu rysunku, a zatem po dokładniejszym oglądnięciu go. Słusznie więc Ministerstwo robót publicznych przy ocenie dowodów wyłączyło wszystkie etykiety przedstawiające całą rodzinę żydowską jako niewchodzące w rachubę. Odmienny napis „Szabasówka“ „Kidusch“ i t. d. nie stanowi wprawdzie dość silnie wpadającej w oko różnicy któraby sama dla siebie wykluczała ludzące podobieństwo danych etykiet, ale też zaczepione orzeczenie nie wyłącza z tego jedynie powodu żadnej etykiety, tylko, wyłączając etykiety przedstawiające całą rodzinę żydowską, nadmienia też odmienny napis i to w formie uprawniającej do przypuszczenia, że Ministerstwo do tego odmiennego napisu nie przykładającego znaczenia, gdyż wyłącza ono te etykiety „pomijając odmienny napis“.

O ile w końcu zażalenie zarzuca, że Ministerstwo przy oznaczeniu kosztów procesu nie uwzględniło, iż skarga skierowaną

była także przeciw zarejestrowaniu słownego znaku towarowego „Szabasówka“ i że wykreślenie tego słownego znaku nastąpiło dopiero po wniesieniu skargi, jest ono niedopuszczalne w myśl § 3 l. 3 cytowanej wyżej ustawy z 22. października 1875, gdyż wedle § 6 noweli do ustawy o ochronie znaków towarowych (z 30. lipca 1895 dz. u. p. (austr.) nr. 108) przysługuje Ministerstwu w tej mierze swobodne uznanie.

Należało zatem zażalenie oddalić.

Do przyznania stronie współpozwaney kosztów postępowania nie widział Sąd Najwyższy dostatecznego powodu. *Dr. R. R.*

Odsetki od kapitału uzyskanego dla przedsiębiorstwa w ramach hipotecznie zabezpieczonego kredytu wekslowego w drodze eskontowania rymes kupieckich nie są potrącalne, jeżeli uzyskany w ten sposób kapitał jest w przedsiębiorstwie trwale używany i jako taki ma charakter kapitału zakładowego (§ 94 lit. c) ustawy o bezpośrednich podatkach osobistych).

(Orzeczn. z d. 18. września 1920 l. og. dz. pod. 9316 Rej. A. 67).

Sąd Najwyższy, jako Sąd dla spraw prawa publicznego orzekł na zażalenie Płaszowskiej fabryki dachówek i cegieł w Krakowie przeciw orzeczeniu Dyrekcji Skarbu we Lwowie z dnia 24. kwietnia 1918 l. 4395 w sprawie szczegółowego podatku zarobkowego za r. 1911 co następuje: Odrzuca się zażalenie jako nieuzasadnione.

Powody: Wedle oświadczenia z daty Podgórze 7. lipca 1918 zostaje żaląca się parowa fabryka dachówek i cegieł w Podgórzu, stow. zarej. z ogr. poręką z Towarzystwem kredytowym dla handlu i przemysłu w Krakowie w stosunkach tego rodzaju, że Towarzystwo udziela fabryce pożyczki na weksle przez nią wystawione, żyrowane lub akceptowane. Celem zabezpieczenia wynikłych stąd pretensyj Towarzystwa do fabryki, oddała fabryka Towarzystwu w zastaw swoje realności fabryczne wraz z całym urządzeniem i inwentarzem i zezwoliła w powołanem oświadczeniu, ażeby prawo zastawu dla wszelkich pretensyj wekslowych Towarzystwa do fabryki do wysokości 180.000 koron zostało wpisane w stanie biernym realności stanowiących własność fabryki, co też nastąpiło. Pismem z 24. kwietnia 1915 oświadczyła fabryka, że weszła w stosunek kredytowy z wymienionem Towarzystwem w szczególności w tym celu, aby sobie zabezpieczyć kredyt opierający się na eskontowaniu otrzymanych od swych odbiorców za dostarczone im towary akceptów kupieckich, czyli t. zw. rymes kupieckich, po zaopatrzeniu tychże żyrem fabryki. Eskontowane rymesy opiewające na czas 3 do 5 miesięczny były wedle wyjaśnień fabryki po 3—5 miesiącach przez akceptantów wykupywane.

Przy dodatkowym wymiarze fabryce podatku zarobkowego za rok 1911 doliczono odsetki bierne opłacone przez fabrykę od kredytu zabezpieczonego na rzecz Towarzystwa do podstawy wymiarowej, a wniesionego przeciw temu rekursu nie uwzględniła

krajowa Dyrekcja Skarbu we Lwowie orzeczeniem z 23. kwietnia 1918 l. 4395 uznając wspomniane odsetki za niepotrącalne dlatego, iż kredytowy kapitał, od którego te odsetki opłacono, stanowił część kapitału obrotowego fabryki, przyczyniającego się stale do osiągnięcia przychodów z przedsiębiorstwa, był więc w rozumieniu § 94 lit. c) ustawy o bezpośrednich podatkach osobistych kapitałem zakładowym, którego odsetki w myśl powołanego przepisu ustawowego są nie potrącalne i ulegają opodatkowaniu.

Przeciw temu orzeczeniu wniosła fabryka zażalenie do byłego Trybunału administracyjnego w Wiedniu a Sąd Najwyższy, który objął zakres działania tego Trybunału dla ziem polskich byłego zaboru austr. rozpoznając to zażalenie rozważył co następuje:

Zażalenie słusznie utrzymuje, że hipoteczne zabezpieczenie kapitału uzyskiwanego dla żalającej się fabryki w drodze pożyczek wekslowych a w szczególności w drodze eskontowania rymes kupieckich w Towarzystwie kredytowym dla handlu i przemysłu w Krakowie, nie uzasadnia samo dla siebie twierdzenia, że ten kapitał stanowi po myśli § 94 lit. c) ustawy o bezpośrednich podatkach osobistych część kapitału zakładowego przedsiębiorstwa. Ale pozwana władza tym jedynie faktem, że kredytowy kapitał jest hipotecznie zabezpieczony swego zapatrywania co do kwalifikacji tego kapitału bynajmniej nie uzasadnia, uważa go ona — jak to z treści zaczepionego orzeczenia wynika, — za część kapitału zakładowego przede wszystkim dla tego, że kapitał ten, powtarzając się do wysokości 180.000 K ciągle w obrocie, współdziałał trwale przy osiągnięciu wyników obrotowych i — na co wskazuje ustanowienie hipotecznego prawa zastawu dla kredytu w tej wysokości, miał pozostawać w przedsiębiorstwie czas dłuższy.

Zażalenie nie przeczy, że jeżeli majątek, a więc tak kapitał zakładowy jak i kapitał obrotowy spełnia w przedsiębiorstwie funkcję, o których mówi zaczepione orzeczenie i spełnia je w sposób w tem orzeczeniu wskazany, zastosowanie przepisu § 94 lit. c) powołanej ustawy jest uzasadnione. Zażalenie przyznaje dalej wyraźnie, że kapitał, który uzyskuje fabryka w drodze eskontu rymes, przyczynia się do osiągnięcia przychodów z przedsiębiorstwa, twierdzi jednak, że mimo to, nie można tego kapitału uważać po myśli § 94 c) jako część kapitału zakładowego przedsiębiorstwa dlatego, ponieważ eskontowane rymesy opiewały na czas krótki, 3—4 miesiące, fundusze zatem w drodze eskontu tych rymes uzyskiwane, opierały się na kredycie krótkoterminowym i były w rozmaitych czasach rozmaicie wysokie, tak że nie może być tutaj mowy o kapitale w przedsiębiorstwo trwale włożonym, o części kapitału zakładowego, którego odsetki w myśl § 94 lit. c) są niepotrącalne.

Sąd Najwyższy nie mógł uznać tej argumentacji za trafną i podzielić wysnutego z niej poglądu prawnego żalającej się fabryki.

Z treści zapisu kaucyjnego z dnia 7. lipca 1898 i oświadczenia fabryki z dnia 24. kwietnia 1915 wynika, że oparty na

tym zapisie stosunek fabryki do Towarzystwa kredytowego miał charakter trwały w tem znaczeniu, że wypłacane fabryce przez Towarzystwo na eskontowane rymesy sumy były wprowadzane Towarzystwu w dniu płatności rymes zwracane, ale fabryka korzystając zaraz znowu z kredytu w Towarzystwie eskontując dalsze rymesy, używała zatem stale kapitału, który jej Towarzystwo ofiarowało do wysokości 180.000 K za ubezpieczeniem hipotecznem.

Kapitał ten wracając ciągle do przedsiębiorstwa przyczyniał się więc trwale do uzyskiwania zeń przychodów, a jako taki musi być uważany za włożony w przedsiębiorstwo, jako część kapitału zakładowego w rozumieniu § 94 lit. c), wskutek czego odsetki od niego opłacone po myśli właśnie co powołanego postanowienia ustawy nie są potrącalne. Okoliczność, że ofiarowany fabryce kapitał nie był zawsze do pełnej wysokości przez nią wyzyskany, jest dla kwalifikacji tego kapitału ze stanowiska ustawy o bezpośrednich podatkach osobistych bez wszelkiego znaczenia.

Na zarzut zażalenia, że opodatkowanie spornych odsetek spowodowałoby podwójne opodatkowanie, nie miał Sąd Najwyższy orzekać, gdyż pominiawszy że zarzut ten jest w zażaleniu niezrozumiale sformułowany, nie został on w postępowaniu administracyjnem podniesiony i nie był skutkiem tego przedmiotem zaprzęzionego orzeczenia (§ 5 ustęp. 2 ustawy o był. Tryb. adm. z 22. października 1875 dz. u. p. austr. z r. 1876).

Należało zatem zażalenie oddalić.

Dr. R. R.

Odsetki zwłoki od zaległych opłat za ubezpieczenie robotników od wypadków mogą być pobierane także przed wejściem w życie ustawy z 8. lutego 1909 dz. p. p. nr. 29 o ile są one przewidziane w statutach zakładu ubezpieczenia. Postanowienie § 1480 u. c. o przedawnieniu nie ma zastosowania do tych odsetek zwłoki.

(Orzec. z dnia 7. września 1920 l. og. dz. pod. 6633 Rej. A. 4/3).

Sąd Najwyższy, jako Sąd dla spraw prawa publicznego, orzekł na zażalenie Dra. Wiktora H. jako zastępcy zarządcy masy konkursowej Albiny U. w Budziejowicach przeciw orzeczeniu byłego Ministerstwa spraw wewnętrznych w Wiedniu z 12. marca 1914 l. 173/V, o odsetki zwłoki od zaległych opłat za ubezpieczenie robotników od wypadków co następuje:

Odrzuca się zażalenie jako nieuzasadnione.

Powody: Przedewszystkiem podnieść należy, że akta administracyjne tej sprawy dotyczące są niekompletne, gdyż odnośne akta Starostwa w Husiatynie wedle sprawozdania tegoż Starostwa z 4. czerwca 1920 l. 10814 uległy zniszczeniu podczas inwazji nieprzyjacielskiej. Stan sprawy ustalić więc należało na podstawie faktycznych twierdzeń zażalenia z uwzględnieniem tego materiału aktów, który stoi do dyspozycji (akta Namiestnictwa i szereg

odpisów dostarczonych przez lwowski Zakład ubezpieczenia robotników od wypadków).

Otóż wedle zażalenia zawiadomił lwowski Zakład ubezpieczenia robotników od wypadków Albinę U., właścicielkę tartaku i fabryki parkietów w Husiatynie, pismem z 29. lutego 1910 l. 130745, że zaległe w tem przedsiębiorstwie opłaty za ubezpieczenia robotników od wypadków za czas od 1. stycznia 1897 do 31. grudnia 1902 wynoszu 1683 K 29 h a razem z odsetkami zwłoki 2985 K 39 h.

Przeciw temu zawiadomieniu wniosła Albina U. sprzeciw do Namiestnictwa we Lwowie, o ile chodzi o odsetki zwłoki (a wedle znajdujących się w aktach jednego z odpisów także odnośnie do wysokości zaległej należności w opłatach, co jednak nie stanowi obecnie przedmiotu sporu). Na skutek tego sprzeciwu Namiestnictwo pismem z 9. maja 1913 l. 1070 poleciło Starostwu w Husiatynie oznajmić Drowi. Wiktorowi H. jako upoważnionemu zastępcy Albiny U., że Namiestnictwo nie ma podstawy do wydania merytorycznej decyzji na podanie skierowane przeciw pismu Zakładu ubezpieczenia robotników od wypadków we Lwowie (Namiestnictwo oznacza je datą 26. lutego 1910), ponieważ pismo to nie jest żadnem orzeczeniem podległem tokowi instancji, lecz zwykłą korespondencją Zakładu wyjaśniającą stan zaległości opłat asekuracyjnych wymierzonych Albinie U. O ile natomiast w podaniu tem podniesiono zarzut przeciw obowiązкови uiszczenia odsetek zwłoki jako nieprzewidzianych w ustawie o ubezpieczeniu robotników od wypadków przed wejściem w życie ustawy z 8. lutego 1909 dz. p. p. nr. 29, względnie także zarzut przedawnienia tych odsetek, to Namiestnictwo — tak brzmi dalej reskrypt — z tytułu nadzoru państwowego nie ma powodu do wydania również w tym kierunku jakiegokolwiek zarządzenia, ponieważ obowiązek uiszczenia odsetek zwłoki jest oparty na prawomocnych orzeczeniach wymiarowych Zakładu (tu następuje wyliczenie całego szeregu tych orzeczeń z lat 1899, 1900, 1901, 1902 i 1903) oraz z tej dalszej uwagi, że roszczenie Zakładu do odsetek zwłoki przed wejściem w życie ustawy z 8. lutego 1909 dz. p. p. nr. 29 jest prawem uzasadnionem w postanowieniach ustawowych o finansowej organizacji zakładów ubezpieczenia robotników od wypadków, które wypływa z przewidzianego w § 16 ustawy o ubezpieczeniu robotników od wypadków systemu zebrania potrzebnych środków w drodze tak zwanego kapitalizowania opłat, a ten sposób postępowania opiera się na tem, że fundusze z opłat asekuracyjnych będą oprocentowane poczynsz od dnia zapadłości opłat asekuracyjnych. Odnośnie zaś do zarzutu przedawnienia odsetek zwłoki zauważa Namiestnictwo, że odsetki te jako akcesorium opłat asekuracyjnych opartych na tytule prawa publicznego przed wejściem w życie ustawy z 8. lutego 1909 dz. p. p. nr. 29 na równi z temi opłatami przedawnieniu nie ulegały.

Dalszego rekursu Dra. Wiktora H. jako zastępcy zarządecy

masy konkursowej Albiny U. nie uwzględniło byłe Ministerstwo spraw wewnętrznych w Wiedniu orzeczeniem z 12. marca 1914 l. 173/V z powodów zarekurowanej decyzji.

W zażaleniu wniesionem przeciw temu orzeczeniu do byłego Trybunału administracyjnego w Wiedniu a podlegającym obecnie na podstawie art. 5 dekretu Naczelnika Państwa z 8. lutego 1919 dz. p. nr. 15, poz. 200, orzecznictwu Sądu Najwyższego rozprawia się Dr. Wiktor H w swoim wyż wspomnianym charakterze przede wszystkim ze stanowiskiem zajętem przez Namiestnictwo pod względem formalnym w decyzji z 9. maja 1913 l. 1070, wedle którego Namiestnictwo z jednej strony ustala, że nie ma podstawy do wydania merytorycznej decyzji, z drugiej zaś strony orzeka merytorycznie o obowiązku opłaty odsetek zwłoki.

Sąd Najwyższy nie miał powodu badać, czy Namiestnictwo względnie Ministerstwo, aprobuując orzeczenie Namiestnictwa, słusznie kwalifikuje wspomniane tylekroć pismo Zakładu ubezpieczenia jako korespondencję nie podlegającą tokowi instancji i czy słusznie odmawia ono podstawy do merytorycznego orzeczenia, albowiem przez decyzję Namiestnictwa zawierającą merytoryczne orzeczenie i przez dalszą decyzję Ministerstwa zatwierdzającą orzeczenie Namiestnictwa stworzono faktycznie orzeczenie administracyjne, zawierające zasadnicze ustalenie obowiązku strony żalącej się do opłaty odsetek zwłoki a wobec tego zastrzeżenie Namiestnictwa co do charakteru wspomnianego pisma Zakładu ubezpieczenia nie ma już faktycznie praktycznego znaczenia w niniejszym sporze.

Co do rzeczy samej, podnosi zażalenie dwa zarzuty a mianowicie, że odsetki zwłoki od zaległych opłat za ubezpieczenie robotników nie przewidziane w ustawie z 28. grudnia 1887 dz. p. p. nr. 1 z r. 1888 a wprowadzone dopiero nowelą z 8. lutego 1909 dz. p. p. nr. 29, nie przypadają za czas przed wejściem w życie tej noweli t. j. przed 26. maja 1909 a dalej, że zaszło przedawnienie tych odsetek.

Sąd Najwyższy nie mógł uznać słuszności tych zarzutów.

Prawdą jest, że ustawa z 28. grudnia 1887 nie zawiera wyraźnego postanowienia przewidującego odsetki zwłoki od zaległych opłat za ubezpieczenie. Ale ustawa ta nie zawiera także żadnego postanowienia, wykluczającego unormowanie obowiązku opłaty odsetek zwłoki w statutach Zakładów ubezpieczenia robotników od wypadków, które to statuty wydane być mają w myśl § 13 tej ustawy pod kontrolą władz państwowych. Ów § 13 nie wylicza taksatywnie tych postanowień, które mają znaleźć miejsce w statucie, ale jedynie przykładowo je przytacza, daje więc Zakładom ubezpieczeń pewną autonomję w tym kierunku, tak, że o ile chodzi o ocenienie dopuszczalności pewnych postanowień zawartych w należycie zatwierdzonych statutach, decydującą jest okoliczność, czy dane postanowienie nie sprzeciwia się ustawie. To w odniesieniu do odsetek zwłoki od zaległych opłat nie zachodzi. Wynika owszem z całego ustroju Zakładów ubez-

pieczenia robotników od wypadków a w szczególności z ekonomicznej podstawy tych zakładów, że zaległe opłaty winny być oprocentowane, gdyż te opłaty stanowią wedle § 16 cyt. ustawy z 28. grudnia 1887 pokrycie kapitałowe potrzebne dla spełnienia ekonomicznych zadań Zakładów ubezpieczeń a wypośredkowane na technicznych zasadach ubezpieczenia, pozostawienie więc zaległych opłat asekuracyjnych bez oprocentowania czyniłoby wyłom w zasadzie pokrycia kapitałowego. Gdyby zaległe opłaty asekuracyjne nie miały być oprocentowane, to wówczas ci przedsiębiorcy, którzy opłat na czas nie uiszczają, zyskiwaliby procenta na niekorzyść Zakładu i tych, którzy opłaty w terminie wpłacają. Ten stan mógłby, w razie gdyby zaległości przybrały większe rozmiary, zachwiać egzystencję Zakładów ubezpieczeń a w każdym razie powodowałby zupełnie nieuzasadnioną premję dla restantów. Tego ustawodawca oczywiście nie chciał. W statucie lwowskiego Zakładu ubezpieczenia robotników od wypadków znajduje się postanowienie uzasadniające pobór odsetek zwłoki od zaległych opłat asekuracyjnych (§ 28 statutu), czemu żalący się nie przeczy, owszem z wywodów zażalenia o niedopuszczalności tego rodzaju postanowień statutowych wynika, że zażalenie liczy się właśnie z tem postanowieniem statutu lwowskiego Zakładu ubezpieczenia. O ile zaś zażalenie zarzuca, że ani orzeczenie I instancji, ani orzeczenie II instancji nie powołuje się wcale na statut, to zarzut ten, odpowiadający zresztą stanowi faktycznemu, jest bez istotnego znaczenia, gdyż ten brak ścisłości w orzeczeniu administracyjnem nie budzi żadnych wątpliwości co do zapatrywania prawnego, na którem opiera się owe orzeczenie administracyjne, ile że chodzi tu o kwestję prawną już wielokroć rozstrzyganą przez były Trybunał administracyjny w Wiedniu w tym właśnie duchu jak niniejsze orzeczenie i do tych to orzeczeń b. Trybunału administracyjnego w Wiedniu, znanych także stronie żalącej się — jak to widać z zażalenia — zastosowało się Namiestnictwo a w dalszym ciągu Ministerstwo w zaczepionem obecnie orzeczeniu.

Także i zarzut przedawnienia odsetek zwłoki nie jest uzasadniony, a to już dlatego nie, że przedawnienie opłat, o których tu mowa, wprowadzone zostało dopiero nowelą z 8. lutego 1909 dz. p. p. nr. 29, która weszła w życie dnia 26. maja 1909, zaś cytowana tylekroć ustawa z 28. grudnia 1887 przedawnienia tych opłat nie przewiduje, przed 26. maja 1909 nie może więc mieć miejsca przedawnienie opłat a temsamem i przedawnienie odsetek zwłoki, stanowiących akcesorjum tych opłat. Zasada prawa prywatnego wyrażona w § 1480 u. c. nie może tu znaleźć zastosowania, gdyż ubezpieczenie robotników od wypadków jest instytucją prawa publicznego a przedawnienie nie stanowi tak nieodzownego rekwizytu świadczeń prawa publicznego, aby mogło być w zakresie prawa publicznego stosowane w drodze analogji niejako z natury rzeczy tam, gdzie go ustawa dla odnośnego zakresu prawa publicznego nie przewiduje. Zażalenie zarzuca, że zachodzi

sprzeczność jeżeli uznaje się w zakresie opłat prawa publicznego instytucję odsetek zwłoki z analogji prawa prywatnego a odmawia się równocześnie analogicznego zastosowania przepisów prawa prywatnego odnośnie do zadawnienia tychże odsetek. Sprzeczności tej jednak nie ma, gdyż dopuszczalność odsetek zwłoki przy opłatach za ubezpieczenie robotników od wypadków nie opiera się na analogicznem stosowaniu ustawy cywilnej, lecz na statutowych postanowieniach wywołanych koniecznością ekonomiczną, płynącą z konstrukcji tego rodzaju ubezpieczenia.

Z powyższych powodów należało zażalenie odrzucić jako nieuzasadnione.

Dr. R. R.

Specjalne wezwanie do przedłożenia deklaracji do powszechnego podatku zarobkowego winno być doręczone albo do rąk własnych adresata albo pełnomocnikowi dla spraw podatkowych, zwyczajne pełnomocnictwo nie wystarcza.

(Orzeczenie Sądu Najw. Izby IV w Warszawie z dnia 16. grudnia 1920 L. og. dz. pod. 12.356 Rej. A. 122/5).

Sąd Najwyższy, jako Sąd dla spraw prawa publicznego orzekł na zażalenie Józefa R. w Wiedniu przeciw orzeczeniu krajowej Komisji podatku zarobkowego we Lwowie z daty Biała 15. września 1916 w sprawie podatku zarobkowego co następuje:

Znosi się zaczęzione orzeczenie z powodu wadliwego postępowania.

Powody: Podatek zarobkowy od kopalni nafty „Paryż“ w Tustanowicach na okres wymiarowy 1912/13 wymierzono Józefowi R. po myśli § 42 ustawy z 25. października 1896 dz. u. p. (austr.) nr. 220 i wymiar ten utrzymała w mocy krajowa Komisja podatku zarobkowego we Lwowie. Przeciw orzeczeniu tejże Komisji wniósł R. zażalenie do byłego Trybunału administracyjnego w Wiedniu, a Sąd Najwyższy, który objął zakres działania tego Trybunału dla ziem b. zaboru austriackiego, załatwiając to zażalenie, oparł swe orzeczenie na następujących zasadach:

Wedle § 267 austr. ustawy z 25. października 1896 dz. u. p. nr. 220 winny być wszelkie, na podstawie tej ustawy wydane wezwania, zarządzenia i orzeczenia doręczane albo do rąk własnych adresata albo jego pełnomocnikowi. Jakiego rodzaju ma być to pełnomocnictwo, daje ustawa wyraźną wskazówkę przez powołanie § 264 po słowie „pełnomocnikowi“. W tym bowiem § 264 powiedziano, że pełnomocnicy muszą posiadać pełnomocnictwo opiewające na zastępowanie w sprawach podatkowych. W niniejszym przypadku ustalono jedynie, że Ignacy W., któremu doręczono w dniu 17. czerwca 1912 wystosowane do żalącego się po myśli § 42 powołanej ustawy wezwanie do wniesienia fasji, posiadał pełnomocnictwo złożone w urzędzie pocztowym w Drohobyczu, upoważniające go do odbioru posyłek, nadchodzących pod

adresem Józefa R. w Drohobyczu; nie stwierdzono zaś wcale, żeby to pełnomocnictwo odpowiadało wymogom § 264 austr. ust. z 25. października 1896 t. j. upoważniało wyraźnie do odbioru wezwań, zarządzeń i orzeczeń w sprawach podatkowych.

Wobec tego musiał Sąd Najwyższy uchylić zaczepione orzeczenie z powodu wadliwego postępowania. *Dr. R. R.*

Zażalenie zwrócone wprost i jedynie przeciw ogólnym rozporządzeniom władz administracyjnych a nie przeciw konkretnemu orzeczeniu lub zarządzeniu wydanemu w zastosowaniu tych ogólnych rozporządzeń jest niedopuszczalne.

(Uchwała Sądu Najw. Izby IV w Warszawie z dnia 13. października 1920. L. og. dz. pod. 10.263 Rej. A. 302 1).

Zażalenie Lipy J. i Racy J. w Drohobyczu przeciw rozporządzeniom Rady ministrów i ministra skarbu z dnia 5. czerwca 1920 w sprawie zajęcia ropy i ustalenia jej ceny odrzuca się na zasadzie §§ 2 i 21 ustawy z 22. października 1875 dz. u. p. (austr.) nr. 36 z roku 1876 bez wdrożenia postępowania a to z następujących powodów.

Sąd Najwyższy w charakterze władzy sądowej, która objęła zakres działania b. Trybunału Administracyjnego w Wiedniu odnośnie do ziem polskich b. zaboru austriackiego, orzekać ma w myśl § 2 ust. z 22. października 1875 dz. p. p. austr. nr. 36 z r. 1876 na zażalenia przeciw orzeczeniom lub zarządzeniom władz administracyjnych w wypadkach, w których żalący się uważa się za ukróconego w swych prawach. Z tego wynika, że przedmiotem zażalenia mogą być orzeczenia i zarządzenia władz administracyjnych wydane w sprawie konkretnej odnośnie do żalącego się, zaś ogólne rozporządzenia tylko o tyle, o ile w konkretnym orzeczeniu lub zarządzeniu zostaną zastosowane wobec żalącego się, gdyż wtedy dopiero może być mowa o naruszeniu sfery prawnej żalącego się przez te ogólne rozporządzenia. Zażalenie niniejsze zwrócone wprost i jedynie przeciw takim ogólnym rozporządzeniom władz administracyjnych, dotyczącym się zajęcia ropy i ustalenia jej ceny, publikowanym w Dzienniku ustaw, a nie przeciw konkretnemu orzeczeniu lub zarządzeniu wydanemu w zastosowaniu tych ogólnych rozporządzeń jest więc niedopuszczalne.

Dr. R. R.

Enuncjacja Komisji superrewizyjnej odwoławczej Okręgowej Ekspozytury Sekcji Opieki Ministerstwa Spraw Wojskowych we Lwowie, stwierdzająca jedynie stopień zdolności do pracy zawodowej badanego, nie jest orzeczeniem, które w myśl § 2 ustawy z 22. października 1875 dz. u. p. (austr.) nr. 36 z roku 1876 o austr. Trybunale administracyjnym, może być przed-

miotem zażalenia do Sądu Najwyższego, lecz tylko fachowem zdaniem lekarskiem.

(Uchwała Sądu Najw. Izby IV w Warszawie z dnia 12. października 1920. L. og. dz. pod. 9.091 Rej. A. 282).

Zażalenie Wolfa M. we Lwowie przeciw orzeczeniu Komisji superrewizyjnej odwoławczej Okręgowej Ekspozytury Sekcji Opieki Ministerstwa Spraw Wojskowych we Lwowie z dnia 2. lipca 1920 L. 2449/689 O. Ś. w sprawie o kwalifikację jego zdolności do pracy zawodowej odrzuca się na zasadzie §§ 2 i 21 ustawy z 22. października 1875 r. dz. u. p. (austr.) nr. 36 z r. 1876, ponieważ zacepiona zażaleniem enuncjacja nie jest wedle jej treści orzeczeniem, które w myśl powołanego § 2 mogło być przedmiotem zażalenia do b. austr. Trybunału administracyjnego w Wiedniu, lecz tylko fachowem zdaniem lekarskiem, nie może być zatem także przedmiotem zażalenia do Sądu Najwyższego jako tej władzy, która przejęła agendy tego Trybunału na ziemiach polskich b. zaboru austriackiego.

Dr. R. R.

Prawo do poboru zasiłku dla uchodźców po myśli § 1 i 6 ust. z 31. grudnia 1917 nr. 15 r. 1918 dz. u. p. austr. nie jest ograniczone wyłącznie do wypadków przymusowej ewakuacji.

(Orzeczenie Najw. Sądu Izby IV z dnia 7. października 1920. L. og. dz. pod. 1.659 Rej. A. 164/2).

Sąd Najwyższy, jako Sąd dla spraw prawa publicznego orzekł na zażalenie osoby Debory H. w Rawie ruskiej przeciw orzeczeniu Namiestnictwa we Lwowie z dnia 27. września 1919 L. 106.263 w sprawie zasiłku dla uchodźców co następuje:

Zacepione orzeczenie uchyla się jako przeciwne ustawie.

Powody: Debora H. z Bełzca wniosła pod dn. 25. lutego 1918 do L. 8.456 do Starostwa w Rawie ruskiej prośbę o udzielenie jej i jej pięciorgu dzieciom po myśli postanowień ustawy z 31. grudnia 1917 nr. 15 dz. u. p. z r. 1918 zasiłku uchodźczego z powodu, iż dom w Bełczu, w którym mieszkała, spłonął w dniu 6. sierpnia 1914 roku od pocisków armatnich, a petentka zbiegła z dziećmi do Rawy, gdzie dotychczas mieszka, gdyż w Bełczu doszczętnie spalonym, mieszkania żadnego nie można dostać. Podała dalej, że żyje w nędzy, gdyż całem jej utrzymaniem jest zasiłek wojskowy, jaki pobiera za swojego męża feldwebla 55 p. p. w Lobnitz koło Bielska.

Prośbie tej odmówiono w toku instancji z powodu, iż petentka wyjechała z Bełzca nie na podstawie urzędownie zarządzonej ewakuacji, której w tamtejszym powiecie w odniesieniu do ludności cywilnej nie było, tudzież z powodu, że rekurentce nie groziło bezpośrednio żadne niebezpieczeństwo.

Na wniesione przeciw temu orzeczeniu zażalenie rozważył Sąd Najwyższy co następuje:

Po myśli § 1 ust. z 31. grudnia 1917 nr. 15 dz. p. p. austr. z r. 1918 mają prawo do zasiłku uchodźczego osoby, które albo wskutek urzędowego zarządzenia albo dobrowolnie, z powodu bezpośrednio grożącego niebezpieczeństwa połączonego z wojną opuszczają swoje stałe miejsce pobytu albo doń wrócić nie mogą i które nie są w możności pokryć ze swojego dochodu kosztów potrzebnego utrzymania swojego tudzież utrzymania osób żyjących z niemi we wspólnem gospodarstwie domowem. Takim uchodźcom należy się po myśli § 6 log. cit. zasiłek od 21. lipca 1917. Wymogi te, jak się okazuje z przeprowadzonych dochodzeń, zachodzą w niniejszym przypadku, gdyż samo orzeczenie nie kwestjonuje niemożności utrzymania petentki i jej rodziny z jej dochodów, a zapatrywanie, że petentce nie groziło żadne niebezpieczeństwo nie może się ostać, gdyż trudno przyjąć, by osobie, której zburzono dom przez nią zamieszkały pociskami armatnimi i której całe urządzenie zostało pod gruzami tego domu, nie groziło bezpośrednio żadne niebezpieczeństwo. Wreszcie motyw zaczepionego orzeczenia, iż powódce zasiłek dlatego się nie należy, ponieważ wyjechała z Bełzca nie na podstawie zarządzanej ewakuacji, nie znajduje uzasadnienia w ustawie z 31. grudnia 1917 L. 15 dz. u. p. z r. 1918.

O ewakuacji bowiem jako nieodzownym warunku dla udzielenia zasiłku mowa jest jedynie w § 9, a dotyczy on tylko osób dawniej (w swoim czasie) ewakuowanych, które żadnego zasiłku nie pobierały i które wobec terminu ustanowionego w ust. 1 § 6 ustawy, za czas poprzedni t. j. za czas przed 21. lipca 1917 zasiłku unormowanego obecną ustawą domagać się nie mogą. Osobom takim przyznaje ustawa prawo do pewnej dodatkowej zapomogi, bliżej określonej w § 9 leg. cit. Żaląca się jednak, jak z jej podania wynika, nie opiera swojej prośby na przepisach tego paragrafu i nie żąda takiej dodatkowej zapomogi, lecz domaga się zasiłku uchodźczego, a więc zasiłku z §§ 1 i 6 tej ustawy; przepisy tych paragrafów atoli dopuszczają przyznanie zasiłku nie tylko w razie ewakuacji, ale także w razie dobrowolnego opuszczenia stałego miejsca zamieszkania z powodów w § 1 ust. tej wyszczególnionych. Motyw zatem zaczepionego orzeczenia, że żaląca się wyjechała z Bełzca nie na podstawie zarządzanej ewakuacji może być wprawdzie zgodny ze stanem faktycznym, nie jest jednak dla niniejszego przypadku rozstrzygającym.

Z tych zasad musiał Sąd Najwyższy orzeczenie to jako przeciwne ustawie uchylić.

Praktyka cywilno-sądowa.

I. Według traktatu pokojowego z St. Germain dobra stanowiące własność prywatną poszczególnych członków domu panującego w Austrii nie przypadają Państwu Polskiemu.

II. Instytucja upoważniona do prowadzenia parcelacji może nabyć dobra tabularne bez zezwolenia Urzędu Ziemskiego.

III. Wprowadzenie zarządu państwowego nie stoi na przeszkodzie pozbyciu przez właściciela.

Dobra Lanckorona - Izdebnik od dawna znajdowały się w rękę osób prywatnych a w drodze dziedziczenia przeszły następnie na własność arcyksięcia austr. Rainera Karola. W roku 1919 poddano żywieckie dobra pod zarząd państwowy, w marcu 1920 zaś sprzedał je arc. Rainer Karol Ziemskiemu Bankowi Kredytowemu, który też został intabulowany za właściciela. Przeciw uchwale zezwalającej na wpis hipoteczny wniosła Generalna Prokuratura. Rzptej P. rekurs opierający się na tem, że według traktatu z St. Germain dobra rodziny panującej w Austro-Węgrzech przypadają państwu sukcesyjnemu, w obrębie których są położone, że Bank ziemski nie uzyskał zezwolenia Krajowej Komisji Obrotu Ziemią na nabycie majątności tabularnej, wreszcie, iż z powodu zarządu państwowego pozbycie jest bezskuteczne. Rekursu tego nie uwzględnił Sąd apelacyjny, przyczem odrzucił rekurs wniesiony od uchwały tabularnej przez zarządcę państwowego.

Po odmownem załatwieniu rekursu wniosła Gen. Prok. Rzptej Polskiej przeciw arc. Rainerowi Karolowi i Ziemskiemu Bankowi Kredytowemu pozew o ustalenie, że kontrakt kupna i sprzedaży jest nieważny, i o wykreślenie wpisu na rzecz banku uskutecznionego.

Sąd okręgowy w Wadowicach odmówił żądaniu pozwu przyjmując, że traktat z St. Germain w chwili zawarcia kontraktu nie był jeszcze ratyfikowany ani też ogłoszony, dalej, że Ziemski Bank Kredytowy jako instytucja przez rząd upoważniona do przeprowadzania parcelacji nie potrzebuje zezwolenia na nabycie nieruchomości, wreszcie, że zarząd państwowy nie stoi na przeszkodzie pozbyciu przedmiotu zarządem objętego.

Na odwołanie Gen. Prok. Rzptej P. zmienił Sąd apelacyjny w Krakowie wyrok Sądu pierwszego i przyjął, że także instytucja przez Sąd upoważniona do parcelacji musi uzyskać zezwolenie na nabycie nieruchomości tabularnych, bo tylko dalsze pozbycie parcelantom nie wymaga takiego zezwolenia, dalej podniósł, że w myśl traktatu pokojowego z St. Germain wszelki majątek rodziny panującej a więc i poszczególnych jej członków przypada Państwu Polskiemu, zaczem arc. Karol Rainer nie miał prawa pozbywać obcego majątku; w motywach zaznaczył Sąd apelacyjny, że bez

wpływu pozostać winna okoliczność, iż do chwili pozbycia traktat nie był jeszcze ratyfikowany względnie ogłoszony, bo samo jego zawarcie wystarcza.

Na rewizję arc. Rainera Karola i Ziemskiego Banku Kredytowego orzekł Sąd Najwyższy, że się przywraca do mocy prawnej wyrok Sądu pierwszej instancji, a w motywach podniósł, co następuje:

Ze skargą występuje Skarb Państwa, do którego zastępstwa powołaną jest Generalna Prokuratorja, nie można zatem zarzucać braku uprawnienia do zastępstwa po stronie Generalnej Prokuratorji z tego powodu, że z pozwem o zaczepienie ważności umowy, dla braku zezwolenia krajowej Komisji obrotu ziemią, wystąpić powinien nie Skarb Państwa tylko Urząd Ziemski.

Przyczyna rewizyjna z § 503 L. 1 pc. względnie nieważność wyroku z § 477 L. 5 i 6 pc. nie zachodzi.

Natomiast uzasadnioną jest rewizja obu pozwanych, o ile oparta jest na przyczynie rewizyjnej z § 503 p. c.

Sąd apelacyjny ocenił żądania Skarbu Państwa pod względem formalnym ze stanowiska § 228 p. c., pod względem zaś materialnym ze stanowiska § 880 k. c. jako też według postanowienia art. 8 rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 1. września 1919 r. nr. 73 poz. 428 dz. u. p. względnie § 878 k. c. i uznał skargę w obu kierunkach za uzasadnioną. Zapatrywania prawnego, wyrażonego pod tym względem przez Sąd apelacyjny, Sąd Najwyższy nie podziela i uważa skargę Skarbu Państwa za zgoła nieuzasadnioną. Sąd apelacyjny jest zdania, że kontrakt kupna dóbr Izdebnik z przyległościami jest nieważny, bo Bank nabył te dobra dla siebie, a w takim wypadku potrzebuje zezwolenia władzy państwowej do przeniesienia własności.

Sąd apelacyjny atoli nie docenił tej okoliczności, że Bank nabył wprawdzie rzeczzone dobra na własne imię, ale dla celów parcelacyjnych i że nabycie rzeczonych dóbr ma być właśnie podstawą parcelacji, którą Bank w swoim imieniu, nie zaś na cudzy rachunek przedsięwziąć zamierza. Wobec tego do przeniesienia tytułu własności dóbr Izdebnik z przyległościami nie potrzebował Bank zezwolenia Okręgowego Urzędu Ziemskiego w Krakowie, jak to trafnie zauważył Sąd I-szej instancji, Bank, który parcelację ma przedsięwziąć przy przestrzeganiu warunków zawartych w rozporządzeniu Prezesa Głównego Urzędu Ziemskiego z dn. 24. października 1919 (Monitor Polski nr. 231) i musi w myśl § 4 lit. b) rzeczonego rozporządzenia przed przystąpieniem do parcelacji danego obszaru ziemi uzyskać zatwierdzenie planu parcelacyjnego przez Główny Urząd Ziemski. To też przepisy wykonawcze do art. 6 rozp. Rady Ministrów z 1. września 1919 r., na które się Sąd apelacyjny powołuje, takie tylko w danym wypadku mogą mieć znaczenie, że jeżeli zezwolenie na podział ziemi, czyli zatwierdzenie planu parcelacyjnego przez Bank do zatwierdzenia przedłożyć się mającego, ma zarazem zastąpić zezwolenie na od-

stąpienie tytułu własności nabywcom ziemi parcelowanego obszaru, to należy tę okoliczność wyraźnie w zezwoleniu zaznaczyć i nabywców imiennie wyszczególnić.

Z tego atoli przepisu żadną miarą nie można wysnuć wniosku, że Bank do nabycia dóbr, które parcelować zamierza, potrzebował osobnego zezwolenia władzy państwowej. Podstawa zatem skargi z § 879 k. c. odpada.

Wprowadzenie zarządu państwowego dóbr Izdebnik nie stało również na przeszkodzie pozbyciu tych dóbr, bo nie wyłącza tych dóbr z obiegu. Przedewszystkiem nie można z przedłożonych zarządzeń powziąć na pewno, czy zarząd państwowy wprowadzony został w celu zabezpieczenia interesów państwa, czy też w celu ochrony nieobecnego wówczas wpierwpozwanego od grożącej mu z powodu nieobecności szkody materialnej. Gdyby atoli przyjąć, że zarząd państwowy miał zabezpieczyć interes państwa, to to zabezpieczenie nie pozbawia jeszcze właściciela prawa rozrządzania swoją własnością, lecz czyni tylko to rozrządzenie bezskutecznem wobec uprawnionego. Również i traktat z St. Germain za skargą bynajmniej nie przemawia. Przedewszystkiem traktat ten dotąd przez Sejm nie został ratyfikowany, nie ma więc na razie mocy obowiązującej; pominąwszy atoli kwestję ratyfikacji traktatu, to nie może ulegać wątpliwości, że dobra Izdebnik z przyległościami nie mają przypaść Państwu Polskiemu na własność z mocy postanowień art. 208 rzonego traktatu.

W myśl tego artykułu przechodzą na Państwo Polskie dobra państwowe, dobra koronne, które tem się różnią tylko od dóbr państwowych, że dochody ich są przeznaczone na utrzymanie panującego, oraz dobra prywatne rodziny panującej, a więc dobra tej rodziny jako takiej czyli dobra fideikomisowe. Należy zaś ściśle rozróżnić dobra rodzinne od dóbr poszczególnych członków rodziny, bo pierwsze są majątkiem związanym (§ 618 k. c.), drugie zaś majątkiem swobodnie rozrządzalnym.

Że majątek prywatny poszczególnych członków danej rodziny panującej nie miał przypaść po myśli art. 208 traktatu na własność państw sukcesyjnych, a więc jak w danym wypadku dobra Izdebnickie na Państwo Polskie, wynika jeszcze z następujących faktów: Traktat w St. Germain zawarty został między Mocarstwami Sprzymierzonymi i Stowarzyszonymi z jednej, a Austrią z drngiej strony i w interesie Austrii leżało uzyskać jak najkorzystniejsze dla siebie warunki ze względu na szczupłe zasoby tego państwa, co stwierdza art. 178. Za dobra państwowe koronne i dobra prywatne dawnej rodziny panującej austro-węgierskiej, przypaść mające Państwu Polskiemu, musi Państwo Polskie w myśl art. 208 traktatu zapłacić Austrii wartość ustalić się mającą przez Komisję odszkodowań.

Austria do dóbr prywatnych poszczególnych członków dawnej rodziny panującej pretensji sobie nie rości, bo ustawą z dnia 3. kwietnia 1919 nr. 209 (Staatsgesetzblatt für den Staat Deutsch-

Österreich)) przejęła na własność państwa tylko majątek dworski i fideikomisowy, pozostawiając poszczególnym członkom b. domu panującego ich majątek prywatny. Nie uchodziłoby zatem narzucać Austrii zapłaty za dobra Izdebnickie, skoro ona do dóbr prywatnych poszczególnych członków b. domu panującego pretensji sobie nie rości, a bez zapłaty Państwo Polskie rzeczonych dóbr na własność objąćby nie mogło. Z tego okazuje się, że dobra Izdebnickie, które były prywatną własnością wpierwpozwanego, a nie majątkiem rodziny Habsburskiej, pod art. 208 traktatu z St. Germain nie podpadają i Państwo Polskie nie ma do nich zgoda żadnego prawa a wpierwpozwany jako ich hipoteczny właściciel mógł przenieść własność tych dóbr na wtóropozwany Bank. Przepis § 880 k. c. został zatem mylnie przez Sąd apelacyjny powołany. Art. 208 traktatu z St. Germain musi być ściśle interpretowany, skoro zaś w art. 208 powiedziano, że majątek prywatny dawnej rodziny panującej przechodzi na własność państw sukcesyjnych, a więc i na własność Państwa Polskiego, to nie można tego postanowienia w ten sposób interpretować, jakoby również majątek prywatny poszczególnych członków byłego domu panującego miał przypaść państwu sukcesyjnemu na własność, bo jak już wyżej powiedziano między majątkiem rodzinnym a majątkiem prywatnym poszczególnych członków rodziny ważna zachodzi różnica. Gdyby wolą państw biorących udział w traktacie w St. Germain było przekazać również majątek prywatny poszczególnych członków domu panującego na własność państwu sukcesyjnemu, byłoby to w traktacie wyraźnie wymienione, podobnie jak to miało miejsce w art. 256 traktatu Wersalskiego. A przecież i traktat Wersalski w art. 256 przekazuje mocarstwom sukcesyjnym wszelką własność Korony, Rzeszy i Państw niemieckich oraz prywatne dobra byłego cesarza Niemiec i innych osób królewskich t. j. panujących (autentyczny tekst francuski „et des autres personnes royales” przetłumaczono w dzienniku ustaw nr. 35/20 mylnie na „innych osób pochodzenia królewskiego”), a nie przekazuje prywatnej własności poszczególnych członków rodziny cesarskiej względnie rodziny królewskich.

Tutaj nasuwa się Sądowi Najwyższemu jeszcze jedna uwaga, której pominąć nie można. Jeżeli Austrija, która słuszne i uzasadnione mogłaby mieć powody, aby czuć żal do domu panującego za rozpętanie wojny światowej, która sprowadziła na nią ogrom nieszcześć, jeżeli ta Austrija mimo to nie wyciąga ręki po majątek prywatny poszczególnych członków domu panującego i majątek ten zgodnie z zasadami w państwach cywilizowanych przyjętymi pozostawia nietykalny, to tembardziej Państwo Polskie, które właśnie światowej wojnie zawdzięcza swe zmartwychpowstanie, nie może mieć zgoda żadnego powodu do pozbawienia wpierwpozwanego jego prywatnego mienia, bo to stałoby w rażącej sprzeczności z art. 95 i 99 konstytucji, w których Rzeczpospolita Polska zapewniła na swoim obszarze wszystkim mieszkań-

com ochronę ich mienia i uznała wszelką własność jako jedną z najważniejszych podstaw ustroju społecznego i porządku prawnego. Skardze powoda brak zatem wszelkich ustawowych podstaw do domagania się uznania kontraktu kupna dóbr Izdebnik oraz wpisu hipotecznego za nieważny i dlatego należało rewizję uwzględnić, zaczepony wyrok zmienić i przywrócić do mocy prawnej wyrok I-szej instancji.

(Orzeczenie Sądu Najwyższego w Warszawie, Izba III. z dnia 10. maja 1921 R.w. 659/21).

Uwaga sprawozdawcy: Do wywodów powyższego wyroku dodać należy, że traktat z St. Germain zajmuje stanowisko, iż Austria nie przestała istnieć i że tylko została okrojona, nie uznaje więc Państwa Niemiecko-austriackiego jako nowego tworu mimo, że to państwo zastrzegło się przeciw temu, aby je uważano za dalszy ciąg Austrii i w pierwszej swojej Konstytucji wyraźnie to zaznaczyło. Wychodząc z tego założenia zawiera traktat postanowienie, że Austria odstępuje państwom sukcesyjnym majątek dotychczas do Austrii należący ale położony po za jej obszarem, bez tego bowiem postanowienia należałoby przyjąć, że Austria nadal istniejąca jest, tak jak poprzód, właścicielką tego majątku; rozumie się, że przepis podobny byłby zbędny, gdyby Austrii obecnej nie uważano za identyczną z Austrią dawniejszą, bo w tym przypadku Austria obecna nie mogłaby rozrządzać majątkiem po za jej obszarem położonym, a prawo to przysługiwałoby jedynie państwu, w obrębie którego majątek jest położony.

Konsekwencją zasady, że Austria odstępuje poszczególnym państwom majątek położony na ich obszarze i poprzód także do Austrii należący, jest dalsze postanowienie traktatu pokojowego, że na równi z majątkiem państwowym stoi majątek rodziny panującej; z chwilą bowiem gdy ta rodzina przestała panować, majątek jej przeszedł na państwo austriackie i to wydało też osobną normę, którą uznało majątek rodziny panującej jako państwowy. Przepis zatem traktatu stanowiący o odstąpieniu państwom sukcesyjnym majątku rodziny panującej jest zrozumiały ze względu na zasadę, że obecna Austria była także po rozpadnięciu się dawnej Austrii właścicielką majątku państwowego, za który i majątek rodziny panującej poczytywano.

Postanowienia, które odnoszą się do majątku państwowego, nie mogą być stosowane do majątku poszczególnych członków domu poprzód panującego. Prywatny ich majątek nie przeszedł na Państwo austriackie i ono nie może nim dysponować, to też nie mogło ono zamienić co do niego układu z państwami, na których obszarze jest położony, zasadą jest bowiem, że majątkiem osoby trzeciej nie można umową rozrządzać. Niepodobna zatem przyjąć, że traktat pokojowy obejmuje także majątek prywatny poszczególnych członków b. rodziny panującej w Austro-Węgrzech co do tego majątku tak, jak w ogóle co do majątków położonych

na jego obszarze, może wprowadzić każde poszczególne państwo wydać ustawę zarządzającą konfiskatę, ale do tego nie potrzebowало umowy z innymi państwami. M. A.

I. Przeniesienie na Rzeczpospolitą Polską prawa własności nieruchomości położonej w Austrii a wpisanej na rzecz Królestwa Galicji i Lodomerji z W. Ks. Krakowskiem.

II. Ustanowienie kuratora dla Królestwa Galicji i Lodomerji w celu uzyskania wpisu hipotecznego na rzecz Rzpltej P. jest niedopuszczalne.

Poselstwo Polskie wniosło do Sądu krajowego cywilnego w Wiedniu prośbę o ustanowienie kuratora dla Królestwa Galicji i Lodomerji, które jest intabulowane za właściciela realności położonej we Wiedniu, a prośbę swoją uzasadniło tem, że kraj Galicja jako taki przestał istnieć a majątek jego według ustawy polskiej z dnia 30. stycznia 1920 nr. 11 poz. 6 dz. u. p. przeszedł na Państwo Polskie, intabulacja prawa własności na rzecz tegoż winna nastąpić a aby ją umożliwić, okazuje się potrzeba ustanowienia kuratora, któregooby przesłuchano w kwestji przeniesienia prawa własności i któremoby doręczono uchwałę intabulacyjną. Prośbę tę odstąpił Sąd krajowy cywilny w Wiedniu Sądowi powiatowemu Landstrasse w Wiedniu jako właściwemu do załatwienia.

Ten ostatni Sąd ustanowił kuratora dla kraju Galicji i wezwał go do oświadczenia się na prośbę. W toku postępowania zaprotestował Rząd Zachodnio-Ukraińskiej Republiki Ludowej przeciw przeniesieniu na Państwo Polskie realności należącej do królestwa Galicji i uzasadnił swoje sprzeciwienie tem, że kwestja przynależności Wschodniej Galicji nie jest jeszcze załatwiona, zaczem prawo do majątku kraju Galicja przysługuje także Republice ukraińskiej. Zarzuty te zbijał ustanowiony kurator i podniósł, że wpis prawa własności nie może nastąpić na Państwo Polskie na podstawie wydanej przez nie ustawy, lecz tylko na podstawie deklaracji intabulacyjnej, którą ma zeznać kurator za zgodą Sądu nadkuratelnego. Zastępca Państwa Polskiego uznał słuszność tego zarzutu i zmienił swój wniosek w tym kierunku, że kurator królestwa Galicji ma być upoważniony do zeznania dokumentu intabulacyjnego.

Uchwałą z dnia 31. stycznia 1921 Nę. VI 181/20/8 upoważnił Sąd powiatowy Landstrasse w Wiedniu ustanowionego kuratora do zeznania deklaracji intabulacyjnej na rzecz Państwa Polskiego a w motywach podniósł, że to państwo według zasad prawa międzynarodowego nabyło w sposób oryginalny prawa do królestwa Galicji i dlatego nabyło też majątek tego kraju, Zachodnio-Ukraińska Republika natomiast nie może być uważana za Państwo, bo brak jej faktycznej władzy.

Na rekurs wniesiony przez zastępcę Zach.-Ukraińskiej Republiki zmienił Sąd krajowy cywilny w Wiedniu uchwałą z dnia 26. marca 1921 R. XLIV 162/21/14 uchwałą Sądu pierwszego i odmówił prośbie o upoważnienie kuratora do zeznania deklaracji intabulacyjnej. W motywach podniósł Sąd rekursowy, że zachodzi pytanie, czy dla nieistniejącej osoby prawnej ustanowiony być może kurator, aby zeznał oświadczenie potrzebne dla przeprowadzenia wpisów hipotecznych; pomijając jednak tę kwestję należało odmówić wnioskowi, bo w myśl § 1 pat. niespor. Sąd ma wkroczyć na wniosek tylko wtedy, gdy na to ustawa zezwala a ta zasada obowiązuje w sprawach prywatno-prawnych także wtedy, gdy idzie o nie między osobami o publiczno-prawnym charakterze, zaś według § 2 l. 7 pat. niesp. niepodobna bez drogi procesowej orzec o własności nieruchomości, do której roszczą sobie prawa rozmaite osoby.

Sąd Najwyższy w Wiedniu nie uwzględnił rekursu Poselstwa Polskiego i zatwierdził uchwałę Sądu rekursowego i podniósł w motywach, że nie było powodu do ustanowienia kuratora, bo brak do tego ustawowych wymogów. Celem, który ma być osiągnięty, jest wpis prawa własności realności, ten wpis jednak nie może nastąpić na podstawie oświadczeń kuratora, bo kwestja, czy Rzeczpospolita Polska jest następczynią kraju Galicja, jest kwestją prawa państwowego i międzynarodowego, o której Sąd tabularny nie może orzec nawet przy pomocy kuratora, którego ustanowiono wbrew ustawie, nie należało więc udzielić polecenia kuratorowi.

(Orzeczenie Sądu Najwyższego w Wiedniu z dnia 3. maja 1921 Ob. I 263/21).

Uwaga sprawozdawcy: Powyższe orzeczenie nasuwa pewne kwestje sporne. I tak powstaje pytanie, czy Poselstwo obcego Państwa jest powołane i upoważnione do zastępywania przed sądem. Że organ państwa obcego, który jest powołany według jego ustaw do występowania przed władzami sądowymi, nie ma w kraju uprawnienia zastępstwa, jest jasne, czy jednak uprawnienie to przysługuje poselstwu dyplomatycznemu i czy ono może udzielić pełnomocnictwa do zastępywania Skarbu Państwa przed Sądem, to jest wątpliwe; zdaniem naszym nie można ograniczać poselstwa do zastępywania w sprawach niemajątkowych państwa.

Dalszą kwestją jest, czy dla osoby nieistniejącej, która jednak istniała i posiadała majątek, ustanowić można kuratora. Zdaniem naszym jest to dopuszczalne, bo majątek winien być zrealizowany a do tego jest powołany zastępca, gdy zaś brak takiego, powinien go Sąd ustanowić. Inną jest kwestją, czy w sprawie powyższej zachodziła potrzeba ustanowienia kuratora. Zdaniem naszym orzeczenie, którem uznano kuratora jako niepotrzebnego, jest słuszne, bo idzie o to tylko, czy nastąpiła sukcesja

majątkowa i kto jest sukcesorem a tę kwestję należy ocenić bez kuratora podobnie jak kwestję, kto jest spadkobiercą pewnej osoby.

Powstaje wreszcie pytanie, w jaki sposób ma nastąpić wpis prawa własności na rzecz Rzeczypospolitej Polskiej. Zdaniem naszym należy przedewszystkiem rozstrzygnąć kwestję, na kogo przeszła zwierzchnicza władza państwowa a kwestję tę ma rozstrzygnąć Sąd tabularny i do tego nie potrzebuje żadnego oświadczenia innej władzy, w szczególności rządowej władzy administracyjnej lub organu powołanego do zastępstwa przed Sądem. Sąd tabularny wiedeński ma więc polegać na własnem zdaniu i nie ma żądać potwierdzenia Ministerstwa dla spraw zagranicznych albo też Prokuratorji Skarbu. Jeżeli Sąd tabularny przyjmie, że Państwo Polskie nabyło władzę zwierzchniczą w królestwie Galicji, to powinien na jego rzecz dokonać wpisu hipotecznego, bo o tem, do kogo ma należeć własność, rozstrzygnąć może tylko prawo Państwa Polskiego; skoro więc zniesiono kraj Galicję, to o tem, komu przypaść ma jego majątek, rozstrzygnąć może jedynie ustawodawstwo Państwa zwierzchniczego. *M. A.*

Skarb Rzeczypospolitej Polskiej nie odpowiada za szkody wynikłe z przewozu rzeczy na kolejach b. Austrii.

S. P., spedytor w Przemyślu, zaskarżył b. austriacki c. k. Skarb Państwa tudzież Skarb Rzeczypospolitej Polskiej o solidarną zapłatę kwoty 24.036 K z p. n. jako odszkodowania za zaginione w październiku 1918 r. rzeczy podczas przewozu koleją z Czech do Przemyśla.

Sąd Okręgowy w Przemyślu orzekł I. obowiązek b. austr. c. k. Skarbu Państwa do zapłaty tej kwoty, natomiast II. oddalił powoda z żądaniem skierowanem przeciw Skarbowi Rzeczypospolitej Polskiej, albowiem, jak sam powód twierdzi, Polski Skarb Państwa jako taki nie wszedł z nim w żadną umowę o przewóz, a twierdzenie powoda, że Polski Skarb Państwa odpowiada mu jako taki, który po Austrjackiem Państwie objął „w myśl przepisów ustawy“ (jak twierdzi powód) aktywa i pasywa przedsiębiorstwa kolejowego, jest zupełnie nieuzasadnione, bo przedewszystkiem nie wyszła żadna ustawa o przejściu aktywów i pasywów na Państwo Polskie, a na przepisy ustawy cywilnej powód nie może się powoływać, bo ustawa cywilna nie ma tu zastosowania, gdyż Państwo Polskie nie na podstawie prywatnych stosunków objęło kolej w Galicji, lecz tylko na podstawie wyników wojny, a więc stosunków publicznych, nie prywatnych i pod żadnym względem nie odpowiada powodowi za jego szkodę.

Sąd apelacyjny we Lwowie nie uwzględnił apelacji powoda wniesionej przeciw II ustępowi wyroku Sądu okręgowego.

Uzasadnienie. Sąd I instancji oddalając powoda z żą-

daniem skargi przeciw Polskiemu Skarbowi kolejowemu ocenił zupełnie trafnie sprawę pod względem faktycznym i prawnym i rozstrzygnięcie objęte ustępem II zaczepionego wyroku należy uzasadnić. Na wywody apelanta zaznacza się jedynie, iż przepis § 1409 ust. cywilnej w danym wypadku zastosowania mieć nie może, gdyż przepis ten dotyczy stosunków na tytule prywatno-prawnym, podczas gdy wszelka własność b. Państwa austr.-węg. w Małopolsce przypadła Państwu Polskiemu z mocy tegoż suwerenności: a zatem z tytułu prawa publicznego. W szczególności co do własności kolei zastrzeżono wedle art. 318 traktatu pokojowego w St. Germain z 10. września 1919 odpowiadającego art. 371 traktatu wersalskiego z 28. czerwca 1919, iż, o ile chodzi o szczegóły przeniesienia kolei na obszarach z mocy tej ustawy odstąpionych, wydane będzie osobne postanowienie, to jednak dotąd wydane nie zostało; niema więc słusznej podstawy do pociągania Skarbu Polskiego za zobowiązania b. Skarbu austr., jak długo sprawa ta w drodze traktatu międzynarodowego uregulowaną nie zostanie. Rozumie się samo przez się, iż w razie uregulowania tej sprawy po myśli wywodów apelanta, nabędzie on tytuł do żądania zaspokojenia ze Skarbu Polskiego zaskarżonego obecnie roszczenia, dlatego też domaganie się jego, by oddalony został ze swem roszczeniem tylko na razie, nie jest uzasadnione, i takie zastrzeżenie ze względu na obecny stan rzeczy jest zbędne. Nie zachodzi zatem co do rozstrzygnięcia w rzeczy samej żadna z naprowadzonych przez apelanta przyczyn ruszenia, wobec czego apelację powoda pozostawić należało bez uwzględnienia.

Sąd Najwyższy nie uwzględnił rewizji powoda, a to z następujących pobudek:

I. Powołana w rewizji przyczyna rewizyjna z § 503 l. 4 p. c. nie jest uzasadniona. Słusznie podniosły Sady niższe, że przepis § 1409 k. c. może się odnosić tylko do objęcia przedsiębiorstw na podstawie tytułu prawa prywatnego; w tym bowiem wypadku objęcie następuje w drodze dobrowolnej, i słuszną jest rzeczą, aby ten, kto bierze majątek, odpowiadał także za długi; jeżeli zaś uważa, że długi przenoszą majątek, wolno mu nie objąć przedsiębiorstwa. W danym wypadku rzecz się miała inaczej. Po rozpadnięciu się Austrii, Małopolska stała się częścią składową Państwa Polskiego: Skarb Polski nie miał wyboru, czy objąć koleje lub ich nie objąć, — ale objąć je musiał od dnia 1. listopada 1918 w interesie publicznym. Objął je na zasadzie zwierzchnictwa państwowego, a do tego stosunku prawnego nie można stosować przepisów kod. cyw., który w myśl § 1 tegoż kod. odnosi się wyłącznie do prawa prywatnego.

II. Drugie zatem pytanie zachodzi w tym sporze, czy Skarb Polski odpowiada za zobowiązania dawnego Państwa austr., odnoszące się do Małopolski, na zasadzie praw narodów. Istotnie przeważna część profesorów tego prawa skłania się do zasady,

że Państwo przejmujące obszar innego Państwa przejmuje zarazem wszelkie zobowiązania majątkowe poprzedniego Państwa (Cabonat: *Des annexions de territoires et de leurs principales consequences*. Paryż 1881 str. 176; Max Huber: *Die Staatensukzession*. Lipsk 1898 str. 18; Ullmann E.: *Völkerrecht*. Tübingen 1908 str. 131 i 134; Franz Despagnet: *Cours de Droit international public*, Paryż 1910, str. 120 i 132; Dr. Josef Kohler: *Grundlagen des Völkerrechts*, Stuttgart 1918 str. 99). Uzasadniają to różnemi prawnymi wywodami o dziedziczeniu, przejęciu majątku, z bogaceniu się bez tytułu i t. p., które oparte są przeważnie na zasadach prawa prywatnego. Niedostateczność tych wywodów wykazał bardzo szczegółowo Arrigo Cavaglieri (*La dottrina della Successione di Stato a Stato*, Piza 1910), ale w końcu sam dochodzi do zapatrywania, że Państwo przejmujące nie może się z bogacać ze szkodą drugiego, a zatem także wierzyciela dawnego Państwa, i odpowiada o tyle, o ile się z bogaciło (str. 136, 138 i 141). Zasada tak postawiona nie ma jednak praktycznej wartości, bo któż potrafi wykazać, że takie ogólne z bogacenie się miało istotnie miejsce? Nadto i sam Cavaglieri przyznaje (str. 108), że jeżeli chodzi o stosunek między nowem Państwem a jego obywatelami, to rzecz nie należy do prawa narodów, ale do porządku prawnego wewnętrznego. Dlatego też w nowszych czasach powstało zapatrywanie prawne, że Państwo sukcesyjne nie odpowiada w zasadzie ani za zobowiązania publiczne, ani za zobowiązania prywatne Państwa poprzedniego, o ile ich wyraźnie nie przejmie (A. B. Keith: *The Theory of State Succession*, Londyn 1907, str. 60 i nast.; Schönborn W.: *Die Staatensukzession*; Stuttgart 1913 str. 6; Wacław Komarnicki: *O prawach i zobowiązaniach nowopowstałego Państwa*. Warszawa 1918, str. 52 i 54; Kazimierz Kierski: *Sukcesja zobowiązań Państw zaborczych*. Dziennik urzęd. Min. Sprawiedl. z r. 1920 str. 448; zdaje się za tem przemawiać i M. Allerhand: *Międzydzielnicowe prawo procesowe*, powyższy Dziennik urzęd. z r. 1920 str. 359 ustęp 5). Z tego widać, że w nauce prawa narodów jest zasada przejęcia wszystkich zobowiązań Państwa poprzedniego przez Państwo następcze co najmniej sporna.

III. I traktaty państwowe wykazują w tym kierunku wielką różnicę. Stany Zjednoczone przy oderwaniu się od Anglii nie przejęły w traktacie Wersalskim z dnia 3. września 1783 wcale angielskiego długu na siebie. Podobnie Rosja nie przejęła w r. 1878 żadnej części długu Turcji, ani Anglja w r. 1902 długu republik burskich, ani Austrja w r. 1908 długu tureckiego przy wcieleniu Bośni. Przejęcie zobowiązań nastąpiło natomiast w traktacie Wiedeńskim z dnia 3. października 1866 przy ustąpieniu Włochom Wenecji i Lombardji, dalej w akcie kongresu Berlińskiego z dnia 13. czerwca 1878 (przez Bułgarię, Czarnogórę, Rumunję i Serbję) oraz w traktacie włosko-tureckim, zawartym w Lozannie dnia 18. października 1912. W najnowszych czasach,

ponieważ traktat pokoju w Saint Germain nie jest dotychczas ogłoszony, można się powołać tylko na Wersalski traktat pokoju z dnia 31. lipca 1919 poz. 199 dz. u., który w powyższym kierunku nie ustala przejęcia długów przy przejęciu części obszaru państwowego jednolicie dla wszystkich państw. I tak przewiduje (art. 55, 56 i 67) przejście Alzacji i Lotaryngji na rzecz Francji wraz z wszelkimi posiadłościami i majątkiem nieruchomym Rzeszy niemieckiej, a w szczególności kolei w stanie wolnym od wszelkich długów publicznych i prywatnych. Polska natomiast, obejmując część swego dawnego obszaru, objęła tem samem część długu Rzeszy niemieckiej i Prus (art. 92, 254 i 255) i płaci za majątek państwowy oraz za koleje (art. 256 i 371). Sposób obliczenia ustali Komisja odszkodowań i dopiero z tego obliczenia będzie można stwierdzić, czy i o ile Polska przejęła dawne zobowiązania mocarstwa zaborczego. W podobny sposób będzie ustalone i przejście austriackich kolei państwowych na rzecz Państwa Polskiego (traktat w Saint Germain, art. 318).

IV. Według dotychczas obowiązującego ustawodawstwa wewnętrznego nie nastąpiło w Polsce ogólne przejęcie zobowiązań mocarstw zaborczych. Polska, obejmując obszar dawniej zabrany, nie uważa się za dziedzica państwa zaborczego, ale działa z mocy własnej władzy zwierzchniczej (por. dekret Naczelnika Państwa z dnia 22. listopada 1918 poz. 41 dz. p. i uchwałę Sejmu Ustawod. z dnia 10. lutego 1919 poz. 226 dz. p. oraz rozp. Pols. Komisji Likwid. z dnia 16. grudnia 1918 l. 1097/pr. str. 14. dz. rozp). Nawet tam, gdzie pozostawiła dotychczasowe ustawodawstwo, uczyniła to na mocy dobrowolnego aktu uznania. Przykładem jest rozporządzenie Tymcz. Komitetu Rząd. z d. 29. listopada 1918 l. 2/pr., utrzymujące w mocy wszelkie ustawy i rozporządzenia obowiązujące w Galicji, jako części byłej monarchji austro-węgierskiej. Przeciwnie natomiast dekret z dnia 11. stycznia 1919 poz. 99 dz. p. unieważnił wszelkie umowy, zawarte przez byłe władze okupacyjne w przedmiocie majątku państwowego, z wyjątkiem tych, których niewykonanie zagrażałoby interesowi publicznemu. Wyraźnie przejął Skarb Polski (wedł. art. 7 dekretu z dnia 8. lutego 1919 poz. 197 dz. p.) kontrakty najmu lokali w domach prywatnych, pozostających w użytkowaniu urzędów państwowych. Wreszcie ustawa z dnia 15. lipca 1920 poz. 465 dz. u. upoważniła Gł. Urząd Likwidacyjny do wypłaty zastępczej niektórych wierzytelności, powstałych także na obszarze b. zaboru austr., należnych obywatelom polskim, a opartych na umowie lub obowiązujących przepisach, odnosi się to w szczególności do umów o najem usług; zwrotu kaucji i depozytów, umownych dostaw prac i robót, oraz kosztów leczenia. Odnośnie do odszkodowań wynikłych z przewozu koleją brak jakichkolwiek przepisów.

Jeżeli więc Skarb Polski ściąga dawniejsze zaległości podatkowe i opłaty kolejowe, należne Skarbowi austriackiemu, czyni to w celu rozliczenia na zasadzie traktatów międzynarodowych.

W braku postanowień ustawowych o obowiązku Skarbu Polskiego do płacenia zobowiązań b. Skarbu austr. należało oddalić powoda bezwarunkowo z żądaniem skargi skierowanem przeciw Skarbowi Polskiemu. Jeżeli wyjdzie taki przepis ustawowy, powód uzyska tytuł prawny roszczenia — ale trudno dziś wogóle przewidzieć, czy roszczenia tego będzie mógł dochodzić w drodze prawa.

(Orzeczenie Sądu Najwyższego w Warszawie, z dnia 19. kwietnia 1921 R.w. 353/21).

U w a g a s p r a w o z d a w c y: Zapatrywanie prawne, na którym stanęły Sady co do braku odpowiedzialności Skarbu Rzeczypospolitej Polskiej, nasuwa cały szereg wątpliwości.

Nie wymaga bliższego uzasadnienia, że przedsiębiorstwo kolejowe jest prywatnem przedsiębiorstwem Państwa, które też w odniesieniu do tego przedsiębiorstwa uważane być musi za kupca w rozumieniu art. 390, 379 u. h., § 8 ust. wp. do u. h. i całego szeregu przepisów innemi ustawami objętych.

Nabycie przedsiębiorstwa kolejowego przez Państwo, czy ono jest aktem prawa prywatnego, czy też wpływem suwerennego zawładnięcia przedsiębiorstwem, jak to miało miejsce po rozpadnięciu się b. monarchji Austr.-Węg. z kolejami, znajdującymi się na terytorjum przez Państwo Polskie zajętem, nie przestaje być w rzeczy samej nabyciem przedsiębiorstwa prywatnego Państwa i do tego aktu nabycia muszą być stosowane obowiązujące przepisy prawa prywatnego.

§ 1409 u. c. normuje wyraźnie obowiązki tego, kto przyjmuje majątek lub przedsiębiorstwo stanowiąc, że z długów należących do majątku lub przedsiębiorstwa, które przy oddaniu znał lub znać musiał, zobowiązany jest bezpośrednio wobec wierzycieli. Przepis ten określa więc dokładnie odpowiedzialność tego, kto przedsiębiorstwo przejmuje, przyczem posługuje się najogólniejszemi pojęciami „przejmujący“ — „pozbywający“ — z czego wynika, że sam akt przejęcia majątku lub przedsiębiorstwa wystarcza do uzasadnienia obowiązku odpowiedzialności za długi do majątku lub przedsiębiorstwa należące, bez względu na tytuł, pod jakim przejęcie nastąpiło. Wynika atoli z tego, że Państwo Polskie, które przejęło wszystkie przedsiębiorstwa kolejowe byłej Austrii na terytorjum Małopolski, obowiązane jest wypełnić zobowiązania na nich ciążące, w szczególności zapłacić długi do tych przedsiębiorstw kolejowych należące, o ile je znało lub znać musiało.

Pomijając nawet, że zastępstwo Rzeczypospolitej Polskiej nie mogłoby podnieść wcale zarzutu, iż pozwany Skarb kolejowy roszczenia zaskarżonego nie znał lub znać nie mógł, gdyż fakty uzasadniające roszczenie widoczne są z aktów stacji odbiorczej, musi się każdy przezorny kupiec przejmujący przedsiębiorstwo liczyć z tem, że na każdym przedsiębiorstwie kolejowem ciąży

w ogóle nieprzedawnione roszczenia odszkodowawcze z powodu wypadków kolejowych.

Wymogowi, że chodzi o roszczenie, które pozwany Skarb co najmniej znać musiał, stało się w danym wypadku niewątpliwie zadość.

Dł.

Właściwość Sądu majątku po myśli § 99 n. j. wobec pozwanego mieszkającego w innej dzielnicy Państwa Polskiego.

I.

Właściwość Sądu majątku nie jest uzasadniona wobec pozwanego mieszkającego w innej dzielnicy.

Sąd Najwyższy zatwierdzając uchwałę Sądu apelacyjnego w Krakowie jako Sądu rekursowego z dnia 3. maja 1919 r., l. cz. R. III 50/19/1, którą zmieniono uchwałę Sądu okręgowego jako handlowego w Krakowie z dnia 24. marca 1919 r. l. cz. Cg. II 10/19/4 wydaną w przedmiocie właściwości Sądu procesowego w sprawie A., kupca w Krakowie przeciw Zjednoczeniu B. w Będzinie o 10.000 K z pn., podniósł w motywach co następuje:

Przepis § 99 n. j. ma za cel obronę własnych poddanych, będących w stosunku wierzycieli do dłużników obywateli państw zagranicznych. Wypływa to jasno z motywów do ustawy odnośnie do § 99. Jeśli tak jest, to przepis ten, stwarzający wyjątkową właściwość Sądu w granicach Państwa na korzyść własnych obywateli przeciw osobom nie mającym stałej siedziby w Państwie, nie może być stosowany przeciw osobom, będącym obywatelami Państwa i mającym swe stałe miejsce zamieszkania w granicach Państwa.

Nie ulega wątpliwości, że tak Kraków, gdzie mieszka powód, jak i Będzin, gdzie pozwane Towarzystwo ma swą siedzibę, położone są w granicach Państwa Polskiego, z racji więc, która wywołała wyjątkową właściwość Sądu z § 99, niema potrzeby tejże wyjątkowej właściwości na korzyść pozwanego stosować, nie można li dla korzyści powoda ustanawiać jakiejś uprzywilejowanej, ustawie nieznanej właściwości Sądu. Wobec okoliczności, że obie strony spór wiodące mają swe miejsce zamieszkania w granicach Państwa, odpada zasadnicza przesłanka przewidzianej w § 99 n. j. wyjątkowej właściwości Sądu.

Mylne jest zapatrywanie powoda, że rozstrzygającymi mają być nie granice polityczne, jeno obszary ustawodawstw, a błędną jest wykładnia słowa „Inland“ w art. X n. j. Jak długo dawniejszy zabór austriacki należał do tegoż Państwa, to wedle tegoż art. X ów „Inland“ stanowiły kraje reprezentowane w Radzie Państwa. Obecnie, kiedy tenże zabór przyłączony jest do Państwa Polskiego, przepis ten stracił tem samem moc obowiązującą, co w dekreście Naczelnika Państwa z 31. grudnia 1918 poz. 76 dz.

p. p., na mocy którego Państwo Polskie objęło zarząd wymiaru sprawiedliwości w byłym zaborze austriackim, uroczyscie zostało wypowiedziane.

Z tych więc przyczyn przepis § 99 n. j. przeciw pozwanemu Towarzystwu w zastosowanie wejść nie może.

Do wniosku powoda o odstąpienie pozwu Sądowi okręgowemu w Kielcach mimo przepisu § 261 ust. 6 p. c. i art. 207, 208 i 580 post. sąd. dla Król. Polsk. Sąd rekursowy słusznie się nie przychylił, gdyż ze względu na różność postępowania w obu dzielnicach odstąpienie to nie osiągnęłoby celu zamierzonego przepisem tegoż ustępu § 261 p. c.

(Orzeczenie Sądu Najwyższego w Warszawie, z dnia 27. sierpnia 1919 R. 139/9). M. A.

II.

Właściwość Sądu majątku jest uzasadniona także przeciw pozwanemu mieszkającemu w innej dzielnicy.

A.

Sąd Najwyższy zmieniając uchwałę Sądu apelacyjnego w Krakowie jako Sądu odwoławczego z dnia 8. kwietnia 1920 r. l. cz. Bc. IV 38/20/14, którą w sprawie A. w Krakowie przeciw B. w Warszawie o uznanie własności realności na odwołanie pozwanych wyrok Sądu okręgowego cywilnego w Krakowie z dnia 17. stycznia 1920 l. cz. Cg. I 731/19/12 w ustępie I zmieniono, zaś w ustępach II i III zniesiono i skargę powodów odrzucono, uznał Sąd okręgowy cywilny w Krakowie jako właściwy i zaznaezył w powodach co następuje:

Jakkolwiek zgodzić się należy z zapatrywaniem Sądu apelacyjnego, że powodowie w skardze nie dochodzą prawa ściśle rzeczowego z § 308 k. c., sami bowiem w rekursie przyznają, że mają tylko tytuł, a do nabycia własności jako prawa rzeczowego wymagany jest w ślad § 380 k. c. oprócz tytułu również prawny sposób nabycia, to przecieź z uwagi na to, co w rekursie z naciskiem podniesiono, że pozwane mieszkają w Warszawie, a realność sporna, do której powodowie podnoszą roszczenie, położona jest w Krakowie, uznać należy Sąd okręgowy w Krakowie jako właściwy po myśli § 99 al. 1 nor. jur. Przepis ten postanawia, że przeciw osobom, które w kraju tutejszym nie mają miejsca zamieszkania, można o roszczenia majątkowe wnosić skargę przed każdy Sąd na obszarze mocy obowiązującej niniejszej ustawy, w którego okręgu się znajduje majątek tych osób lub przedmiot dochodzony skargą.

Art. X ust. wprov. do norm. jur. postanawia, że przez wyraz „kraj tutejszy“ (Inland) w rozumieniu normy jurysdykcyjnej rozumie się obszar królestw i krajów reprezentowanych w Radzie Państwa, a osoby, którym na tym obszarze nie służy prawo oby-

watelstwa, uważać należy pod względem przepisów normy jurysdykcyjnej za cudzoziemców. Wprawdzie w Rzeczypospolitej Polskiej powstałej z trzech zaborów nie mogą uchodzić pozwane zamieszkałe w Warszawie w odniesieniu do Małopolski za cudzoziemki w ścisłym tego słowa znaczeniu, atoli mimo to przepis § 99 al. 1 nor. jur. ma w danym wypadku zastosowanie, bo przepis ten nie odnosi się wyłącznie do cudzoziemców, odnosi się on bowiem tak do cudzoziemców jak i poddanych austriackich, którzy w Austrii nie mają zamieszkania w rozumieniu normy jurysdykcyjnej.

Po rozpadnięciu się Austrii i powstaniu Państwa Polskiego. utworzonego z trzech zaborów, z których każdy rządzi się odmiennymi prawami, przez „kraj tutejszy“ w rozumieniu § 99 nor. jur. rozumieć należy Małopolskę, bo tylko na obszarze Małopolski przepisy normy jurysdykcyjnej mają moc obowiązującą.

Jakkolwiek więc pozwane, podobnie jak powodowie, są obywatelkami Państwa Polskiego, to przecież w Małopolsce, a więc na obszarze, na którym obowiązuje norma jurysdykcyjna, miejsca zamieszkania nie mają i dlatego przez Sąd majątku z § 99 n. j. pozywane być mogą.

Należało zatem w przychyleniu się do rekursu powodów ustęp I zacepionej uchwały zmienić i przywrócić w moc prawną zmieniony nim ustęp I wyroku pierwszej instancji, a w następstwie tego dalsze ustępy II i III znieść i polecić Sądowi apelacyjnemu, aby odwołanie pozwanych od wyroku pierwszego Sądu merytorycznie załatwił.

(Orzeczenie Sądu Najwyższego w Warszawie, z dnia 23. czerwca 1920 R. 193/20). M. A.

B.

Sąd Najwyższy zmieniając uchwałę Sądu apelacyjnego w Krakowie jako Sądu rekursowego z dnia 15. czerwca 1920 r. l. cz. R. V. 101/20, którą w sprawie A. w Jaśle przeciw B. urzędnikowi państwowemu w Warszawie o 9.000 K z. pn. na rekurs pozwanego zmieniono uchwałę Sądu okręgowego w Jaśle z dnia 26. kwietnia 1920 l. cz. Cg. I a) 199/20/5, uznał Sąd okręgowy w Jaśle jako niewłaściwy a to z następujących powodów:

Według § 99 n. j. w połączeniu z art. X ust. wpraw. do n. j. można pozywać osoby nie mające miejsca zamieszkania na obszarze, na którym obowiązuje norma jurysdykcyjna, przed położonym na tym obszarze Sądem, w którego okręgu znajduje się majątek pozwanego.

Norma jurysdykcyjna wydana była w myśl podanego art. X dla wszystkich w Radzie Państwa reprezentowanych krajów. Wskutek rozpadnięcia się b. Austrii można ze stanowiska Państwa Polskiego uważać jako obszar krajowy, na którym obowiązuje norma jurysdykcyjna, tylko te części b. Austrii, które przypadły

Rzeczypospolitej Polskiej. Samym faktem przewrotu politycznego nie został natomiast obszar ten rozciągnięty na inne terytorja Rzeczypospolitej Polskiej. Osoby na tych innych terytorjach zamieszkałe muszą być przeto i nadal aż do odmiennego ustawowego uregulowania sprawy uważane jako nieposiadające miejsca zamieszkania na obszarze, na którym obowiązuje norma jurysdykcyjna, i podpadają pod właściwość Sądu w § 99 n. j. wymienioną. Ustawa z 9. marca 1920 r. dz. u. nr. 24, poz. 144 wprowadza ze względów politycznych do normy jurysdykcyjnej i ustawy wprowadczej do tejże normy zmiany tylko w art. V, VIII 1 i §§ 69 i 100, z czego również wnioskować należy, że obszar, na którym w myśl art. X ust. wpr. norma jurysdykcyjna obowiązuje, nie doznał dotąd ustawowo rozszerzenia na ziemie, na których pozwany mieszka. § 99 n. j. ma zatem przeciw niemu zastosowanie.

(Orzeczenie Sądu Najwyższego w Warszawie z dnia 26. października 1920 R. 436/20). M. A.

Właściwość Sądu majątku po myśli § 99 n. j. jest uzasadniona, jeżeli pozwany podnosi pretensję wzajemną do kompensaty, obojętne jest więc, czy powód w pozwie powołał się na to, że pozwanemu przysługuje do niego pretensja.

A., kantorzysta w Przemyśle zaskarżył B., pracownika Towarzystwa asekuracyjnego Atlas w Wiedniu, przed Sądem powiatowym w Przemyśle o oddanie biurka, którego tenże nie dostarczył, mimo że cena kupna została mu zapłacona. Właściwość Sądu w Przemyśle powód uzasadniał tem, że pozwany przebywa głównie w Przemyśle, gdzie mieszka w hotelu City, a tylko na parę tygodni każdego sezonu jeździ do Wiednia; pozwany zarzucił zaś miejscową niewłaściwość Sądu procesowego w Przemyśle twierdząc, że mieszka stale w Wiedniu, przyjeżdża tylko trzy czy cztery razy na rok do Przemyśla celem załatwienia spraw Towarzystwa Atlas, i przedłożył paszport wydany mu przez dyrekcję policji w Wiedniu jako obywatelowi niemieckiej Austrii zamieszkałemu w Wiedniu i poświadczenie stwierdzające, że złożył w Urzędzie dzielnicowym IV w Wiedniu oświadczenie, iż chce należeć do niemiecko-austryjackiej Rzeczypospolitej, w rzeczy samej zgłosił pozwany do kompensaty wzajemne pretensje przeciw powodowi.

Sąd procesowy przyjął na podstawie przedłożonych dokumentów, iż pozwany ma miejsce mieszkania w Wiedniu i uznał się niewłaściwym.

Sąd rekursowy uwzględnił rekurs powoda, a Sąd Najwyższy zatwierdził na rekurs pozwanego tę uchwałę z następujących powodów: Powołany przez Sąd rekursowy § 67 n. j. nie uzasadnia wprawdzie właściwości Sądu powiatowego w Przemyśle do przeprowadzenia niniejszego sporu. Przepis ten odnosi

się tylko do wypadków, w których pozwany nie ma miejsca zamieszkania. Wypadek ten w niniejszym sporze nie zachodzi. Właściwość Sądu powiatowego w Przemyślu jest jednak uzasadnioną w przepisach powołanego również przez Sąd rekursowy § 99 n. j., gdyż pozwany ma przeciw powodowi pretensje wzajemne. Zarzuty rekursu rewizyjnego, że pozwany zgłosił pretensje te tylko w formie ekscpeji przeciw roszczeniu skargi, że są one czysto procesowej natury i nie mogą uchodzić za pretensje w znaczeniu prawa materialnego, nie są trafne. § 99 n. j. nie wymaga bowiem od pretensyj, które stanowią podstawę właściwości Sądu, żadnych szczególnych kwalifikacyj. Pretensje te nie muszą być ani płynne, płatne lub przez dłużnika uznane, mogą one być i niepewne, zaskarżone lub niezaskarżone, mogą nie wystarczać na pokrycie zaskarżonej kwoty, nie muszą wreszcie pochodzić z innego stosunku prawnego, aniżeli na którym polega roszczenie skargi. Nie zachodzi też w danym wypadku podejrzenie, że powód stworzył je sztucznie dla uzasadnienia właściwości Sądu, gdyż nie powód, lecz pozwany sam je w procesie zgłosił.

(Orzeczenie Sądu Najwyższego z dnia 28. września 1920. R. 394/20).

M. A.

Przy wykonaniu prawa odkupu cena kupna musi odpowiadać teraźniejszej wartości nieruchomości.

Sąd Najwyższy jako rewizyjny w sprawie Antoniego T. przeciw Zofji S. o przeniesienie w drodze odkupu prawa własności $\frac{1}{8}$ części real. lwh. 74 w Wieliczce i $\frac{5}{32}$ części real. lwh. 145 w Wieliczce z powodu rewizji pozwanej od wyroku Sądu okręgow. cyw. w Krakowie jako Sądu odwoławczego z dnia 28. sierpnia 1919 l. cz. Br. 208/19/10. którym na odwołanie powoda wyrok Sądu powiatowego w Wieliczce z dnia 28. kwietnia 1919 l. cz. C. 118/19/4 zatwierdzono, na posiedzeniu niejawnem orzekł:

Uwzględniając rewizję zmienia się zaczępiony wyrok w ten sposób, że się przywraca w moc prawa wyrok I instancji.

Prawa rozstrzygnięcia. Rewizji pozwanej, opartej na przyczynie rewizyjnej § 503 l. 4 p. c., nie można odmówić słuszności.

Umowa kupna z prawem odkupu przychodzi do skutku w ten sposób, że strony zgadzają się na to, że wrazie gdyby sprzedawca chciał nieruchomość odkupić, to musi nabywcy zapłacić cenę kupna, a więc w zasadzie równowartość mu zwrócić.

Kwota pieniężna, którą sprzedawca robiąc użytek z prawa odkupu ma nabywcy zapłacić, powinna zatem odpowiadać wartości gruntu, który odkupuje, aby ze szkodą nabywcy żadnego zysku nie odniósł (podobieństwo z § 1447 u. c.).

Strony przy takiej umowie wychodzą oczywiście z założenia, że nieruchomość sprzedana i cena kupna przedstawiają równą wartość gospodarczą w chwili dojścia do skutku umowy i że

równą wartość gospodarczą w przybliżeniu przedstawiać mają w chwili możliwego wykonania prawa odkupu

Umowa taka zawierana była zatem z domniemanym warunkiem, czyniącym skutek jej zawisłym od tego, czy się w międzyczasie położenie nie zmieni (klauzula: rebus sic stantibus — podobieństwo z § 936 u. c.).

Skutkiem wojny światowej rozpoczął się przewrót gospodarczy trwający do dziś dnia, jeszcze nie ukończony, którego końca przewidzieć nie można. Ciągły spadek waluty, z powodu tego wzrost wartości nieruchomości jak i brak waluty jednolitej wpływają na stosunki gospodarcze kraju nader niekorzystnie.

Niepewność pod względem znaczenia przyszłej waluty na targu światowym i jej wpływu na stosunki gospodarcze w kraju wytworzyły zrozumiałą obawę przed pozbywaniem się nieruchomości, a więc rzeczy przedstawiającej wartość rzeczywistą a pewną, przed ustaleniem się tych stosunków w zamian za pieniądz papierowy, którego wartości t. j. siły kupna z bliskiej nawet przyszłości nikt obliczyć i przewidzieć nie zdoła.

Gdyby zatem nabywca był zmuszony do sprzedania nieruchomości sprzedawcy za cenę odkupu w koronach, która odpowiadała w chwili zawarcia kontraktu kupna t. j. przed wojną światową wartości owego gruntu, dziś jednak skutkiem zmniejszenia się siły wymiennej pieniądza w żadnym stosunku oczywiście do obecnej wartości tej nieruchomości nie pozostaje, ponosiłby ogromny uszczerbek gospodarczy, któryby w całości wyszedł na korzyść sprzedawcy, co oczywiście nie mogło być wolą strony w chwili zawarcia umowy.

Skoro więc powód nie oświadczył gotowości zapłacenia obecnej wartości gruntu, zadanie skargi nie jest uzasadnione.

Zapłatywanie powoda, jakoby kupno było rodzajem pożyczki, nie jest uzasadnione, lecz oczywiście sprzeczne jest z ustawą, która akty takie wyraźnie odróżnia (§ 1071 u. c.).

Z tych względów należało rewizję uwzględnić i zacepiony wyrok zmienić jak wyżej.

(Orzeczenie Sądu Najwyższego w aktach Sądu powiatowego w Wieliczce l. cz. C. 118/19).

A. B.

W żądaniu uznania mocy egzekucyjnej prawnego tytułu egzekucyjnego za zgasłą w całości w myśl § 35 o. e. mieści się żądanie ograniczenia egzekucji.

Sąd okręgowy w Przemyśle oddalił wyrokiem z 25. października 1919 l. cz. Cg. I a) 183/18/8 żądanie skargi by orzec, że moc egzekucyjna nakazu zapłaty z dnia 29. września 1911 Cm. 32/11 zgasła, a egzekucję dozwoloną na podstawie tego nakazu uchwałą z 22. czerwca 1911 l. cz. Cm. 32/11/2 zastanawia się, gdyż postępowanie dowodowe nie wykazało zupełnego zaspoko-

jenia pretensji pozwanych i zgaśnięcia tytułu egzekucyjnego, a jak długo choćby nieznaczna suma egzekwowanej pretensji zalega, nie może zobowiązany wystąpić skutecznie z żądaniem zastanowienia egzekucji, przytem Sąd nie dopuścił zaofiarowanych w toku rozprawy dowodów zmierzających do wykazania, że przynajmniej część egzekwowanej pretensji została umorzona.

Sąd apelacyjny we Lwowie wyrokiem z 24. marca 1920 l. cz. Bc. IV 71/20/2 nie uwzględnił apelacji powodów z następujących przyczyn:

Powodowie domagali się w skardze uznania tytułu egzekucyjnego za zgasły, Sąd zaś oddalił ich z tem żądaniem, gdyż nie wykazano zupełnego zaspokojenia egzekwowanej pretensji, a jak długo choćby nieznaczna suma egzekwowanej pretensji zalega, nie może zobowiązany wystąpić skutecznie z żądaniem zastanowienia egzekucji. To zapatrywanie zwalczają apelanci jednak zdaniem Sądu apelacyjnego niesłusznie, gdyż żadną miarą nie można przyjąć na uzasadnione twierdzenia ich, że żądanie uznania tytułu egzekucyjnego za zgasły, a w ślad za tem zastanowienia postępowania egzekucyjnego, mieści w sobie ewentualne żądanie ograniczenia postępowania egzekucyjnego, i że Sąd I przyszedłszy do przekonania, że jeszcze jakaś kwota egzekwowanej pretensji zalega, powinien był wysokość tej kwoty ściśle ustalić i orzec, czy i o ile egzekucja ma być, jeśli nie zastanowiona, to przynajmniej ograniczona. W tym względzie Sąd I, miał do rozstrzygnięcia ściśle określone żądanie powodów i nie mógł iść poza to żądanie. powołane zaś postanowienie § 41, l. ord. egz. właśnie wymaga wniosku. Gdy wytknięte braki samego postępowania, jak to zresztą z powodów zaczepionego wyroku jest widoczne, również nie zachodzą — należało apelację powodów pozostawić bez skutku i zachępiiony wyrok zatwierdzić.

Sąd Najwyższy zniósł zarówno zaczepiony wyrok Sądu odwoławczego jak też wyrok Sądu procesowego pierwszej instancji i zwrócił sprawę Sądowi I inst. do przeprowadzenia rozprawy i rozstrzygnięcia z uwzględnieniem przytem kosztów postępowania w wyższych instancjach, jako części kosztów procesowych.

Uzasadnienie: Rewizji opartej na przyczynach zaczepienia § 503 l. 2 i 4 p. c. nie można odmówić uzasadnienia.

Sąd odwoławczy podziela pogląd prawny Sądu pierwszej instancji, że jak długo choćby nieznaczna suma egzekwowanej pretensji zalega, nie może zobowiązany wystąpić skutecznie z żądaniem zastanowienia egzekucji. Zdania tego o tyle za słuszne uznać nie można, że w żądaniu skargi uznania mocy egzekucyjnej prawnego tytułu egzekucyjnego za zgasłą w całości w myśl § 35 o. e. mieści się, jako mniejsze, żądanie uznania zgaśnięcia takiego w części, które powodowałyby zastanowienie części t. j. ograniczenie egzekucji. Z brzmienia powołanego dosłownie ustępu motywów wypływałoby, że Sądy nie wykluczają, że w danym wypadku nastąpiło umorzenie części pretensji egzekwowanej 1274 K

80 h, zpn., ustaleń jednak w tym względzie nie przedsięwzięto, wychodząc właśnie z powyższego poglądu prawnego za mylny uznanego. Postępowanie odwoławcze jest tu więc dotknięte wadą uniemożliwiającą gruntowne ocenienie i wyczerpujące zbadanie sprawy spornej, a to tembardziej, że rewidujący już w pierwszej instancji powołali się na wzajemne obliczenie długu według stanu w dniu 1. października 1912, a tego obliczenia ani też i jego podstaw nie uczyniono przedmiotem dowodu, mimo, że mogło się ono być przyczynić do dokładniejszego zbadania zasady skargi i z tego względu uzupełnienie w toku sporu podstaw skargi opozycyjnej nie może być uważane za niedopuszczalne.

Zaczepony wyrok, a gdy widocznie także rozprawa pierwszej instancji wymaga uzupełnienia, także wyrok pierwszej instancji należało tedy znieść i po myśli § 510/1 zd. 3 p. c. wydać powyższe dalsze zarządzenie.

(Orzec. Sądu Najwyższego z 10 sierpnia 1920 R.w. 887/20).

Dr. Aleksander Mayer.

Niedopuszczalną jest cesja, mocą której jeden fundusz państwowy (Skarb wojskowy) odstępuje komuś pretensję swą do innego funduszu państwowego (Skarb kolejowy).

Firma R. zaskarżyła dawny austr. Skarb kolejowy o odszkodowanie z powodu częściowego zaginięcia przesyłki wysłanej koleją pod adresem c. k. magazynu prowiantowego. Skargę swą oparła powódka stosownie do regulaminu kolejowego na cesji, której jej udzielił odbiorca przesyłki to jest c. k. magazyn prowiantowy.

Wszystkie trzy instancje oddaliły powódkę z żądaniem skargi.

Z motywów w II instancji: Wedle złożonego w aktach listu przewozowego nadawcą i odbiorcą tej przesyłki był magazyn prowiantowy we Lwowie i zamiast tego magazynu odebrał przesyłkę magazyn prowiantowy w Krakowie, — zatem wszystko instytucje państwowe. Zarząd kolei jest także instytucją państwową, zatem roszczenie, w skardze przedstawione, jest roszczeniem jednej kasy państwowej do drugiej i jako takie właściwie nie powstało materialnie, bo niema tu dwóch osób prawnych: wierzyciela i dłużnika, lecz jedna i ta sama osoba prawna, tylko dwie różne kasy.

Cesja takiej pretensji jednej kasy do drugiej tego samego podmiotu prawnego jest materialnie rzecz biorąc na zewnątrz bezprzedmiotowa i może mieć co najwyżej znaczenie dla wewnętrznej manipulacji tych kas i wzajemnego rozliczenia się; ale pretensji do siebie samego nie można na drugiego przenosić ze skutkiem prawnym, bo do cesji wierzytelności potrzeba wierzyciela, dłużnika i trzeciej osoby (cesjonariusza). W niniejszym wypadku wierzycielem i dłużnikiem jest ta sama osoba, zatem właściwie niema wierzyciela i dłużnika i niema pretensji, któraby

z jednej osoby na drugą mogła być przeniesiona drogą cesji, jak tego wymaga § 1392 u. c. Z tego wynika, że powodowi właściwie brak także czynnej legitymacji w sporze niniejszym.

Powody rozstrzygnięcia III instancji: Rewizji zatwierdzającego wyroku odwoławczego zażądano z przyczyn § 503 l. 2 i 4 p. c., jednak niesłusznie. Zatwierdzone przez Sąd odwoławczy oddalenie żądania skargi uzasadnione jest już ze względu podniesionego trafnie w powodach zaczepionego wyroku, że rewidująca wywodzi swoje prawa z cesji władzy państwowej, gdy tymczasem przedmiotem cesji nie jest roszczenie do trzeciej osoby, lecz znowu do innej władzy państwowej, a dwie różne kasy państwowe nie przedstawiają dwóch odrębnych podmiotów prawnych (por. dla b. zaboru rosyjskiego postanowienia art. 1297¹⁾ ustawy o p. c.), w obec czego cesja nie mogła przelać na rewidującą roszczenia obecną skargą dochodzonego. Nie przemawia przeciw temu przepis wyjątkowy § 1441 u. c. wywołany zresztą tylko względami na technikę rachunkowości państwowej. Gdy w obec tego zasadniczego stanowiska nie było także potrzeby dalszych dochodzeń w kierunkach w rewizji wskazanych, należało ten środek prawny bez skutku pozostawić, nie wdając się już w rozbiór dalszych jego wywodów, jako bezprzedmiotowych w obec powyższych uwag.

(Orzec. Sądu Najw. z 26. listopada 1919 do l. cz. Cg. IV a) 20/16/24 Sądu okręg. jako handl. we Lwowie). *Dr. I. W.*

Zdolność prawna zagranicznych towarzystw.

I.

Galicyjskiemu Towarzystwu magazynowemu dla produktów naftowych, stowarzyszeniu z ogr. por. zarejestrowanemu w Sądzie handlowym w Wiedniu, wypowiedział H. B. G. dzierżawę kilku działek gruntowych i jednej działki budowlanej w Borysławiu. Wypowiedzenie doręczono do rąk prokuratora firmy „Premier“ w Borysławiu, która nie wniosła zarzutów.

Na podstawie tego wypowiedzenia dozwolił Sąd powiatowy w Drohobycz u egzekucji. Od tej uchwały wniósł rekurs Z. B., który mieszkał w domu Galicyjskiego Towarzystwa, a którego wezwano do opuszczenia mieszkania.

Sąd rekursowy zmienił uchwałę i odmówił wnioskowi wierzyciela, ponieważ wypowiedzenie doręczono nie awizatowi, lecz innemu Towarzystwu, oraz zniósł wykonane akty egzekucyjne.

Sąd Najwyższy, uwzględniając rekurs rewizyjny wierzyciela popierającego, zmienił zaczepioną uchwałę Sądu rekurs-

¹⁾ Powołany art. 1297 ustawy o p. c. opiewa: „Spory co do majątku skarbowego, wynikłe między ministerjami lub głównie zarządzającymi, będą rozstrzygane na zasadzie zgody obopólnej głównych kierowników tych ministerjów i zarządów; jeżeli zaś zgoda nie nastąpi, to spory te będą przedstawione celem rozstrzygnięcia do pierwszego departamentu rządzącego Senatu“.

wego w ten sposób, że odrzucił rekurs Z. B. od uchwały Sądu powiatowego i podniósł w motywach co następuje:

I. Popierający wierzyciel prowadzi egzekucję przeciw Galic. Towarzystwu magazynowemu prod. naft. i tylko to Towarzystwo lub wierzyciel byłoby w myśl § 65 ord. egz. uprawnieni do wniesienia rekursu. Z. B. z Borysławia jako osoba obca może sprzeciwiać się egzekucji tylko w drodze skargi z § 37/2 ord. egz.; rekurs jego należało w myśl § 526/2 p. c. odrzucić jako niedopuszczalny (por. § 472/1 p. c.).

II. Z wyjaśnienia zasiągniętego w rejestrze handlowym we Lwowie wynika, że Galic. Towarzystwo magazynowe dla produktów naftowych jeszcze w r. 1911 przeniosło swą siedzibę do Wiednia, — jest zatem Towarzystwem zagranicznym. Pomimo to prowadzi w Polsce interesy, nie mając ustawowego zastępstwa, ani nie uzyskawszy wpisu krajowej filji do rejestru handlowego.

Doręczenie wypowiedzenia z d. 18. listopada 1919 i następnych uchwał egzekucyjnych do rąk prokurzysty firmy „Premier“ J. J. F., który prowadzi zarząd przedsiębiorstw Borysławskich, nie odpowiada przepisom § 106 p. c., gdyż w braku zastępstwa należało postąpić w myśl § 116 p. c. Celem uniknięcia dalszych niepotrzebnych kosztów, poleca się Sądowi powiatowemu, aby przesłuchał pełnomocnika popierającego wierzyciela i wezwał go do stanowczego oświadczenia:

1. czy pragnie doręczenia uchwały pozwalającej egzekucji i wypowiedzenia do rąk kuratora dla pozwanego ustanowić się mającego;

2. czy też od wniosków odnośnych odstępuje.

W pierwszym wypadku należałoby dla pozwanego ustanowić kuratora w osobie J. J. F. i temuż doręczyć powyższe uchwały do rąk własnych.

Zwracając załączniki wydał Sąd Najwyższy polecenie, aby Sąd okręgowy wdrożył z urzędu dalsze kroki przeciw pozwanemu Towarzystwu o wpisanie go do rejestru stowarzyszeń. Wprawdzie ani austr. ustawa z d. 9. kwietnia 1873 l. 70 dz. p. p. o stowarzyszeniach zarobkowych i gospodarczych, ani nowa ustawa polska o spółdzielniach z d. 29. października 1920 poz. 733 dz. u. (która zacznie obowiązywać od 1. stycznia 1921 r.) nie zawierają postanowień o stowarzyszeniach zagranicznych; jeżeli jednak uznaje się osobowość prawną stowarzyszeń austriackich a ponadto możliwość prowadzenia interesów w Polsce, to z konieczności musi się stosować podobny przepis § 107/1 ustawy o spółkach z ogran. odpow. z d. 6. marca 1906 l. 58 dz. p. p. Ten sam wniosek można także wysnuć i z ustawy z d. 30. grudnia 1907 l. 278 dz. p. p., zatwierdzającej zgodę z Węgrami; nie można pomyśleć, aby stowarzyszenia zarobkowe i gospodarcze innych krajów miały korzystniejsze położenie, aniżeli stowarzyszt. węgierskie w art. XIX ugody.

(Orzeczenie Sądu Najwyższego z dnia 20. grudnia 1920 r. R. 369/20).

M. A.

II.

W sporze Towarzystwa handlowego naftowych i chemicznych produktów z ogr. por. w Wiedniu przeciw Towarzystwu akcyjnemu rafinerji olejów mineralnych „Nafta“ w Borysławiu o wydanie wyciągu tłokowego podniosło pozwane Towarzystwo przy rozprawie odwoławczej przeciw powodowemu Towarzystwu zarzut braku osobowości prawnej i braku wzajemności.

Sąd odwoławczy w Samborze zarzutu tego nie uwzględnił z powodu, że o braku osobowości prawnej niema mowy, skoro powodowe Towarzystwo posiada notorycznie w kraju tutejszym znaczny majątek nieruchomy i tutaj też ma swoją dyrekcję. Okoliczność, że swego czasu uzyskało ono wpis do rejestru handlowego w Wiedniu, jest obojętną, wpis ten bowiem ma znaczenie pod względem przepisów administracyjnych, a jak z jednej strony powodowe Towarzystwo w sprawie prywatno-prawnej, nie mogłoby się na szkodę osób prywatnych powoływać na brak osobowości z przyczyny tej, iż w polskich Sądach handlowych nie jest wpisane w rejestrach handlowych i w ten sposób bezkarnie uchylać się od spełnienia zaciągniętych przez się zobowiązań, tak z drugiej strony nie można konsekwentnie uchylać się od świadczenia na jego rzecz z przyczyny rzekomego braku osobowości prawnej.

Sąd Najwyższy nie uwzględnił rewizji pozwanego Towarzystwa, o ile była skierowana przeciw powyższemu ustępowi wyroku Sądu odwoławczego, a w pobudkach rozstrzygnięcia podał: Nieuwzględnienie podniesionego przy rozprawie odwoławczej braku osobowości prawnej powodowego Towarzystwa. zarejestrowanego w Wiedniu, nie uzasadnia wogóle sprzeczności wewnętrznej pobudek zaczepionego wyroku z § 477 l. 9 p. c. Zagraniczna spółka może w tutejszym Sądzie pozywać i być pozywaną, jeżeli według prawa zagranicznego ma osobowość prawną (§ 34 k. c.), o ile szczególne przepisy nie stoją temu za zawadzie. Spółki te zagraniczne ulegają pewnemu ograniczeniu, o ile chodzi o dopuszczenie ich do prowadzenia przedsiębiorstw w Polsce, posiadają jednak tutaj zdolność prawną i bez takiego dopuszczenia (§§ 1 i 3 p. c.). Przepis § 33 zd. 2 kod. cyw. wymagający w wątpliwych wypadkach wykazania formalnej wzajemności w obcym państwie, nie ma w danym wypadku zastosowania, bo braku wzajemności w rewizji nie zarzucono. Przepis § 107/1 ustawy z dnia 6. marca 1906, l. 58 dz. p. p. o prowadzeniu w tutejszym kraju interesów przez spółki zagraniczne winien jednak skłonić Sąd okręgowy w Samborze do postępowania w myśl § 102 ustawy o spółkach z ogr. por. oraz w myśl art. 26 k. h. i § 12 ust. wpr. k. h. celem zarejestrowania powodowego Towarzystwa z urzędu.

(Orzeczenie Sądu Najwyższego z dnia 20. grudnia 1920 Rw. 882/20).

M. A.

Gwałtowny, a przez ogół nieprzewidywany spadek wartości pieniądza przy równoczesnym wzroście wartości nieruchomości, stanowi tego rodzaju zmianę okoliczności w myśl § 936 u. c., która zwalnia od obowiązku wykonania umowy zawartej (z początkiem roku 1917) jako pactum de contrahendo w przedmiocie pozbycia danej nieruchomości.

Skarga opiera się na umowie stron o zawarcie w przyszłości umowy o kupno sprzedaż realności, stanowiącej przedmiot sporu (§ 936 u. c., pactum de contrahendo)

Sąd I instancji oddalił powoda z żądaniem skargi, że pozwany ma zeznać na jego rzecz dokument zdolny do przeniesienia prawa własności spornej realności, a to z powodu, że wartość tejże przedstawia obecnie, względnie w chwili realizacji umowy, przeszło trzechkrotną cenę umowną wskutek spadku wartości waluty.

Sąd odwoławczy, na skutek apelacji powoda, zatwierdził wyrok Sądu I instancji.

Sąd Najwyższy nie uwzględnił rewizji powoda wniesionej od wyroku Sądu odwoławczego i zaznaczył w powodach co następuje:

Ustęp IX i X aktu notarialnego z daty Krosno 24. lutego 1917 zawiera typowy przykład umowy zamierzonej (pactum de contrahendo). Umowa taka obowiązuje o tyle, o ile w międzyczasie okoliczności towarzyszące zawarciu umowy się nie zmieniły. Taka zmiana jednak — jak Sądy niższe ustaliły — istotnie zaszła, a mianowicie gwałtowny, a przez ogół nie przewidywany spadek wartości pieniędzy, a natomiast wzrost wartości nieruchomości. Ponieważ oczywistym celem zamierzonej transakcji było, aby sprzedawcy uzyskali w ciągu najbliższych 3 lat za swój grunt taką równowartość w gotówce, któraby odpowiadała przeciętnej cenie gruntów w czasie na jaki się umową związali, a cel ten osiągnięty być nie mógł, ponieważ dalej wykluczone jest, aby pozwani chcieli zawrzeć kontrakt losowy na zysk lub stratę (§ 1267 u. c.) — przeto umowa zamierzona jest w zupełności bezskuteczną i słusznie Sąd odwoławczy żądanie skargi stanowczo oddalił. Zarzut rewizji, że trafniejszym już było orzeczenie pierwszej instancji, oddalające żądanie skargi na teraz, nie jest słuszny, albowiem z osnowy ustępów IX i X powołanego aktu notarialnego oraz z przepisu § 936 u. c. wynika, że jeżeli w czasie do zawarcia zamierzonego kontraktu umówionym, żądano jeden raz bezskutecznie wykonania tego prawa, ponowne żądanie wykonania tego prawa, choćby jeszcze w czasie umówionym, jest wykluczone.

Należało zatem nieuzasadnioną rewizję oddalić.

(Orzeczenie Sądu Najwyższego w Warszawie, z dnia 20. kwietnia 1920 Rw. 949/19).

M. A.

Praktyka cywilno-sądowa.

Uznanie za zmarłego.

I.

Sądy polskie są powołane do uznania za zmarłą osoby przynależnej do miejscowości położonej w Państwie czesko-słowackiem, jeżeli ta osoba miała ostatnie miejsce zamieszkania w Małopolsce, gdzie też zawarła związek małżeński.

(Orzeczenie Sądu Najwyższego w Warszawie z dnia 1. lutego 1921 R. 12/21. M. A.)

II.

Sąd Okręgowy w Krakowie na wniosek Anastazji F. w Giebułtowie na podstawie przeprowadzonych dochodzeń i po bezskutecznie przeprowadzonym postępowaniu edyktalnym uznał za zmarłego jej męża Piotra F., rolnika z Giebułtowa, urodzonego 28. czerwca 1887 w Trujadynie, powiat Kraków — oraz orzekł, że przyjąć należy dzień 1. marca 1919 jako dzień, którego Piotr F. nie przeżył, albowiem wymieniony, który brał udział w wojnie jako żołnierz byłego 13. pułku piechoty, wykazany jest w oddziale strat likwidującego Ministerstwa wojny w Wiedniu jako zaginiony we wrześniu 1914, a od tego czasu niema o nim żadnej wiadomości (§ 1 ust. z 31. marca 1918 nr. 128 dz. u. p.). Świadek Jakób S. zeznał wprawdzie, że nieznamy mu żołnierz powiedział we wrześniu 1914, że F. wówczas poległ pod Lublinem, jednak na podstawie tych zeznań polegających na opowiadaniu osoby trzeciej, a nie na własnym spostrzeżeniu zeznającego nie można przyjąć za ustalony dowodu, że F. rzeczywiście wtedy umarł, zwłaszcza, że z zeznań dalszego świadka Wincentego R. okazuje się, że F. miał dostać się zdrowy do niewoli rosyjskiej.

Natomiast odmówił Sąd Okręgowy w Krakowie dalszemu wnioskowi Anastazji F. o uznanie za rozwiązane małżeństwa zawartego między nią a powyższym Piotrem F. w kościele parafialnym w Giebułtowie dnia 9. listopada 1911, albowiem po myśli § 112 u.c. upływ czasu, który do uznania kogo za zmarłego jest przepisany, tylko wtedy nadaje drugiemu małżonkowi prawo żądania uznania małżeństwa za rozwiązane, jeżeli nieobecności małżonka towarzyszą takie okoliczności, które żadnej nie pozostawiają wątpliwości o zaszłej śmierci jego, zaś okoliczności wyżej przywiedzione nie dają podstawy do przyjęcia, że śmierć nieobecnego rzeczywiście nastąpiła, gdyż nie jest wykluczone, że F. istotnie jest jeszcze w niewoli.

Sąd Apelacyjny w Krakowie wskutek rekursu Anastazji F. od ustępu drugiego powyższej uchwały Sądu Okręgowego w Krakowie, którym wnioskowi rekurentki o uznanie

za rozwiązane małżeństwa między nią a Piotrem F. zawartego, odmówiono — powziął następującą uchwałę: Nie uwzględnia się powyższego rekursu i zaczepiony nim ustęp powołanej powyż uchwały zatwierdza się z powodów przez Sąd I instancji przywiedzionych, w przepisie § 112 u. c. uzasadnionych, przyczem na wywody rekursu zauważa się, że przeprowadzone dochodzenia stwierdziły, iż w odniesieniu do Piotra F. zaszły jedynie ustawowe wymogi, od których zależy zastosowanie domniemania z § 24 u. c. do uznania nieobecnego za zmarłego — nie wydo- były jednak na jaw żadnej takiej okoliczności, z której niewątpliwie wnosić należało, że śmierć fizyczna tegoż nieobecnego istotnie nastąpiła.

Sąd Najwyższy powziął wskutek rekursu Anastazji F. następującą uchwałę: Rekursu rewizyjnego nie uwzględnia się dla braku wymogów § 16 pat. z 9. sierpnia 1854 nr. 208 dz. p. p., przy których jedynie zaistnieniu równobrzmiące uchwały dwóch niższych instancyj zmienione być mogą. Na wywody rekursu zauważa się: Prawno-materiałny przepis § 112 u. c. nie został uchylony ustawą z dnia 16. lutego 1883 nr. 20 dz. p. p. (z § 9 ust. 1 tejże ustawy). Po myśli tego przepisu małżeństwo może być uznane za rozwiązane, jeżeli nieobecności wymaganej do uznania za zmarłego towarzyszą okoliczności, które żadnej nie pozostawiają wątpliwości, że śmierć nieobecnego rzeczywiście nastąpiła. Pytanie, czy takie okoliczności zachodzą, rozstrzyga Sąd na podstawie swobodnej oceny wyników przeprowadzonych dochodzeń. Skoro więc Sądy niższe doszły do przekonania, że dotychczasowe wyniki dochodzeń nie są wystarczające, by mogły usunąć wątpliwości w kierunku, czy śmierć Piotra F. istotnie nastąpiła, to nie może być mowy o mylnem zastosowaniu ustawy. Zapatrywanie rekursu, że wobec orzeczenia uznającego Piotra F. za zmarłego, należy tem samem małżeństwo jego uznać za rozwiązane, jest pod względem prawnym mylne.

(Orzeczenie Sądu Najwyższego w Warszawie z dnia 1. lutego 1921 R 613/20). M. A.

III.

Udział osoby w bitwie zakończonej doszczętnem prawie zniesieniem pułku, w którym osoba pełniła służbę wojskową, wystarcza, aby małżeństwo jej uznać za rozwiązane.

(Orzeczenie Sądu Najwyższego w Warszawie z dnia 22. lutego 1921 R 82/21). M. A.

IV.

Sąd Najwyższy w sprawie uznania Pawła G. za zmarłego a jego małżeństwa z Anielą S. zawartego za rozwiązane, z powodu rekursu rewizyjnego Anieli S. od uchwały Sądu apelacyjnego we

Lwowie jako Sądu rekursowego z dnia 12. stycznia 1921 Liczba czynności R. IV I/21 o ile nią zmieniając uchwałę Sądu okręgowego w Przemyślu z dnia 17. grudnia 1920 Liczba czynności T. 3481/9 odmówiono wnioskowi Anieli G. o uznanie jej małżeństwa z Pawłem G. w dniu 1. marca 1905 zawartego za rozwiązane, uwzględnił rekurs rewizyjny i zmienił uchwałę Sądu apelacyjnego w ten sposób, iż przywrócił moc prawną uchwale pierwszego sądu, którą małżeństwo uznano za rozwiązane, opierając się na następujących motywach:

Sąd apelacyjny zatwierdzając uchwałę pierwszego sądu w ustępie I, którym uznano nieobecnego Pawła G. za zmarłego, odmawia mimoto żądaniu Anieli G. o uznanie jej małżeństwa zawartego w dniu 1. marca 1905 z Pawłem G. za rozwiązane, wychodzi bowiem z założenia, że do uznania za zmarłego w celu powtórnego zamążpójścia pozostałej małżonki wymagane są w myśl § 112 u. c. obok faktu zaginięcia nieobecnego i wpływu ustawowego czasokresu jeszcze pewne pozytywne okoliczności, zdolne wywołać u sędziego uzasadnione przekonanie, że nieobecny rzeczywiście przy życiu nie pozostaje, a takich okoliczności wedle zdania Sądu apelacyjnego brak w danym wypadku. Sąd Najwyższy nie podziela powyższego zapatrywania prawnego. Już sama osnowa postanowień § 112 u. c. a w szczególności przeciwstawienie zdania pierwszego, które uwydatnia myśl, że sam wpływ ustawowych czasokresów z § 294 u. c. nie nadaje jeszcze drugiej stronie prawa uważania małżeństwa za rozwiązane i wejścia w nowe związki małżeńskie, — zdaniu drugiemu, w którym jest mowa o żądaniu sądowego uznania za zmarłego a małżeństwa za rozwiązane, daje podstawę do wykładni, że ustawodawca w § 112 p. c. miał raczej na myśli kwestję sędziowskiej oceny dowodowej a nie specjalne surowsze wymogi materialnoprawne. O ile jednak przed wejściem w życie ustawy z dnia 16. lutego 1883 nr. 20 dz. u. p. czyniła ustawa różnicę między zwyczajnem a tzw. uroczystem uznaniem za zmarłego w celu ponownego zawarcia małżeństwa, wprowadzając przy tem ostatniem szczególne więcej uroczyste postępowanie (§§ 112—114 u. c.), to ustawa z roku 1883 uchylająca względnie zmieniająca to postępowanie nie zna już w ogóle tzw. uroczystego uznania za zmarłego, a przeciwnie zna i normuje tylko jeden rodzaj uznania za zmarłego, czyniąc przytem zawarcie nowego małżeństwa zawisłem od wyraźnego orzeczenia co do rozwiązania pierwotnego małżeństwa, które może być w miarę żądania wydane bądź równocześnie z decyzją uznania za zmarłego, bądź oddzielnie po tej decyzji. Chociaż powołana ustawa nie uchyła przepisów § 112 u. c., to zważywszy: 1. że wedle stylizacji tego przepisu jest kwestja ustanowienia surowszych wymogów dla uznania za zmarłego w celu zamążpójścia w każdym razie wątpliwa; 2. że ustawa z dnia 31. marca 1918 nr. 128 dz. p. p. uzupełniająca postanowienia § 24 u. c. oraz ustawa z dnia 31. marca 1918 nr. 129 dz. u. p.

w części uzupełniająca, w części zmieniająca postanowienia ustawy z dnia 16. lutego 1883 nr. 20 dz. u. p., wprowadzając w tej dziedzinie prawnej normy liberalniejsze a więc pewne ułatwienia a nie obostrzenia; 3. że w myśl § 3 ust. 2 ustawy z dnia 16. lutego 1883 nr. 20 dz. u. p. Sąd przy zużytkowaniu i ocenie środków dowodowych nie jest wiązany ustawowemi regułami; 4. że taki sam stan rzeczy przewidziany jest w § 24 u. c. bez żadnych wątpliwości co do zaszłej śmierci nieobecnego; 5. że niekonsekwentnem byłoby orzekać odnośnie do nieobecnego utratę jego osobowości prawnej w całej dziedzinie prawa cywilnego a uznawać równocześnie jego podmiotowość w dziedzinie prawa małżeńskiego; 6. że wreszcie tak orzeczenie uznające nieobecnego za zmarłego, jak również orzeczenie uznające małżeństwo z nim zawarte za rozwiązane, wydane nawet przy najsurowszej wykładni dotyczących przepisów prawnych a w szczególności postanowień § 112 u. c., ma w każdym razie tylko znaczenie deklaratywne, dopuszczalny jest bowiem tak w myśl ustawy cywilnej (§ 278 u. c.) jak również w myśl ustawy z dnia 31. marca 1918 nr. 129 dz. u. p. dowód przeciwny i uchylenie względnie sprostowanie uznania śmierci ze skutkiem prawnym dla wszystkich interesowanych i przeciw nim (§ 6 pow. ust.), — dochodzi się logicznie do wniosku, że wedle obecnego stanu prawnego należy jednocześnie na żądanie strony interesowanej orzec w razie uznania nieobecnego za zmarłego także uznanie jego małżeństwa za rozwiązane. Ocena prawna Sądu rekursowego jest zatem mylna i dlatego należało w przychyleniu się do rekursu rewizyjnego zmienić zaczępiony nim ustęp II uchwały wyższego Sądu i przywrócić uchwałę pierwszego Sądu. Przytem jeszcze nadmienić należy, że nawet pomijając zajęte przez Sąd Najwyższy zasadniczo odmienne a powyżej określone stanowisko prawne, już stwierdzone w toku postępowania okoliczności a to, że Paweł G. dostawszy się w roku 1915 do niewoli zachorował i oddany został do szpitala, gdzie wedle opowiadania towarzysza niewoli, który powoływał się w tym względzie na podania księdza, miał umrzeć i że od tego czasu nie doszła od niego żadna wiadomość, zwłaszcza że zawiadomienie sekcji wywiadowczej Czerwonego Krzyża w Krakowie z dnia 6. lipca 1917 nr. 27410 nie podaje wcale, z jakiego czasu pochodzą otrzymane wiadomości, że więc ściślej biorąc upłynęło od ostatniej wiadomości o życiu nieobecnego przeszło 5 lat, stanowiły poza faktami samego zaginięcia i upływu ustawowego (w danym wypadku w myśl § 1 L. 1 ustawy z dnia 31. marca 1918 nr. 128 dz. u. p. dwuletniego), czasokresu szczególne okoliczności uzasadniające niewątpliwie przyjęcie, iż nieobecny przy życiu nie pozostaje.

(Orzeczenie Sądu Najwyższego w Warszawie z dnia 26. kwietnia 1921 R. 25/21.

M. A.

Nabywca tabularny działający w złej wierze wien ustąpić poprzedniemu nabywcy pozatabularnemu, który w posiadanie objął przedmiot nabyty ważnym tytułem.

Sąd Najwyższy wskutek rewizji powoda od wyroku Sądu Okręgowego Cywilnego w Krakowie jako Sądu odwoławczego z dnia 6. kwietnia 1920, L. cz. Bc. V 138/20, którym na odwołanie powoda wyrok Sądu powiatowego w Chrzanowie z dnia 30. stycznia 1920, L. cz. III 76 19,11 zatwierdzono, powziął uchwałę znoszącą wyrok sądów niższych i podniósł w uzasadnieniu co następuje: Rewizji nie można odmówić słuszności.

Kodeks cywilny austriacki zna dwa rodzaje własności co do nieruchomości, a to: własność hipoteczną i własność pozahipoteczną. Kodeks ten faworyzuje własność hipoteczną; zaś teoria i praktyka nie są ani wśród siebie ani też między sobą zgodne co do kwestji, której własności w razie kolizji obu tych rodzajów — dać pierwszeństwo: Praktyka b. Najwyższego Trybunału w Wiedniu szła stale w kierunku faworyzacji własności hipotecznej — a stała ona w sprzeczności z praktyką Sądów galicyjskich, które ze względu na właściwości ludności włościańskiej oraz na wadliwość ksiąg gruntowych w razie kolizji obu rodzajów własności faworyzowały własność pozahipoteczną. I słusznie, bo trudno było uwzględniać moment zaufania do ksiąg gruntowych, o których wiadome było, że są one w przeważnej części wadliwie założone — a nie uwzględniać umów własności nieruchomości przenoszących, co do których zachowano zresztą ogólną normę § 883 u. c.

Lecz i samo ustawodawstwo austriackie nie pozostało wierne myśli przewodniej odnośnie do własności hipotecznej — bo poza wypadkiem przewidzianym już w § 1498 u. c. wydało ono ustawy z 23. maja 1883 dz. p. p. nr. 82 i 83 o uzgodnieniu ksiąg gruntowych i katastru gruntowego z faktycznym stanem posiadania, a dalej ustawę o sprostowaniu ksiąg gruntowych w Galicji i na Bukowinie z 11. grudnia 1906 dz. p. p. nr. 246, które czynią zasadniczy wyłom na korzyść posiadacza faktycznego, a przeciw posiadaczowi tabularnemu — nie mówiąc już o tem, że do przewodu spadkowego wciąga się tylko takie nieruchomości, które w chwili śmierci spadkodawcy znajdowały się w jego posiadaniu (§§ 97, 104 pat. niesp.). To też przepis § 440 u. c., na którym opierała się judykatura b. wiedeńskiego Najw. Trybunału, przepis — wobec zasady w § 431 u. c. już wypowiedzianej i wobec przepisu § 93 ust. hip. — raczej zbędny niż celowy, nie ma tego znaczenia, jakie mu nadawała judykatura rzeczonoego Trybunału.

To poprzedziwszy przystępuje Sąd Najwyższy do rozważenia przedmiotu obecnego sporu.

Powód nabył — jak twierdzi — w r. 1910 pozahipotecznie sporny grunt i ma go w posiadaniu. Pozwani nabyli ten sam

grunt od tego samego poprzednika oraz właściciela hipotecznego kontraktem kupna sprzedaży z 30. grudnia 1918 L. rep. 7379 i zostali za właścicieli onegoż zainstalowani. Powód twierdzi dalej i dowodzi świadkami, że pozwani działali w złej wierze, żąda więc uznania dla siebie prawa własności spornego gruntu oraz wpisania go w księgę gruntową. Oba Sądy niższe bez przeprowadzenia ofiarowanych dowodów w kierunku stwierdzenia dobrej lub złej wiary po stronie pozwanych, oddaliły powoda z żądaniem skargi powołując się na przepis § 440 u. c., wedle którego jakoby dobra lub zła wiara pozwanych była obojętną. Tego zapatrywania Sądów niższych podzielać nie można.

Właścicielem hipotecznym zostaje ten, czyj akt nabywcy wpisany został do ksiąg gruntowych (§ 431 u. c.). Właścicielem (poza hipotecznym) jest ale także i ten, kto wykazuje ważny tytuł i niewadliwy sposób nabycia posiadania (§ 372 u. c.). W jednym i drugim wypadku założeniem nabycia własności jest więc zaistnienie ważnego tytułu, którego nawet przy własności hipotecznej nie zastępuje sam wpis, albowiem wpis zastępuje tylko tradycję rzeczy z pozbywającego na nabywcę. Jeżeli więc prawdą jest, że wspólny poprzednik stron sprzedał w r. 1910 powodowi poza hipotecznie sporny grunt i oddał mu go w posiadanie, że tenże sam poprzednik następnie w r. 1918 świadomie sprzedał hipotecznie ten sam grunt pozwanym, a ci ostatni świadomie t. j. znając prawdziwy stan rzeczy, grunt ten kupili, to okaże się, że poprzednik obu stron sprzedał pozwanym rzecz nie swoją, a pozwani kupili rzecz cudzą (§ 442 u. c.), okaże się więc, że pozwani działali podstępnie, że zatem nie mają ważnego tytułu nabycia czyli inaczej, że przedłożony przez nich tytuł nabycia t. j. kontrakt kupna sprzedaży jest, mimo uzyskania na jego zasadzie wpisu hipotecznego, nieważny, zwłaszcza, że sędzia hipoteczny tytuł ten badał tylko ze strony formalnej, co nie wyklucza prawa poszkodowanego zaczepienia tego tytułu ze strony materialnej w drodze sporu przeciw temu, kto działał na jego szkodę podstępnie. Dlatego zarzut złej wiary w nabyciu spornego gruntu po stronie pozwanych zbadany być musi, a gdy to się dotąd nie stało i powtórzenie rozprawy w I instancji ominąć się nie da, należało oba wyroki niższych Sądów znieść i sprawę zwrócić do I instancji.

(Orzeczenie Sądu Najwyższego w Warszawie z dnia 8. marca 1921 R.w. 680/20). M. A.

Niedopuszczalne jest wykonanie prawa odkupu po upływie dłuższego czasu, jeżeli wartość pieniądza uległa znacznemu spadkowi.

Sąd Najwyższy oddalił powoda z żądaniem skargi o zeznanie kontraktu na podstawie zastrzeżonego przed 15 laty prawa odkupu gruntu a to z następujących powodów: Pomijając nawet

kwestję zapatrywania prawnego, czy w spornej umowie zachodzą wymogi z § 860 u. c., przedewszystkiem musiało się tu zwrócić uwagę na podniesiony zarzut dewaluacji pieniędzy, t. j. że wartość przedmiotu kupna jest obecnie znacznie większą niż cena, któraby według tego zastrzeżenia prawa odkupu obowiązywała, który to zarzut, gdy jest zupełnie słuszny i uzasadniony, musi być przedmiotem rozpatrzenia. I tak z treści zawartej umowy, zastrzegającej prawo odkupu nieruchomości do lat 20 za tę samą sumę t. j. za 360 kor., nie możnaby przecież wyciągnąć konkluzji, że zamiarem stron w chwili zawierania umowy była chęć umożliwienia, aby korzystający z zastrzeżonego prawa odkupu po dłuższym okresie czasu nabył z powrotem nieruchomość wartości realnej znacznie wyższej od pierwotnej ceny kupna (360 K), skoro przedmiot odkupu według orzeczenia znawców przedstawia obecnie wartość 3.000 Kor. Przeciwnie musi się przyjąć a priori, że przedmiotem umowy takiej zawartej rzekomo jeszcze w r. 1903 mogła być tylko wymiana rzeczy w zamian danych po latach w wartości ich wzajemnej, a więc zwrot gruntu sprzedanego z jednej a pieniędzy z drugiej strony w takiej ich wartości, któraby odpowiadała przeciętnej ich wartości w czasie kiedy strony tę umowę zawierały, bo nie ulega wątpliwości, że strony w chwili zawierania powyższej umowy miały tylko normalne warunki ekonomiczne na myśli, a więc wykluczały, że przed upływem czasu do wykonywania prawa odkupu nastąpi przewrót polityczny, który spowoduje radykalne zmiany nie tylko w ustroju państwowym, ale także i w obrocie dóbr ekonomicznych. Taka zmiana istotna właśnie w niniejszym wypadku zaszła, a mianowicie przez nieprzewidziany spadek wartości pieniędzy, a natomiast wzrost wartości nieruchomości. Gdy tedy obecnie wobec zmienionych stosunków żądanie dopełnienia pierwotnej umowy sprzeciwia się prawidłom rzetelnego i godziwego postępowania (§ 879 u. c.), to należało w uwzględnieniu podniesionego w tym kierunku przez pozwanego zarzutu mylnej oceny prawnej rewizji dać miejsce i zaczepiony wyrok Sądu odwoławczego w Stryju z dnia 5. maja 1920 L. cz. Bc. III 61/20 zmienić.

(Orzeczenie Sądu Najwyższego w Warszawie z dnia 1. grudnia 1920 R.w. 1918/20).

M. A.

Sądy nie mogą stosować form postępowania obowiązujących w innej dzielnicy; Sądy b. Królestwa Polskiego nie mogą więc zatwierdzać w prawach spadkowych mieszkańców tych ziem Rzeczypospolitej Polskiej, w których obowiązuje X tom cz. I Zbioru Prawa cyw. Państwa rosyjskiego.

Po Wolfie Is., stałym mieszkańcu miasta Białegostoku, czasowo (w ciągu ostatnich 6 lat) przebywającym w Warszawie i tu zmarłym w dn. 7. grudnia 1913 r., pozostała suma rb. 1.119

k. 20, złożona w rosyjskim Banku państwa. Spadkobiercy zmarłego, jego wdowa Chana-Fajga i syn Emanuel, wnieśli w dniu 1. lutego 1918 roku do Sądu Okręgowego w Warszawie podanie o zatwierdzenie ich w prawach spadkowych do rzeczzonej sumy na mocy art. 1408 ust. post. cyw. i art. 1241 tom X cz. I Zbioru praw państwa rosyjskiego, przyczem przedstawili nr. 8 Warszawskich Wiadomości Gubernjalnych z d. 7. stycznia 1915 r. mieszczący ogłoszenie b. sędziego pokoju okręgu XV miasta Warszawy, dokonane na mocy art. 1401 i 1682 ust. post. cyw., wzywające spadkobierców do zgłoszenia swych praw do sumy rzeczzonej.

Sąd Okręgowy decyzją z d. 15. marca — do 5. kwietnia 1918 r. podanie powyższe postawił bez rozpoznania, Sąd apelacyjny w Warszawie, decyzją z d. 3. lipca 1918 r. zobowiązał podających do złożenia dowodu, że ich spadkodawca przed śmiercią przebywał stale w Warszawie i w tem mieście prowadził swoje interesy, poczem decyzją z d. 8. listopada 1918 r. oddalił ich skargę incydentalną na decyzję Sądu Okręgowego z tej zasady, że według przepisów obowiązujących w byłem Królestwie Polskiem, zatwierdzenie praw do spadku w drodze niespornej nie może mieć miejsca, gdyż przepisy tomu X cz. I Zbioru praw państwa rosyjskiego jak również art. 1401—1460 (48) ust. post. cyw. nie mają w myśl art. 1646 ust. post. cyw. zastosowania w b. Królestwie Polskiem.

W skardze kasacyjnej petenci żądają uchylenia decyzji z d. 8. listopada 1918 r. z powodu obrazy art. 215, 339, 707, 711, 891, 1515 ust. post. cyw., art. 3 Kod. cyw. pol. oraz zdania Rady Państwa z d. 5. lipca 1844 r. o właściwości Sądu co do ruchomego majątku, pozostałego po osobach stale w cesarstwie rosyjskiem zamieszkałych, a czasowo przebywających w Królestwie Polskiem (dz. pr. t. 35 str. 133). Obrazę art. 239, 711 i 891 ust. post. cyw. skarżący upatrują w tem, że jakkolwiek Sąd apelacyjny decyzją z d. 3. lipca 1918 r. nakazał złożenie dowodów, iż zmarły spadkodawca w ostatnich latach przed śmiercią stale przebywał w Warszawie, pominął jednak w zaskarżonej decyzji złożone w tym przedmiocie dowody i nie uzasadnił, dlaczego uznał decyzję z d. 3. lipca 1918 r. za zbytęcną lub nieobowiązującą go przy rozważaniu sprawy in merito. Zarzut obrazy innych artykułów opiera się na niezastosowaniu przez Sąd przepisów tomu X cz. I Zbioru praw państwa rosyjskiego.

Po wysłuchaniu sprawozdania sędziego-referenta, głosu obrońcy skarżących i wniosków podprokuratora, Izba I-sza Sądu Najwyższego w całym komplecie przysłała do wniosku, iż wobec powodów, na których została oparta zaskarżona decyzja Sądu apelacyjnego z d. 8 listopada 1918 r., oraz treści zarzutów skarżących należy w sprawie niniejszej rozstrzygnąć pytanie prawne o dopuszczalności stosowania przez Sady Rzeczypospolitej Polskiej, działające na terytorjum b. Królestwa Polskiego, przepisów o za-

twierdzeniu spadkobierców w prawach do spadku, otwartego po śmierci, czasowo przebywającego w b. Królestwie Polskiem mieszkańca tej części państwa, w której stosują się prawa odmienne od przepisów obowiązujących obywateli b. Królestwa Polskiego.

W rozpoznaniu tego pytania, zważywszy:

1. że z istoty ustroju władzy sądowej wypływa, iż do zakresu działania Sądów polskich, utworzonych na terytorjum b. Królestwa Polskiego na mocy przepisów tymczasowych o urządzeniu sądownictwa w Królestwie Polskiem z d. 18. lipca 1917 r., należy w myśl art. 1 przep. przech. do ust. post. cyw. z tejże daty: a) rozstrzyganie sporów o prawa cywilne, przewidzianych w księgach I, II i III oraz w działach I, II i III tytułu V-tej ustawy postępowania cywilnego z 1864 r., b) rozpoznawanie spraw, należących do sądownictwa niespornego, wymienionych w dziale IV tytułu IX księgi V tejże ustawy oraz rozpoznawanie spraw, poddanych orzecznictwu tych sądów, c) na mocy szczególnych ustaw lub d) na mocy traktatów międzypaństwowych;

2. że w myśl art. 9. ust. post. cyw. dochodzenie sądowe prawa spornego lub jego stwierdzenie przez Sąd w drodze niespornej, a więc postępowanie sądowe w dwóch pierwszych rodzajach spraw winno odbywać się podług przepisów ustawy postępowania cywilnego, w dwóch zaś pozostałych rodzajach spraw podług form, wskazanych w ustawach szczególnych lub w traktatach, a w braku ich podług zasad tejże ustawy postępowania cywilnego, natomiast form obcych omawianej ustawie nie wolno Sądom stosować; zasada ta wynika z samej istoty Sądów, które obowiązane są jedynie stosować prawa obowiązujące do spraw, przychodzących pod ich rozpoznanie i nie mogą wydawać ogólnych postanowień urządzających (art. 5 Kod. cyw. pol.);

3. że jakkolwiek art. 464, 465, 539, 707, 709 i 1540 ust. cyw. wspominają o stosowaniu praw cudzoziemskich odnośnie do aktów i umów sporządzanych zagranicą, jednak te artykuły mają jedynie na względzie ocenę ważności tych aktów i umów pod względem formy i treści, a więc dotyczą dziedziny prawa materialnego cudzoziemskiego i bynajmniej nie zawierają przepisów o stosowaniu form postępowania sądowego cudzoziemskiego w sprawach, w których cudzoziemiec bierze udział; rozstrzyganie sporów prywatno-prawnych lub ustalanie stosunków w tej dziedzinie jest jednym z przejawów zwierzchniczej władzy państwa, więc postępowanie sądowo-cywilne, mające na celu ustalenie praw prywatnych przez organy władzy państwowej, z istoty swej odbywać się nie może inaczej, jak w normach przez państwo ustanowionych, przeto Sądy o istnieniu dochodzonego prawa stanowią ważnie jedynie w tym razie, gdy stosują się do postanowień władzy państwowej, a więc gdy działają na mocy postępowania, przepisanego przez ustawy państwa (art. 1273—1281 ust. post. cyw.);

4. że jakkolwiek w sprawie niniejszej ze względu, iż okręg sądowy Białostocki, w którym spadkodawca petentów miał stałe zamieszkanie, należy do terytorjum Państwa Polskiego, a więc prawa w tym okręgu obowiązujące, winny być uważane za prawa dzielnicowe, a nie za prawa cudzoziemskie, niemniej jednak w myśl wyżej przytoczonych zasad Sądy, działające na terytorjum b. Królestwa Polskiego, muszą stosować się pod względem procesu cywilnego do formy postępowania sądowo-cywilnego, obowiązującego w b. Królestwie i byłyby uprawnione do zatwierdzenia spadkobierców w prawach do spadku po mieszkańcu wspomnianego okręgu z zastosowaniem form postępowania obowiązującego w tymże okręgu, jedynie w przypadku, gdyby taki zakres działania miały sobie nadany przez rozporządzenie władzy prawodawczej;

5. że wedle praw obowiązujących w b. Królestwie Polskiem na spadkobierców porządkowych, do jakich należą petenci, przechodzą majątki i prawa spadkowe z dniem śmierci spadkodawcy bez wszelkiego udziału Sądów (art. 724 Kod. cyw.);

6. że przepisy postępowania sądowego, dotyczące zatwierdzania w prawach spadkowych mieszkańców tych ziem, w których obowiązują przepisy tomu X cz. I Zbioru praw cywilnego państwa rosyjskiego, przewidziane są w art. 1401 i 1408 ustawy postępowania cywilnego i w będących z niemi w ścisłym związku art. 1239—1253 tomu X cz. I wspomnianego Zbioru, skoro zaś art. 1401—1460⁴⁸ ust. post. cyw. w myśl art. 1646 tejże ustawy w b. Królestwie Polskiem nie obowiązywały i nie obowiązują, przeto Sądy działające na terytorjum b. Królestwa, nie są uprawnione do rozpoznawania podań, wnoszonych we wspomnianym przedmiocie;

7. że jakkolwiek poprzednio b. Sądy rosyjskie w Królestwie Polskiem stanowiły w przedmiocie zatwierdzania spadkobierców w sprawach spadkowych, ale w tym względzie działały one na mocy art. 467 organizacji sądownictwa z 1864 r., który po wprowadzeniu sądów polskich w d. 1. września 1917 r. przestał obowiązywać, przeto obecnie Sądy w b. Królestwie Polskiem nie mogą stosować praw państwa rosyjskiego o zatwierdzaniu spadkobierców w prawach do majątku spadkowego;

8. że również zatwierdzanie to nie może nastąpić na mocy zdania Rady Państwa z d. 5. lipca 1844 r. o właściwości Sądu co do ruchomego majątku pozostałego po osobach stale w Rosji zamieszkałych, a czasowo przebywających w Królestwie Polskiem, na które powołują się skarżący, gdyż powyższe zdanie Rady Państwa nie tylko nie zawiera żadnych uprawnień dla Sądów b. Królestwa w tym względzie, a przeciwnie art. 7 stanowi, iż majątek ruchomy i kapitały, pozostałe po wyżej wymienionych osobach, winny być przesłane do właściwego Sądu w Rosji, co wskazuje, iż Sądy Królestwa nie mogły w myśl powołanego

prawa wchodzić w rozpoznawanie żądań o zatwierdzenie spadkobierców w prawach spadkowych, a więc i obecnie nie mogą tego czynić;

9. że w myśl przytoczonych wyżej zasad należy przyjąć do wniosku, iż zatwierdzenie spadkobierców w drodze niespornej w prawach do spadku podług przepisów zawartych w tomie X części I Zbioru praw cywilnych państwa rosyjskiego nie jest dopuszczalne w Sądach polskich, działających na terytorjum b. Królestwa Polskiego;

10. że wobec tego zarzut obrazy art. 3 Kod. cyw. pol. zdania Rady Państwa z d. 5. lipca 1844 r. oraz art. 215, 707 i 1515 ust. post. cyw. jest bezzasadny;

11. że również niesłuszny jest zarzut obrazy art. 330, 711 i 891 ust. post. cyw., którą skarżący upatrują w pominięciu w zaskarżonej decyzji z d. 8. listopada 1918 r. dowodów o przebywaniu stałem spadkodawcy w ciągu ostatnich 6-ciu lat przed śmiercią w Warszawie, złożonych przez petentów w wykonaniu decyzji Sądu apelacyjnego z d. 3. lipca 1918 r.; — jakkolwiek bowiem Sąd apelacyjny nakazał złożenie tych dowodów, a w decyzji z d. 8. listopada 1918 r. o nich nie wspominał, jednak okoliczność ta nie może skutkować uchylenia decyzji zaskarżonej, gdyż decyzje przedstanowcze nie krępują Sądu w postanowieniu stanowczej decyzji, brak zaś wzmianki w decyzji o złożonych dowodach, stwierdzających fakt, nie mogący mieć żadnego znaczenia dla sprawy, z powodu uznania przez Sąd apelacyjny niedopuszczalności wogóle w Sądach b. Królestwa postępowania o zatwierdzenie w prawach spadkowych, nie stanowi uchybienia o tyle ważnego, aby ono w myśl art. 793 p. 2 ust. cyw. spowodowało uchylenie decyzji zaskarżonej.

Z tych zasad Sąd Najwyższy skargę kasacyjną Chany-Fajgi i Emanuela Is. oddala.

(Orzeczenie Sądu Najwyższego w Warszawie Izba I z dnia 15. marca 1920 C. 195.19.

M. A.

Dopuszczalne jest wniesienie kilku środków prawnych od tego samego orzeczenia, jeżeli tylko co do każdego zachowano kres ustawowy.

Pozwany był zastąpiony przez adwokata i temu doręczono uchwałę zezwalającą na tymczasowe zarządzenie przez zakaz zapłaty; bawiąc u swego dłużnika dowiedział się o wydanem tymczasowem zarządzeniu i natychmiast zalecił innemu adwokatowi wniesienie rekursu. Adwokat, który zastępował pozwanego w procesie, wniósł następnie także rekurs, ten rekurs jednak odrzucił Sąd apelacyjny wychodząc z założenia, że wniesienie drugiego rekursu jest niedopuszczalne.

Sąd Najwyższy uznał drugi rekurs jako dopuszczalny i podniósł, że uważać go należy jedynie jako uzupełnienie rekursu

i dlatego niema ustawowej przeszkody do łącznego rozpatrywania obydwu rekursów.

(Orzeczenie Sądu Najwyższego w Warszawie z dnia 23. listopada 1920 R. 532/20).

M. A.

I. Zmienione wskutek dewaluacji waluty stosunki gospodarcze uzasadniają podwyższenie przyznanych prawomocnym wyrokiem rat alimentacyjnych na utrzymanie nieślubnego dziecka także przeciw spadkobiercom ojca nieślubnego i to nawet po przyznaniu spadku.

II. Niedopuszczalną jest rewizja z powodu nieuwzględnienia w dwóch niższych instancjach zarzutu sprawy osądzonej.

Małoletni powodowie domagają się w pozwie podwyższenia przyznanych im wyrokami Sądu powiatowego w Rzeszowie z dnia 3. kwietnia 1916 i z dnia 8. kwietnia 1916 rat alimentacyjnych, opłacanych przez pozwanych w chwili wniesienia skargi po 35 K miesięcznie, do kwoty po 210 Mk. miesięcznie. Żądanie powyższe skargi opierają powodowie na twierdzeniu, że obecnie opłacane przez pozwanych raty alimentacyjne ustalono w stosunku do wartości pozostałego po nieślubnym ojcu powodów majątku spadkowego w chwili ustalenia tychże rat; gdy zaś obecnie wartość tego majątku spadkowego znacznie się podniosła, bo wynosi najmniej 3 miliony koron, a kwoty rat alimentacyjnych po 35 koron miesięcznie wobec stale wzrastającej drożyzny i anormalnych stosunków ekonomicznych nie wystarczają wcale na pokrycie kosztów utrzymania i wychowania małoletnich, uważają powodowie za prawnie uzasadnione, by żądać, aby opłacane dotąd raty alimentacyjne odpowiednio do powyższej wartości majątku spadkowego podwyższono do kwoty po 210 Mk. na rzecz każdego z powodów.

Zastępca pozwanych wniósł o oddalenie powodów z ich żądaniem skargi zarzucając przedewszystkiem sprawę osądzoną, albowiem opłacane obecnie raty alimentacyjne po 35 kor. miesięcznie ustalono powołanemi wyrokami już uwzględniając anormalne stosunki drożyzniane nie tylko w chwili ich ustalenia, ale i w przyszłości, skoro motywy wyroku wyraźnie zaznaczają, że wysokość rat alimentacyjnych ustanawia się w uwzględnieniu, że wojenne stosunki drożyzniane niewątpliwie przetrwają jeszcze szereg lat.

Następnie zarzucił zastępca pozwanych, że o podwyższeniu rat alimentacyjnych już z tego powodu mowy być nie może, że wobec przyznania spadku po ojcu nieślubnym powodów dziedzicom tegoż, obecnym pozwanym, majątek spadkowy przestał istnieć i istnieje tylko majątek pozwanych, którzy mają jedynie obowiązek opłacać raty alimentacyjne w wysokości już przysądzonej wyrokami, które właśnie dlatego, że je wyrokami ustalono, wiążą obie strony.

Gdy zatem majątek spadkowy jako taki przestał istnieć a istnieje tylko majątek pozwanych, zmiana w wartości tegoż majątku również nie może stanowić podstawy do podwyżki rat alimentacyjnych, gdyż zmiany te są tylko wynikiem osobistego starania i pracy pozwanych, a z tych powodowie korzystać nie mogą.

Zresztą zastępca pozwanych zaprzecza, aby wartość majątku ongi spadkowego rzeczywiście podniosła się do wysokości przez powodów podanej, gdyż podwyższenie tej wartości jest wprost fikcyjne wobec spadku waluty, a gdy ta się podniesie do wartości przedwojennej, wartość majątku ongi spadkowego przywróconą zostanie do tej wysokości, jaką majątek miał w chwili śmierci spadkodawcy.

Ostatecznie podnosi zastępca pozwanych, że żądane obecnie raty alimentacyjne są za wysokie i na ich pokrycie nawet nie wystarczylby majątek spadkowy, zwłaszcza wobec obciążenia go licznymi legatami, oraz z tego powodu, że dochody z tego majątku obecnie bynajmniej nie są wyższe, niż były w chwili ustalenia pierwotnych rat alimentacyjnych.

Sąd I instancji przychylając się do żądania skargi orzekł, że pozwani obowiązani są solidarnie płacić małoletnim powodom do rąk każdorazowej opieki tytułem rat alimentacyjnych poczynawszy od dnia 1. stycznia 1919 do czasu, kiedy mał. powodowie sami na swoje utrzymanie zapracować będą mogli, miesięcznie po 210 Mk. a to z następujących powodów: W toku rozprawy przejrzano powołane akty procesowe C. IV 844/12 C. IV 242/14 i akty spadkowe A. 615/13, pominięto natomiast wszędzie dalsze dowody przez strony zaofiarowane na stwierdzenie obecnej wartości majątku spadkowego, jako nie mające istotnego znaczenia.

Już z tych wyników rozprawy wobec niesporności stanu powołanych aktów, zresztą notoryjności stosunków ekonomicznych, żądanie powodów przedstawia się jako prawnie uzasadnione i słuszne.

Wysokość rat alimentacyjnych powołanemi wyrokami C. IV 944/12 i C. IV 241/14 ustalono, uwzględniając materialne położenie ojca dziecka, jakoteż stanowisko towarzyskie matki jego, wreszcie także faktyczne wydatki, które są połączone z utrzymaniem i wychowaniem dziecka w czasie niestosunkowej drożyzny, wywołanej wojną, która drożyzna, jak się motywy wyroku wyrażają, jeszcze przez szereg lat trwać będzie.

Motywy więc wyroku nawet nie przewidują, że drożyzna ta stale zwiększać się będzie, zatem ustalono wysokość rat na podstawie stosunków w czasie a quo, a które obecnie uległy diametralnej drożyznie.

Nie może więc tu być mowy o sprawie osądzonej, dopuszczalność skargi, jak niniejsza, wynika z przedstawionego stanu rzeczy, zwłaszcza jeżeli się uwzględni zastraszający spadek waluty.

Gdy pozwani jako spadkobiercy po połowie majątku w spadku po ojcu nieślubnym małol. powodów pozostałego do spadku tego oświadczyli się bezwarunkowo, na nich ciąży po myśli § 820 kod. cyw. solidarny obowiązek ponoszenia kosztów utrzymania i wychowania nieślubnych dzieci spadkodawcy bez względu na siłę masy spadkowej i wysokość ustanowionych legatów, zatem kwestja, czy majątek spadkowy dotąd istnieje, czy też stał się on osobistym majątkiem spadkobierców, jest zdaniem Sądu obojętną, a decydujące jest jedynie, czy w warunkach już ustalonych w sporach C. IV 944/12, C. IV 242/14 uzasadnioną jest żądana podwyżka rat alimentacyjnych ze względu na obecne anormalne warunki ekonomiczne.

Wartość majątku spadkowego ustalono w toku przewodu spadkowego w roku 1913 na kwotę 69727 K. 71 h., uwzględniając też ten stan majątkowy ustalono w powołanych sporach raty alimentacyjne obecnie opłacane po 35 K.

Jeżeli się uwzględni, że wskutek spadku waluty wartość majątku stanowiącego podstawę wymiaru rat alimentacyjnych znacznie się podniosła, żądana podwyżka rat alimentacyjnych właśnie ze względu na ten spadek waluty jest tylko częściowym ekwiwalentem, bo i tak niezdolnym zaspokoić wydatki na utrzymanie i wychowanie nieślubnych dzieci, w tym stopniu, w jakim opieka w swoim czasie zaspokajała je kwotą 35 K. miesięcznie.

Zarzut pozwanych, że podniesienie się wartości majątku spadkowego jest tylko fikcją, odeprzeć można wprost twierdzeniem, że i podwyższone raty alimentacyjne są tylko fikcją, bo wypłata ich ma nastąpić w walucie, która nie zostaje w żadnym stosunku do tej waluty, w której ustalono pierwotne raty alimentacyjne.

Z uregulowaniem waluty niewątpliwie nastąpi uregulowanie ponowne wysokości rat alimentacyjnych — zaś w obecnych warunkach, a nawet w czasie od 1. stycznia 1919 r. dostosowanie wypłaty tychże rat w obowiązującej walucie do wartości tychże rat w walucie, w której pierwotnie zostały ustalone, nie może być nawet uważane za podwyżkę, bo faktycznie żądane 210 Mk. nawet nie dorównują wartością dawnym 35 K.

Z tego założenia prawnego wychodząc należało orzec zgodnie z żądaniem skargi, zwłaszcza że jak notoryjne jest, kwota 210 Mk. nie dorównuje dawnym 35 K a w obecnych warunkach nawet nie wystarcza na utrzymanie i wychowanie dziecka, a to wobec panującej drożyzny z każdym dniem rosnącej — matka zaś dzieci nieślubnych majątku żadnego nie ma.

Wskutek apelacji pozwanych od powyższego wyroku Sąd odwoławczy nie uwzględnił podniesionego przez apelantów zarzutu sprawy prawomocnie osądzonej a w rzeczy samej raty alimentacyjne nim opłacane w chwili wniesienia tej skargi po 35 Mk. miesięcznie od dnia 9. stycznia 1920 podwyższył do kwoty po 210 kor.

na rzecz każdego z powodów miesięcznie, odmówił zaś podwyższenia za czas ubiegły.

W powodach podniósł Sąd odwoławczy co następuje:

Podtrzymywany przez pozwanych w apelacji zarzut sprawy prawomocnie osądzonej z tej przyczyny, że po wydaniu dekretu dziedzictwa do L. cz. A. 615.13 majątek spadkowy jako taki przestał istnieć i w braku tegoż nie można pociągać pozwanych do dalszych świadczeń poza świadczeniami ustalonymi już prawomocnymi wyrokami, nie jest w ustawie uzasadniony. Pozwani bowiem przez przyjęcie bezwarunkowe spadku po ojcu nieślubnym małoł. powodów obowiązani są do utrzymywania tychże małoletnich z majątku, jaki po tym zmarłym odziedziczyli, obojętne zaś jest, czy dekret dziedzictwa już wydano lub nie. Dlatego wydanie dekretu dziedzictwa jest dla osądzenia tej sprawy bez żadnego prawnego znaczenia (§§ 548 i 820 u. c.).

Po myśli § 166 u. c. (now. I) dziecko nieślubne ma prawo żądać od swoich rodziców stosownego do ich majątku utrzymania i wychowania a do utrzymania obowiązany jest głównie ojciec.

Ponieważ przyznane poprzednimi wyrokami małolet. powodowi raty alimentacyjne po 35 koron miesięcznie, wskutek wielkiej drożyzny, spowodowanej wojną oraz spadku wartości pieniądza, nie wystarczają nawet na najskromniejsze wyżywienie i okrycie, co jest Sądowi apelacyjnemu notorycznie wiadome, przeto słuszne jest, aby pozwani jako spadkobiercy nieślubnego ojca przyznane poprzednio małoletnim powodowi raty alimentacyjne odpowiednio podwyższyli.

Żądane przez powodów wyższe raty nie są wygórowane, jeśli się zważy, że matka powodów jest wyrobnicą i bez majątku, zaś drożyzna jest taka, że za te 210 Mk. miesięcznie zaledwie najskromniej dziecko utrzymać można.

Dlatego orzeczenie Sądu I-go przyznające raty alimentacyjne po 210 Mk. za czas od dnia 9. stycznia 1920 t. j. od dnia wniesienia skargi jest w ustawie należycie uzasadnione i zatwierdzić je należało.

Na zarzuty pozwanych, że dochody z majątku spadkowego nie wystarczają na płacenie podwyższonych alimentów, zauważa się, że dziecko nieślubne ma prawo żądać alimentów nietylko z dochodów pozostałego po ojcu spadku, ale i z samego kapitału.

Pozwani nie twierdzili ani nie udowodnili, że majątku odziedziczonego po ojcu nieślubnym powodów już nie mają, wobec czego nawet z zakładowego majątku podwyższone raty alimentacyjne płacić są obowiązani.

Natomiast skarga jest nieuzasadniona, o ile powodowie domagają się płacenia wyższych rat alimentacyjnych niż przyznanych za czas od 1. stycznia 1919 aż do dnia wniesienia skargi, gdyż najpierw brak im do tego legitymacji.

Skargę o zapłatę wyższej kwoty ponad ustaloną wyrokami mogłaby wnieść tylko ta osoba, która ze swego majątku powodowi do utrzymania w tym czasie dodawała (§ 1042 u. c.).

Powodowie nie twierdzą nawet, by im kto do płaconych przez pozwanych rat alimentacyjnych dodawał a skoro raty te im wystarczyły na utrzymanie, bo się o wyższe nie upominali, przeto za czas który poprzedza wniesienie skargi, żądanie skargi w tym kierunku nie jest w ustawie uzasadnione.

Sąd Najwyższy nie uwzględnił rewizji powodów i pozwanych z następujących powodów:

Rewizja strony powodowej oparta na przyczynach rewizyjnych z § 503 L. 3 i 4 p. c. jest nieuzasadniona.

Podczas gdy wyrok pierwszego Sądu w ustępie II orzekł obowiązek pozwanych płacenia podwyższonych na 210 Mk. dla każdego z powodów miesięcznych rat alimentacyjnych počawszy od 1. stycznia 1919, zmienił Sąd odwoławczy m. in. to orzeczenie w ten sposób, iż pozwani obowiązani są płacić raty powyższe od dnia wniesienia skargi, to jest od 9. stycznia 1920.

Zmiany te trafnie uzasadnia wyrok odwoławczy, argumentując, że skarga jest nieuzasadniona, o ile powodowie domagają się płacenia wyższych rat alimentacyjnych, niż przyznanych za czas od 1. stycznia 1919 do dnia wniesienia skargi, gdyż brak im do tego legitymacji, ileżę skargę o zapłatę wyższej kwoty nad ustaloną wyrokami poprzedniami (po 35 K mies.) mogłaby wnieść ta osoba, która ze swego majątku powodom do utrzymania w tym czasie dodawała (§ 1042 u. c.), powodowie nie twierdzili wcale, by im kto do płaconych przez pozwanych rat alimentacyjnych dodawał, a przy ich pobieraniu o wyższe się nie upominali.

W rewizji dopiero twierdzą powodowie, że ich matka do utrzymania ich z własnego grosza dodawała do kwoty po 210 Mk. miesięcznie i skoro Sąd odwoławczy przeciwieństwo tej okoliczności przyjął za ustalone, to tem samem przyjął przesłankę faktyczną, sprzeczną z aktami procesowymi pierwszej instancji, i błędny jakoby wyraził pogląd prawny co do czasu, od którego alimentacje wyższe płacone być mają.

Twierdzenia faktyczne rewizji powodów są jednakże niedozwolonemi w postępowaniu rewizyjnem nowościami, na które po myśli § 503 p. c. wzgląd brany być nie może, zaś pogląd prawny Sądu odwoławczego co do czasu, od którego płacić mają pozwani podwyższone raty alimentacyjne, odpowiada ustawie.

Nieuzasadnioną jest również rewizja pozwanych, oparta na przyczynach rewizyjnych L. 2, 3 i 4 § 503 p. c., od całej treści wyroku odwoławczego. O ile bowiem upatruje dwie ostatnie przyczyny w tem, że Sąd odwoławczy nie uwzględnił zarzutu pozwanych sprawy prawomocnie osądzonej orzeczeniami do L. cz. C. IV 944/12 i C. IV 242/14, jest rewizja pozwanych w tej mierze niedopuszczalną. Obydwa bowiem Sądy niższe w wyrokach swych ustępami zgodnemi orzekły, że nie uwzględnia się podniesionego przez pozwanych zarzutu sprawy prawomocnie osądzonej. Przeciw uchwale Sądu odwoławczego potwier-

dzającej wyrzeczenie I-szego Sądu o odrzuceniu zarzutu sprawy osądzonej wykluczony jest wszelki środek prawny i w takim razie, jeśli ta uchwała po myśli § 261 p. c. znachodzi się w wyroku, wydanym w sprawie samej (§ 528 i 261 p. c.).

O ile zaś rewizja pozwanych powołuje się na to, że Sąd odwoławczy z bezwarunkowego oświadczenia się pozwanych do spadku po ojcu nieślubnych dzieci wywodzi obowiązek pozwanych zapłaty rat alimentacyjnych z majątku jaki odziedziczyli po tymże — jest ona prawnie chybioną, gdyż trafnym jest taki pogląd prawny, a nadto nie przynosi on żadnej niekorzyści pozwanym, ileż Sąd odwoławczy zmienił wyrok pierwszy także i w tym kierunku, że obowiązek pozwanych do zapłaty rat alimentacyjnych nie jest nieograniczonym, bezwarunkowym, gdyż Sąd odwoławczy orzeka, że pozwani obowiązani są w sposób, w czasie i pod rygorami w wyroku poszczególnionemi płacić raty alimentacyjne od 9. stycznia 1920.

Wyrok Sądu pow. w Rzeszowie z 8. marca 1916 L. cz. 944/12 orzeka o tym obowiązku pozwanych w ten sposób, iż wedle sił masy spadkowej winni płacić raty alimentacyjne małolet. pierwszopowódce, zaś wyrok tegoż samego Sądu i z tej samej daty L. cz. C. IV 242/14 orzeka tak samo co do małolet. wtórpowoda. Sami pozwani zaś przypisać sobie winni skutki zaniedbania wniesienia rewizji przeciw wyrokowi odwoławczemu, zatwierdzającemu ostatni wyrok pierwszego Sądu, orzekający o solidarnym obowiązku pozwanych płacenia rat alimentacyjnych małolet. wtórpowodowi.

Wyrok odwoławczy obecnie zaczepiony reguluje sposób zapłaty rat alimentacyjnych w sposób korzystniejszy dla pozwanych w porównaniu z tym, jakiego domagają się powodowie w pozwie, będącym przedmiotem obecnego sporu, jak i z tym, jaki wyrzeczono w wyroku pierwszego Sądu, a normuje go w sposób już wyrokami poprzedniemi objęty; te zaś stały się prawomocne.

Nieuzasadnioną jest też rewizja pozwanych, oparta na przyczynach rewizyjnych § 503 L. 2 i 4 p. c. Wyroki poprzednie, normujące wysokość rat alimentacyjnych, wydane zostały przy uwzględnieniu ówczesnych stosunków majątkowych pozwanych; nie wyklucza to jednakże, że przy zmienionych dewaluacją stosunkach powodowie są uprawnieni zgłosić roszczenie tym stosunkom odpowiadające. Ówczesne wyroki ze względu na to, że chodzi o pokrycie rzeczywistych kosztów utrzymania małoletnich mają znaczenie tylko pod przesłanką „rebus sic stantibus“; nie mogą jednak stać na przeszkodzie dochodzeniu uzasadnionych roszczeń powodów, ugruntowanych zmienionemi stosunkami. Pogląd prawny Sądu odwoławczego w tym kierunku jest trafny.

Wobec tego, że pozwani, jak to ustala Sąd odwoławczy, nie udowodnili, iżby majątku odziedziczonych już nie mieli, są ciż i wedle sił masy (choć oświadczyli się do spadku bezwarunkowo)

obowiązani choćby i z majątku zakładowego płacić podwyższone odpowiednio raty alimentacyjne.

Chybionym jest zarzut niedokładności postępowania odwoławczego, który w tem polegać ma, że nie dochodzono, czy majątek przez pozwanych odziedziczony wzrósł w wartości, tudzież jaki dochód przynosi ów majątek pozwanym, że nadto wskutek obciążenia majątku legatami i wynajęcia domu na dłuższy czas za czynszem niskim, pozwani nie są w możności z masy spadkowej płacić podwyższonych alimentów.

Wobec ustaleń niższych Sądów nie ulega wątpliwości, że pozwani posiadają majątek w spadku po ojcu nieślubnych dzieci odziedziczony i skoro nietylko dochody z tegoż, lecz i sam majątek służyć musi za fundusz zapłaty rat alimentacyjnych, były poruszone w rewizji pozwanych dalsze badania i ustalenia dla orzeczenia o obowiązku pozwanych zbędnymi.

Należało przeto także i rewizji pozwanych skutku odmówić.

(Orzeczenie Sądu Najwyższego w Warszawie z dnia 24. maja 1921 R.w. 531/21).

M. A.

Obecny spadek wartości pieniądza uzasadnia zarzut „niestosowności“ czasu w rozumieniu § 830 u. c. odnośnie do żądań o zniesienie współwłasności przez sprzedaż licytacyjną (§ 843 u. c.).

Powodowie żądają zniesienia współwłasności w drodze publicznej licytacji realności obejmującej około 4 morgi gruntu oraz budynki gospodarcze, albowiem utrzymanie współwłasności jest niemożliwe z powodu waśni i kłótni między współwłaścicielami, a realność sama nie da się podzielić fizycznie bez uszczuplenia niestosunkowego swej wartości.

Pozwany wniósł na oddalenie powodów z żądaniem skargi, podnosząc, że grunt jest już fizycznie podzielony, zaś budynki same można sprzedać w drodze publicznej licytacji i że czas do przeprowadzenia obecnie sprzedaży jest niekorzystny.

Sąd I instancji przychylił się do żądania pozwu z powodu, że podział fizyczny jest niemożliwy, gdyż na gruncie stoją budynki gospodarcze, które stanowią z nim jedną ekonomiczną całość, zaś działki gruntu byłyby za małe, by można prowadzić na nich racjonalne gospodarstwo.

Na skutek apelacji pozwanego Sąd odwoławczy zmienił wyrok Sądu pierwszej instancji i oddalił powodów z żądaniem pozwu, uwzględniając między innymi podniesiony przez pozwanego zarzut, że sprzedaż spornej realności jest obecnie nie na czasie, a to ze względu na znaczną oscylację ceny majątku nieruchomości, spowodowaną nieustalonym kursem waluty koronowej.

Sąd Najwyższy nie uwzględnił rewizji powodów, wniesionej od powyższego wyroku i zaznaczył w motywach co następuje: Zarzut rewizji, że zaczępiony wyrok polega na mylnej oce-

nie pod względem faktycznym, nie stanowi żadnej ustawowej przyczyny rewizyjnej i dlatego nie ulega rozpatrzeniu. Natomiast zarzut mylnej oceny pod względem prawnym (§ 503 L. 4 p. c.) nie jest uzasadniony.

W myśl § 830 u. c. może każdy spółnik żądać zniesienia spółności, byle tylko we właściwym czasie i nie na szkodę innych spółników.

Ponieważ pozwany sprzeciwił się sprzedaży gruntu, jako nie będącej na czasie i zagrażającej mu szkodą, przeto chodzi głównie o to, czy zarzut ten pozwanego jest uzasadniony.

Codziennie doświadczenie poucza, że kapitał obecnie szuka umieszczenia przeważnie w nieruchomościach, oraz w takich przedmiotach, których wytwór jest ograniczony, również poucza doświadczenie, że wartość pieniędzy ciągle się zmniejsza, że jednak wartość nieruchomości nie wzrasta w tym samym stosunku. Wobec tego sprzedaż realności nie jest na czasie; gdyby ją mimo to przeprowadzono, to wyszłaby na szkodę spółników, bo otrzymaliby pewną ilość pieniędzy o wartości znikomej w miejsce przedmiotu o wartości rzeczywistej. Znany i ciągły spadek waluty, a z powodu tego wzrost wartości nieruchomości, jak i brak nader niekorzystnie. Niepewność pod względem znaczenia przyszłej waluty na targu światowym i jej wpływu na stosunki gospodarcze w kraju wytworzyły zrozumiałą obawę przed pozbywaniem się rzeczy o rzeczywistej wartości przed ustaleniem się tych stosunków.

Zniesienie współwłasności realności, stronom należącej, w drodze publicznej sprzedaży, odbyłoby się przeto w obecnej chwili bezwarunkowo w czasie nieodpowiednim.

Ale oprócz tego musiałaby ona wypaść i na niekorzyść pozwanego, jako współwłaściciela.

W czasie bowiem od sprzedaży publicznej wspólnej nieruchomości aż do chwili, gdy pozwany mógłby nabyć za użyłkaną cenę swojej części inny grunt, nastąpiłoby dalsze obniżenie wartości czyli siły kupna pieniędzy, a natomiast wzrost wartości nieruchomości, co by uniemożliwiło pozwanemu nabycie równowartościowego gruntu, musiałoby więc być połączone z jego niekorzyścią.

Rewizja z powyższych przyczyn nie jest zatem uzasadnioną i dlatego należało zaskarżony wyrok zatwierdzić.

(Orz. Izby III Sądu Najwyższego w Warszawie w pełnym komplecie z dnia 14. maja 1920 R.w. 334 20). *M. A.*

Dla skargi wniesionej przeciw sprzedającemu i kupującemu o zapłacenie wynagrodzenia za pośrednictwo właściwym jest Sąd towarzystwa sporu w myśl § 93 n. j., chociaż każdy z pozwanych z osobna zobowiązał się do zapłacenia pewnej kwoty.

Przed Sądem okręgowym X zaskarżył powód pozwanego A mieszkającego w tegoż obrębie i pozwanego B mieszkającego w obrębie innego Sądu okręgowego. Pozwany B podniósł zarzut miejscowej niewłaściwości Sądu, który Sąd procesowy uwzględnił, Sąd rekursowy jednak odrzucił przyjmując, że najpierw kupujący zobowiązał się powodowi zapłacić prowizję w pewnej oznaczonej wysokości a bezpośrednio potem sprzedający również w pewnej wysokości. W motywach podniósł Sąd rekursowy, że zachodzi nietylko taka sama faktyczna zasada skargi, ale także ta sama prawna podstawa uprawnienia i zobowiązania; żądanie pozwu obejmuje roszczenie o wynagrodzenie za usługi świadczone na korzyść pozwanych przy doprowadzeniu do skutku umowy o kupno-sprzedaż apteki, zachodzi więc uczestnictwo sporu po myśli § 11 l. 1 p. c., a tem samem właściwość Sądu w myśl § 93 n. j. Sąd Najwyższy nie uwzględnił rekursu wtóropozwanego i zatwierdził uchwałę Sądu rekursowego z motywów w niej przytoczonych.

(Orzeczenie Sądu Najwyższego w Warszawie z dnia 6. września 1921 R. 646/21).

M. A.

Pozwany nie nabywa żadnych praw wskutek tego, że powód w pozwie obok żądania o świadczenie w naturze stawia żądanie alternatywne o zapłacenie pewnej kwoty pieniężnej, to ostatnie żądanie może więc powód każdej chwili cofnąć.

Powód domagał się w pozwie oddania krowy lub zapłacenia kwoty 1800 K, przy rozprawie jednak cofnął to ostatnie żądanie, czemu się pozwany sprzeciwił. Sąd procesowy zasądził pozwanego na oddanie krowy a pomiął żądanie alternatywne o zapłatę gotówki jako cofnięte.

Apelacji pozwanego nie uwzględnił Sąd odwoławczy i podniósł w motywach, że przez postawienie żądania alternatywnego pozwany nie nabył żadnych praw, powodowi wolno to żądanie cofnąć a o cofniętem żądaniu nie ma Sąd orzekać.

Rewizji pozwanego nie uwzględnił Sąd Najwyższy i powołał się na motywa Sądu odwoławczego.

(Orzeczenie Sądu Najwyższego w Warszawie z dnia 6. września 1921 R. 3/21).

M. A.

Sędzia samoistny w trybunale nie może odrzucić skargi z powodu przedmiotowej niewłaściwości Sądu jedynie dlatego, że sprawa nadaje się do sądownictwa handlowego a w napisie skargi nie podano, że idzie o takie sądownictwo.

Powód wniósł skargę do Sądu okręgowego w P. a sędzia samoistny w tym Sądzie odrzucił ją na skutek podniesionego przez pozwanego zarzutu przedmiotowej niewłaściwości Sądu

dlatego, że sprawa po myśli § 51 l. 1 n. j. podlega sądownictwu handlowemu, w napisie jednak skargi brak dodatku, że idzie o Sąd okręgowy jako handlowy.

Na rekurs powoda zmienił Sąd apelacyjny uchwałę Sądu procesowego i nie uwzględnił zarzutu niewłaściwości Sądu, bo sprawa jako zawisła przed dniem 15. kwietnia 1920 w myśl art. 2 ustawy z dnia 2. marca 1920 poz. 24 dz. p. p. należy do kompetencji sędziego samoistnego, wobec czego powołanie się na przepis § 51 n. j. jest bez znaczenia; gdyby bowiem nawet skargę wniesiono do Sądu okręgowego jako handlowego, to i tak musiałaby być rozpatrywana przez sędziego samoistnego. Okoliczność, że w napisie nie umieszczono dodatku „jako handlowy“ stanowi brak formalny, który nie może wywołać niekorzystnych skutków.

Sąd Najwyższy zatwierdził tę uchwałę z przytoczonych w niej motywów.

(Orzeczenie Sądu Najwyższego w Warszawie z dnia 6. września R. 1921 R. 647/21).

M. A.

Pretensja o wynagrodzenie szkody wojennej posiada wartość majątkową, to też kupujący winien i ją zaspokoić, jeżeli zachodzi pokrzywdzenie po nad połowę wartości a sprzedaż jest ta pretensja objęta.

Powód skarży o zezwolenie na intabulację prawa własności nieruchomości i oddanie jej w posiadanie, pozwany zaś zarzucił pokrzywdzenie po nad połowę wartości. W toku postępowania stwierdzono, że sprzedana nieruchomość ma wartość przewyższającą dwukrotną cenę kupna, powód oświadczył gotowość zapłacenia tej kwoty, którą ustalono jako wartość realności.

Od wyroku, którym przychyłono się do żądania skargi, wniósł pozwany odwołanie i podniósł w niem, że sprzedaż było objęte także odszkodowanie wojenne, gdy zaś powód co do tego nie oświadczył wcale, że gotów jest tegoż wartość zapłacić, przeto nie można było było dać miejsca żądaniu skargi.

Sąd odwoławczy zatwierdził wyrok Sądu procesowego, rewidzję pozwanego uwzględnił natomiast Sąd Najwyższy i podniósł, że pretensja o odszkodowanie wojenne posiada wartość majątkową, zaczem rzeczą powoda było albo zrzec się tego odszkodowania na korzyść pozwanego albo też zostawić mu równowartość a gdy ani jednego ani drugiego nie uczynił, należało żądanie skargi odrzucić.

(Orzeczenie Sądu Najwyższego w Warszawie z dnia 13. września 1921 R. 6/21).

M. A.

Nieważnem jest zobowiązanie postarania się o zezwolenie na przewóz przez kupującego towaru, którego sprzedaż nie jest dozwoloną.

A kupił pewną ilość mąki od B i twierdzi, że C zobowiązał się postarać o zezwolenie na jej przewóz z miejscowości, w której B mieszka. Zezwolenia tego nie uzyskał C, wskutek czego mąkę skonfiskowano w czasie transportu. Cesjonariusz A zaskarżył C o odszkodowanie z powodu tego, że nie wystarał się o zezwolenie na przewóz i tem samem spowodował szkodę.

Żądaniu skargi odmówił Najwyższy Sąd a w motywach podniósł, że w myśl §§ 1 i 33 rozp. z dnia 26. maja 1917 nr. 135 dz. u. p. nieuprawniony handel mąką był zabroniony, a gdy A nie uzyskał od władzy politycznej zezwolenia na handel, przeto nie posiadał prawa pozbywania mąki. Z tego, że handel był niedozwolony, wynika, że i przewóz mąki był niedozwolony a dozwołonym nie czyniłoby go nawet zezwolenie, gdyż chyba tylko w sposób nielegalny możnaby je uzyskać. Jeżeli więc C nie dostarczył zezwolenia, to za szkodę w myśl §§ 879 i 1174 u. c. nie odpowiada.

(Orzeczenie Sądu Najwyższego w Warszawie z dnia 6. września 1921 R.w. 578/21). M. A.

Prawo odkupu nie może być ustanowione niezależnie od sprzedaży i kupna, oświadczenie więc stron, że pewien przedmiot jedna z nich sprzedaje a druga kupuje a zarazem odsprzedaje pierwszej część tegoż i zastrzega sobie odkupienie tej części za oznaczoną kwotę, nie może być uważane za odkup i dlatego nie może być wpisane do ksiąg gruntowych a wrazie dokonanego wpisu winno być wykreślone nawet po prawomocności wpisu hipotecznego na żądanie właściciela nieruchomości i to nawet tego, który dopiero później tę nieruchomość nabył. Umowa o treści powyższej może być kwalifikowaną tylko jako pactum de contrahendo.

T. T. jako właściciel państwa miasta Tarnopola z przyległościami Podzamecze, Biała, Czystylów, Kutkowce i Proniatyn, kontraktem kupna i sprzedaży z daty Tarnopol, 15. lutego 1843, zatwierdzonym cesarskiem rozporządzeniem z 20. maja 1843, dekretem kancelarii nadwornej z 29. maja 1843 l. 16362/977 tudzież reskryptem galicyjskiego krajowego gubernium z 23. lipca 1843, sprzedał pozwanej gminie Tarnopol państwo Tarnopol wraz z przedfortem Podzamecze, tudzież wszystkimi prawami, uprawnieniami i realnościami, jakie mu w obrębie okręgu jurysdykcyjnego miasta Tarnopola przysługiwały, w szczególności z prawem propinacji za cenę kupna ściśle oznaczoną (ust. I kontraktu) i w ten sposób, że od zawarcia kupna nie miało obok miasta Tarnopola istnieć żadne dominium Tarnopol (ust. II kontraktu), zezwolił na zaintabulowanie pozwanej gminy za właścicielkę państwa miasta Tarnopola wraz z przedfortem Podzamecze w ta-

buli krajowej, zaś za właścicielkę realności w kontrakcie wyszczególnionych w tabuli miasta Tarnopola (ust. VI kontr.). Tym samym kontraktem kupna odsprzedała pozwana gmina T. T. staw oznaczony w ustępie I i lit. M. kontraktu, młyny, prawo pobierania mostowego i przedfort Podzamecze z przyległemi rolami, łąkami i pastwiskami za cenę ściśle oznaczoną (35.000 złr.) i zezwoliła, by objekta te wydzielono z tabuli krajowej, wciągnięto do księgi gruntowej miasta Tarnopola i na rzecz T. T. zaintabulowano (ust. II kontr.), a zarazem zastrzegła sobie gmina pozwana prawo odkupienia części stawu w ustępie IV-tym kontraktu bliżej oznaczonej po tegoż osuszeniu, za cenę z góry oznaczoną kwotę 20 zł. za morg kwadrat. wynoszącą, bez względu na to, kiedy odkup nastąpi (ust. IV kontraktu) „möge diese Grundüberlassung wann immer geschehen“, zaś T. T. zezwolił, by w stanie biernym stawu tarnopolskiego to prawo na rzecz pozwanej gminy zaintabulowane zostało (ust. V i lit. FF.).

Na dniu 9. sierpnia 1843 zaintabulowana została pozwana gmina na podstawie wspomnianego kontraktu w tabuli krajowej za właścicielkę państwa Tarnopola wraz z przedfortem Podzamecze i obecnie też wpisana jest za właścicielkę państwa miasta Tarnopola w whl. 705 ks. dla większych posiadłości.

Na podstawie zezwolenia starostwa w Tarnopolu z 3. lipca 1872 l. 5346, uchwały Sądu krajowego we Lwowie z dnia 10. sierpnia 1872 l. 43472, odezwy tegoż Sądu z d. 7. grudnia 1873 l. 62458, kontraktu kupna wyżej wymienionego z 15. lutego 1843 i aktu darowizny z daty Lwów, 18. września 1869 zaintabulowane zostało dnia 1. lutego 1873 prawo własności rozmaitych parcel, a między innemi i stawu tarnopolskiego, w whl. 2455 ks. gr. gm. Tarnopol na rzecz K. T. hr. M. jako prawonabywcy T. T. z mocy powyższego kontraktu darowizny, a równocześnie pod tą samą datą zaintabulowane zostało na rzecz pozwanej gminy w stanie biernym tego ciała tabularnego sporne obecnie prawo jako „obowiązek kaźdoczesnego właściciela względnie służebnictwo odkupienia“. Podanie o wydzielenie parcel objętych wspomnianym wykazem hipotecznym z państwa miasta Tarnopol, wpisanego na rzecz pozwanej gminy, z tabuli krajowej wpłynęło do teźże tabuli dnia 18. lipca 1872 i pod tą datą w stanie czynnym dóbr Tarnopol zaintabulowane zostało. Odpisanie tych parcel wpisane zostało tamże dnia 21. listopada 1872, zaś pod dniem 27. kwietnia 1874 zanotowane zostało, że dla tych parcel utworzono oddzielne ciało tabularne pod nazwą „staw Tarnopolski“ i folwark Podzamecze w księdze gruntowej miasta Tarnopola.

Powodowie kontraktem kupna sprzedaży z daty Wiedeń 8. września 1919 nabyli ciało tabularne whl. 2457 ks. gr. gm. Tarnopol (staw Tarnopolski) i zostali też za właścicieli tego ciała tabularnego zaintabulowani.

Obecnie opugnują powodowie prawo wpisane na rzecz gminy Tarnopol i żądają uznania tegoż za nieistniejące tudzież wykreślenia

podnosząc za uzasadnienie swego żądania rozmaite przyczyny. Sąd procesowy odmówił żądaniu skargi z następujących powodów:

W pierwszym rzędzie utrzymują powodowie, że przedmiotowy wpis jest nieważny jako spreczny z kontraktem tudzież bezskuteczny z powodu, iż służebnictwo odkupu w ustawie jako prawo nie jest znane. Wpis sporny opiewa, że w stanie biernym wchl. 2457 m. Tarnopola intabuluje się na rzecz pozwanej gminy obowiązek kaźdoczesnego właściciela względnie służebnictwo odkupienia, wrazie wysuszenia stawu, użyiskanego stąd gruntu w oznaczonej w ust. IV kontraktu objętości w całości lub części za wynagrodzeniem 20 złr. konw. za każdy odstąpiony morg.

W kontrakcie z roku 1843 (ust. IV) jest wyraźnie statutowane prawo odkupienia i obowiązek odsprzedaży odnośnej części stawu a klauzula intabulacyjna (ust. VI lit. FF.) opiewa na odsprzedaż, któremu to obowiązkowi odpowiada prawo odkupu pozwanej gminy.

Jeżeli tedy we wpisie hipotecznym po słowach obowiązek kaźdoczesnego właściciela naprowadzone są słowa „względnie służebnictwo odkupu“, to słowo „służebnictwo“ nie może mieć bezwarunkowo innego znaczenia jak prawo odkupu zwłaszcza, że i potocznie słowo „służebnictwo“ ma takie znaczenie. Że słowo służebnictwo w konkretnym wypadku nie może i nie powinno być inaczej tłumaczone, wynika z treści kontraktu z r. 1843, zaś wpis i jego znaczenie nigdy nie mogą być oceniane wbrew dokumentowi jedynie na podstawie tego, co wciągnięte jest do księgi głównej, hipotecznej, lecz łącznie z dokumentem stanowiącym podstawę wpisu, a złożonym w zbiorze dokumentów. Księga główna i zbiór dokumentów stanowią wedle § 1 u. h. nierozzerwalną całość dla ocenienia wpisu. Samo użycie mylnej nomenklatury przy wpisie hipotecznym nie może więc stanowić zarzuconej sprzeczności, nie może zmienić stypulowanego prawa i nie może pozwanej gminie szkodzić. Nie mógł więc trybunał dopatrzyć się zarzuconej sprzeczności a pozorną sprzeczność tłómaczyć należy za lapsus pisarski, który praw gminy tangować a tem mniej znosić nie może. Również nie można przyjąć, by wpis rzeczzonego prawa jako „służebnictwa“ był skuteczny, gdyż nie chodzi w danym wypadku, jak wyżej wykazano, o żadną służebność w ustawie cywilnej wymienioną i pod nią podporządkować się mającą, lecz jasno i zupełnie wyraźnie o prawo odkupu.

Jako dalszą przyczynę opugnowania przedmiotowego wpisu naprowadzają powodowie, iż prawo rzeczowe nie zaistniało, gdyż kontrakt sprzedaży odnośnie do stawu był fikcją a ponadto prawo to na rzecz gminy jako osoby normalnej zastrzeżone być nie może.

Twierdzą powodowie w tym kierunku, że T. T., właściciel posiadłości Tarnopol, sprzedał pozwanej gminie kontraktem z 1843

prawo propinacji i niektóre przedmioty nieruchome, w skład tej posiadłości wchodzące, że gminie jako nabywczyni prawa propinacji zależało na tem, aby na pobliskich gruntach, do sprzedającego należących, nie wykonywano prawa propinacji, że ten cel mógł być tylko osiągnięty, gdyby sąsiadujące grunta dominikalne zostały uznane za grunta miejskie a temsamem objęte uprawnieniami propinacyjnymi gminy, że w tym celu postanowiono, iż T. T. ma przenieść odnośne grunta na pozwaną gminę i zezwolić na wydzielenie ze składu dóbr dominikalnych i przeniesienie do księgi dla nieruchomości miejskich, ponieważ jednak przeniesienie to nie było rzeczywistem, przeto równocześnie przenieść miała pozwana gmina grunta nabyte na rzecz sprzedającego. Wobec tego też umieszczono ustęp, że T. T. przenosi staw na gminę i zezwala, aby wydzielono go do tabuli miejskiej a zarazem ustęp, że gmina odstępuje tenże staw T. T., dalej, że dla ochrony prawa propinacyjnego zastrzeżono, iż T. T. nie wolno w razie osuszenia stawu na osuszonym gruncie stawiać szynków a ponadto dla dalszej ochrony prawa propinacji, że gmina ma prawo zakupienia gruntu w razie osuszenia stawu i że w ten sposób gmina chciała osiągnąć pewność, że na gruntach przylegających nie będzie nigdy założony szynk, że pozwana nigdy nie otrzymała ceny kupna za staw, wobec czego całą sprzedaż tego stawu uważać należy za pozorną, a rzeczony prawu odkupu za nieistniejące.

Kalkulacja powyższa jednak i gołosłowne imputowanie strom działającym przed około 80 laty tendencji, które nie znajdują żadnego poparcia w zeznanym przez nie dokumencie, zostały przez powodów za daleko posunięte.

Wszystkie te przypuszczenia bowiem nie są wykazane żadnemi dowodami, pozostają w sprzeczności z kontraktem z r. 1843 i uskutecznionemi na jego podstawie wpisami, wobec czego też Sąd nie mógł ich jako bezprzedmiotowych uwzględnić, z treści kontraktu z roku 1843 ponadto wynika, że w pierwszym rzędzie chodziło pozwanej gminie o nabycie całego państwa miasta Tarnopola, wraz z wszystkiemi regaljami, prawami i uprawnieniami, które sprzedającemu jako właścicielowi dominium pod każdym względem przysługiwały, (prawo patronatu, prezenty pobierania opłat rozmaitych jurysdykcji i t. d.), które to uprawnienia objęte były komplanacją z dnia 22. marca 1800 r. w kontrakcie wymienioną ust. I al. 2 i 3 ust. X kontr. To państwo miasta Tarnopola nabyła pozwana gmina a T. T. zezwolił na zaintabulowanie jej za właścicielkę tego państwa w tabuli krajowej (ust. VI al. 2 koń.). Z tego państwa Tarnopola wydzieliła dopiero gmina staw i sprzedała go T. T., przyczem zezwoliła na wydzielenie tegoż stawu z tabuli krajowej i na zaintabulowanie go na rzecz T. T. To ustalenie wynika z kontraktu i w nim znajduje swe uzasadnienie. Skoro też kontrakt ten w myśl obowiązujących wówczas przepisów przeszedł cały alembik instancyj go zatwier-

dzających, rozpoczynając od monarchy a skończywszy na gubernium krajowem we Lwowie, przeto wobec wyraźnej jego treści i zachowanych form nie można mówić o pozorności jakichś postanowień kontraktu. Dla udowodnienia zresztą takiej pozorności musiałoby być wykazane, że wszystkie osoby biorące udział w sporządzeniu kontraktu o tej pozorności miały wiadomość, w którym to kierunku powodowie nawet dowodu nie ofiarowali.

Pozwana gmina też od roku 1843 do r. 1872 była zainstabulowana za właścicielkę majątności Tarnopol łącznie ze stawem w tabuli krajowej, a więc co najmniej przez okres trzechletni wymagany do zasiedzenia tabularnego, tak że przez ten wpis stała się już bezwarunkowo właścicielką stawu.

Cena kupna stawu w kontrakcie umówiona i oznaczona i wedle osnowy kontraktu została o nią całkowita cena kupna obiektów kontraktu uszczuplona. Nie może więc być umowy wobec tego o niezaplaceniu tej ceny, choć z rąk do rąk nie przechodziła.

Wydów powodów, że sprzedaż stawu i zastrzeżenie prawa odkupu wyżej określone, miało jedynie na celu ochronę prawa propinacji pozwanej gminy, na żadnych danych nieoparty zresztą, jest sprzeczny z osnową kontraktu. Dla ochrony prawa propinacji ta transakcja potrzebną nie była, gdyż dla tej samej ochrony mieszczą się w kontrakcie inne postanowienia, a ponadto ochrona ta byłaby bezcelową i niewystarczającą. Zakaz wykonywania prawa propinacji rozciągał się mianowicie nietylko na staw, ale i na dobra Biała w oddaleniu 1515 sążni od środkowego punktu miasta Tarnopola i na dobra Kutkowce w oddaleniu 840 sążni od wspomnianego punktu tudzież na cały staw, zakazy zaś te zainstabulowane zostały w stanie biernym dóbr Biała i Kutkowce tudzież całego stawu tarnopolskiego. Z tego widoczne, że dla ochrony prawa propinacji sprzedaż stawu była zupełnie bezprzedmiotową i do zamierzonego celu nie prowadziła zwłaszcza, iż prawo odkupu odnosiło się jedynie do nieznaczej części stawu (ust. IV kontr.), a zatem całego niebezpieczeństwa grożącego miastu Tarnopol z przedmiotowego prawa propinacji względnie wykonywania tegoż, kryć nie mogło.

Wobec braku wszelkich innych danych, a wyraźnej osnowy kontraktu, musi być objęta tymże transakcją sprzedaży stawu i zastrzeżone prawo odkupu przyjęte za rzeczywiście oparte na wzajemnem zaufaniu i woli stron wówczas umowę zawierających. Jaki był cel tego zastrzeżenia, dziś po latach 80 oznaczyć się nie da, w każdym razie prawdopodobniejszą jest interpretacja pozwanej gminy opierająca się na naturalnym rozwoju i wzroście potrzeb gminy a w szczególności i stawu, leżącego tuż pod samym miastem i wprost do niego przypierającego, co jest notoryjne, i którego będzie gmina potrzebowała dla uregulowania swych granic i rozszerzenia miasta.

Przeciwko pozorności przedmiotowej transakcji świadczy też

chyba najwymowniej fakt niesporny, że T. T. przez cały czas swego życia poczynawszy od kontraktu to jest od roku 1843 aż do roku 1869, na co wskazuje zdziałany przezeń kontrakt darowizny z roku 1869 na rzecz H. z T. hr. M., tudzież następnie ta ostatnia nigdy nie wystąpili ze skargą o zaczepienie kontraktu z powodu pozorności względnie błędu i wpis rzeczony przez zwyż 70 lat nieopugnowany i nienaruszony, a zatem jako słuszny, faktycznie obowiązujący, rzeczywistym się stawał. O ileby zaś przyjąć, choć w tym kierunku niema żadnych najmniejszych danych, że przy kontrakcie zaszedł błąd, skarga o zaczepienie byłaby zadawnioną, zaś skardze o zaczepienie z powodu fikcji brak wszelkiego uzasadnienia.

Również nie mogą powodowie jako osoba trzecia przy umowie nie działająca zaczepiać tej umowy z powodu rzekomej jej pozorności, gdyż w ten sposób tangowałoby się prawa osób innych bez ich woli i bez ich uczestnictwa w procesie a takiego prawa ustawa osobom trzecim nie nadaje, wyjąwszy wypadki specjalne jak w ustawie o zaczepieniu czynności powstałych z powodu pokrzywdzenia wierzycieli. Tego rodzaju dowolność doprowadziłaby wprost do bezskuteczności wszelkich aktów prawnych wobec osób trzecich, skoro nie wykazawszy żadnego interesu prawnego czy faktycznego, miałby każdy prawo zniesienia tegoż aktu. To byłoby wprost ograniczeniem właściciela w jego swobodzie rozrządzania swoją własnością scilicet przy zachowaniu ustawowych wymogów i czyniłoby wzajemne zaufanie stron działających, cel i pobudkę ich działania niepewnemi i wprost iluzorycznemi.

Z tego też powodu braknie powodom legitymacji czynnej do wystąpienia ze skargą zaczepiającą ważność umowy i wpisu, dla rzekomej pozorności. Zresztą powodowie sami kontraktem kupna z 3. września 1919 sporne prawo, względnie obowiązek na się przyjęli, a zatem nieremonstrując uznali je, bez policzenia na cenę kupna do wykonania je objęli, a ta umowa po myśli § 881 u. 3 ust. cyw. w brzmieniu w trzeciej noweli do ustawy cywilnej, między powodami a H. hr. M. zawarta, nadaje pozwanej gminie wprost prawo do żądania wykonania spornego prawa w stosunku osobistym do powodów.

Tak samo nie podziela Trybunał zapatrywania powodów, iż ze względu na przepis § 1070 u. c. prawo odkupu na rzecz pozwanej gminy jako osoby prawnej zastrzeżone być nie może, skoro w myśl § 26 u. c. osoby moralne używają tych samych praw co osoby fizyczne i wszelkie przepisy ustawy cywilnej, odnoszące się do osób fizycznych, odnoszą się też do osób moralnych, o ile ustawa nie czyni wyraźnego wyjątku a o takim wyjątku przy przepisie § 1070 u. c. nawet wzmianki niema. Prawa zastrzeżone osobom fizycznym na czas życia służą osobom moralnym na czas ich istnienia, co wynika co najmniej per analogiam z § 526 u. c. dotyczącego służebności osobistych, a także z urzę-

dowych objaśnień do § 130 § 1070 u. c. (trzeciej noweli z roku 1916) str. 306. Sporne prawo odkupu istnieje tedy ważnie i skutecznie.

Chcą dalej powodowie podciągnąć przedmiotowe prawo pod pojęcie umowy przedstanowczej, co jednakowoż uzasadnienia żadnego nie znajduje. Prawo odkupu jest prawem specjalnem przez ustawę sprecyzowanem o odrębnych cechach i pod umowę przedstanowczą (*pactum de contrahendo*) subsumować go nie można. Umowa przedstanowcza nadaje rozmaite prawa i obowiązki obu kontrahentom, podczas gdy prawo odkupu względnie przy zastrzeżeniu odkupu tylko jedna strona ma prawo a korelatem tego prawa jest obowiązek drugiej strony.

Gdyby jednak nawet na chwilę sporne prawo traktować jako umowę przedstanowczą, to nie zachodzi żadna ustawowa podstawa zaczepienia w mowie będącego prawa gminy.

Powodowie zaczepiają sporne prawo, traktowane przez nich jako umowa przedstanowcza, z przyczyny, że czas zawarcia umowy głównej nie był oznaczony, dalej, że straciła ona moc ze względu na zmianę stosunków, wreszcie z powodu, iż umowa przedstanowcza nie może być przedmiotem wpisu hipotecznego.

Odnosnie do owego rzekomego nieoznaczonego czasu przyjmuje Sąd, że po myśli § 936 u. c. czas zawarcia umowy głównej nie musi być kalendarzowo ani w inny sposób wyraźnie oznaczony, lecz wystarczy, by czas ten wogóle był oznaczony a obowiązki temu staje się zadość jeśli czas jest pośrednio oznaczony przez powołanie się na zdarzenia nastąpić mające. Ustawa bowiem wymaga tylko oznaczenia czasu; jak strony ten czas oznaczają, jest obojętne. Jeżeli tedy w obecnym wypadku było postanowione, że prawo odkupu może być względnie ma być wykonane po osuszeniu stawu, czas ten oznaczony jest należyście i od osuszenia stawu liczyć się będzie kres jednoroczny w § 936 u. c. ustanowiony.

Nie można też mówić o tem, aby z powodu zmienionych stosunków prawo sporne straciło moc. Powodowie dopatrują się tej zmiany stosunków w tem, że cena umówiona za każdy morg stawu jest obecnie niestosunkową i w tem, że prawo propinacji zgasło.

O zmienionych stosunkach powodujących bezskuteczność umowy przedstanowczej można po myśli § 936 u. c. tylko wtedy mówić, jeśli ona dotyczy celu przez obie strony objawionego albo też utraty obopólnego zaufania. Okoliczność, że cena przedmiotu odkupić się mającego, spadła lub poszła w górę, nie może tedy podpadać pod postanowienia § 936 u. c., gdyż przecież cena została z góry ułożoną a to w uwzględnieniu ceny, jaką nabywca zapłacił. Okoliczność, że statutowana cena nie odpowiada dzisiejszym cenom, też i z tego powodu nie może być brana pod rozważę, gdyż wobec wywołanego wypadkami wojennymi spadku wartości pieniądza cena wydaje się wprawdzie niestosunkowo wyższą, choć wartość gruntu tak niestosunkowo nie wzrosła, zaś

z drugiej nie jest wykluczone, iż cena obecna może spaść do ceny a przynajmniej do ceny stosunkowej cenie przez strony umówionej.

Chwilowa więc niestosunkowość tych cen, zresztą dla orzeczenia niniejszego obojętna, pod rozważę brana być nie może i nie może uchylić postanowień umową stron wyraźnie stypulowanych.

Także nie można mówić o tem w obecnym wypadku, że ustał cel odkupu, gdyż jak to wyżej naprowadzono, imputowanie stronom jako celu umowy ochrony prawa propinacji, nie jest na niczem oparte i sprzeciwia się kontraktowi, bo celem tym, jak wyżej ustalono z natury rzeczy i interesów gminy tudzież jej publicznego i ogólnego stanowiska, było po osuszeniu stawu nabycie stąd gruntu na potrzeby rozwijającego się miasta a to dla regulowania granic i jego rozszerzenia, wynikającego ze zwyczajnego rozwoju miast.

Najlepszym i najdobitniejszym dowodem, iż celem w mowie będącego uprawnienia względnie prawa gminy nie była ochrona prawa propinacji, prócz naprowadzonych wyżej motywów, jest fakt, iż o tem nigdzie w kontrakcie mowy niema.

W końcu nie może się też ostać zarzut, że intabulacja spornego prawa jest niedopuszczalna, gdyż prawo pozwanej gminy zostało zaintabulowane nie jako jakieś na nieuchwytnych przesłankach wysnute pactum de contrahendo, ale jako ustawowe prawo odkupu, co jest po myśli § 1070 u. c. w pierwotnem brzmieniu i w brzmieniu § 130 III noweli do ust. c. dopuszczalne, a ponadto i z tego powodu, że wpis odnośny w kresie przepisany pod rygorem zadawnienia skargi nie był opugnowany.

Skarga powodów, której zresztą, jak z powyższego widać, brak wszelkich okoliczności faktycznych dochodzące nią roszczenie uzasadniających, a oparta tylko na presumcjach, interpretacjach i zaczepieniach prawnych, nie znajdujących poparcia ani w samej umowie zaczepionej ani w zaczepionym wpisie hipotecznym, przeciwnie sprzecznych z treścią kontraktu i prawem, dobrze i ważnie nabytem ze strony pozwanej gminy, sankcjonowaniem i uznaniem ze strony poprzedników — okazuje się tedy nieuzasadnioną i dlatego powodów z nią oddalić należało.

Twierdzenia pozwanej gminy, iż w danym wypadku przedmiotowy kontrakt jako zatwierdzony przez cesarza i kancelarję nadworną, stał się ustawą, podzielić nie można, gdyż zatwierdzenie takie ma charakter czynności administracyjnej i nie może umowie stron regulującej jej prywatno-prawne stosunki, nadać charakteru ustawy.

Natomiast nie można odmówić trafności zapatrywaniu prawnemu pozwanej gminy odnośnie do zadawnienia niniejszej skargi.

Na podstawie bowiem wyciągu hipotecznego z whl. 2457 gm. m. Tarnopola tudzież wyciągu z tabuli krajowej z dnia 20.

maja 1875 ustala się, że wpis prawa własności na rzecz T. T. względnie tegoż prawonabywczyni odnośnie do stawu i wpis spornego prawa odkupu na rzecz pozwanej gminy wykonano w roku 1873 a gdy od tego czasu minął kres najdalej idący, bo trzydziestoletni, do zaczepienia wpisu spornego, przeto skarga powodów na wszelki wypadek po myśli przepisów ustawy hipotecznej i ustawy cywilnej §§ 1477, 1478 i 1469 u. c., ostatni w brzmieniu pierwotnem przed nowelą III-cią do ustawy cywilnej, jest zadawnioną.

Na skutek apelacji strony powodowej zmienił Sąd odwoławczy wyrok Sądu procesowego i przychylił się do żądania skargi a w powodach podniósł co następuje:

Zapłatywanie prawne Sądu I instancji, by skarga powodów uległa przedawnieniu, jest mylne. O ile bowiem w niniejszym wypadku mogłaby być w ogóle mowa o prawie odkupu, to prawo to jako najosobistsze, bezwzględnie nie pozbywalne i nie mogące być przedmiotem zasiedzenia (§ 1455 ust. cyw.) ma ten skutek, że kupujący jest obligatoryjnie zobowiązany rzecz kupioną na żądanie sprzedawcy temuż wydać. Przez wpisanie zaś tego prawa w księgi gruntowe nie staje się ono prawem rzeczowem, lecz jedynie obligacją realną i w tym właśnie wypadku można go dochodzić przeciw każdoczesnemu posiadaczowi realności. Innych skutków prawnych, o których Sąd pierwszy w motywach swego wyroku wspomina, wpis prawa odkupu w księgi gruntowe nie powoduje.

Nie można zatem odmawiać właścicielowi realności, prawem odkupu obciążonej, prawa wyniesienia skargi przeciw uprawnionemu, a którą to skargą właściciel domaga się uznania ze strony Sądu, a względnie ustalenia, że ograniczające jego własność prawo odkupu nie istnieje, i w konsekwencji tego ustalenia żąda od strony pozwanej wykreślenia tego prawa z ksiąg gruntowych, takie bowiem skargi wogóle przedawnieniu nie ulegają, przyczem i to na uwadze mieć należy, że przysługujące pozwanej gminie od lat 77-miu sporne prawo jako zawisłe od warunku zawieszającego, dotąd skutecznem nie jest.

Co do rzeczy samej, to nie jest sporne, że w stanie biernym realności obj. wyk. hip. l. 2457 ks. gr. gm. miasta Tarnopola, będącej własnością powodów, zainstabulowany jest na rzecz porwanej gminy obowiązek każdoczesnego właściciela odkupienia, w razie wysuszenia stawu, uzyskanego gruntu w oznaczonej ustępem 4 powyższego kontraktu objętości, w całości lub w części za wynagrodzeniem po 20 zł. kon. za każdy odstąpiony morg czworokątny.

Już sama stylizacja tego wpisu, jako na pierwszy rzut oka niedokładna i wadliwa, nie daje najmniejszej podstawy do oceny prawa, na zasadzie tego wpisu pozwanej gminie przysługującego.

Zachodzi więc konieczna potrzeba dokładnego zbadania

treści dokumentu na podstawie którego sporny wpis nastąpił, a którego odpis w zbiorze dokumentów jest przechowywany.

Wpis bowiem do księgi gruntowej nie ma nigdy sam dla siebie mocy tworzącej lub niszczącej prawo, przyczyną powstania, zgaśnięcia lub zmiany praw, są wyłącznie zdarzenia odbywające się poza księgą gruntową i dopiero ta księga wraz ze zbiorem dokumentów, jako prawnie ze sobą związane, stanowią jedną nierozdzieloną całość i są w stanie — w braku innych środków dowodowych — wykazać, czy odnośny wpis odpowiada materialnemu i prawnemu stanowi rzeczy.

Tą też drogą poszedł Sąd pierwszy, wynikający jednak z tego dokumentu faktyczny stan sprawy został przez Sąd pierwszy nienależycie i mylnie oceniony, ze stanu tego wysnuto mylne konsekwencje i skutkiem tego błędnie zastosowano ustawę. Z treści bowiem odczytanego przy rozprawie apelacyjnej kontraktu kupna i sprzedaży z daty Tarnopol 15. lutego 1843 i pojedynczych postanowień tegoż, wynika niewątpliwie, że Sąd hipoteczny zarządzając sporny wpis błędnie ocenił przedłożony mu stan materialny i polecił wpisać na rzecz pozwanej gminy prawo, dla którego miejsca w księdze gruntowej być nie powinno. Powyż powołany kontraktem bowiem, sprzedaje T. T. jako właściciel państwa tarnopolskiego pozwanej gminie te tylko nieruchomości i uprawnienia, które wchodzi w skład jurysdykcyjnego powiatu miasta Tarnopola i stanowią obszar tegoż, za cenę kupna w kwocie 175.000 złr. m. kon., równocześnie zaś tym samym kontraktem odkupuje od pozwanej gminy sprzedaną jej dopiero część swych nieruchomości i to część znacznie większą, do obszaru miasta należącą, a w szczególności staw tarnopolski i cały folwark Podzamcze, za 35.000 złr. m. kon. z tem, że te odkupione grunta z tabuli krajowej mają być przeniesione do tabuli miejskiej i na niego zaintabulowane, przyczem zostaje zastrzeżone, że oprócz miasta Tarnopola żadne inne „dominium“ Tarnopol istnieć nie może.

Ze stanowiska prawa rzecz biorąc, taki kontrakt kupna sprzedaży jest prawnym dziwolągiem, nikt bowiem swej własności równocześnie sprzedawać i odkupywać nie potrzebuje, a nawet nie może, sprzeciwia się to bowiem pojęciu kontraktu kupna sprzedaży z § 1053 ust. cyw. a ponadto przepisom §§ 432 w dawnem brzmieniu i 444 ust. cyw., ileż ten kto rzecz nieruchomości od drugiego w drodze kupna nabył, uzyskuje dopiero z chwilą intabulacji prawną możność własność swą na kogo innego przenieść, albo inne prawa rzeczowe na nieruchomości na rzecz trzecich osób ustanowić.

Usprawiedliwiony jest zatem z logiczną koniecznością nasuwający się wniosek, że jedynym celem sporządzenia takiej właśnie treści aktu prawnego było osiągnięcie jakiegoś skutku prawnego, którego w inny sposób, jako przeciwnego prawu, osiągnąć nie było można.

Poddając więc całą treść odnośnego dokumentu, jako wi docznego objawu woli stron, interpretacji na zasadzie §§ 914 i 6 ust. cyw. i mając wzgląd na czas zawarcia tego kontraktu i obowiązujące wówczas ustawy dotyczące połączonych z posiadaniem nieruchomości praw tak zwanych „dominikalnych“, których wówczas bez całkowitego przeniesienia rzeczy nie można było na kogo innego przenieść, musiał Sąd apelacyjny dojść do tego przekonania, co niniejszem za prawdziwe się ustala, że T. T. wyż wspomnianym kontraktem przeniósł na pozwaną gminę miasta Tarnopola jedynie wszystkie przysługujące mu na całym obszarze miasta Tarnopola jako właścicielowi „dominium“ tarnopolskiego prawa dominikalne w kontrakcie tym wymienione, wraz z zamkiem i kilku innemi budynkami w mieście położonemi, a gdy tego w inny sposób nie mógł uczynić, jak tylko przenosząc cały obszar na który jurysdykcja miasta Tarnopola się odnosiła, wszystkiego zaś na gminą przenieść nie chciał, odkupił równocześnie od gminy sprzedany tejże staw tarnopolski i cały folwark Podzamecze położone w obrębie miasta, przyczem się umówiono, by te nieruchomości, po zaintabulowaniu gminy jako ich rzekomej właścicielki, z tabuli krajowej zostały odpisane i do tabuli miejskiej przeniesione.

W ten bowiem tylko sposób wszystkie prawa dominikalne poprzedniego właściciela mogły przejść na gminę miasta Tarnopola, co też faktycznie się stało, a celem usunięcia wszelkich wątpliwości zaznaczono jeszcze raz nadto dobitnie „so soll von nun an neben der Stadt Tarnopol kein Dominium Tarnopol bestehen“ a ponadto zastrzeżono, że na gruntach Podzamecze prawo propinacji przysługuje jedynie gminie miasta Tarnopola a nawet że w razie osuszenia stawu, T. T. ani też jego następcy nie mają prawa stawiać szynków na uzyskanym w ten sposób gruncie. Wobec tego nie ulega najmniejszej wątpliwości, że odnośny kontrakt miał na celu i był środkiem do obejścia ustawy bezwzględnie wówczas obowiązującej i w ten sposób, drogą rzekomo formalnie legalną, osiągnięto skutek przez prawo zabroniony.

Na zasadzie takiej transakcji T. T., który był przecież w nieprzerwanem faktycznem posiadaniu stawu tarnopolskiego i folwarku Podzamecze, swego prawa własności do tych nieruchomości mu przysługującego na rzecz gminy Tarnopol stracić nie mógł, a tem mniej praw tych gmina nabyć, gmina bowiem nigdy właścicielką tych nieruchomości nie była i żadnych praw odnośnie do tych nieruchomości na T. T. przenieść nie mogła. (§ 442 ust. cyw.).

Podniesiony przed Sąd pierwszy w motywach zaczepionego wyroku fakt, że pozwana gmina od roku 1843 do roku 1872 była zaintabulowana za właścicielkę majątności Tarnopol, i wysnuta z tego faktu konkluzja prawna, że gmina miasta Tarnopola przez wpis ten stała się bezwarunkowo właścicielką stawu, jest błędna i wobec tego co wyżej naprowadzono, krytyki nie wytrzy-

muje. Tego bowiem rodzaju posiadanie tabularne jako fikcyjne i uzyskane tylko w tym celu, by umożliwić pozwanej gminie nabycie praw dominikalnych a nie nadające jej możliwości faktycznego wykonania praw własności nie może być uważane jako posiadanie w znaczeniu § 309 ustawy cywilnej, nie jest zatem w stanie uzasadnić nabycia prawa własności po stronie pozwanej gminy, ileż właścicielem staje się ten tylko, kto na podstawie ważnego tytułu otrzymał posiadanie rzeczy i jako właściciel został zapisany w księdze gruntowej, a i to jeszcze zaznaczyć należy, że nabywca, który wpisany został do ksiąg gruntowych a nie uzyskał oddania posiadania, właścicielem nie jest, nie ma on nawet z tego powodu skargi wydobywczej przeciwko posiadaczowi faktycznemu i nie może też nabyć własności przez zasiedzenie, ponieważ brak mu jednego z warunków t. j. posiadania.

Gdy zatem T. T. stawu tarnopolskiego pozwanej gminie nie sprzedał, nie mógł też ustanowić na swej własności na rzecz gminy prawa odkupu, o które to prawo stronom chodziło, jak to trafnie Sąd pierwszy wywiódł, prawo to bowiem jest prawem kupienia napowrót rzeczy sprzedanej (§ 1068 ust. cyw.), pozwana zaś gmina nie będąc nigdy właścicielką tarnopolskiego stawu tego T. sprzedać nie mogła, a tem samem i prawa odkupu dla siebie zastrzegać.

Z tego już zatem stanowiska wychodząc, uznać się musi żądanie skargi powodów jako w całej pełni uzasadnione, prawo bowiem, które nigdy nie zaistniało nawet, powstać nie mogło, a które jako obligacja realna w księgach gruntowych figuruje, z ksiąg tych wykreślone być winno.

Quod ab initio non valet, non potest tractu temporis convalescere.

Ale i w tym wypadku nawet, gdyby można było przyjąć i gdyby faktycznie przyjęto, że strony wyż wspomnianym kontraktem prawo odkupu ustanowiły, to przez ustanowienie takiej treści prawa, jak prawo sporne, przedstawia się ono jako nieważne i bezskuteczne i może być przez każdego właściciela realności prawem tym obciążonej ze skutkiem opugnowane.

Przepisy bowiem, dotyczące zastrzeżenia prawa odkupu, są prawem bezwzględnie obowiązującym (*ius cogens*) i dyspozycją stron o tyle tylko prawo to może być unormowane, o ile normy te nie sprzeciwiają się prawu bezwzględnie obowiązującemu.

W pierwszym rzędzie prawo odkupu, w razie zastrzeżenia tego prawa, jest prawem przysługującym bezwarunkowo sprzedawcy, od jego woli jedynie zawisłem, a prawu temu odpowiada obowiązek właściciela zwrócenia rzeczy kupionej, skoro otrzyma cenę kupna (§ 1068 ust. cyw.).

Prawo sporne zaś jest prawem warunkowem, zawisłem od wysuszenia stawu, a więc prawem zawisłem od woli właściciela prawem tym obciążonego, nie ulega bowiem najmniejszej wątpliwości, że właściciel stawu może nie dopuścić do wysuszenia stawu

przez przedsięwzięcie potrzebnych w tym celu zarządzeń i tego nikt zabronić mu nie może. Takiego zaś od woli obciążonego właściciela zawisłego prawa odkupu ustawa nie zna i nie dopuszcza, prawo to bowiem byłoby prawem fikcyjnem, byłoby zaprzeczeniem pojęcia obligacji, a że tak jest, najlepszy dowód w tem, że od lat 77-miu wykonane być nie mogło.

Po drugie, prawo odkupu służy sprzedawcy tylko na czas jego życia. To bezwzględne postanowienie ustawy wydane ze względów społeczno-ekonomicznych, musi być ściśle przestrzegane. Ustanowienie tego prawa na rzecz osoby prawnej t. j. gminy, która, z teoretycznego punktu widzenia rzecz biorąc, nie może przestać istnieć, w praktyce jednak jak doświadczenie uczy, istnieć może i przez wieki całe, nie jest wprawdzie ze względu na przepis § 26 ust. cyw. wykluczone, w takich jednak wypadkach, w których osoba prawna prawo to sobie zastrzegła, powinno się już wedle naturalnych zasad prawnych ograniczyć trwanie tego prawa do czasu odpowiadającego przeciętnemu życiu ludzkiemu a to tem bardziej, że sama ustawa w tej granicy dopuszcza przy prawie odkupu porozumienie się stron co do czasu, przez który to prawo ma trwać. W prawie niemieckiem n. p. prawo odkupu może być zatrzeżone najwyżej na przeciąg lat 30-tu (§ 503 niem. ust. cyw.).

Bez takiego ograniczenia zatem co do czasu, wymówione prawo, jako sprzeczne z kategorycznym przepisem i duchem ustawy, jest bezskuteczne. Na analogję z § 529 ust. cyw. powoływać się w niniejszym wypadku nie może już z tego powodu, że taka analogja byłaby sprzeczna z tendencją i duchem ustawy, ograniczającej bezwzględnie czas trwania prawa odkupu, zresztą względy ustawodawcze przy wydawaniu przepisu § 520 ust. cyw. mającego zastosowanie przy służebnościach osobistych przez gminę lub osoby moralne nabytych, były zupełnie inne, aniżeli przy prawie odkupu i zapominać nie należy, że pojęcie analogji w tem się streszcza, że rozszerza ona zastosowanie obowiązującego przepisu ustawowego rozwijając zawartą w nim myśl prawodawczą po myśli ustawy, a nie sprzecznie z duchem tejże.

Podnosi Sąd pierwszy w motywach swego wyroku fakt, że ani T. T., ani też H. hr. M. nie zaczęli kontraktu z r. 1843 z powodu pozorności i z faktu tego wysnuwa konkluzję, że i powodom jako osobom trzecim nie przysługuje prawo zaczynać tę umowę z tego tytułu.

Na to odpowiedzieć należy, że w niniejszym procesie nie chodzi o opugnowanie kontraktu tego jako pozornego, do czego powodowie jako osoby trzecie poza tym kontraktem stojące, faktycznie prawa nie mają, lecz chodzi tu jedynie o uznanie obligacji realnej w księgach gruntowych na podstawie kontraktu tego wpisanej za nieistniejącą i to na tej zasadzie prawnej, że obligacji tej brak jakichkolwiek podstaw prawa materialnego.

Nie można więc odmawiać powodom, jako właścicielom obciążonej tą obligacją realną nieruchomości, legitymacji do tego sporu, odmowa taka bowiem byłaby zaprzeczeniem wyrażonej w § 19 ust. cyw. zasady „że kto czuje się w swych prawach pokrzywdzonym, temu wolno wnieść skargę do władzy przez ustawę do tego przeznaczonej“, nie ulega zaś wątpliwości, że powodowie przez sporne prawo, własność ich bez żadnej podstawy prawnej ograniczające, za pokrzywdzonych w swem prawie uważani być muszą.

Mylnem jest wreszcie zapatrywanie prawne Sądu I instancji, by powodowie kontraktem kupna z 3 września 1919 sporne prawo względnie obowiązek na się przyjęli, a zatem nie remonstrując uznali i że ta umowa ze względu na przepis § 881 ust. cyw. (III nowela) nadała pozwanej gminie wprost prawo w stosunku do powodów

Ażeby o takim uznaniu w znaczeniu prawa materialnego mogła być mowa, uznanie to musiałoby być przedewszystkiem podstawą zobowiązania się („Verpflichtungsgrund“) a zatem umowę, którą ktoś w zamiarze zobowiązania się uznaje wobec drugiego istnienie pewnej obligacji w odniesieniu do osoby trzeciej.

Powolywanie się na przepis § 881 ust. cyw. jest wprost chybione, na zasadzie bowiem tego przepisu ustawowego prawo na rzecz osoby trzeciej tylko wówczas powstaje, gdy to wynika z zawartej między kontrahentami umowy, z natury i z celu jej, te zaś wymogi w niniejszym wypadku nie zachodzą.

Powyż powołanym kontraktem bowiem przyjmują powodowie jedynie do wiadomości, że sporne prawo jest wpisane na rzecz pozwanej gminy w księgach gruntowych, o uznaniu jednak tego prawa lub o przyjęciu ze strony powodów jakiegoś obowiązku w odniesieniu do pozwanej gminy w kontrakcie tym najmniejszej niema wzmianki, a ten ustęp właśnie, w którym jest mowa, że odnośne służebności zostają przyjęte bez policzenia na cenę kupna i że z tego powodu masa spadkowa po śp. H. M. nie może być narażoną na skargi lub jakieś odszkodowania, wskazuje raczej na to, że strony kontrakt ten zawierające o bezskuteczności tak prawa odkupu jak i innych obowiązków, w § 4 tegoż kontraktu wymienionych, jako w dzisiejszych stosunkach bezprzedmiotowych, były przekonane.

Nie można wreszcie, wobec tego, co wyżej naprowadzono, podciągać spornego prawa pod pojęcie umowy przedstanowczej (pactum de contrahendo), która zasadniczo różni się od spornego prawa odkupu i w tym kierunku Sąd apelacyjny zapatrywanie prawne Sądu pierwszego w zupełności podziela.

Zapatrywanie prawne pozwanej gminy, wysnute z faktu zatwierdzenia kontraktu z roku 1843 przez cesarza i kancelarję nadworną, zostało przez Sąd pierwszy również należycie odparte.

Gdy zatem spornej obligacji realnej wedle tego, co wyżej

naprowadzono, brak jakichkolwiek podstaw prawa materialnego, a ponadto treść tego prawa, gdyby mogła o niem być mowa, byłaby sprzeczna z kategorycznymi przepisami ustawy, należało w uwzględnieniu apelacji wyrok Sądu pierwszego zmienić i orzec, jak wyżej.

Rewizji pozwanej gminy nie uwzględnił Sąd Najwyższy i zatwierdził wyrok Sądu odwoławczego a w motywach podniósł co następuje:

Pozwana domaga się rewizji zmieniającego wyroku Sądu apelacyjnego z wszystkich przyczyn w § 503 p. c. wymienionych, jednak niesłusznie. Przy rozstrzyganiu pytania, czy sporny wpis „służebnictwa odkupu“ względnie prawa odkupu jest ważny i skuteczny, uwzględnioną być musi nie tylko sama ośnova wpisu, ale również kontrakt kupna sprzedaży z daty Tarnopol 15. lutego 1843, który stanowił podstawę wpisu, bo sam wpis bez tytułu nie mógłby uzasadnić nabycia prawa, o które tu chodzi, po stronie pozwanej gminy (§ 26 ust. hip. § 380 k. c.), choćby nawet ten wpis istniał przez lat 30 (§§ 316 i 1460 k. c.).

Przy porównaniu wpisu, o który tu chodzi, z powołanym powyż kontraktem uderza w oczy sprzeczność między ośnową wpisu a kontraktem podstawą wpisu będącym, bo nigdzie w kontrakcie niema wyraźnego postanowienia, któreby wskazywało na to, że gmina miasta Tarnopola zastrzegła sobie prawo odkupu „stawu tarnopolskiego“ czy to w całości, czy w części i aby ówczesny kontrahent T. T. na to rzekomo zastrzeżone prawo odkupu się zgodził. Tutaj jeszcze z naciskiem zauważyć należy, że prawo nadane być może sprzedawcy, który rzecz sprzedał i kupującemu wydał (§§ 1053, 1068 k. c.). Tymczasem pozwana gmina „stawu tarnopolskiego“ w rzeczywistości T. T. nie sprzedała, bo właścicielką tego stawu nie była, gdyż go faktycznie od T. T. poprzednio nie nabyła. Przy tłumaczeniu kontraktu kupna i sprzedaży z daty Tarnopol 15. lutego 1843 nie można się trzymać dosłownego brzmienia postanowień tego kontraktu, lecz należy wy badać wolę stron i kontrakt tak tłumaczyć, jak to odpowiada zasadam rzetelnego obrotu (§ 914 k. c.).

Tłumacząc więc w powyższy sposób ośnowę kontraktu musi się przyjść do przekonania, że ani pozwana gmina „stawu tarnopolskiego“ od T. T. w rzeczywistości na własność nie nabyła, ani T. T. nie miał zamiaru sprzedać i rzeczywiście nie sprzedał pozwanej gminie stawu tarnopolskiego i folwarku Podzamcze, bo ze zdrowym rozsądkiem pogodzić się nie da, aby T. T. sprzedał pozwanej gminie rzeczzone obiekty po to tylko, aby je natychmiast tym samym kontraktem napowrót odkupić. Obu kontrahentom chodziło więc o co innego, o osiągnięcie innego celu, a ten jest nadto widoczny z ośnowy kontraktu. Zamiarem stron była ze strony T. T. sprzedaż a ze strony pozwanej gminy kupno poszczególnych obiektów w kontrakcie bliżej wymienionych oraz wszelkich praw tak zwanych dominikalnych, jakie T. T.

jako właścicielowi „Dominium Tarnopol“ przysługiwały, w ten sposób, aby jak się kontrakt wyraża, odtąd obok gminy miasta Tarnopola żadne „Dominium Tarnopol“ więcej nie istniało. Staw tarnopolski i folwark Podzamecze były od kupna sprzedaży wyłączone, bo T. T. wyraźnie wedle osnowy kontraktu oświadczył, że te nieruchomości chce napowrót otrzymać.

Gdy wedle ustaw wówczas obowiązujących prawa t. zw. dominikalne połączone były z wielką własnością i T. T., wpisany nadal w tabuli krajowej za właściciela stawu tarnopolskiego i folwarku Podzamecze, byłby uprawniony na tych obiektach prawo dominikalne, a w szczególności prawo propinacji, o które pozwanej gminie najbardziej chodziło, bo to widoczne jest z kontraktu, nadal wykonywać, przeto formalnie przeniósł T. T. własność stawu tarnopolskiego i folwarku Podzamecze na pozwaną gminę, zaś ta ostatnia napowrót na T. T. z tem że te obiekta będą przeniesione z tabuli do księgi gruntowej miasta Tarnopola i tam wpisane jako własność na imię T. T. Ten wpis T. T. za właściciela stawu tarnopolskiego i folwarku Podzamecze w miejskiej księdze gruntowej miał wedle osnowy ustępu 4-go kontraktu zabezpieczać prawa pozwanej gminy odnośnie do tych obiektów, a w szczególności prawa propinacji, bo oczywista, że T. T. jako właściciel rzeczonych obiektów, będących już gruntami miejskimi, żadnych praw dominikalnych na gruntach tych wykonywać nie mógł.

Sąd Najwyższy nie podziela zapatrywania Sądu apelacyjnego, aby postanowienia kontraktu odnośnie do stawu tarnopolskiego i folwarku Podzamecze miały na celu i były środkiem do obejścia ustawy bezwarunkowo wówczas obowiązującej i w ten sposób drogą wrzekomo formalnie lojalną osiągnięto skutek przez prawo zabroniony, bo wówczas władza ustawodawcza należała do panującego, a dotyczący kontrakt został wskutek postanowienia cesarza austriackiego z 20. maja 1843 r. i dekrety kancelarji nadwornej z 29. maja 1843 l. 16502/977 przez Galicyjską Gubernję krajową zatwierdzony.

Ponieważ pozwana gmina „stawu tarnopolskiego“ w rzeczywistości od T. T. nie nabyła, ani też napowrót T. T. nie odsprzedała i w posiadanie nie oddała, przeto o prawie odkupu pozwanej gminie przysługującym nie może być żadnej mowy.

Okoliczność, że staw tarnopolski jako część składowa dominium Tarnopol do chwili odpisania go ze składu tych dóbr i przeniesienia do księgi gruntowej miasta Tarnopola, a więc do roku 1873, wpisany był na rzecz pozwanej gminy, nie uzasadnia nabycia własności po stronie pozwanej gminy na podstawie zasiedzenia tabularnego. Nabycia własności nieruchomości przez zasiedzenie tabularne, bez posiadania fizycznego, ustawa nie zna a zniesiony III nowelą przepis § 1467 k. c. w ten sposób tylko tłumaczony być może, że posiadacz fizyczny nieruchomości na jego imię w księgach publicznych zapisanej po upływie 3 lat

przeciw wszelkiemu od kogokolwiek zaczepieniu nabywa zasiedzenie zupełnego prawa; sam wpis bez fizycznego posiadania z biegiem czasu prowadzi do utraty własności na rzecz fizycznego posiadacza (§ 1498 k. c.).

Postanowienie ustępu czwartego kontraktu, wedle którego T. T. w razie osuszenia stawu zobowiązał się odstąpić uzyskany z osuszenia stawu grunt pozwanej gminie, gdyby ta ostatnia wyraziła życzenie nabycia tego gruntu lub części tegoż (Sollte die Stadtgemeinde Tarnopol wünschen den durch die Austrocknung des Teiches gewonnenen Grund an sich zu bringen, so macht sich T. T. verbindlich der Stadt diesen Grund... abzutreten), nie zawierają prawa odkupu na rzecz gminy, lecz mogą być uważane jedynie jako warunkowa umowa przedstanowcza z § 936 k. c., która obowiązywałaby T. T. i jego spadkobierców do odstąpienia pozwanej gminie osuszonego stawu na wypadek gdyby pozwana sobie tego życzyła; osób trzecich umowa ta nie obowiązuje zwłaszcza, że wskutek zmiany stosunków straciła znaczenie.

Ponieważ wpis sporny nastąpił dopiero w roku 1873 a więc w czasie, gdy już obowiązywała ustawa hip. z 25. lipca 1871 nr. 95 dz. p. p. a według § 9 ust. hip. dla tego rodzaju praw względnie obowiązków wynikających ze stosunku obligatoryjnego niema miejsca w księdze gruntowej, przeto sporny wpis jest bezskuteczny i jako taki na żądanie powodów jako właścicieli stawu tarnopolskiego wykreślony być winien. Z tych powodów należało rewizji nie uwzględnić i zaczepiony wyrok Sądu apelacyjnego zatwierdzić.

(Orzeczenie Sądu Najwyższego w Warszawie z dnia 7. czerwca 1921 R.w. 704 21. *M. A.*)

Wierzyciele spadkodawcy nie mają legitymacji do wnoszenia rekursu od uchwały Sądu przeprowadzającego pertraktację spadkową, którą zezwolono na sprzedaż nieruchomości spadkowej i zatwierdzono zawarty kontrakt.

W sprawie spadkowej po X. ustanowiono kuratora i upoważniono go do sprzedaży realności wchodzącej w skład majątku spadkowego. Zawarty następnie przez kuratora spadku kontrakt kupna i sprzedaży realności spadkowej zatwierdzono.

Na rekurs kilku wierzycieli spadkowych zniósł Sąd rekursowy uchwałę Sądu spadkowego i polecił przesłuchać wierzycieli spadkowych na wniosek kuratora o sprzedaż realności spadkowej a następnie wydać ponowną uchwałę.

Od uchwały Sądu rekursowego wniósł nabywca rekurs a ten uwzględnił Sąd Najwyższy i przywrócił do mocy uchwałę Sądu spadkowego. W motywach podniósł Sąd Najwyższy, co następuje:

Rekursowi nowonabywcy spadkowej realności, jako strony bezpośrednio interesowanej, nie można odmówić słuszności. Sąd

rekursowy na skutek rekursów wierzycieli spadkowych zniósł uchwałę Sądu I instancji w ustępie zatwierdzającym działający przez kuratora spadku z obecnymi rekurentami kontrakt kupna i sprzedaży spadkowej realności jako przedwczesną, ponieważ nie przesłuchano wedle § 2 L. 5 pat. n. wierzycieli spadkowych i nie zbadano, czy sprzedaż winna nastąpić wedle § 147 pat. niesp. w drodze licytacji, co jest regułą, czy też zachodzą wymogi z § 145 pat. niesp. co do dopuszczalności sprzedaży z wolnej ręki. Stanowisko, jakie zajął Sąd rekursowy, nie jest w ustawie uzasadnione. Przedewszystkiem zauważyć należy, że wierzycieli spadkowych, skoro nie zarządzono konwokacji wierzycieli z § 133 pat. niesp. nie można uważać za stronę w postępowaniu spadkowym i dlatego ich przesłuchanie, czy się na sprzedaż spadkowej realności z wolnej ręki zgadzają — przepisem § 2 L. 5 p. k. pat. niesp. usprawiedliwić się nie da, i zapatrywanie Sądu rekursowego, że przed zatwierdzeniem kontraktu należy przesłuchać wierzycieli doprowadziłoby do tego, iżby się wierzycielom przyznawało nieprzewidziany w ustawie wpływ na tok postępowania spadkowego i zarządzenia Sądu spadkowego w § 145 do 148 pat. niesp. wymienione. O zaspokojenie wierzycieli spadkowych, Sąd spadek pertraktujący wogóle troszczyć się niema potrzeby, bo to przewidziane jest tylko przy spadkach obcokrajowców (§ 133 pat. niesp.) wierzycielom należy pozostawić do ich uznania, jakie kroki mają przedsięwziąć celem uzyskania zapłaty należnych im od masy spadkowej pretensyj. Wierzyciele osobiści spadkodawcy nie mieli wobec tego wogóle legitymacji do zaczepienia uchwały Sądu I inst. zatwierdzającej sprzedaż spadkowej realności z wolnej ręki za cenę wyższą od ceny szacunkowej i Sąd rekursowy winien był rekurs tych wierzycieli jako osób trzecich jako niedopuszczalny odrzucić. (§ 233 k. c.). W tym stanie rzeczy należało do rekursu nowonabywcy spadkowej realności się przychylić, uchwałę Sądu rekursowego w ustępie II-gim jako nieuzasadnioną znieść i przywrócić do mocy prawnej uchwałę Sądu I instancji.

(Orzeczenie Sądu Najwyższego w Warszawie z dnia 12. października 1920 Lcz. R. 336/20.

U w a g a s p r a w o d a w c y. Z orzeczenia powyższego wynika, że rekurs rewizyjny od uchwały znoszącej uchwałę Sądu pierwszego jest w postępowaniu niespornem dopuszczalny, chociaż Sąd rekursowy nie poleca wydania ponownej uchwały dopiero po prawomocności; to stanowisko odpowiada plenarnemu orzeczeniu wydanemu przez Sąd Najwyższy w Wiedniu.

Orzeczenie powyższe dopuszcza rekurs nabywcy nieruchomości. W teorji i praktyce powstała kwestja, czy kontrahent osoby pod pieczę sądową pozostającej może wnieść rekurs od uchwały odmawiającej zezwolenia na sprzedaż. Słusznie przyjmuje się, że kontrahent nie jest stroną w postępowaniu niespornem

i dlatego nie może się żalić na to, że Sąd opiekuńczy, kuratelarny lub spadkowy, nie zezwała na pozbycie pewnych przedmiotów, nie można bowiem przyjąć, aby prawa kontrahenta były naruszone, jeżeli organ państwowy, mający czuwać nad dobrem pewnej osoby, nie udziela swego zezwolenia. Tego stanowiska nie można jednak zająć, jeżeli kontrahent nabył już pewne prawa a więc umowa zawarta z osobą pod opieką sądową pozostającą została zatwierdzoną. Jeżeli, jak w obecnym wypadku, uchwała zatwierdzająca zostaje uchyloną, to narusza się przez to prawa nabyte przez kontrahenta i dlatego środek prawny przyznać mu należy.

M. A.

Postanowienia zawarte w rozporządzeniu Tymcz. Kom. Rząd. z dnia 25. grudnia 1918 l. 31 o ochronie lokatorów nie ograniczają swobody stron zawierania umów o najem ani nie wykluczają zastosowania postanowień umownych, choćby one szły dalej, aniżeli przepis § 1118 u. c. Do ważności awizacji wystarcza istnienie jakiegokolwiek ważnej przyczyny wypowiedzenia.

Firma pozwana zajmuje lokalsklepowy we Lwowie, lecz od roku 1918 sklep jest zamknięty i nie ma żadnego towaru. W ostatnich miesiącach bywa sklep otwierany, prawdopodobnie tylko celem utrzymania fikcji używania, gdyż ani towaru ani sprzedających nadal niema.

Czynsz był regularnie kwartalnie płacony do lipca 1920, we wrześniu 1920 go nie zapłacono i właściciel domu wysłał dwa listy upominawcze pod lwowskim i krakowskim adresem firmy bezskutecznie, wskutek tego właściciel wykazując potwierdzeniem policyjnym, że firma we Lwowie nie wykonuje przemysłu i nie ma nawet żadnego zastępcy, wniósł w listopadzie 1920 o awizację do rąk kuratora a to na podstawie umowy o najem, która stanowiła, że w razie choćby jednorazowego niezapłacenia czynszu, wolno umowę za 14-dniowem wypowiedzeniem rozwiązać.

Firma na skutek awizacji nadesłała czynsz, którego jednak nie przyjęto, i wniosła przeciw awizacji zarzuty, twierdząc w nich jedynie, że bez swojej winy zaległa z czynszem.

Wyrokiem Sądu powiatowego S. I we Lwowie z dnia 18. maja 1921 l. cz. C. XI 628/208 na podstawie zeznań świadków i ustaleń sądowych utrzymano awizację w mocy, opierając się na powołanem wyżej postanowieniu umowy o najem.

Sąd okręgowy jako apelacyjny we Lwowie wyrokiem z dnia 11. lipca 1921 roku, l. czyn. Bc. V 535/21 uwzględnił apelację firmy i awizację zniósł a to z pominięciem wszelkich wywodów apelacji jedynie tylko ze względu na przepis § 1118 u. c., na który strona apelująca się nie powoływała, z powodu, że firma w chwili wniesienia awizacji nie zalegała jeszcze z drugą ratą czynszową.

Stanowisko Sądu apelacyjnego opiera się na założeniu prawnym, że do przypadku tego znajduje zastosowanie rozprządzenie Tym. Kom. rząd. z 25. grudnia 1918 o ochronie lokatorów i że § 7 tego rozp. w połączonej interpretacji ustępów 1 i 4 punktu 2 każe stosować § 1118 u. c.

Rewizja stoi na stanowisku:

1. że firma nie używając lokalu nie jest lokatorem, któremu należy się opieka powołanego rozporządzenia, gdyż utrzymanie lokalu na przyszłe czasy jest tylko spekulacją;

2. że nawet przy stosowaniu rozporządzenia usprawiedliwia jednorazowe niezapłacenie czynszu po myśli § 6 ust. 1 awizację i niema potrzeby ani nie wolno łączyć ustępu 1 z ustępem 4 tego paragr., gdyż ustęp 4 stanowi zupełnie inne i samoistne powody awizacji;

3. że w tym wypadku jedynie pierwotna umowa o najem jest miarodajną, zaś § 1118 u. c. jako *lex dispositiva* może zostać i faktycznie został w umowie pominięty, względnie strony konsekwencje zalegania z czynszem inaczej uregulowały.

Wyrokiem z d. 6. września 1921 l. cz. R.w. 1459/2 orzekła Małopolska Izba Sądu Najwyższego w Warszawie, co następuje:

Uwzględniając rewizję zmienia się zacepiony wyrok Sądu okr. w ten sposób, że przywraca się w całości wyrok Sądu powiatowego.

P o b u d k i r o z s t r z y g n i e n i a. Z podniesionych w rewizji przyczyn rewizyjnych z § 503 4. p. c. nie można ostatejnie odmówić słuszności. Zupełnie mylne jest zapatrywanie prawne Sądu odwoławczego, jakoby strony zawierające kontrakt najmu mieszkania nie mogły na zasadzie umowy ustanowić warunków idących poza przepis § 1118 k. c. Rozp. T. K. Rz. z 25. grudnia 1918 l. 31 nie ograniczyło w § 7 swobody zawierania umów, ale wymaga jedynie do wypowiedzenia ważnej przyczyny. Pytanie zatem do rozwiązania w danym wypadku jest to: 1. czy najem wypowiedziano zgodnie z umową i 2. czy istnieje ważna przyczyna wypowiedzenia. Pierwsze pytanie znajduje twierdzącą odpowiedź w nienaruszonych ustaleniach Sądu I. Kwartalny czynsz najmu 3.000 L. płatny 1. paźdz. 1920 zapłaciła pozwana firma dopiero w połowie listopada a na ten wypadek w kontrakcie najmu było przewidziane rozwiązanie kontraktu przez 14 dniowe wypowiedzenie. Drugie pytanie nie jest takie, czy w danym razie ma zastosowanie § 7/2 l i 4. rozp. o ochronie lok., ale czy istnieje w ogóle jakakolwiek ważna przyczyna wypowiedzenia. Otóż fakta ustalone przedstawiają niewątpliwie taką przyczynę z § 7/2 l. 1 tegoż rozp. i dlatego należało przywrócić prawnie uzasadniony wyrok Sądu I.

(Orzeczenie Najwyższego Sądu w Warszawie z 6. września 1921 R.w. 1459)

Dr. Artur Till.

Były Skarb austr. może być pozywany przed tut. Sądami. Do sądowego zastępstwa b. Skarbu austr. powołaną jest Generalna Prokuratorja Rzpltej Polskiej.

Arcybiskupstwo lwowskie o. ł. zapozwało firmę: Kolej Lwów-Kleparów-Jaworów oraz Skarb państwa austr. do rąk Prokuratorji Generalnej Rzpltej P. Oddz. we Lwowie o zapłatę odszkodowania z powodu spłonięcia od iskry lokomotywy stajni w Rzęśnie ruskiej, stanowiącej własność powodowego Arcybiskupstwa.

Z powodu, że do zastępstwa prawnego majątku Arcybiskupstwa powołaną jest Prokuratorja Generalna, poprzednio Arcybiskupstwo zwróciło się do tejże Prokuratorji o wniesienie pozwu. Prokuratorja uchyliła się jednak od zastępstwa z powodu kolizji, albowiem zastępuje także b. Skarb Austrii.

Wobec tego imieniem Arcybiskupstwa wniósł pozew pełnomocnik procesowy ustanowiony przez arcybiskupa lwowskiego jako dożywotnika dóbr stołowych tegoż Arcybiskupstwa.

Przy pierwszej audjencji zastępowała b. Skarb austr. Prokuratorja Gen., której zakreślono czasokres do wniesienia odpowiedzi na pozew.

Jednakowoż przed upływem tego czasokresu Prokuratorja Generalna złożyła pozew doręczony jej jako zastępcy Skarbu austr. i powołując się na przepis § 6 ust. z dnia 31. lipca 1919 poz. 390 Dz. Praw oświadczyła, że wobec kolizji w zastępstwie Arcybiskupstwa jako powoda i b. Skarbu austr. jako pozwanego na drugim miejscu, żadnego zastępować nie może.

Wobec tego po upływie czasokresu do wniesienia odpowiedzi na pozew wniosło Arcybiskupstwo o wydanie przeciw Skarbowi austr. wyroku zaocznego z powodu niewniesienia odpowiedzi na pozew. Wnioskowi temu Sąd okręgowy cyw. we Lwowie odmówił a zarazem wezwał Arcybiskupstwo po myśli § 6 p. c. aby do dni 60 usunęło wadę w postępowaniu, polegającą na braku przepisanego zastępstwa prawnego tak powoda t. j. Arcybiskupstwa jak i pozwanego Skarbu austr.

Uzasadnienie. Z oddanego przy rozprawie oświadczenia pełnomocnika procesowego skarżącego Arcybiskupstwa widać, że przedmiotem sporu jest odszkodowanie spowodowane przez częściowe zniszczenie majątku zakładowego lwowskiego Arcybiskupstwa a do zastępstwa spraw odnoszących się do tego majątku powołana jest wedle rozp. cał. Min. z 9. marca 1898 nr. 41 dz. p. p. Generalna Prokuratorja Rzpltej Polskiej. Ona też jedynie uprawnioną jest do zastępstwa spraw tych wobec Sądu a temsamem z ustawy legitymowaną do stawiania wniosków procesowych. Stąd to wniosek pełnomocnika powoda o wydanie przeciw pozwanemu Skarbowi austr. wyroku zaocznego nie mógł być dla braku zastępstwa uwzględniony, zwłaszcza, że Prokuratorja Gen. złożyła doręczony jej pozew przeciw austr. Skarbowi, powołując się na przepis § 6 ust. z 31. lipca 1919 poz. 390 Dz. Praw i przytaczając

że wobec kolizji w zastępstwie skarżącego Arcybiskupstwa i pozwanego Skarbu, żadnej ze stron zastępować nie może. Z uwagi, że wedle wspomnianego przepisu winni być w tym wypadku powołani dla każdej strony z osobna doradcy lub zastępcy, a brak tychże istnieje już od czasu wytoczenia sporu, bo powoda zastępuje jedynie pełnomocnik procesowy przez arcybiskupa ustanowiony, przeto w celu usunięcia tej wady postępowania należało powodowi oznaczyć odpowiedni czasokres z tem nadmienieniem, że dopiero po bezkutecznym upływie tego czasokresu nastąpiłoby musiało stanowcze załatwienie t. j. orzeczenie nieważności postępowania (§ 6 p. c.).

Od tej uchwały wniosło powodowe Arcybiskupstwo rekurs, którego Sąd apelacyjny we Lwowie nie uwzględnił i uchwałę Sądu okręgowego we Lwowie, o ile nią wezwano stronę powodową do usunięcia po myśli § 6 p. c. wady w postępowaniu polegającą na braku przepisanego zastępstwa prawnego po stronie powodowego Arcybiskupstwa w sporze przeciw pozwanej na pierwszym miejscu firmie, zatwierdził, natomiast uchwałę tę o ile dotyczy sprawy przeciw Skarbowi austr. uchylił i orzekł nieważność dotychczasowego postępowania, odrzucając skargę powoda przeciw Skarbowi austr.

Uzasadnienie II inst.: Brak legitymacji po stronie lwowskiego Oddziału Prokuratorji Gen. do zastępstwa pozwanego Skarbu austr. uzasadniony jest w przepisach § 15 al. 8 rozp. z 9. marca 1898 nr. 41 dz. p. p. i art. 6 ust. z 31. lipca 1919 nr. 65 poz. 390 Dz. praw, zaszła bowiem kolizja interesów dwóch podmiotów prawnych poza Skarbem polskim, a to powoda i pozwanego. W myśl więc powołanych przepisów Prokuratorja nie mogła żadnego z tych podmiotów prawnych zastąpić. Wada ta w postępowaniu polegająca na braku przepisanego zastępstwa prawnego, istniejąca już w czasie dekretowania skargi do rozprawy, o ile dotyczy pozwanego Skarbu austr., nie da się uchylić, albowiem wedle uchwały Rady Ministrów z 17. czerwca 1920, ogłoszonej w Dz. ust. Rzp. P. nr. 73 z dnia 11. sierpnia 1920 poz. 502, a zawierającej instrukcję służbową Oddziałów Prokuratorji Gen., nie są one więcej uprawnione do zastępstwa Skarbu austr. i z chwilą jej ogłoszenia straciły w zupełności dotychczasową moc obowiązującą przepisy rozporządzenia całego Ministerstwa z 9. marca 1918 nr. 41 austr. dz. p. p. co do prowadzenia czynności Oddziału Prokuratorji Gen. we Lwowie i w związku z niem będące postanowienia art. 3 l. 11 ust. z 31. lipca 1919 nr. 65 Dz. P. Rzpłtej P. odnośnie do spraw, w których po ogłoszeniu powołanej instrukcji służbowej zastępstwo Skarbu austr. miałoby być objęte.

Tem samem nie mogą mieć obecnie w danej sprawie zastosowania postanowienia art. 6 powołanej ustawy z 31. lipca 1919, na wypadek kolizji w zastępstwie a to tem bardziej, iż wszelkie roszczenia przeciw Skarbowi austr. w rozumieniu dawnem są roszczeniami podnoszonymi przeciw nieistniejącemu podmiotowi

prawnemu, któremu brak podmiotowości a tem samem zdolności prawnej, nie może więc także Skarb być zastąpiony ani przez Prokuratorję ani przez kuratora.

Należało zatem odnośnie do pozwanego Skarbu po myśli § 7 p. c. ze względu na niemożliwość sanacji zaszłej wady w postępowaniu orzec nieważność tegoż, zaskarżoną uchwałę uchylić i skargę powoda odrzucić.

Natomiast wada postępowania polegająca na braku prawnego zastępstwa po stronie powoda może być usunięta, tem bardziej, że kolizja w zastępstwie przez Oddział lwowski Generalnej Prokuratorji w myśl powyższych wywodów już nie zachodzi, słusznie więc Sąd I instancji powoda do usunięcia tej wady po myśli § 6 p. c. wezwał, zarządzenie to należało zatwierdzić zauważając na wywody rekursu, że przez ustanowienie pełnomocnika wada ta usunięta nie została, gdyż zastępca procesowy nie może być w rozumieniu art. 6 ust. z 31. lipca 1919 nr. 65 Dz. praw poz. 390 uważany za doradcę względnie zastępcę w myśl przepisów ustawy cywilnej ustanowionego.

Uwzględniając rekurs rewizyjny Arcybiskupstwa Sąd Najwyższy zmienił powyższą uchwałę Sądu apelacyjnego w ten sposób, że przywrócił w całości uchwałę I instancji.

Uzasadnienie III inst.: Sąd Najwyższy nie może podzielać zapatrywania prawnego wyrażonego w uchwale II inst., jakoby uchwała Rady Ministrów z 17. czerwca 1920 poz. 502 Dz. ust. przez uchylenie rozporządzenia austr. Min. z 9. marca 1898 mogła tem samem uchylić przepisy art. 3 l. 11 i art. 6 ustawy z 31. lipca 1919 poz. 390 Dz. Praw (§ 9 kod. c.), a przeciwnie jest Sąd Najwyższy zdania, że mimo uchylenia austr. instrukcji Generalna Prokuratorja jest nadal powołaną do zastępstwa podmiotów prawnych wymienionych w tej uchylonej już instrukcji, dopóki jaka ustawa nie zmieni art. 3 l. 11 podanej wyżej ustawy. Powołaną jest zatem Prokuratorja także do zastępstwa b. Skarbu austr. na obszarach b. zaboru austriackiego. Należy podnieść z całym naciskiem, że ustawę z 31. lipca 1919 ogłoszono już po rozpadnięciu się Austrii, a żadne przepisy ustawodawstwa wewnętrznego ani ogłoszone dotychczas traktaty państwowe nie zmieniły jej wcale. W danym wypadku zaszła sprzeczność interesów między podmiotami prawnymi, stojącymi na równi ze Skarbem Państwa Polskiego, i Prokuratorja nie może żadnej ze stron zastępować. Pozew nie został zatem należycie doręczony i o wydaniu wyroku zaocznego nie może być mowy (§ 398/1 p. c.). — Słusznie przeto zarządził Sąd I instancji uchylenie tego braku w myśl § 6 p. c.

(Orzeczenie Sądu Najwyższego w Warszawie z dnia 1. sierpnia 1921 R. 523/21).

Dr. Tadeusz Janiszewski.

Pozwany nie ma prawa prosić o wydanie tymczasowego zarządzenia przeciw powodowi.

Powód wniósł pozew przeciw pozwanemu o zeznanie dokumentu zdatnego do intabulacji prawa własności na rzecz powoda odnośnie do realności, która przez powoda nabytą została od pozwanego i którą powód fizycznie posiada. Pozwany bronił się zarzutem pozorności kontraktu a ponadto pokrzywdzenia ponad połowę wartości i w toku sporu prosił o wydanie przeciw powodowi tymczasowego zarządzenia przez zakaz rozbierania realności i uzasadnił wniosek tym, że powód niszczy realność.

Sąd procesowy wydał tymczasowe zarządzenie, Sąd rekursowy jednak zmienił uchwałę Sądu pierwszej instancji i odmówił wnioskowi a Sąd Najwyższy zatwierdził uchwałę Sądu rekursowego i podniósł w motywach, że pozwany nie występuje z roszczeniem w drodze skargi i podnosi jedynie przeciw skardze zarzuty, wskutek czego nie jest w myśl §§ 370 do 402 ord. egz. uprawniony do uzyskania tymczasowego zarządzenia.

(Orzeczenie Sądu Najwyższego w Warszawie z dnia 23. sierpnia 1921 R. 637/21. M. A.

Dopuszczalne jest żądanie oddania waluty obcej (dolarów) bez tytułu zatrzymanej.

Powód twierdzi, że razem z pozwanym nabył dolary i że je pozwany zatrzymał a następnie po rozliczeniu miał wydać powodowi. Pozwanego zasądzono na oddanie dolarów a Sąd Najwyższy podniósł w motywach wyroku, że wydanem na zasadzie art. 2 ust. z 9. lipca 1920 poz. 247 rozporządzeniem Ministra Skarbu z dnia 7. sierpnia 1920 poz. 505 ograniczony został tylko sposób nabycia walut zagranicznych ale nie wykluczony; dalsze ulgi wprowadziło rozporządzenie Ministra Skarbu z dnia 31. grudnia 1920 poz. 104 21. Wobec tego zarzut pozwanego, że niedopuszczalne jest żądanie, jest nieuzasadniony, nie zresztą nie stoi na przeszkodzie, aby pozwany w miejsce dolarów, które zabrał, zwrócił ich równowartość według kursu giełdowego.

(Orzeczenie Sądu Najwyższego w Warszawie z dnia 27. września 1921 R. 956/21. M. A.

Żądanie pozwu, aby pozwani zapłacili solidarnie kwotę pieniężną, nie uzasadnia jednolitego uczestnictwa w sporze w myśl § 14 p. c.

Z kilku pozwanych zaskarżonych o solidarną zapłatę podwójnego zadatku z powodu niedopełnienia umowy kupna sprzedaży niektórzy nie wnieśli odpowiedzi na skargę, wskutek czego wydano przeciw nim wyrok zaoczny. Odwołania i rewizji nie

uwzględniono a Sąd Najwyższy podniósł, że w danym przypadku idzie o zapłatę podwójnego zadatku, zaczem odnośnie do każdego z pozwanych zapaść może oddzielny i inny wyrok stosownie do tego, czy i jaki brał udział przy zawarciu kontraktu kupna i sprzedaży i przy odebraniu zadatku, wskutek czego niema mowy o jednolitem uczestnictwie po myśli § 14 p. c.; wniesiona więc przez innych pozwanych odpowiedź na skargę pozbawiona jest znaczenia.

(Orzeczenie Sądu Najwyższego w Warszawie z dnia 27. września 1921 R.w. 43/21. *M. A.*

Dopuszczalny jest pozew przeciw byłemu Skarbowi austriackiemu.

Sąd apelacyjny orzekł wyrokiem, że b. austriackiego Skarbu Państwa nie można skarżyć bo Skarb ten nie istnieje, przyjął także niedopuszczalność zastępstwa przez Generalną Prokuratorję Rzecz. Pol. Sąd Najwyższy uważając rewizję za rekurs przeciw uchwale Sądu apelacyjnego umieszczonej w wyroku uznał, że były austriacki Skarb P. może być stroną w procesie, jakkolwiek bowiem nie istnieje, to jednak aż do czasu kiedy traktat z St. Germain wejdzie w życie i kiedy nastąpi rozrachunek co do pretensyj należnych od Skarbu austriackiego, jest dopuszczalną skarga przeciw wymienionemu Skarbowi. Za tem, że nieistniejąca osoba prawna może być stroną, przemawiają rozmaite przepisy ustawowe jak § 547 ust. cyw. i § 49 u. c. niem. dotyczące towarzystw znajdujących się w likwidacji. Co do zastępstwa Generalnej Prokuratorji podnieść należy, że w byłym zaborze austriackim powołaną jest ona do zastępstwa także w tych przypadkach, w których dotychczas zastępywała przed Sądem Prokuratorja Skarbu, a gdy ta powołaną była do zastępstwa austriackiego Skarbu P., przeto zachodzi także uprawnienie do zastępstwa po stronie Gen. Prok. Rzeczypospolitej Polskiej.

(Orzeczenie Sądu Najwyższego w Warszawie z dnia 20. września 1921 R.w. 340/21. *M. A.*

1. Ustawa o kontrakcie ubezpieczenia obowiązuje nadal w obrębie Sądu apelacyjnego we Lwowie.

2. We wniosku o przekazanie sprawy Sądowi właściwemu w myśl § 261 p. c. nie jest koniecznem wymienienie tego Sądu, któremu sprawa ma być przekazana, jeżeli pozwany wskazał Sąd właściwy.

Towarzystwo Ubezpieczeń zaskarżyło pozwanego o zapłacenie premji ubezpieczenia przed Sądem okręgowym w Stanisławowie powołując się na § 48 warunków ubezpieczenia, w myśl którego dopuszczalną jest skarga w siedzibie agencji Towarzy-

stwa. Pozwany podniósł zarzut niewłaściwości Sądu i powołał się na przepis § 12 ust. o kontrakcie ubezpieczenia, w myśl którego właściwym jest wyłącznie Sąd miejsca zamieszkania ubezpieczonego lub położenie przedsiębiorstwa przemysłowego albo warsztatu rolniczego, gdy zaś mieszka w obrebie Sądu powiatowego w Podhajcach względnie Sądu okręgowego w Brzeżanach, zachodzi niewłaściwość Sądu okręgowego w Stanisławowie.

Powód domagał się nieuwzględnienia zarzutu niewłaściwości Sądu powołując się na to, że moc ustawy o umowie ubezpieczenia została zawieszona rozporządzeniem Polskiej Komisji Likwidacyjnej w Krakowie, na wypadek zaś, gdyby uwzględniono zarzut niewłaściwości Sądu, prosił o przekazanie sprawy Sądowi właściwemu.

Sąd okręgowy w Stanisławowie nie uwzględnił zarzutu niewłaściwości Sądu i przychylił się do żądania skargi. Wskutek apelacji pozwanego zniósł jednak Sąd apelacyjny wyrok Sądu pierwszej instancji i odrzucił skargę z powodu niewłaściwości Sądu a w motywach podniósł, że we wschodniej Małopolsce nie obowiązuje rozporządzenie Polskiej Komisji Likwidacyjnej, zaczem przepis § 12 ust. o kontrakcie ubezpieczenia ma być stosowany; przekazanie sprawy Sądowi właściwemu nie może nastąpić, gdyż powód nie wymienił Sądu właściwego.

Na rekurs strony powodowej zmienił Sąd Najwyższy uchwałę Sądu apelacyjnego o tyle, że przekazał sprawę Sądowi okręgowemu w Brzeżanach jako właściwemu, a w motywach podniósł Sąd Najwyższy co następuje:

Rozporządzeniem Polskiej Komisji Likwidacyjnej w Krakowie z dnia 24. listopada 1918 L. 1135 prez. ogłoszonem w Dzienniku rozporządzeń tejże Komisji dnia 30. grudnia 1918 poz. 15 część I odroczone na czas nieograniczony wejście w życie austriackiej ustawy o umowie ubezpieczenia z dnia 23. grudnia 1917 nr. 501 dz. p. p. i wydanych do tej ustawy rozporządzeń. Natomiast rozporządzeniem Tymczasowego Komitetu Rządzącego we Lwowie z dnia 29. listopada 1918 L. 2 prez. postanowiono, że wszelkie ustawy i rozporządzenia obowiązujące w Galicji jako części b. monarchji austro-węgierskiej obowiązują i nadal do czasu, kiedy przez upoważnioną do tego władzę zostaną uchylone, zniesione lub ich wykonanie wstrzymane.

Dekretem Naczelnika Państwa z dnia 10. stycznia 1919 poz. 106 nr. 7 Dz. Praw utworzono Komisję Rządzącą dla Galicji, której przekazano agendy Polskiej Komisji Likwidacyjnej i Tymczasowego Komitetu Rządzącego. Rozporządzeniem zaś Rady Ministrów z 7. marca 1919 poz. 240 Dz. Praw nr. 24 w przedmiocie administracji zniesiono Komisję Rządzącą.

Ponieważ Komisja Rządząca w przedmiocie umów o ubezpieczenie nie wydała żadnego obowiązującego rozporządzenia, a także ustawodawstwo sejmowe tą materją prawa dotąd się nie zajęło, przeto na terenie b. Galicji w tej materji obowiązują dwa

sprzeczne rozporządzenia; jedno b. P. K. L. odraczające wejście w życie austr. ustawy o umowie ubezpieczenia a drugie b. T. K. Rz., które tę ustawę przyjęło. Zestawiając te dwa rozporządzenia pod względem czasu i miejsca ich wydania oraz mając na uwadze, że władze, które je wydały, stały do siebie w stosunku koordynacji, musi się za uzasadnione uznać przyjęcie Sądu odwoławczego, że w obrębie Sądu apelacyjnego lwowskiego obowiązuje austriacka ustawa o umowie ubezpieczenia, a w konsekwencji, że uzasadnioną jest uchwała zaczepiona, o ile nią, dając miejsce zarzutowi niewłaściwości Sądu wyrok pierwszej instancji zniesiono.

Natomiast nie jest uchwała ta uzasadnioną, o ile także skargę powoda odrzucono. Pozwany zarzucił niewłaściwość Sądu okręgowego w Stanisławowie wskazując, że dla niego Sądem właściwym jest Sąd okręgowy w Brzeżanach. Powód odpierając ten zarzut wskazaniem na § 48 warunków ubezpieczeniowych wniósł ewentualnie o zastosowanie § 261 p. c.

Ponieważ w myśl § 12 ustawy z dnia 23. grudnia 1917 nr. 501 dz. p. p. obowiązującej jak wyżej powiedziano w obrębie Sądu apelacyjnego we Lwowie w sprawach wynikłych z kontraktów o ubezpieczenie właściwym jest wyłącznie Sąd miejsca zamieszkania ubezpieczonego lub położenia przedsiębiorstwa przemysłowego lub warsztatu rolniczego ubezpieczonego — przeto w zastosowaniu § 261 p. c. należało, zmieniając w tym zakresie zaczepioną uchwałę, sprawę przekazać Sądowi okręgowemu w Brzeżanach. Temu zarządzeniu nie stoi na przeszkodzie, że powód nie wskazał sam Sądu okręgowego w Brzeżanach jako Sądu właściwego; bo skoro wskazał go pozwany a powód przeciw ewentualnej właściwości tego Sądu nie remonstrował, to tem samem zgodził się sam, aby spór niniejszy tenże Sąd osądził.

(Orzeczenie Sądu Najwyższego w Warszawie Izba III z dnia 11. października 1921 R.w. 780 21. M. A.

W razie uznania nieobecnego męża za zmarłego należy na żądanie żony uznać małżeństwo za rozwiązane.

W sprawie uznania Pawła G. za zmarłego a jego małżeństwa z Anielą G. zawartego za rozwiązane, uwzględnił Najwyższy Sąd rekurs rewizyjny Anieli G. od uchwały Sądu apelacyjnego we Lwowie jako Sądu rekursowego z dnia 12. stycznia 1921 l. cz. R. IV 921/L, o ile zmieniając uchwałę Sądu okręgowego w Przemyśle z dnia 17. grudnia 1920 lcz. T. 348/19 odmówiono wnioskowi o uznanie jej małżeństwa z Pawłem G. w dniu 1. marca 1905 zawartego za rozwiązane i powziął następującą uchwałę: Zmienia się uchwałę Sądu apelacyjnego w zaczepionym ustępie (II) w ten sposób, iż przywraca się w moc prawną ustęp II uchwały I Sądu, którym małżeństwo Pawła G. zawarte z Anielą G. w dniu 1. marca 1905 uznano za rozwiązane.

Uzasadnienie. Sąd apelacyjny zatwierdzając uchwałę pierwszego Sądu w ustępie I, którym uznano nieobecnego Pawła G. za zmarłego, odmawia mimo to żądaniu Anieli G. o uznanie jej małżeństwa zawartego w dniu 1. marca 1905 z Pawłem G. za rozwiązane, wychodzi bowiem z założenia, że do uznania za zmarłego w celu powtórnego zamążpójścia pozostałej małżonki wymagane są w myśl § 112 u. c. obok faktu zaginięcia nieobecnego i upływu ustawowego czasokresu jeszcze pewne pozytywne okoliczności, zdolne wywołać u sędziego uzasadnione przekonanie, że nieobecny rzeczywiście przy życiu nie pozostaje, a takich okoliczności wedle zdania Sądu apelacyjnego brak w danym wypadku. Sąd Najwyższy nie podziela powyższego zapatrywania prawnego. Już sama osnova postanowień § 112 u. c., w szczególności przeciwstawienie zdania pierwszego, — które uwydatnia myśl, że sam upływ ustawowych czasokresów z § 294 u. c. nie nadaje jeszcze drugiej stronie prawa uważania małżeństwa za rozwiązane i wejścia w nowe związki małżeńskie, — zdaniu drugiemu w którym jest mowa o żądaniu sądowego uznania za zmarłego a małżeństwa za rozwiązane, — daje podstawę do wykładni, że ustawodawca w § 112 u. c. miał raczej na myśli kwestję sędziowskiej oceny dowodowej a nie specjalne surowsze wymogi materalno-prawne. O ile jednak przed wejściem w życie ustawy z dnia 16. lutego 1883 nr. 20 dz. u. p. czyniła ustawa różnicę między zwyczajnem a t. zw. uroczystem uznaniem za zmarłego w celu ponownego zawarcia małżeństwa, wprowadzając przy tem ostatniem szczególne, więcej uroczyste postępowanie (§§ 112, 114 u. c.), to ustawa z r. 1883 uchylając względnie zmieniając to postępowanie nie zna już w ogóle t. zw. uroczystego uznania za zmarłego, a przeciwnie zna i normuje tylko jeden rodzaj uznania za zmarłego czyniąc przytem zawarcie nowego małżeństwa zawisłem od wyraźnego orzeczenia co do rozwiązania pierwotnego małżeństwa, które może być w miarę żądania wydane bądź równocześnie z decyzją uznania za zmarłego, bądź oddzielnie po tej decyzji. Chociaż powołana ustawa ni- uchyla przepisów § 112 u. c., to jednak, — zważywszy, 1. że wedle stylizacji tego przepisu jest kwestja ustanowienia surowszych wymogów dla uznania za zmarłego w celu zamążpójścia w każdym razie wątpliwa; 2. że ustawa z dnia 31. marca 1918 nr. 128 dz. p. p. uzupełniająca postępowanie z § 24 u. c. oraz ustawa z dnia 31. marca 1918 nr. 129 dz. u. p. w części uzupełniająca, w części zmieniająca postanowienia ustawy z dnia 16 lutego 1883 nr. 20 dz. u. p. wprowadzają w tej dziedzinie prawnej normy liberalniejsze, a więc pewne ułatwienia a nie obostrzenia; 3. że myśl § 3 ust. 2 ustawy z dnia 16. lutego 1883 nr. 20 dz. u. p. Sąd przy użytkowaniu i ocenie środków dowodowych nie jest wiązany ustawowemi regułami; 4. że także sam stan rzeczy przewidziany w § 24 u. c. bez żadnych dodatkowych szczególnych okoliczności, wspomnianych w § 112 u. c., nie bu-

dzi często żadnych wątpliwości co do zaszłej śmierci nieobecnego; 5. że niekonsekwentnem było orzekać ośnośnie do nieobecnego utratę jego osobowości prawnej w całej dziedzinie prawa cywilnego a uznawać równocześnie jego podmiotowość w dziedzinie prawa małżeńskiego; 6. że wreszcie tak orzeczenie uznające nieobecnego za zmarłego, jak również orzeczenie uznające małżeństwo z nim zawarte za rozwiązane, wydane nawet przy najsurowszej wykładni dotyczących przepisów prawnych a w szczególności postanowień § 112 u. c., ma w każdym razie tylko znaczenie deklaratywne, dopuszczalny jest bowiem tak w myśl ustawy cyw. (§ 278 u. c.) jak również w myśl ustawy z dnia 31. marca 1918 nr. 129 dz. u. p. dowód przeciwny i uchylenie względnie sprostowanie uznania śmierci ze skutkiem prawnym dla wszystkich interesowanych i przeciw nim (§ 6 pow. ust.), — dochodzi się logicznie do wniosku, że wedle obecnego stanu prawnego należy każdorazowo na żądanie strony interesowanej orzec w razie uznania nieobecnego za zmarłego, także uznanie jego małżeństwa za rozwiązane. Ocena prawna Sądu rekursowego jest zatem mylna i dlatego należało przychylić się do rekursu rewizyjnego zmieniając zacepiony w nim ustęp II uchwały wyższego Sądu i przywrócić uchwałę pierwszego Sądu. Przytem jeszcze nadmienić należy, że nawet pomijając zajęte przez Sąd Najwyższy zasadniczo odmienne a powyżej określone stanowisko prawne, już stwierdzone w toku postępowania okoliczności — a to, że Paweł G. dostawszy się w roku 1915 do niewoli zachorował i oddany został do szpitala, gdzie wedle opowiadania towarzysza niewoli, który powoływał się w tym względzie na podania księdza, miał umrzeć i że od tego czasu nie doszła od niego żadna wiadomość, zwłaszcza że zawiadomienie sekcji wywiadowczej Czerwonego Krzyża w Krakowie z dnia 6. lipca 1917 nr. 27410 nie podaje wcale, z jakiego czasu pochodzą otrzymane wiadomości, że więc ściślej biorąc upłynęło od ostatniej wiadomości o życiu nieobecnego przeszło 5 lat, — stanowiły poza faktami samego zaginięcia i upływu ustawowego (w danym wypadku w myśl § 1/1 ustawy z dnia 31. marca 1918 nr. 128 dz. u. p. dwuletniego) czasokresu szczególne okoliczności uzasadniające niewątpliwie przyjęcie, iż nieobecny przy życiu nie pozostaje.

(Orzeczenie Sądu Najwyższego w Warszawie z 26. kwietnia 1921 R. 225/21.

Ig. Niew.

Nieważną jest umowa, którą najemca zawierając umowę najmu przyjmuje równocześnie do wiadomości wypowiedzenie stosunku najmu z pewnym oznaczonym dniem i zrzeka się zarzutów przeciw wypowiedzeniu.

A. wynajął B. mieszkanie i sklep na pewien oznaczony czas a dnia następnego zawarł z nim umowę, którą B. oświadczył, iż przyjmuje do wiadomości wypowiedzenie stosunku najmu

z dniem, w którym upływa stosunek i zrzeka się zarzutów przeciw wypowiedzeniu.

Na podstawie tego oświadczenia złożonego przed notariuszem dozwolił Sąd pierwszy egzekucji przez przymusową rumację przedmiotu najmu, Sąd rekursowy jednak odmówił wnioskowi egzekucyjnemu, bo oświadczenie złożone przed notariuszem zawiera obejście przepisów o ochronie lokatorów.

Sąd Najwyższy zatwierdził tę uchwałę, bo oświadczenie zeznane równocześnie z zawarciem umowy o najem jest tylko nieważnem zrzeczeniem się z góry zarzutów przeciw wypowiedzeniu a nie wypowiedzeniem w myśl § 565 p. c., w braku więc tytułu egzekucyjnego słusznie odmówiono egzekucji.

(Orzeczenie Sądu Najwyższego w Warszawie z dnia 18. października 1921 R. 789/21. M. A.

Przy uzasadnieniu prawa przez złożenie dokumentów do Sądu Sąd nie bada wcale, czy poprzednik prawny jest właścicielem nieruchomości. Złożenie to uzasadnia nabycie prawa rzeczowego tylko o tyle, o ile poprzednik prawny nabywcy je posiadał.

Uchwałą z daty 17. października 1920 Lcz. UH. 270/20 zezwolił Sąd powiatowy w Sołotwinie (wobec tego, iż księgi gruntowe i naftowe przy tymże Sądzie w czasie wojny zostały zniszczone) na podstawie kontraktu naftowego z daty Sołotwina dnia 20. grudnia 1919 Lrep. 15.782 i 16.380 na 1. odłączenie prawa poszukiwania i nabywania minerałów żywicznych od prawa własności p. gr. 2658/2, 2659/2, 2660 gm. kat. Bitków Wasyla G. własnych, 2. utworzenie w księdze naftowej z praw pod 1 określonych pola naftowego poszukiwawczego „Raoul X” i zaintabulowanie prawa własności tego pola naftowego na rzecz Dra S. S. przez złożenie dokumentu do Sądu. Uchwała ta została przez Towarzystwo D. zacepiona rekurem a to na tej podstawie, iż uchwałą Sądu powiatowego w Sołotwinie z dnia 27. lipca 1912 Ldz. hip. 1931 utworzono z prawa wydobywania minerałów żywicznych oddzielonego od prawa własności pgrt. lk. 2657/1, 2657/2, 2658, 2659 położonych w gminie Bitków, pole naftowe „St. Kilda 19b” obj. wyk. ks. naft. L. 262 i zaintabulowano prawo własności tegoż pola naftowego na rzecz „Galicyjskiego Karpackiego Towarzystwa akcyjnego naftowego” przedtem Bergheim et Mac Garvey. Kontraktem z daty Lwów 31. października 1919 Lrep. 3957 sprzedało toż Towarzystwo między innymi także pole naftowe „St. Kilda 19b” rekurentowi, a uzasadnienie tego przeniesienia praw przez złożenie dokumentów dozwolono uchwałą Sądu w Sołotwinie z dnia 14. czerwca 1920 do L. UH. 81/20.

Sąd okręgowy w Stanisławowie jako Sąd rekursowy uchwałą z 4. marca 1921 Lcz. R. III 23/21 zmienił zacepioną uchwałę pierwszego Sądu w ten sposób, że odmówił uzasadnienia wyż

wymienionych praw a to z następujących motywów: Wedle aktów UH. 81/20 str. 49 wpisano prawo własności do utworzonego z odłączonego od prawa własności prawa poszukiwania minerałów żywicznych z podziemia prgt. 2658, 2659 w Bitkowie, z podziału których powstały nowe prgt. 2658/2 i 2659/2, pola naftowego „St. Kilda 19b“ na rzecz Towarzystwa naftowego „D“ we Lwowie, a wobec tego wpis prawa własności pola naftowego poszukiwawczego, z prawa poszukiwania minerałów żywicznych z podziemia tych dwu ostatnich parcel utworzyć się mającego, jest ze stanowiska § 94 L. 1 ust. hipotecznej niedopuszczalny. Przeszkoda ta nie zachodzi wprawdzie odnośnie do pg. 2660, niemniej przeto należało także i odnośnie do niej proszonych wpisów odmówić, gdyż brak w tym względzie wymaganego w § 5 ustawy z d. 9. stycznia 1907 nr. 7 dz. u. p. aust. poświadczenia.

Wskutek rekursu Dra S. S. przywrócił Najwyższy Sąd uchwałę pierwszego Sądu.

Uzasadnienie: Nabycie uprawnień naftowych odbywa się w braku księgi naftowej przez złożenie dokumentu w Sądzie (§ 434 k. c. i § 17 ustawy z dnia 9. stycznia 1907 L. 7 dz. p. p.); złożenie to uzasadnia nabycie prawa rzeczowego tylko o tyle o ile poprzednik prawny nabywcy je posiadał. Nabywca nie może przytem oczywiście powoływać się na zaufanie do sądowego złożenia dokumentu, gdyż ustawa chroni tylko zaufanie do księgi gruntowej lub naftowej, która w danym razie nie istnieje. Złożenie dokumentu nie przesądza też wcale o prawach osób, przeciw którym według treści wniosku nie nabyto praw, ani praw ich nie ograniczono przez złożenie (§ 5/1 rozp. Min. spraw. z dn. 26. marca 1916 L. 87 dz. p. p. aust.). Dlatego też przy złożeniu dokumentów (§§ 3, 4 i 7 rzeczon. rozp.) nie bada się wcale, czy poprzednik prawny wnioskodawcy jest właścicielem nieruchomości, a nawet badać tego nie można, bo brak księgi gruntowej. Badanie, czy kto inny nie złożył wcześniej dokumentu odnośnie do tego samego przedmiotu nieruchomego, byłoby również bezcelowe, gdyż nie można w drodze niespornej przesądzać, czy ten ostatni przez złożenie nabył prawo własności.

Sąd bada tylko, czy nieruchomość stanowiąca przedmiot przeniesienia, jest zapisana w księdze gruntowej lub naftowej i czy ten, którego prawa mają być ograniczone, ma „osobistą zdolność“ do rozrządzania przedmiotem umowy.

Powołanie się Sądu okręgowego na przepis § 94 L. 1 ust. hip. jest mylne, gdyż przepis ten nie ma zastosowania do złożenia dokumentów w Sądzie (por. §§ 11/2 i 12 rzecz. rozp.). Należało przeto przywrócić uchwałę Sądu I, a Towarzystwu naftowemu D. pozostawić dochodzenie roszczenia w drodze prawa.

(Uchwała Sądu Najwyższego z 31. maja 1921 Rs 396/21).

U w a g a. Powyższe orzeczenie wydaje nam się mylnem. W myśl przepisu § 3 ustępu 3-go rozporządzenia Ministerstwa

Sprawiedliwości z dnia 26. marca 1916 nr. 87 dz. p. p. austr. powinien Sąd przy załatwieniu wniosku o uzasadnienie praw przez złożenie dokumentów do Sądu między innemi zbadać, czyli istnieją jakie wątpliwości przeciwko osobistej zdolności wnioskodawcy i ewentualnych uczestników kontraktu co do dyspozycji przedmiotem kontraktu.

Zdaniem naszym takie wątpliwości zachodzą, jeśli z aktów i zapisków Sądu jest widoczne, że prawo, którem dysponowano wedle treści odnośnego dokumentu, przysługiwało nie stronie na tym dokumencie podpisanej, lecz innej osobie, a tem więcej, jeśli z aktów wynika, że właśnie owa osoba, która w odnośnym dokumencie tem prawem dysponowała, już poprzednio prawo to trzeciej osobie odstąpiła. Chyba w tym celu a nie w innym zarządzono prowadzenie zapisków co do osób uprawnionych w myśl § 10 wyżej wymienionego rozp., któreby zresztą było bezcelowe.

Gdyby zapatrywanie Sądu Najwyższego wyrażone w tem orzeczeniu było słuszne, nie byłoby przeszkody, aby dwie albo nawet i trzy różne osoby nawet w jednym i tym samym dniu odnośnie do tego samego przedmiotu uzyskały to samo prawo przez złożenie dokumentów do Sądu. Cel tedy tej instytucji prawnej byłby zupełnie spaczony, ba chybiony, bo stwierdzenie zawarte w odnośnych uchwałach, że ktoś złożył dokumenty do Sądu celem uzasadnienia odnośnego prawa, nie miałyby żadnej wartości. Wywołałoby to szereg konfliktów i procesów i spowodowałoby niepewność prawną gorszą od tej, któraby istniała, gdyby tej instytucji prawnej nie było, bo uchwała sądowa przecież w oczach różnych ludzi, w szczególności takich, którzy nie są prawnikami, ma jeszcze dziś powagę i znaczenie, a w tym wypadku takie uchwały nie miałyby żadnego znaczenia i mogłyby służyć tylko do tego, by ludzi mamić i łudzić.

Gdyby w rzeczywistości Sąd nie miał obowiązku badać, czyli co do odnośnego prawa już nie uzyskał ktoś praw przez złożenie dokumentów do Sądu i gdyby taka okoliczność nie stanowiła poważnej wątpliwości przeciwko zdolności osobistej odnośnego kontrahenta do dysponowania tym przedmiotem, toby nie wiadomo w jakich celach zarządzane było w § 10 prowadzenie zapisków o osobach uprawnionych.

Fryd. Kratter.

Do czasu wejścia w życie traktatu w St. Germain i zakończenia likwidacji wierzytelności długów b. Skarbu austr. uznać należy osobowość prawną tego Skarbu i Generalna Prokuratorja Rzpltej Polskiej jest z ustawy powołana do zastępowania go.

Czy i o ile Skarb Państwa Polsk. odpowiadać będzie za zobowiązania b. Skarbu austr., rozstrzygną postanowienia traktatu w St. Germain i ustawodawstwo wewnętrzne Państwa Skarbu Polskiego, jakie w tym zakresie wydane będzie.

Powody rozstrzygnięcia. I. Załatwiając odwołanie powoda przeciw wyrokowi pierwszego Sądu o ile dotyczyło ono pozwanego byłego austriackiego Skarbu kolejowego, Sąd apelacyjny wyszedł z zapatrywania prawnego, że z rozpadnięciem się Austrii przestał Skarb austriacki istnieć jako taki, nie może więc być pozwany przed Sądem jako osoba nieistniejąca, a tem mniej przed Sądem polskim i nie może też być zastępowany przez Generalną Prokuratorję Rzeczypospolitej Polskiej, powołaną wyłącznie do zastępowania Skarbu Polskiego, i zgodnie z tem zapatrywaniem, uwzględniając z urzędu brak zdolności procesowej i brak zastępstwa prawnego odnośnie do był. Skarbu austr., orzekł nieważność całego postępowania i skargę odrzucił.

Rewizję wniesioną przeciw tej części wyroku Sądu apelacyjnego ustęp I stanowiącej rzeczowo uchwałę w myśl § 519 L. 2 p. c. należało uznać w myśl § 84 ust. 2 p. c. za rekurs, który przedstawia się jako uzasadniony.

Sąd Najwyższy nie podziela bowiem zapatrywania Sądu apelacyjnego, by strony w obecnem stadium przejściowem, t. j. do czasu wejścia w życie traktatu państwowego w Saint-Germain nie miały możliwości dochodzenia swych pretensyj do b. Skarbu austriackiego przed Sądami polskimi (§ 19 n. c.). Wprawdzie z chwilą rozpadnięcia się Austrii przestał Skarb ten istnieć w zasadzie jako taki, ponieważ jednak dotąd nie nastąpił jeszcze rozrachunek międzypaństwowy co do wierzytelności i długów b. Skarbu austriackiego, a więc były Skarb austriacki jest dotąd w stadium likwidacji, należy przyjąć aż do czasu ukończenia tej likwidacji i ostatecznego zawarcia traktatu pokojowego, iż ten Skarb prawnie istnieje. Pomijając przytem, że fikcja prawna tego rodzaju nie jest bynajmniej nieznaną w prawie prywatnem, (gdy się n. p. weźmie pod uwagę przepis § 547 u. c. austr., w myśl którego przed przyjęciem spadku przez dziedziców ma się uważać zmarłego za podmiot majątku spadkowego, lub przepis § 49 ust. 2 kod. cyw. niemieckiego, stanowiący, że w razie rozwiązania korporacji uchodzi ona za istniejącą nadal aż do ukończenia likwidacji, o ile tego wymaga cel likwidacji, i inne analogiczne postanowienia), — uznaje dotąd także samo ustawodawstwo polskie wyraźnie, acz pośrednio, osobowość prawną b. Skarbu austriackiego, skoro w myśl art. 2 i 3 L. 11 obowiązującej dotąd ustawy z dnia 31. lipca 1919 nr. 95 poz. 390 dz. p. w związku z przepisem § 2 L. 1 rozp. całego Minist. austr. z dnia 9. marca 1898 nr. 41 dz. u. p. jest Generalna Prokuratorja Rzeczypospolitej Polskiej z ustawy powołana w szczególności także do zastępowania b. Skarbu austriackiego na obszarach b. zaboru austriackiego i od tego zastępstwa nie może się też uchylać przed zniesieniem wspomnianego art. 3 L. 11 powołanej wyżej ustawy, zwłaszcza, że stan sprawy istniejący w chwili wydania tej ustawy w odniesieniu do b. austr. Skarbu i jego majątku nie

uległ dotąd zasadniczej zmianie, wobec nieukończenia między państwowej likwidacji i nieogłoszenia traktatu w Saint-Germain.

Z powyższych uwag wynika, że po stronie pozwanego b. Skarbu austriackiego nie zachodzi w prawnym rozumieniu ani brak zdolności procesowej, ani też brak zastępstwa prawnego, jak to mylnie przyjął Sąd apelacyjny. Dlatego należało uchylić objętą ustępem I zaskarżonego wyroku decyzję Sądu apelacyjnego i polecić temuż Sądowi merytoryczne rozpoznanie odwołania powoda w odniesieniu do b. Skarbu austr. przy uwzględnieniu kosztów rewizji jako rekursu w myśl § 52 p. c.

II. Nieuzasadnioną jest natomiast rewizja, o ile zarzucając przyczynę rewizyjną mylnej prawnej oceny sprawy w myśl § 503 L. 4 p. c. zaczepia orzeczenie Sądu apelacyjnego, objęte II ustępem zaskarżonego wyroku.

Powołana przyczyna rewizyjna nie zachodzi, albowiem Sąd apelacyjny przyjmując brak legitymacji biernej do niniejszego sporu po stronie Skarbu Polskiego ocenił sprawę zupełnie trafnie pod względem prawnym Odsyłając w tym względzie rewidującego do odnośnych motywów zaskarżonego wyroku, zauważa się jeszcze na wywody rewizji, że mylne jest zapatrywanie rewizji, jakoby Państwo Polskie, przejmując fizycznie od byłego rządu austriackiego koleje, wstąpiło temsamem tak w prawa, jakoteż we wszystkie obo wiążki przewoźnika wedle dotyczących norm prawa handlowego ustawy cywilnej. Przepis § 1409 u. c., który rewizja zdaje się mieć na myśli, nie ma jednak tutaj zastosowania, obowiązuje on bowiem tylko przy objęciu majątku lub przedsiębiorstwa na zasadzie tytułów prawa prywatnego. Jednakże Państwo Polskie objęło koleje austriackie nie na podstawie umowy prywatnej, lecz na mocy swej władzy suwerennej oraz nieogłoszonego dotąd traktatu państwowego w Saint-Germain. Jedynie więc ten traktat oraz ustawodawstwo wewnętrzne Państwa Polskiego, jakie w tym zakresie ewentualnie wydane będzie (jak n. p. ustawa z 15. lipca 1920 poz. 465 dz. u. p. p.), mogą rozstrzygać o tem, czy i o ile Skarb Państwa Polskiego odpowiada za zobowiązania b. Skarbu austriackiego. W braku takich postanowień Skarb Polski za zobowiązania państw obcych oczywiście odpowiadać nie może. Roszczeniu powoda, o ile ono jest skierowane przeciw Skarbowi Państwa Polskiego, brak zatem wszelkiej faktycznej i prawnej podstawy i dlatego rewizja w tym kierunku musiała pozostać bez skutku.

(Orzeczenie Izby III Sądu Najwyższego z d. 20. września 1921 R.w. 349,21).

Ign. Niew.

Za podstawę obliczenia zachowku przyjąć należy dzień rzeczywistego przydziału tegoż, a nie dzień śmierci spadkodawcy.

Powody rozstrzygnięcia: Oba Sądy niższe wychodzą przy rozstrzygnięciu sporu tego z innego założenia. Podczas gdy Sąd I instancji przyjmuje za podstawę obliczenia zachowku dzień rzeczywistego przydziału tegoż swym wyrokiem t. j. dzień 3. grudnia 1919, Sąd II inst. uznając to zapatrywanie Sądu I. za mylne, wychodzi z odmiennego zapatrywania prawnego i przyjmuje za podstawę obliczenia wartości spadkowej realności w dniu śmierci spadkodawcy. Rozstrzygnięcie tej kwestji jest przede wszystkim decydujące dla należytego rozpatrzenia i oceny sprawy, dlatego w pierwszym rzędzie do jej rozwiązania przystąpić należy. W myśl § 786 u. c. należy uważać spuściznę aż do chwili rzeczywistego przydzielenia zachowku co do zysku i szkód jako stosunkowo wspólny majątek dziedziców głównych i dziedziców koniecznych, z czego wynika, że dziedzic konieczny uczestniczy stosunkowo w zyskach i szkodach, o jakie majątek spadkowy w tym czasie się zwiększa, a względnie zmniejsza, że więc partycypuje w przyroście, a względnie w ubytku wartości majątku spadkowego aż do chwili przydzielenia mu zachowku. Z wyrazów: „aż do rzeczywistego przydzielenia“ (bis zur wirklichen Zuteilung) w przepisie tym użytych wypływa zresztą jasno, że dla obliczenia zachowku miarodajny jest nie dzień śmierci spadkodawcy, lecz dzień, w którym zachówek w rzeczywistości zostaje przydzielony. Za tem przemawia także przepis § 167 post. niesp., wedle którego przy ustaleniu wartości spadku uwzględniony ma być późniejszy przyrost, wzgl. ubytek majątku. Że zaś pojęcie zysku i strat, objęte przepisem § 786 u. c., odnosi się nietylko do dochodów, przyrostów naturalnych majątku, ale także do zmian majątku spadkowego, zwiększania się lub zmniejszania się wartości poszczególnych przedmiotów spadkowych, a w szczególności także do przyrostu lub ubytku wartości nieruchomości spadkowej, wypływa nietylko z treści t. j. ze słów w § 786 u. c. użytych, ale także z dekretu nadw. z 27 marca 1847 nr. 1051 zb. u. s., którym w odróżnieniu pojęcia „zysk, strata“ jest mowa także o „owocach“ i o udziale dziedzica koniecznego w nich. Za taką interpretacją przemawia także literatura prawnicza: zapatrywanie to podzielają pierwszorzędne powagi w świecie naukowym, jak Dr. Józef Unger, Dr. Krainz, Stubenrauch, Wróblewski i Jaworski, którzy przy omawianiu tej kwestji wyrażają się wszyscy w tym duchu, że wszystkie zmiany w majątku spadkowym, jakieby zašły aż do chwili rzeczywistego przydziału części obowiązkowej, idą także na rachunek dziedzica koniecznego, tak, jak gdyby był współwłaścicielem majątku spadkowego. A i w praktyce zastosowanie tego przepisu w odmiennem znaczeniu nie dałoby się usprawiedliwić, gdyż niezrozumiałe i wprost nie do usprawiedliwienia byłoby, żeby względy te miały miejsce przy wzroście lub ubytku majątku powstałego np. skutkiem wygranej, która padła na los spadkowy, a względnie obniżenia kursu papierów wartościowych do spadku należących, nie znalazły zaś zastosowania

przy wzroście lub obniżeniu wartości majątku spadkowego, spowodowanych obniżeniem lub podwyższeniem wartości waluty pieniężnej wywołanej zmiennymi, a choćby nawet niezdrowymi stosunkami walutowymi; przeciwnie uzasadnionem się przedstawia zastosowanie równego prawidła we wszystkich wypadkach bez wyjątku, tak, aby każdorazowo, czy to w wypadku wzrostu, czy też w wypadku obniżenia się wartości majątku spadkowego, wartość zachowku przypadającego dziedzicom koniecznym odpowiadała zawsze w stosunku ustawowym wartości całego majątku spadkowego przypadającego dziedzicom głównym. Jak bowiem nieusprawiedliwioną rzecząby było, żeby dziedzic konieczny w razie wzrostu majątku spadkowego otrzymał część znacznie mniejszą, bo odpowiadającą pierwotnej wartości spadku, względnie jego części, tak bardziej jeszcze byłoby nie do usprawiedliwienia w razie przeciwnym, gdyby w wypadku obniżenia wartości spadku dziedzic główny obowiązany był uścić zachówek w stosunku do pierwotnej wartości spadku, zatem w części stosunkowo znacznie wyższej, a ewentualnie może nawet wartość pierwotną całego spadku przewyższającej. Za równomiernem traktowaniem sprawy we wszystkich wymienionych wyżej wypadkach wzrostu i obniżenia wartości majątków spadkowych przemawia wreszcie i ta okoliczność, że w każdym z nich przeistoczenie wartości majątkowej odbywa się bez wszelkiego przyczynienia się, bez współdziałania i bez zawinienia stron interesowanych t. j. tak dziedziców głównych, jak i dziedziców koniecznych, że zatem i następstwa tego jedni i drudzy w równej stosunkowo mierze ponosić winni. Z powyższego wynika, że zapatrywanie prawne Sądu apelacyjnego, z jakiego tenże wychodzi przy rozstrzygnięciu sprawy, uważać należy za mylne, a temsamem i rozstrzygnięcie jego w zasadzie samej jest niesłuszne i jako takie utrzymać się nie może.

(Wyrok Izby III Sądu Najwyższego z 23 kwietnia 1921 R. 1088/20).

Ign. Niew.

Skarb Państwa Polskiego na zasadzie prawa narodów nie odpowiada za zobowiązania dawnego państwa austriackiego odnoszące się do Małopolski.

W sprawie Samuela P., przeciw austr. Skarbowi kolejowemu i Polskiemu Skarbowi kolejowemu o 23.600 kor. zpn., wniósł powód rewizję od ustępu I wyroku Sądu apelacyjnego we Lwowie jako Sądu odwoławczego z dnia 7. grudnia 1920 l. cz. Rc. I 396/20, którym na odwołanie powoda zatwierdzono ustęp II wyroku Sądu okręgowego cywil. we Lwowie z dnia 15. października 1920 l. cz. Cg. II 90/20/8. Najwyższy Sąd nie uwzględnił rewizji.

Pobudki rozstrzygnięcia:

I. Powołana w rewizji przyczyna rewizyjna z § 503 l. 4 p. c. nie jest uzasadniona. Słusznie podniosły Sądy niższe, że przepis § 1409 k. c. może się odnosić tylko do objęcia przedsiębiorstw na

podstawie tytułu prawa prywatnego; w tym bowiem wypadku objęcie następuje w drodze dobrowolnej i słuszną jest rzeczą, aby ten kto bierze majątek, odpowiadał także za długi, jeżeli zaś uważa, że długi przenoszą majątek, wolno mu nie objąć przedsiębiorstwa. W danym wypadku rzecz miała się inaczej. Po rozpadnięciu się Austrii, Małopolska stała się częścią składową Państwa Polskiego, Skarb Polski nie miał wyboru, czy objąć kolejy lub ich nie objąć, ale objąć je musiał od dnia 1. listopada 1918 r. w interesie publicznym. Objął je na zasadzie zwierzchnictwa państwowego, a do tego stosunku prawnego nie można stosować przepisów kodeksu cyw., który w myśl § 1 tegoż kodeksu odnosi się wyłącznie do prawa prywatnego.

II. Drugie zatem pytanie zachodzi w tym sporze, czy Skarb Polski nie odpowiada za zobowiązania dawnego państwa austriackiego, odnoszące się do Małopolski, na zasadzie prawa narodów. Istotnie przeważna część profesorów tego prawa skłania się do zasady, że państwo przejmujące obszar innego państwa przejmuje zarazem wszelkie zobowiązania majątkowe poprzedniego państwa (Cabonat: *Des annexions de territoires et de leurs principales consequences*, Paryż 1881 str. 176; Max Huber: *Die Staatensuccession*, Lipsk 1908 str. 18; Ullmann E.: *Völkerrecht*. Tübingen 1908 str. 131 i 134; Franz-Despagnet: *Cours de droit international public*, Paryż 1910 str. 120 i 132; Dr. Josef Kohler: *Grundlagen des Völkerrechts*, Stuttgart 1918 str. 99). Uzasadniają ją różnemi prawnemi wywodami o dziedziczeniu, przejęciu majątku, zbogaceniu się bez tytułu i t. p., które oparte są przeważnie na zasadach prawa prywatnego. Niedostateczność tych wywodów wykazał bardzo szczegółowo Arrigo Cavaglieri (*La dottrina della Successione di Stato a Stato*, Piza 1910), ale w końcu sam dochodzi do zapatrywania, że państwo przejmujące nie może się zbogacać ze szkodą drugiego, a zatem także wierzyciela dawnego państwa, i odpowiada o tyle, o ile się zbogaciło (art. 136 i 141). Zasada tak postawiona nie ma jednak praktycznej wartości, bo któż potrafi wykazać, że takie ogólne zbogacenie się miało istotnie miejsce? Nadto i sam Cavaglieri przyznaje (str. 108), że jeżeli chodzi o stosunek między nowem państwem a jego obywatelami, to rzecz nie należy do prawa narodów, ale do porządku prawnego wewnętrznego. Dlatego też w nowszych czasach powstało zapatrywanie prawne, że państwo sukcesyjne nie odpowiada w zasadzie ani za zobowiązania publiczne, ani za zobowiązania prywatne państwa poprzedniego, o ile ich wyraźnie nie przejmie (A. B. Keith: *The Theory of State Succession*, Londyn 1907, str. 60 i nast.; Schönborn W.: *Die Staatensukzession*, Stuttgart 1913, str. 6; Wacław Komarnicki: *O prawach i zobowiązaniach nowopowstałego państwa*, Warszawa 1918 str. 52 i 54; Kazimierz Kierski: *Sukcesja zobowiązań państw zaborezych*, Dziennik urzęd. Min. Spraw. z r. 1920 str. 448; zdaje się za tem przemawiać i M. Aller-

hand: Międzydzielnicowe prawo procesowe. Powyższy Dziennik urzęd. z r. 1920 str. 350 ustęp 5).

Z tego widać, że w nauce prawa narodów jest zasada przejęcia wszystkich zobowiązań państwa poprzedniego przez państwo następcze co najmniej sporna.

III. I traktaty państwowe wykazują w tym kierunku wielką różnicę. Stany Zjednoczone przy oderwaniu się od Anglii nie przyjęły w traktacie Wersalskim z dnia 3. września 1783 wcale angielskiego długu na siebie. Podobnie Rosja nie przejęła w r. 1878 żadnej części długu Turcji, ani Anglja w r. 1902 długu republik buńskich, ani Austrija w r. 1908 długu tureckiego przy wcieleniu Bośni. Przejęcie zobowiązań nastąpiło natomiast w traktacie Wiedeńskim z dnia 3. października 1866 przy ustąpieniu Włochom Wenecji i Lombardji, dalej w akcie kongresu Berneńskiego z dn. 13. czerwca 1878 przez Bułgarię, Czarnogórę, Rumunię, Serbię oraz w traktacie włosko-tureckim, zawartym w Lozannie dn. 18. października 1912. W najnowszych czasach ponieważ traktat pokoju w Saint Germain nie jest dotychczas ogłoszony, można się powołać tylko na Wersalski traktat pokoju z dnia 31. maja 1919 Poz. 199 D. U., który w powyższym kierunku nie ustala przejęcia długów przy przejęciu części obszaru państwowego jednolicie dla wszystkich państw. I tak przewiduje (Art. 55. 56. 67) przejście Alzacji i Lotaryngji na rzecz Francji wraz z wszelkimi posiadłościami i majątkiem nieruchomym Rzeszy niemieckiej, a w szczególności kolei w stanie wolnym od wszelkich długów publicznych i prywatnych. Polska natomiast, obejmując część swego dawnego obszaru, objęła tem samem część długu Rzeszy niemieckiej i Prus (Art. 92. 254 i 255) i płaci za majątek państwowy oraz za koleje (Art. 256 i 371). Sposób obliczania ustali Komisja odszkodowań i dopiero z tego obliczenia będzie można stwierdzić, czy i o ile Polska przejęła dawne zobowiązania mocarstwa zaborczego. W podobny sposób będzie ustalone i przejście austriackich kolei państwowych na rzecz Państwa Polskiego (Traktat w Saint Germain Art. 318).

IV. Według dotychczas obowiązującego ustawodawstwa wewnętrznego nie nastąpiło w Polsce wogóle przejęcie zobowiązań mocarstw zaborczych. Polska, obejmując obszar dawniej zabrany, nie uważa się za dziedzica państwa zaborczego, ale działa z mocy własnej władzy zwierzchniczej. (Poz. dekret Naczelnika Państwa z dn. 22. listopada 1918 Poz. 41 D. P. i uchwałę Sejmu Ustawod. z dn. 20. lutego 1919 Poz. 226 D. P. oraz rozp. Komisji Likwid. z dnia 16. grudnia 1918 L. 1097/pr. str. 14 Dz. rozp.).

Nawet tam, gdzie pozostawiła dotychczasowe ustawodawstwo, uczyniła to na mocy dobrowolnego aktu uznania. Przykładem jest rozporządzenie Tymcz. Komitetu Rząd. z dn. 29. listopada 1918 L. 2 pr. utrzymujące w mocy wszelkie ustawy i rozporządzenia w Galicji jako części byłej monarchji austro-węgier. Przeciwnie

natomiast dekret z dn. 11. stycznia 1919 Poz. 99 D. P. unieważnił wszelkie umowy zawarte przez byłe władze okupacyjne w przedmiocie majątku państwowego, z wyjątkiem tych, których niewykonanie zagrażałoby interesowi publicznemu. Wyraźnie przejął Skarb Polski (według art. 7 dekretu z dnia 8. lutego 1919 Poz. 197 D. P.) kontrakty najmu lokali w domach prywatnych, pozostających w użytkowaniu urzędów państwowych. Wreszcie ustawa z dn. 15. lipca 1920 Poz. 465 D. P. upoważniła Gł. Urząd likwidacyjny do wypłaty zastępczej niektórych wierzytelności powstałych także na obszarze b. zaboru austr., należnych obywatelom polskim, a opartych na umowie lub obowiązujących przepisach, odnosi się to w szczególności do umów o najem usług, zwrotu kaucji i depozytów, umownych dostaw prac i robót oraz kosztów leczenia. Odnośnie do odszkodowań wynikłych z przewozu kolejaj brak jakichkolwiek przepisów.

Jeżeli więc Skarb Polski ściąga dawniejsze zaległości podatkowe i opłaty kolejowe, należne skarbowi austriackiemu, czyni to w celu rozliczenia na zasadzie traktatów międzynarodowych. W braku postanowień ustawowych o obowiązku Skarbu Polskiego do płacenia zobowiązań b. Skarbu austr. należało oddalić powoda bezwarunkowo z żądaniem skargi, skierowanem przeciw Skarbowi Polskiemu. Jeżeli wyjdzie taki przepis ustawowy, powód uzyska tytuł prawny roszczenia, — ale trudno dziś w ogóle przewidzieć, czy roszczenia tego będzie mógł dochodzić w drodze prawa.

(Orz. Sądu Najwyższego w Warszawie (Izba III) z 19. kwietnia 1921 R.w. 363/21). *Ig. Niew.*

Skarb Państwa Polskiego z tytułu samego tylko objęcia kolei państwowych b. Austrii nie jest obowiązany do płacenia odszkodowań z powodu wydarzeń w czasie ruchu tychże kolei z czasów b. Austrii.

(Wyrok III Izby Sądu Najwyższego z d. 16. września 1921 R.w. 509/20. Orzecznictwo Sądów polskich Tom I zeszyt I 1921 poz. 15).

Skarb Państwa Polskiego nie odpowiada z umowy o przewóz zawartej w ślad międzynarodowego listu przewozowego na obszarze Rzeszy niemieckiej a wykonanej w Polsce, za uszkodzenie przesyłki zaszłe za granicą.

(Wyrok III Izby Sądu Najwyższego z 8. lutego 1921 R.w. 893/20 tamże poz. 16).

Zastosowanie ustawy o ochronie drobnych dzierżawców rolnych do wypowiedzeń dokonanych przed wejściem w jej życie.

(Orzeczenie Izby III Sądu Najw. z 19. listopada 1919 R. 918/19, tamże poz. 17).

Zgoda dzierżawcy na ustąpienie z drobnej dzierżawy, wyrażona przed wejściem w życie ustawy z 3. lipca 1919 poz. 346 dz. p. p. nr. 57, jest ważna.

(Orzeczenie Izby III Sądu Najwyższego z 11. stycznia 1921 R. 739/20, tamże poz. 18).

Zgoda dzierżawcy na ustąpienie z drobnej dzierżawy może być wyrażona także w sposób domniemany.

(Orzeczenie Izby III Sądu Najwyższego z 4. stycznia 1921 R. 600/20, tamże poz. 19).

Spóźnienie w zapłacie czynszu uzasadnia dopuszczalność rozwiązania drobnej dzierżawy wolnej.

(26 równobrzmiących orzeczeń Izby III Sądu Najwyższego z 5. października 1920 R. 1024/20 do 1045/20 tamże poz. 20).

Bezprawne wycięcie przez dzierżawcę drzew z lasu nie będącego przedmiotem dzierżawy, choć położonego w obrębie gruntu oddanego w dzierżawę, uzasadnia dopuszczalność wypowiedzenia drobnej dzierżawy rolnej.

(Orzeczenie Izby III Sądu Najwyższego z 26. czerwca 1920 R. 620/20, tamże poz. 21).

Ustawa o ochronie drobnych dzierżawców rolnych odnosi się nietylko do działek obszarów dworskich, lecz i do samodzielnych drobnych gospodarstw rolnych.

(Orzeczenie Izby III Sądu Najwyższego z 28. grudnia 1920 R. 1470/20, tamże poz. 22).

Ustawa o ochronie drobnych dzierżawców rolnych nie ma zastosowania do działek nie obejmujących sześciu morgów gruntu oddanych w poddzierżawę z posiadłości przenoszącej sześć morgów.

(Orzeczenie Izby III Sądu Najwyższego z 30. sierpnia 1920 R. 933/20, tamże poz. 24).

Umowa dzierżawy ma miejsce i wówczas, jeżeli obejmujący grunt przyjął na siebie obowiązek zachowania pewnego rodzaju uprawy.

(Równobrzmiące orzec. Izby III Sądu Najw. z 12. paźdz. 1920 R. 1047/20 1052/20 1053/20 tamże poz. 24).

Praktyka administracyjna.

(Orzeczenia IV Izby Sądu Najwyższego w Warszawie).

Od orzeczenia Urzędu najmu wydanego na podstawie rozp. min. z 26. października 1918, dz. u. państw. Nr. 381, dopuszczalne jest zażalenie do Trybunału administracyjnego (Sądu Najwyższego)¹⁾.

Brak ustalenia wysokości czynszu najmu z czasu wejścia w życie przepisów o ochronie lokatorów stanowi wadliwość postępowania.

Sąd Najwyższy, jako Sąd dla spraw prawa publicznego, orzekł na zażalenie Löbla T. i Eliasza G. w Krakowie przeciw orzeczeniom Urzędu najmu miasta Krakowa z dnia 17. sierpnia 1920 l. Rej. 1945 i 1940 w sprawie podwyższenia czynszu najmu co następuje:

Uchyła się zaczepione orzeczenie jako przeciwne ustawie.

Powody: Na wniosek G. S., właśc. realn. w Krakowie przy ul. Grodzkiej, o orzeczenie dopuszczalności podwyższenia czynszu najmu za wynajęty w tejże realności Löblowi T. sklep w sieni, uznał Urząd najmu miasta Krakowa orzeczeniem z 17. sierpnia 1920 l. Rej. 1945, że żądanie podwyższenia kwartalnego czynszu najmu z kwoty 440 K 60 h na kwotę 900 Mk. uzasadnione jest tylko w wysokości 500 Mk. od 1. sierpnia 1920.

Następnie na wniosek wyznaczanej właścicielki realności o orzeczenie dopuszczalności podwyższenia czynszu najmu za wynajęte w tejże realności Eliaszowi G. mieszkanie składające się z dwóch pokoi i kuchni z przyn., w którym tenże prowadzi handel konfekcji damskiej, uznał Urząd Najmu miasta Krakowa orzeczeniem z 17. sierpnia 1920 l. Rej. 1940, że żądane podwyższenie kwartalnego czynszu z kwoty 770 K na 1600 Mk uzasadnione jest tylko w wysokości 900 Mk od 1. sierpnia 1920.

Przeciw powyższym orzeczeniom wnieśli Löbel T. i Eliaz G. zażalenie do Sądu Najwyższego.

Sąd Najwyższy musiał się przedewszystkiem rozprawić z zarzutem niedopuszczalności tego zażalenia, podniesionym w odpowiedzi Gusty S. jako strony interesowanej.

Zarzut ten opiera strona interesowana na przepisie § 3 lit. a) ustawy z 22. października 1875 Dz. p. p. (aust.) Nr. 36 z roku 1876, wedle którego od kompetencji Trybunału administracyjnego, a w konsekwencji także od kompetencji Sądu Najwyższego, jako magistratury, która objęła zakres działania byłego Trybunału administracyjnego na ziemiach zaboru austriackiego, obecnie polskich, wyłączone są sprawy podlegające orzecznictwu Sądów zwyczajnych. Strona interesowana uważa, że przepis ten znajduje tutaj zastosowanie, ponieważ z § 20 rozporządzenia minist. z 26. paź-

¹⁾ tak samo orzecz. z 3. marca 1921 l. og. dz. pod. 11270 Rej. A. 272/2.

dziennika 1918 Dz. p. p. (austr.) Nr. 381 wynika, że Urzędy najmu mają charakter Sądów, a ich orzeczenia są aktami sądowymi, gdyż orzecznictwo Urzędu najmu rozciąga się w zastępstwie Sądów na sprawy, które w miejscowościach, gdzie niema Urzędu najmu, podlegają orzecznictwu Sądów powiatowych, a gdy dalej wedle tegoż § 10 przeciw orzeczeniom Urzędu najmu względnie Sądów powiatowych, działających jako Urzędy najmu, nie są dopuszczalne żadne środki prawne, przeto dopuszczenie zażalenia do Trybunału administracyjnego względnie Sądu Najwyższego przeciw orzeczeniom Urzędu najmu spowodowałoby nierównomierne traktowanie tych spraw, zależnie od tego, czy rozstrzygał w danym wypadku Urząd najmu czy Sąd powiatowy. Wskazuje dalej strona interesowana na to, że Urzędy najmu mają niejako charakter Sądów obywatelskich, rozstrzygających raczej wedle swobodnego uznania, że więc i stąd wynika niedopuszczalność zażalenia do Trybunału administracyjnego względnie Sądu Najwyższego, ileż w zamian za odebrane środki prawne dopuszczona jest zmiana zapadłego orzeczenia. Także względy utylitarne przemawiają, zdaniem strony interesowanej, za wykluczeniem sądownictwa administracyjnego w tych sprawach, a mianowicie względ na znaczną ilość tych spraw.

Sąd Najw. nie mógł uznać słuszności powyższych zarzutów.

Prawda, że tego rodzaju sprawy, które podlegają orzecznictwu Urzędów najmu, są także traktowane w Sądach powiatowych, o ile w danej miejscowości niema Urzędu najmu. Mimo to jednak nie można twierdzić, że Urząd najmu jest sądem zwyczajnym w rozumieniu § 3 lit. a) cyt. wyżej ustawy z 22. października 1875. Temu twierdzeniu sprzeciwia się bowiem, pomijając nazwę, zarówno skład i organizacja Urzędu najmu jak i stanowisko prawne jego członków. Urzędy najmu, które mieszczą się w ramach administracji gminnej (§§ 12 i 13 wyżej powołanego austriackiego rozporządzenia ministerjalnego z 26. października 1918) a których członkowie podlegają wedle § 15 tegoż rozporządzenia pod względem dyscyplinarnym powiatowej władzy politycznej, nie są wyposażone temi ustawowemi gwarancjami, które stanowią charakterystyczną cechę sądów (odłączenie od administracji, niezależność i nieusuwalność sędziowska) i tem właśnie da się wytłumaczyć, że tam, gdzie orzekł Urząd najmu, dopuszczalna jest kontrola Sądu administracyjnego, podczas gdy orzeczenie Sądu powiatowego w analogicznej sprawie nie wymaga już kontroli sądowej.

Na tem miejscu należy jeszcze stwierdzić, że wykluczenie środków prawnych przeciw orzeczeniom wzmiankowanym w § 10 austr. rozporządzenia z 26. października 1918 odnosi się jedynie do środków prawnych dopuszczalnych w zwyczajnym toku instancyj, nie przesądzając zupełnie kwestji, czy dopuszczalne jest zaskarżenie ostatecznego orzeczenia władzy administracyjnej przed Sądem administracyjnym w formie zażalenia do Trybunału administracyjnego względnie Sądu Najwyższego, które to zażalenie właśnie dopiero wtedy może być wniesione, gdy administracyjny

tok instancij jest już wyczerpany (§ 5 ustawy z 22. października 1875 Dz. p. p. austr. Nr. 36 z r. 1876), gdy więc już żaden środek prawny w toku instancij stronie nie służy.

Że względy utylitarne nie mogą być decydujące w kwestji kompetencji Sądu Najwyższego, nie wymaga wcale dowodu, a również nie można powoływać się dla poparcia zarzutu zasadniczej niekompetencji Sądu Najwyższego na swobodne uznanie Urzędu najmu, gdyż decyzja Urzędu najmu w kwestji dopuszczalności podwyższenia czynszu najmu, aczkolwiek może ona nieraz opierać się na swobodnem uznaniu (§ 2 cyt. tylekroć rozporządzenia ministerjalnego z 26. października 1918 o ochronie lokatorów), zapaść musi w całym szeregu wypadków (§ 2 rozp.) w pewnych ściśle oznaczonych granicach, których zachowanie nie jest kwestją swobodnego uznania Urzędu najmu.

Uznawszy w ten sposób zasadniczo swoją kompetencję przystąpił Sąd Najwyższy do rozpatrzenia zarzutów zażalenia.

Zażalenie zarzuca, że Urząd najmu tak w jednym jak i w drugim przypadku nie zbadał, jaki czynsz opłacali żalący się w dniu 3. maja 1917 jako w dniu, w którym zaczęły w Krakowie obowiązywać przepisy o ochronie lokatorów, chociaż ten czynsz z 3. maja 1917 jest rozstrzygającym dla kwestji, czy w danym przypadku ma mieć zastosowanie § 2 czy § 2 a) tylekroć cytowanego rozporządzenia ministerjalnego z 26. października 1918. Żalący się twierdzą, że ten miarodajny czynsz w obu przypadkach nie przekraczał granicy § 2 rozporządzenia zakreślonej, że więc winny tu znaleźć zastosowanie przepisy § 2 nie zaś § 2 a) cytowanego rozporządzenia.

Zarzut ten odpiera pozwany Urząd najmu w swej odpowiedzi przedewszystkiem jako niedopuszczalny, gdyż niepodniesiony w postępowaniu administracyjnem. Urząd najmu twierdzi mianowicie w odpowiedzi, że, aczkolwiek przy rozprawie przewodniczący zaznaczył, iż obie sprawy należy ze względu na wyższą skalę czynszu rozstrzygnąć wedle § 2 a) rozporządzenia, strony żadnych zarzutów przeciw temu nie podniosły. Podobne wywody zawiera także odpowiedź strony interesowanej.

Sąd Najwyższy nie mógł uznać niedopuszczalności powyższego zarzutu zażalenia. Urząd najmu i strona interesowana powołują się na okoliczności, które zaszyły przy rozprawie w postępowaniu administracyjnem. Urząd najmu nie przedkłada jednak aktu, któryby stwierdzał przebieg rozprawy przynajmniej o tyle, iżby z niego widoczną być mogła owa enuncjacja przewodniczącego i brak wniosków przeciwnych. Niepopartego stanem aktów twierdzenia nie mógł Sąd Najwyższy wziąć za podstawę swego orzeczenia, zaczem nie miał on dostatecznego substratu do przyjęcia, że istotnie chodzi tu o zarzut, którego strony, mimo iż dana im była ku temu sposobność, w postępowaniu administracyjnem nie podniosły.

Co do rzeczy samej zastępuje Urząd najmu w swej odpowiedzi to stanowisko prawne, że dla zastosowania § 2 a) rozporządzenia o ochronie lokatorów decydującą jest wysokość czynszu najmu w chwili zażądania podwyżki a nie w chwili wejścia w życie przepisów o ochronie lokatorów. Dla poparcia tego zapatrywania powołuje się Urząd najmu na to, że rozporządzenie używa w § 2 a) czasu teraźniejszego, oraz, że przy innej wykładni niejednokrotnie przedmioty najmu, za które obecnie pobiera się czynsz przekraczający znacznie granicę cyfrową ustaloną w § 2, ustęp 4, rozporządzenia musiałby być zawsze traktowane wedle § 2 i nie mogłyby nigdy przejść do kategorii § 2 a).

Tego zapatrywania Urzędu najmu, a podobne zapatrywanie zastępuje także strona interesowana w swojej odpowiedzi, Sąd Najwyższy nie mógł uznać za uzasadnione. Skoro bowiem rozporządzenie o ochronie lokatorów ogranicza zastosowanie przepisów § 2 do przedmiotów najmu, za które roczny czynsz w chwili wejścia w życie przepisów o ochronie lokatorów wynosił nie więcej, jak wskazuje zamieszczona tamże tabela, to nie może ulegać żadnej wątpliwości, że postanowienie § 2 a) odnoszące się do przypadków, w których czynsz najmu przewyższa kwotę podaną w tej tabeli, może mieć na względzie również jedynie tylko czynsz z czasu wejścia w życie przepisów o ochronie lokatorów, choć użyta jest forma czasu teraźniejszego („przewyższa“). Jest to bowiem oczywiste przeciwstawienie dwóch kategorii przedmiotów najmu; z jednej strony przedmioty najmu o niższym czynszu, przy których usprawiedliwiona jest silniejsza ochrona lokatorów unormowana w § 2 rozporządzenia w pewnych cyfrowych granicach, z drugiej strony przedmioty najmu o wyższym czynszu, a więc w posiadaniu klasy bogatszej, przy których ochrona lokatorów obraca się ogólnie w granicach odpowiadających danym stosunkom, jest zatem oddana w rezultacie ocenie Urzędu najmu. Ta konstrukcja, że cyfrowa granica, rozłączająca kategorię przedmiotów najmu, objętych przepisami § 2, od kategorii przedmiotów najmu, podpadających pod przepisy § 2 a), mogłaby być różna w odniesieniu do każdej z tych kategorii, nie da się wcale pomyśleć. Gdyby o zastosowaniu § 2 a) rozstrzygać miała wysokość czynszu w czasie żądania podwyżki, to popadłoby się w oczywistą sprzeczność z postanowieniem w 2 ustęp 4, w przypadkach, w których czynsz z czasu wejścia w życie przepisów o ochronie lokatorów znajdował się w granicach tabeli § 2, zaś obecnie, to jest w chwili żądania podwyżki, granice te przekracza, gdyż w tych przypadkach wedle wyraźnego przepisu § 2 ustęp 4, ma być właśnie zastosowany § 2, a nie § 2 a).

Jak z wywodów odpowiedzi Urzędu najmu wynika, wyraźnie opiera Urząd najmu zaczepione orzeczenie na mylnem zapatrywaniu prawnem, wedle którego ustalenie wysokości czynszu najmu z czasu wejścia w życie przepisów o ochronie lokatorów byłoby istotnie zbyteczne. Brak tego ustalenia przedstawia się więc jako

wadliwość postępowania, spowodowana mylnem zapatrywaniem prawnem, zaczętnie należało zacząć orzeczenie uchylić jako nieuzasadnione w ustawie.

W końcu nadmienia się, że Sąd Najwyższy nie miał na razie powodu orzekać na podniesiony w odpowiedzi strony interesownej zarzut, że zażalenie jest niedopuszczalne po myśli § 3 e) ustawy z 22. października 1875 Dz. p. p. (austr.) Nr. 36 z r. 1876, gdyż rozstrzygając wedle § 2 a) rozporządzenia o ochronie lokatorów Urząd najmu orzeka wedle swobodnego uznania; zarzut ten bowiem dopiero wówczas byłby aktualny, gdyby było już ustalone, że Urząd najmu miał tu istotnie orzekać na podstawie § 2 a), nie zaś na podstawie § 2 rozporządzenia o ochronie lokatorów, a to jest właśnie kwestją sporną, która i niniejszem orzeczeniem nie została jeszcze ostatecznie rozstrzygnięta.

(Orz. Sądu Najwyższego z dnia 24. lutego 1921 l. og. dz. pod. 13026 Rej. A. 2943).

Dr. R. R.

W sprawie o podwyższenie czynszu najmu na podstawie rozp. o ochronie lokatorów z 26. października 1918 Nr. 381 dz. u. państw. postępowanie jest wadliwe, jeżeli zaniedbano ustalić, że stronie przyznano czynsz w porównaniu z czynszami innych lokatorów znacznie niższy.

Sąd Najwyższy jako Sąd dla spraw prawa publicznego orzekł na zażalenie Dra R. D. w Bielsku przeciw orzeczeniu Urzędu najmu w Bielsku z dnia 13. kwietnia 1920 l. Rej. Nr. 17. 19. 20/20 w sprawie podwyższenia czynszu najmu co następuje:

Uchyła się zaczętnie orzeczenie jako nieuzasadnione w ustawie.

Powody:

Powołując się na § 4 rozporządzenia ministerjalnego o ochronie lokatorów, a w szczególności na jego trzeci ustęp, postawił właściciel domu, Wiktor B., wniosek w Urzędzie najmu w Bielsku o zezwolenie na podwyższenie czynszów najmu kilku mieszkań w jego domach, a między innymi mieszkania zajmowanego przez Dra D. a to z kwoty 1300 K na 2000 K, licząc około 600 K od jednej ubikacji mieszkalnej incl. przynal., i na uzasadnienie tego wniosku podał okoliczność, że taki czynsz już od dłuższego czasu płacą inni lokatorowie jego domów, a w innych domach w Bielsku nawet znacznie wyższy.

Urząd najmu w Bielsku po przeprowadzeniu ustnej rozprawy orzeczeniem z dnia 13. kwietnia 1920 l. 17. 19. 20/20 uznał za dopuszczalne podwyższenie wspomnianego czynszu o kwotę 500 K i orzekł, że roczny czynsz z wykluczeniem opłat za pobór wody i wynagrodzenia stróża ma wynosić 1800 K.

W powodach tego orzeczenia Urząd najmu, konstatując prze-

dewszystkiem, że wynajmujący opiera swe żądanie podwyższenia czynszu najmu na fakcie, że biorący w najem płaci czynsz w stosunku do czynszów, płaconych przez szereg innych lokatorów tego samego domu, znacznie niższy, dał wyraz zapatrywaniu prawnemu, że ustawodawca chciał przez wydanie przepisu § 4 rozporządzenia o ochronie lokatorów, który w danym wypadku ma zastosowanie, umożliwić w każdym czasie wyrównanie różnicy między normalnemi, a znacznie zniżonemi czynszami najmu i w tym celu przyznał wynajmującemu prawo, czy to wyraźnie, czy to milcząco, znacznie zniżony czynsz w każdym czasie podnieść do wysokości normalnego czynszu.

W następstwie tego nie uwzględnił Urząd najmu zarzutu Dr. D., że podwyższenie jego czynszu najmu byłoby tylko w takim razie po myśli powołanego przepisu uzasadnione, gdyby wymienieni w podaniu lokatorzy płacili wykazane czynsze już w początku wojny a nie dopiero od niedawna, i zaznaczył, że gdyby ustawodawca chciał nadać temu przepisowi to znaczenie, jak chce najmobierca, to byłby w tym paragrafie umieścił w tym kierunku wyraźny przepis, jak to czyni w innych miejscach rozporządzenia.

Na tej podstawie Urząd najmu po obliczeniu zresztą cyfrowo niewyszczególnionych wydatków na utrzymanie i zarząd domu wynajmującego przyszedł do przekonania, że żądana przez wynajmującego wysokość czynszu najmu jest zupełnie odpowiednia, i w następstwie tego uznał podwyższenie czynszu do kwoty 600 K za jedną ubikację mieszkalną jako dopuszczalne.

Przeciw temu orzeczeniu Urzędu najmu jest zwrócone zażalenie Dra D., w którym żalący się zaczyna to orzeczenie, jako przeciwne ustawie, jakoteż z powodu wadliwego postępowania¹⁾.

Według stanu aktów właściciel krytycznej realności opiera swoje żądanie o podwyższenie czynszu na postanowieniu trzeciego ustępu § 4 rozp. o ochronie lokatorów, co wynika niewątpliwie nie tylko z faktu wyraźnego powołania się na ten przepis prawny, ale nadto i z okoliczności, że żąda podwyższenia czynszu do tej wysokości, w jakiej inni lokatorzy tego domu faktycznie czynsz opłacają tj. w kwocie 600 K za każdą ubikację mieszkalną.

Trzeci ustęp § 4 rozp. o ochronie lokatorów z dnia 26. października 1918 austr. Dz. p. p. Nr. 381 brzmi następująco:

„Jeżeli biorącemu w najem przyznano czynsz najmu w porozumieniu z innemi w domu znacznie niższy, wolno umówić się o podwyższenie do kwoty odpowiadającej owym czynszom a nadto można tę kwotę wziąć za podstawę obliczenia według § 2“.

Przepis ten mówi więc tylko o wypadkach, jeżeli lokatorowi przyznano czynsz najmu w porównaniu z innemi czynszami tego domu znacznie niższy. Tak z gramatycznego znaczenia uży-

¹⁾ Zarzut niedopuszczalności zażalenia pomijamy; por. orz. z 24. lutego 1921 l. og. dz. pod. 13026 Rej. A. 234/3 (Red.).

tych wyrazów, jak i z porównania z innemi przepisami rozporządzenia, a w szczególności z brzmieniem pierwszego i drugiego ustępu § 4, który mówi o wypadku, w którym właściciel domu pierwotnie omówiony czynsz najmu zniżył lokatorowi już podczas wojny — wynika niewątpliwie, że ustawodawca miał w trzecim ustępie tego paragrafu na myśli tylko ten wypadek, gdy właściciel przyznał lokatorowi czynsz, który w porównaniu z innemi czynszami w tym domu wówczas płaconemi był znacznie niższy. Tymczasem ani z treści wniosku strony na podwyższenie, ani z motywów zaczepionego orzeczenia nie można powziąć, że strona, żądająca podwyższenia, to twierdziła a tem mniej wykazała. Przeciwnie, według treści wniosku na podwyższenie czynszu strona oparła swe żądanie tylko na fakcie, że inni lokatorzy jego domu opłacają od dłuższego czasu czynsz wyższy, aniżeli żalący się, że więc w czasie złożenia wniosku o podwyższenie czynsz, płacony przez innych lokatorów, był stosunkowo wyższy od czynszu płaconego przez żalącego się. Sam ten fakt nie może uzasadnić żądania podwyżki na zasadzie trzeciego ustępu § 4 rozporządzenia już choćby dlatego, że fakt płacenia wyższego czynszu przez innych lokatorów, jeżeli nie istniał już w chwili przyznania niższego czynszu innemu lokatorowi, nie kryje się pojęciowo z wymaganą przez ustawodawcę ulgą zniżkową przyznaną ostatniemu.

Zaczezione orzeczenie wprawdzie słusznie ustala w powodach, że ustawodawca przez wydanie w mowie będącego przepisu chciał w każdym czasie umożliwić wyrównanie różnicy między normalnym tj. przez innych lokatorów płaconym, a znacznie zniżonym czynszem i przyznał właścicielowi domu prawo żądania, aby ten czyto wyraźnie, czyto milcząco umówiony znacznie niższy czynsz został podwyższony do normalnej kwoty bez względu na to, czy ta różnica zaistniała przed, czy po wybuchu wojny, a przeciwne temu żąpatrywanie prawne żalącego się, jakoby ta różnica musiała istnieć już przed wojną, nie ma uzasadnienia w powoływanym przepisie prawnym, który co do czasu nie czyni żadnej różnicy.

Władza orzekająca jednak, jakkolwiek sama mówi o niższym czynszu żalącego się i jakkolwiek według drugiego ustępu zaczepionego orzeczenia żalący się wyraźnie zarzucił, że różnica stosunkowej wysokości czynszów powstała nie z powodu przyznania mu zniżki lecz z powodu dobrowolnego podniesienia czynszu przez innych lokatorów dopiero niedawno, zaniedbała ustalić, że żalącemu się faktycznie przyznano czynsz w porównaniu z czynszami innych lokatorów znacznie niższy, że więc żalący się był w porównaniu z innymi lokatorami korzystniej traktowany.

Gdy więc Urząd najmu mylnie stosując przepisy ustawy, zaniedbał ustalić wyżej wyszczególnione momenty, przy ocenianiu sprawy rozstrzygające, przeto Sąd Najwyższy musiał już z tego powodu zaczepione orzeczenie po myśli § 7 ustawy z dnia 22.

października 1875 austr. Dz. p. p. Nr. 36 z roku 1876 uchylić, nie wdając się w rozpatrzenie reszty zarzutów zażalenia, a mianowicie zarzutu niesporządzenia jakiegokolwiek protokołu rozprawy, odrzucenia żądania żalącego się o zaprotokołowanie jego bliżej nieoznaczonych wniosków i momentów przewodu sprawy, jakoteż zarzutu niezgodnego z stanem aktów ustalenia, że cały szereg lokatorów w krytycznym domu płaci za jedną ubikację mieszkalną po 600 K.

(Orz. Sądu Najw. z 2. marca 1921 l. og. dz. pod. 11270. Rej. A. 272/2).

Dr. R. R.

Okoliczność, że właściciel po myśli art. 3 l. 7 ust. z 27. listopada 1919 Dz. ust. Nr. 92 poz. 498 nie zgłosił mieszkania jako podwójnego, nie uprawnia jeszcze do wniosku o zamiarze obejścia ustawy.

Zamiar zatajenia mieszkania musi być udowodniony w sposób nieulegający wątpliwości.

Sąd Najwyższy, jako Sąd dla spraw prawa publicznego, orzekł na zażalenie Maksymiljana M. w Krakowie przeciw orzeczeniu Namiestnictwa we Lwowie z dnia 4. sierpnia 1920 l. 94498 VII a 3227 w sprawie zajęcia mieszkania co następuje:

Uchyła się zaczepione orzeczenie jako nieuzasadnione w ustawie.

Powody:

Orzeczeniem z 24. czerwca 1920 l. 1209 zajął Magistrat miasta Krakowa na podstawie artykułu 3 i 8 ustawy z 27. listopada 1919 Dz. ust. Nr. 92 poz. 498 na rzecz Władysława D., urzędnika Administracji podatków w Krakowie, mieszkanie w domu przy ul. Wygoda Nr. 11, składające się z 3 pokoi, kuchni i przynależności, jako podnajęte przez Kazimierza J. Maksymiljanowi M. dnia 26. marca 1920 w oczywistym zamiarze obejścia wywołanej ustawy (art. 3 l. 7). Orzeczenie to uzupełnił następnie Magistrat ponownym orzeczeniem z 6. lipca 1920 l. 1912, zwróconem przeciw Maksymiljanowi M., któremu poprzednie orzeczenie z 24. czerwca 1920, zwrócone w pierwszej linii przeciw Kazimierzowi J., podane było jedynie do wiadomości i zastosowania się.

Zażalenia Maksymiljana M. przeciw powyższemu orzeczeniu nie uwzględniło Namiestnictwo decyzją z 4. sierpnia 1920 l. 94496 z powodów pierwszej instancji, przytaczając dalsze argumenty w tym kierunku, że Kazimierz J. podnajął Maksymiljanowi M. sporne mieszkanie w zamiarze obejścia powołanej ustawy. Na istnienie tego zamiaru wnosi Namiestnictwo z zaniechania zgłoszenia tegoż mieszkania przez Kazimierza J. do wykazu mieszkań, względnie z tej okoliczności, że J. nie doniósł o tem, że ma podwójne mieszkanie, do czego obowiązany był w myśl przepisów obowiązujących.

Przeciw temu orzeczeniu Namiestnictwa wniósł Maksymiljan M. zażalenie do Sądu Najwyższego.

Zażalenie to zarzuca w pierwszej linii wadliwość postępowania, twierdząc, że postępowanie było niedokładne i zbyt pobieżne, że nie zebrano potrzebnych konkretnych danych, że w szczególności nie zbadano kwestji zapotrzebowania mieszkania ze strony Władysława D., który, zdaniem żalącego się, jest pod względem mieszkaniowym dobrze zabezpieczony, gdyż zajmuje obszerne mieszkanie przy ul. Prochowej, że dalej, również skutkiem wadliwego postępowania, mylnie przyjęto, iż Kazimierz J. w chwili podnagęcia spornego mieszkania był posiadaczem podwójnego mieszkania. Te braki postępowania pochodzą, zdaniem żalącego się, w szczególności stąd, że nie przesłuchano świadków i interesowanych, jakoto Kazimierza J., Władysława D., dalej właściciela realności przy ul. Wygoda Nr. 11, oraz żalącego się. Dalsze zarzuty zażalenia zwrócone są przeciw założeniu zaczepionego orzeczenia, że Kazimierz J. obowiązany był mieszkanie swoje w czasie podnagęcia go wedle obowiązujących wówczas przepisów jako wolne, względnie jako podwójne, zgłosić, oraz przeciw konkluzji zaczepionego orzeczenia, że podnajem nastąpił w zamiarze obejścia cytowanej wyżej ustawy z 27. listopada 1919 dz. ust. Nr. 92 poz. 498.

Sąd Najwyższy rozważył co następuje :

Zarzut zawarty w odpowiedzi na zażalenie, wniesionej przez Władysława D. jako stronę interesowaną, tej treści, że zażalenie nie nadaje się do merytorycznego rozpatrywania, gdyż sprawa została między stronami wedle protokołu z 30. września 1920, a więc po wniesieniu zażalenia do Sądu Najwyższego de praes. 15. września 1920, zagodzona, musiał Sąd Najwyższy pominąć, gdyż ani żalący się nie cofnął swego zażalenia, ani władza pozwana nie doniosła o umorzeniu sprawy, a przeciwnie, żalący się, na stósowne zapytanie Sądu Najwyższego, upraszał pismem de praes. 8. stycznia 1921 o wydanie orzeczenia na zażalenie.

Zarzut zażalenia zwrócony przeciw zapotrzebowaniu mieszkania przez Władysława D. musiał Sąd Najwyższy uznać w myśl § 5 ustęp 2 i 3 ustawy z 22. października 1875 Dz. p. p. (austr.) Nr. 36 z roku 1876, za niedopuszczalny, gdyż nie podniesiono go w toku postępowania administracyjnego, a więc nie był też przedmiotem zaczepionego orzeczenia Namiestnictwa. Sąd Najwyższy nie miał zatem potrzeby orzekać o tem, czy znajdujące się na prośbie Władysława D. o przydział mieszkania oświadczenie Administracji podatków w Krakowie, jako tej władzy, której tenże służbowo podlega, z dnia 3. lutego 1920, stwierdzające, że D. zgłosił się do służby tegoż dnia i że nie ma mieszkania, było wystarczające do przyjęcia, że zachodzi po stronie D. zapotrzebowanie pomieszkania (§ 1 ustawy z 27. listopada 1919).

Mimo to musiał Sąd Najwyższy zaczepione orzeczenie uchylić jako nieuzasadnione w ustawie, a to z następujących powodów:

Z orzeczenia tego wynika, że Namiestnictwo samo uznało, iż rozporządzenie Ministerstwa Zdrowia Publicznego z 19. kwietnia 1920 Nr. VII 12.977, które na zasadzie art. 11 ustawy z 28. listopada 1919 zabrania najmu, względnie podnajmu, bez zgody Zarządu gminy pod rygorem zastosowania art. 3 l. 7 tejże ustawy, w danym wypadku nie może być zastosowane, z powodu, iż najem zawarto przed wydaniem, względnie ogłoszeniem tego rozporządzenia.

Co do kwestji zaś, czy odnośnie do spornego pomieszkania zaistniał warunek zajęcia przewidziany w art. 3 l. 7 cytowanej ustawy z 27. listopada 1919, to Sąd Najwyższy nie podziela zapatrywania Namiestnictwa, że z zaniechania zgłoszenia spornego mieszkania przez Kazimierza J. wypływa, iż tenże podnajął mieszkanie Maksymiljanowi M. w zamiarze obejścia ustawy z 27. listopada 1919. Sama bowiem okoliczność, że Kazimierz J. mieszkania, które miał do podnajęcia, nie zgłosił do wykazu mieszkań w myśl rozporządzenia ministerjalnego z 18. października 1918 Dz. p. p. (austr.) Nr. 368 i rozporządzenia Namiestnictwa z 23. października 1919 l. 67.619, względnie, że nie zgłosił tego mieszkania jako podwójnego w myśl art. 7 rozporządzenia Ministerstwa Zdrowia z 23. grudnia 1919 Dz. ust. Nr. 3 poz. 15 ex 1920, nie uprawnia jeszcze do przyjęcia zamiaru obejścia ustawy przy podnajęciu mieszkania, gdyż pominąwszy, że kwestja posiadania podwójnego mieszkania wcale nie została ustalona — zaniechanie zgłoszenia mogło być przecież spowodowane nieuwagą, niedbalstwem i t. p., a nie koniecznie musiało wypływać z zamiaru zatajenia. Zamiar taki musi wynikać niezbicie z zachodzących okoliczności, albo też musi być stronie w sposób nieulegający wątpliwości udowodniony; gdy zaś orzeczenie Namiestnictwa oparte jest na okolicznościach, które nie dają dostatecznych podstaw, by z nich wysnuć oczywisty zamiar żałącego się obejścia w mowie będącej ustawy, musiał Sąd Najwyższy orzeczenie to uchylić jako w ustawie nieuzasadnione.

(Orz. Sądu Najw. z 10. marca 1921 l. og. dz. pod. 240 Rej. A. 291/5).

Dr. R. R.

Wedle § 39 ustęp 2 ustawy z 16. lutego 1918 Nr. 66 dz. u. p. austr. dawniejsze przepisy w przedmiocie podatku od zysków wojennych straciły moc obowiązującą tylko, o ile tyczą podatku od zysków wojennych za r. 1916.

Sąd Najwyższy, jako Sąd dla spraw prawa publicznego, orzekł na zażalenie Markusa N. w Krośnie przeciw orzeczeniu Dyrekcji Skarbu we Lwowie z 19. marca 1920 l. 45856/19 w sprawie podatku od zysków wojennych za rok 1917 co następuje:

Odrzuca się zażalenie jako nieuzasadnione.

Równocześnie nakłada się na żałącego się Markusa N. w Krośnie, oraz na adwokata Dra Michała B. w Krośnie, który zaża-

lenie podpisał, kary pieniężne po pięćset (500) Mk., które to sumy wyżywieniemi mają złożyć na rzecz funduszu ubogich miasta Krosna do dni 14-tu od doręczenia — a to pod rygorem egzekucji politycznej.

Powody:

Zażalenie zwraca się przeciw orzeczeniu Dyrekcji Skarbu we Lwowie, którem utrzymano w mocy wymiar podatku od zysków wojennych za rok 1917. Podatek ten wymierzono w ten sposób, że od ustalonego przy wymiarze podatku dochodowego za rok podatkowy 1918 dochodu 183.350 koron potrącono w myśl § 8 ustęp 2 austr. ustawy z 16. lutego 1918 Dz. u. p. Nr. 66 kwotę 10.000 K i od pozostałej w ten sposób nadwyżki 173.350 K przypisano progresywny podatek wedle § 15 powołanej ustawy.

W zażaleniu podnosi M. N. zarzut wadliwego postępowania oraz niewłaściwego zastosowania ustawy, a uchybień tych dopatruje się w tem, że władze podatkowe nie uwzględniły szeregu wydatków, których potrącenia domagał się w odwołaniu, i że pominięły ofiarowane przezeń dowody.

Sąd Najwyższy nie mógł uznać tego zażalenia za uzasadnione.

§ 8 ustęp 3 austr. ustawy z 16. lutego 1918 Dz. u. p. Nr. 66 wypowiada zasadę, że w celu wymiaru podatku od zysków wojennych należy przyjąć dochód w tej kwocie, którą ustalono przy wymiarze podatku dochodowego; a tylko wówczas, gdy za podstawę wymiaru podatku dochodowego nie służył dochód, rzeczywiście osiągnięty, mają być przeprowadzone osobne komisyjne dochodzenia. Przypadki, w których władza podatkowa winna przeprowadzić takie dochodzenia, wymienia rozporządzenie austr. Ministerstwa Skarbu z 8. sierpnia 1916 Dz. u. p. Nr. 247 w art. 26. Tutaj trzeba zaznaczyć, że żalący się jest w błędzie, twierdząc, jakoby to rozporządzenie ministerjalne straciło moc obowiązującą wobec postanowień austr. ustawy z 16. lutego 1918 Dz. u. p. Nr. 66. Żalący się, podnosząc ten zarzut, ma niezawodnie na myśli przepis § 39 ustęp drugi tejże ustawy (gdyż tylko ten przepis może tu wchodzić w rachubę); przeocza jednak najpierw tę okoliczność, że w tym paragrafie jest mowa o ustaniu mocy obowiązującej dotychczasowych przepisów tylko o tyle, o ile one się tyczą podatku od zysków wojennych za rok 1916, a powtórnie nie liczy się z postanowieniem § 38 tej ustawy, zawierającym upoważnienie dla Ministerstwa Skarbu do wydania przepisów, dotyczących się postępowania. Na podstawie tego upoważnienia austr. Ministerstwo Skarbu rozporządzeniem z dnia 6. lipca 1918 Dz. u. p. Nr. 254 wydało odnośne przepisy, a w szczególności w rozdziale V, do § 38 I. B. część pierwsza tego rozporządzenia utrzymało w mocy przepisy, zawarte w art. 26 swego rozporządzenia z 8. sierpnia 1916 Dz. u. p. Nr. 247 uzupełniając je równocześnie wymienieniem dalszych przypadków, w których przeprowadzone być winny osobne dochodzenia w celu ustalenia dochodu dla wymiaru

podatku od zysków wojennych. Żalący się sam nie twierdzi, ani w odwołaniu ani w zażaleniu, jakoby tutaj zachodził jeden z tych przypadków, — a wobec tego zastosowaną być winna zasada, wyrażona w § 8 ustawy z 16. lutego 1918 Dz. u. p. Nr. 66. I tej właśnie zasady trzymały się władze podatkowe w niniejszym przypadku, przyjąwszy dochód, ustalony przy wymiarze podatku dochodowego, także dla wymiaru podatku od zysków wojennych. Pominiecie dowodów, ofiarowanych przez żalącego się w odwołaniu przeciw wymiarowi tego podatku w celu ustalenia dochodu, nie tylko nie sprzeciwia się § 8 ustawy z 6. lutego 1918 — jak twierdzi zażalenie — ale jest konieczną konsekwencją zastosowania podanej wyżej, a w tym paragrafie wyrażonej zasady, zwłaszcza, że ustalenie dochodu, dokonane przy wymiarze podatku dochodowego, w postępowaniu odwoławczem przeciw temu wymiarowi zostało utrzymane w mocy a — jak już wyżej zaznaczono — w niniejszym przypadku nie było powodu do przeprowadzenia osobnych komisyjnych dochodzeń dla celów wymiaru podatku od zysków wojennych.

Zażalenie dopatruje się wreszcie istotnej wadliwości postępowania w tem, że władze podatkowe nie uwzględniły owego postanowienia ustawy z 16. lutego 1918, wedle którego „uzyskane dochody pomniejszyć należy o różnicę wydatków faktycznie poniesionych, jaka się ukazuje z porównania okresu przed rokiem 1914, z tym, za który przypada podatek, a koniecznych dla utrzymania członków, do składu rodziny należących, które to wydatki w roku 1917 były kilkakrotnie wyższe od przedwojennych“.

I ten zarzut jest nie tylko nieuzasadniony, ale — podobnie jako oba poprzednie zarzuty, — sprzeczny z wyraźnym przepisem ustawy. Postanowienia bowiem takiego, o jakim mówi żalący się, ustawa z 16. lutego 1918 wcale nie zawiera.

Zażalenie jest w całej swej osnowie nieuzasadnione, należało je więc odrzucić po myśli § 7 austr. ustawy z 22. października 1875 Dz. u. p. Nr. 36 z r. 1876.

Orzeczenie o karach pieniężnych opiera się na § 41 tejże ustawy.

(Orzeczenie Sądu Najwyższego z dnia 7. kwietnia 1921 l. og. dz. pod. 403 Rej. A. 278/4).

Dr. R. R.

Odsetki od funduszków, które Bank w ramach ubezpieczonej hipotecznie sumy kredytowej stale oddaje fabryce cukru do dyspozycji na pokrycie wydatków, połączonych z prowadzeniem przedsiębiorstwa, nie są potrącalne przy wymiarze szczególnego podatku zarobkowego.

Sąd Najwyższy, jako Sąd dla spraw prawa publicznego, orzekł na zażalenie Galicyjsko-Bukowińskiego Akcyjnego Towarzystwa dla Przemysłu Cukrowniczego w Przeworsku przeciw orzeczeniu

krajowej Dyrekcji Skarbu we Lwowie z dnia 9. października 1918 l. 49.056 w sprawie podatku zarobkowego za rok 1909 co następuje:

Odrzuca się zażalenie jako nieuzasadnione.

Powody:

W bilansie za rok obrachunkowy 1907/1908, dołączonym do zeznania do podatku zysków i strat, na stronie debet, wykazało żalące się Towarzystwo odsetki bierne w kwocie 19.135 K 80 h. Kwotę tę doliczono do podstaw wymiaru podatku zarobkowego za rok 1919, a odnośne orzeczenie krajowej Dyrekcji Skarbu we Lwowie zniósł były austriacki Trybunał administracyjny w Wiedniu orzeczeniem z 30. października 1912 l. 12044 z powodu wadliwego postępowania, albowiem pozwana władza podatkowa nie przytoczyła żadnych okoliczności faktycznych, na których oparła swe twierdzenie, jakoby odnośne — zabezpieczone hipotecznie — pożyczki wekslowe były stale użyte w przedsiębiorstwie jako kapitał zakładowy. Orzeczeniem z daty 9. października 1918 l. 49056 krajowa Dyrekcja Skarbu we Lwowie uznała ponownie te odsetki za niepotracalne ze względu na to, iż pożyczki wekslowe, od których te odsetki opłacono, stanowią kapitał zakładowy żalącego się Towarzystwa. Ten swój pogląd prawny motywuje obecnie krajowa Dyrekcja Skarbu w sposób następujący: „Wedle obecnego stanu aktów były odnośne weksle dane Bankowi krajowemu na pokrycie względnie jako kaucja za porękę, którą Bank ten udzielił rekurującemu Towarzystwu dla uzyskania kredytu na podatek spożywczy od cukru do wysokości 4,000.000 koron. Wskutek uzyskania rzeczzonego kredytu na podstawie tej poręki i złożonych weksli nie potrzebowało Towarzystwo płacić podatku spożywczego przy każdorazowym wywozie wyrobów cukrowych, przypisane lecz w ciągu jednego miesiąca kwoty podatkowe, wynoszące przeszło pół miliona koron, uiszczało naraz ostatniego dnia szóstego miesiąca. W ten sposób był kapitał obrotowy Towarzystwa w części stale rzeczonemi wekslami pokryty i podwyższony, weksle te stale przyczyniały się do osiągnięcia przychodów z przedsiębiorstwa; były więc kapitałem zakładowym⁴. Zarazem z uwagi na wyjaśnienie Towarzystwa z 5. lutego 1914 i z 23. lipca 1917 przyjęła krajowa Dyrekcja Skarbu odsetki te w kwocie 20.000 K i sprostowała odpowiednio przypis podatku.

Na zażalenie, przeciw temu orzeczeniu wniesione, zaznacza się przede wszystkim, że Sąd Najwyższy z uwagi na przepisy §§ 5 i 6 austr. ustawy z 22. października 1875 Dz. u. p. Nr. 36 z roku 1876 nie mógł uwzględnić tych zarzutów i twierdzeń, zawartych w zażaleniu, które bądź są sprzeczne z oświadczeniami Towarzystwa, złożonemi w toku postępowania administracyjnego, bądź nie były wcale przytoczone w postępowaniu administracyjnem. Do takich należą w szczególności:

1. zarzut, iż pożyczki, o które tu chodzi, nie były hipotecznie zabezpieczone zapisem kaucyjnym, lecz jedynie osobistą odpowie-

działnością żalącego się Towarzystwa, „gdyż zapis kaucyjny z daty 18. lipca 1903, na którym co do poręki za podatek spożywczy od cukru opiera się stosunek Towarzystwa do Banku krajowego, pomimo zamieszczonego w nim zezwolenia na wpis prawa zastawu, nie został wcale w księgach gruntowych wpisany“;

2. twierdzenie, że od interesu poręki za podatek spożywczy od cukru Bank krajowy nie pobiera żadnych odsetek tylko ryczałtowe jednorazowe wynagrodzenie 20.000 K rocznie; dalej

3. zarzut, że odsetki te podniesiono niesłusznie z kwoty 19.135 K 70 h. wykazanej w bilansie, do kwoty 20.000 K, — a wreszcie

4. oświadczenie Banku krajowego z daty 19. lutego 1919, zeznane już po wydaniu zaczepionego orzeczenia. Z aktów administracyjnych okazuje się bowiem, że władza podatkowa stwierdziwszy jeszcze przed wydaniem powołanego wyżej orzeczenia byłego austriackiego Trybunału administracyjnego w Wiedniu, że w stanie biernym majątności Cukrownia przeworska wpisane jest na mocy zapisu kaucyjnego z daty 27. lipca 1906 prawo zastawu dla sumy kaucyjnej 700.000 K dla zabezpieczenia kredytu wekslowego (który to kredyt wekslowy, wedle treści tegoż zapisu kaucyjnego, służyć ma między innymi także na zabezpieczenie weksli gal. Buk. akc. Towarzystwa przemysłu cukrowniczego w Przeworsku, danych Bankowi krajowemu jako pokrycie, czy też jako kaucja za porękę, której Bank krajowy udzielił lub kiedykolwiek udzieli rzeczonemu Towarzystwu za kredytowany podatek spożywczy od cukru), — zwróciła się do Towarzystwa dekretem z 24. kwietnia 1913 z wezwaniem do oświadczenia się, ile z podanych przez Towarzystwo odsetek biernych, zapłaconych Bankowi krajowemu w czasie od 1. lipca 1907 do 30. czerwca 1908, przypada na odsetki od pożyczek wekslowych, pokrytych zapisem kaucyjnym z 27. lipca 1906 i na co pożyczki te były użyte w przedsiębiorstwie. Na to wezwanie złożyło Towarzystwo oświadczenie z daty 8. maja 1913, treści następującej: „...donosimy, że w roku administr. 1907/8 saldo zapłaconych procentów w stanie biernym bilansu wynosiło 19.135 K 70 h, a jak pismem naszym z dnia 6. października 1911 wykazaliśmy, saldo to powstało w ten sposób, że procenta w stanie biernym wynosiły w tymże roku 33.402 K 29 h, w stanie zaś czynnym 14.266 K 59 h, czyli że w stanie biernym bilansu konto procentów zamknięte zostało saldem 19.135 K 70 h jak wyżej.

„Stosownie do życzenia wyjaśniamy, że kwota 33.402 K 29 h zapłaconych odsetek biernych składa się z odsetek zapłaconych Bankowi krajowemu od poręczanego i zapłaconego przez tenże Bank podatku spożywczego od cukru, na który — mając przyznany półroczny kredyt — weksle wystawiamy; następnie od podjętych kwot na rachunek bieżący dla opędzenia nagłych wydatków ruchu fabrycznego, jak płace robotników, urzędników i t. p., gdy w razie spóźnienia wpływów za pokredytowany przez nas odbiorcom cukier chwilowo gotówki zabrakło, wreszcie odsetek od

kredytu towarowego. Z kredytu wekslowego, pokrytego zapisem kaucyjnym, po za kredytem wekslowym na pokredytowany przez Wysoki Skarb podatek spożywczy od cukru, nie korzystaliśmy wcale⁴.

Na dalsze zapytanie władzy podatkowej z dnia 21. stycznia 1914, ile z odsetek biernych w kwocie 33.402 K 29 h przypada na odsetki zapłacone Bankowi krajowemu od poręczonego i zapłaconego przez ten Bank dodatku spożywczego od cukru, oświadczyło Towarzystwo w piśmie z 5. lutego 1914, że „na odsetki zapłacone Bankowi krajowemu od poręczonego i zapłaconego przez tenże Bank podatku spożywczego przypada okragło 20.000 K⁴.”

Wreszcie pismem z daty 23. lipca 1917 oświadczyło Towarzystwo, że podatek spożywczy w ogóle pokrywa z własnych funduszów, „o ile zaś przechodziło w debet w Banku krajowym, to tenże Bank zaliczał Towarzystwu procenty i ogólna suma procentów wynosiła okragło 20.000 K⁴.”

W obec tych oświadczeń żalącego się Towarzystwa pozwana władza miała prawo przyjąć taki stan rzeczy, na jakim opiera się zaczepione orzeczenie, a przedmiotem rozpoznania Sądu Najwyższego może być jedynie pytanie, czy ten stan sprawy uprawnia do zastosowania przepisu § 94 lit. c. austr. ustawy z 22. października 1896 Dz. u. p. Nr. 220. Żalące się Towarzystwo przeczy temu, a na poparcie swego zapatrywania przytacza w zażaleniu — obok wspomnianych już wyżej zarzutów i twierdzeń, które Sąd Najwyższy musiał pominąć — jedynie argument, iż fundusze, od których Bank krajowy policzył w mowie będące odsetki, można uważać tylko za kapitał obrotowy Towarzystwa a nie za kapitał zakładowy, przez co rozumieć należy tylko takie wartości, które z powodu swej trwałości i nieznikomości, jak fabryki, ich urządzenie, maszyny i t. p., z powodu swej lokacji, dają trwały pożytek dla właściciela. To rozróżnienie jest teoretycznie słuszne; nie odpowiada jednak temu znaczeniu, jakie niewątpliwie ma wyrażenie „Anlagekapital“ w ustępie lit. c. § 94 powołanej ustawy. Wyrażenie to oznacza bowiem wszelki majątek włożony („angelegt“) w przedsiębiorstwo w celu regularnego uzyskiwania przypuszczalnego dochodu, a więc zarówno kapitał zakładowy w rozumieniu wyżej wskazanem jak i kapitał obrotowy, o ile majątek ten, względnie wartość, którą on przedstawia, ma spełniać stale swe zadanie. Takie, a nie inne znaczenie słowa „Anlagekapital“ w § 94 ustęp c, wynika nie tylko z ratio legis, która sprzeciwia się potrącalności odsetek od wszelkiego kapitału, włożonego w przedsiębiorstwo dla uzyskiwania dochodu z tego przedsiębiorstwa bez względu na to, jakie funkcje spełnia ten kapitał, ale także z brzmienia powołanego właśnie postanowienia ustawy. Ustawa bowiem stawia tu narówni odsetki od własnych, w przedsiębiorstwo włożonych („angelegt“) kapitałów, z odsetkami od kapitałów obcych, o ile one są częścią tego „Anlagekapital“, a niema dostatecznej podstawy do twierdzenia, żeby ustawodawca tych dwóch wyrażen

„angelegtes Kapital“ i „Anlagekapital“ chciał użyć w tem samem zdaniu w odmiennem znaczeniu. Nie ulega zaś wątpliwości, że przez wyrażenie „kapitał włożony w przedsiębiorstwo“ w potocznej mowie rozumie się wszelki majątek, przeznaczony do przysparzania dochodu przez użycie w przedsiębiorstwie, więc tak kapitał zakładowy, jak i kapitał obrotowy.

Słuszność tej wykładni potwierdza nadto okoliczność, że tenże § 94 ust. c) uznaje za kapitał włożony w przedsiębiorstwo także kapitał akcyjny, a taki kapitał z reguły spełnia funkcje tak kapitału zakładowego jak i kapitału obrotowego.

Okoliczność, że fundusze, o które tu chodzi, użyte były w przedsiębiorstwie nie na inwestycje, lecz jako kapitał obrotowy, nie stanowi więc przeszkody w zastosowaniu § 94 lit. c. do odsetek od tych funduszy, o ile fundusze te były stale użyte w przedsiębiorstwie. Wedle stanu aktów i ten warunek zachodzi w niniejszym przypadku. Z treści powołanego wyżej zapisu kaucyjnego, oraz z własnego przyznania żałącego się Towarzystwa, że oparty na tym zapisie stosunek Towarzystwa do Banku krajowego miał charakter trwały w tem znaczeniu, iż Towarzystwo, zwracało wprowadzie sumy, wyłożone przez Bank krajowy na zapłacenie podatku spożywczego od cukru, ale zaraz znów korzystało z kredytu w Banku krajowym tak, że stale używało kapitału ofiarowanego przez Bank krajowy za ubezpieczeniem hip., wynika, że kapitał ten ustawicznie wracał do przedsiębiorstwa, przyczyniał się więc stale do uzyskania dochodów z przedsiębiorstwa a jako taki musi być uważany za włożony w przedsiębiorstwo („Anlagekapital“) w rozumieniu § 94 lit. c. ust. z 25. października 1896.

Opierając się na tych zasadach Sąd Najwyższy nie mógł w niniejszym wypadku dopatrzyć się ani naruszenia ustawy, ani wadliwości postępowania.

(Orz. Sądu Najw. Izba IV z 21. października 1920 l. o. dz. pod. 6235 R. A. 187 i 1243).

Dr. R. R.

Okoliczność, że uchodźca wojenny przebywał w czasie uchodźstwa na terenie okupowanym czasowo przez wojska nieprzyjacielskie, nie pozbawia go — przy zachodzących innych warunkach unormowanych ustawą z 31. grudnia 1917 Nr. 15 Dz. p. p. austr. — prawa do zasiłku.

Sąd Najwyższy, jako Sąd dla spraw prawa publicznego orzekł na zażalenie Szewy D. w Rawie ruskiej przeciw orzeczeniu Namiestnictwa we Lwowie z dnia 26. września 1919 l. 100.411 w sprawie zasiłku dla uchodźców co następuje:

Zaczezione orzeczenie uchyla się jako przeciwne ustawie.

Powody:

Orzeczeniem Namiestnictwa we Lwowie z dnia 20. września 1919 l. 100411/8793 odmówiono Szewie D. zasiłku dla uchodźców

z powodu, że w czasie uchodźstwa przebywała pod okupacją rosyjską, że zatem przepisy ustawy z 31. grudnia 1917 Nr. 15 Dz. p. p. austr. nie mają do niej zastosowania.

Na wniesione przeciw temu orzeczeniu zażalenie rozważył Sąd Najwyższy co następuje:

Wedle § 1 powyższej ustawy należy się zasiłek dla uchodźców osobom, które wobec bezpośrednio grożącego niebezpieczeństwa, spowodowanego wojną, bądź to na zarządzenie urzędowe bądź to dobrowolnie, miejsce swojego stałego pobytu opuszczają i nie mogą ze swoich dochodów utrzymać siebie i członków swojej rodziny. Zaczepione orzeczenie nie kwestjonuje podanego przez żalącą się twierdzenia, że nie ma żadnych środków utrzymania i że opuściła swoje stałe miejsce pobytu tj. Niemirów z powodu wkroczenia tamże wojsk nieprzyjacielskich i na skutek spowodowanych działaniami wojennymi pożarów, przy których dom przez nią zamieszkały spłonął, odmawia atoli zasiłku z tego powodu, że żaląca się przebywała pod okupacją rosyjską, że zatem przepisy powyższej ustawy nie mają do niej zastosowania.

Motywu tego Sąd Najwyższy nie uznał za słuszny, gdyż wedle ustawy z 31. grudnia 1917 Nr. 15 Dz. p. p. austr. sam fakt przebywania pod okupacją nieprzyjacielską przy zachodzących innych warunkach nie wyklucza w zasadzie prawa do zasiłku, ileżby dotyczące postanowienia tej ustawy (§ 1) ograniczenia co do miejsca pobytu uchodźcy nie zawierają.

Wobec tego należało zaczepione orzeczenie uchylić jako przeciwnie ustawie.

(Orz. Sądu Najw. w Warszawie Izba IV z 25. listopada 1920 l. og. dz. pod. 1657 R. A. 164/4). *Dr. R. R.*

Skarga urzędnika podatkowego, zawierająca jedynie wniosek o orzeczenie wyrokiem, że Skarb Państwa winien jest zapłacić powodowi pewną kwotę tytułem adjutum, nie podlega rozpoznaniu Sądu Najwyższego jako Sądu dla spraw prawa publicznego.

Zażalenie odrzucił Sąd Najw. bez dalszego postępowania z następujących powodów:

Skarga ta, wystosowana i adresowana do „Trybunału Państwa w Warszawie“, a zawierająca wniosek „o orzeczenie wyrokiem, że pozwany Skarb Państwa winien do dni 14 pod rygorem egzekucji zapłacić powodowi Edwardowi K. tytułem adjutum za czas od 1. sierpnia 1904 do 31. lipca 1905 kwotę 600 K z 5% odsetkami odszkodowania i kosztami niniejszego sporu“, nie nadaje się do rozpoznawania przez Sąd Najwyższy, jako magistraturę, która wedle art. 5 dekretu z 7. lutego 1919 Dz. p. P. P. Nr. 15 poz. 200 objęła zakres działania Trybunału Administracyjnego w Wiedniu, albowiem tenże Trybunał Administracyjny mógł — o ile nie odrzuca zażalenia — tylko uchylić zaczepione orzeczenie lub

zarządzenie władzy administracyjnej (§§ 6 i 7 austr. ustawy z 22. października 1875 Dz. u. p. Nr. 36 z roku 1876), nie miał zaś prawa zasadzenia władzy administracyjnej lub Skarbu Państwa na zapłatę jakichkolwiek sum pieniężnych; a nadto dlatego, że skarga ta stosownie do swej treści i zawartego w niej wniosku należałaby wedle Art. 3 lit. a austr. ustawy z 21. grudnia 1876 Dz. u. p. Nr. 143 do kompetencji Trybunału Państwa, a wskutek tego wedle § 3 lit. b. austr. ustawy z 22. października 1875 Dz. u. p. Nr. 36 z roku 1886 byłaby wyłączoną z kompetencji byłego austriackiego Trybunału administracyjnego w Wiedniu, a więc także Sądu Najwyższego, jako Sądu dla spraw prawa publicznego, który wedle powołanego wyżej dekrety objął zakres działania Trybunału Administracyjnego w Wiedniu.

(Orz. Sądu Najw. w Warszawie Izba IV z 15. grudnia 1920 l. og. dz. pod. 9171 Rej. A. 286).

Dr. R. R.

Co do stosunku służbowego pracowników administracji państwowej w b. Galicji obowiązują dotychczasowe przepisy (austr. pragmatyka służbowa).

Sąd Najwyższy, jako Sąd dla spraw prawa publicznego, orzekł na zażalenie Włodzimierza G. adjunkta Dyrekcji Urzędów pomocniczych Namiestnictwa we Lwowie przeciw orzeczeniu Ministerstwa spraw wewnętrznych w Warszawie z dnia 31. sierpnia 1919 l. 4684 w sprawie wyrównania poborów służbowych za czas pełnienia służby przy urzędzie powiatowym w Kielcach, przyznania dyjet i kosztów podróży z Kielc do Lwowa, co następuje:

Uchyła się zaczepione orzeczenie jako sprzeczne z ustawą.

Powody:

Włodzimierz G., adjunkt Dyrekcji Urzędów pomocniczych Namiestnictwa we Lwowie, został w czerwcu 1915 delegowany do służby administracyjnej przy Urzędzie powiatowym (komendzie powiatowej) w Kielcach, gdzie pełnił obowiązki w charakterze naczelnika kancelarii przy austriackich Władzach Wojskowych począwszy od dnia 15. czerwca 1915. Po ustąpieniu tych Władz pozostał wskutek rozkazu Szefa Polskiego Sztabu Generalnego z 1. listopada 1918 nadal na swoim dotychczasowym stanowisku na tych samych warunkach i pełnił służbę przy Komisarjacie ludowym w Kielcach do 30. kwietnia 1919, z którym to dniem został na własne żądanie pismem Komisarjatu z 30. kwietnia 1919 l. 2622 zwolniony od służby i powrócił na swoje dawne stanowisko przy Namiestnictwie we Lwowie.

Rząd austriacki wypłacił mu pobory po raz ostatni w dniu 1. listopada 1918.

Za miesiące: grudzień 1918, dalej styczeń, luty, marzec i kwiecień 1919 otrzymał na mocy rozporządzenia Ministerstwa Skarbu (Wydział Lubelski) z dnia 29. listopada 1917 l. 548 tytułem za-

liczki na pobory służbowe, z zastrzeżeniem późniejszego wyrównania, miesięcznie po 750 koron.

Nadto przyznało mu Ministerstwo spraw wewnętrznych reskryptem z 31. marca 1919 l. 41259 za miesiące styczeń, luty, marzec i kwiecień 1919 nadzwyczajny dodatek po 240 K miesięcznie.

Na prośbę Wł. G. o wypłacenie mu poborów za miesiąc listopad 1918 oraz wyrównanie poborów za grudzień 1918 tudzież dalsze 4 miesiące roku 1919 do wysokości poborów wypłacanych mu przez były Rząd austriacki, dalej przyznanie wszystkich dodatków drożynianych i djet za czas od 1. listopada 1918 do końca kwietnia 1919, wreszcie wypłacenie jednomiesięcznych poborów tytułem kosztów podróży z Kielec do Lwowa, orzekło Ministerstwo spraw wewnętrznych reskryptem z 31. sierpnia 1919 l. 4684, że z uwagi na tymczasowe przepisy służbowe dla urzędników państwowych z 11. czerwca 1918 (art. 46) nie może uwzględnić prośby jego o wyrównanie poborów służbowych za czas pełnienia przez niego służby w charakterze referenta przy Urzędzie powiatowym w Kielcach i o zwrot kosztów podróży z Kielec do Lwowa.

Przeciw temu orzeczeniu wniósł Wł. G. zażalenie do Sądu Najwyższego, w którym domaga się uchylenia zacepionego orzeczenia jako sprzecznego z ustawą, gdyż w sprawie należnych mu poborów za czas od 1. listopada 1918 do 30. kwietnia 1919 mają mieć zastosowanie nie postanowienia art. 46 tymczasowych przepisów służbowych z 11. czerwca 1918, lecz normy austriackiej pragmatyki służbowej.

Sąd Najwyższy, rozpatrując przedewszystkiem zarzut podniesiony przy publicznej rozprawie przez zastępcę pozwanego Ministerstwa co do niekompetencji Sądu Najwyższego do rozstrzygania sprawy niniejszej uznał zarzut ten za nieuzasadniony, ponieważ chodzi tu o pretensję ze stosunku służbowego zlokalizowanego w b. Galicji.

W rzeczy samej rozważył Sąd Najwyższy co następuje:

Pozwane Ministerstwo odmówiło żądaniu żalącego się, opierając się na postanowieniu art. 46 tymczasowych przepisów służbowych dla urzędników państwowych z 11. czerwca 1918, wydanych na mocy reskryptu Rady Regencyjnej Królestwa Polskiego z tej samej daty.

Jedyny zarzut, jaki zażalenie podnosi, jest ten, że żalący się nie podlega w ogóle powołanym tymczasowym przepisom, że zatem w szczególności postanowienia art. 46 tych przepisów nie mają do niego zastosowania.

Artykuł 46 stanowi, że pracownicy, odbywający aplikację, praktykę lub okres próbny, jakoteż w ogóle pracownicy pozaetatowi, mogą być zwolnieni bez uprzedniego wypowiedzenia, bez podania powodów i bez prawa do odszkodowania.

Akta nie wykazują, żeby żalący się należał do jednej z kategorii pracowników w artykule tym poszczególnionych, przeciwnie

zażalenie twierdzi a pozwane Ministerstwo temu nie przeczy, że żalący się był w chwili rozpoczęcia służby przy austriackich Władzach okupacyjnych etatowym urzędnikiem Namiestnictwa we Lwowie, że został delegowany do pełnienia służby przy tychże Władzach, że jako taki pozostał po ustąpieniu Władz okupacyjnych, tj. od 1. listopada 1918, w służbie Państwa Polskiego, i że w czasie od 1. listopada 1918 aż do chwili jego powrotu na dawne stanowisko służbowe we Lwowie w jego dotychczasowym stosunku prawnym do Państwa Polskiego nie zaszła żadna zmiana wskutek n. p. jakiegoś aktu nominacji lub umowy.

Z tego wynika, że żalący się był i nie przestał być urzędnikiem w etacie administracji państwowej w b. Galicji.

W przedmiocie tej administracji zostało od chwili powstania Państwa Polskiego wydane tylko jedno rozporządzenie a mianowicie rozporządzenie Rady Ministrów z 7. marca 1919 Dz. P. Nr. 24 poz. 240. Rozporządzenie to wprowadza urząd Generalnego Delegata Rządu i określa jego zakres działania.

Jakichkolwiek postanowień, regulujących stosunek służbowy urzędników i funkcjonariuszów administracji państwowej w b. Galicji, rozporządzenie to nie zawiera, niema w niem też żadnego postanowienia, z którego choćby tylko pośrednio wynikało, że dotychczasowe w tym względzie istniejące przepisy tracą moc obowiązującą. Wobec tego oraz z uwagi, że nie da się nawet pomyśleć, aby stosunek prawny pracowników państwowych do Państwa, ich prawa i obowiązki z tego stosunku płynące były nieuregulowane, musi się przyjąć, że aż do zamierzonego w myśl reskryptu Rady Regencyjnej z 11. czerwca 1918 wydania ogólnej ustawy służbowej dla pracowników państwowych, pozostają dotychczasowe przepisy w mocy obowiązujące.

Za trafnością tego zapatrywania przemawia fakt, że ustawa z 8. kwietnia 1919 Dz. P. Nr. 261 w przedmiocie objęcia przez Ministerstwo Skarbu administracji skarbowej na ziemiach polskich, które wchodziły w skład byłej monarchji austriacko-węgierskiej, postanawia w art. 3, że aż do ostatecznego uregulowania stosunku służbowego i unormowania poborów służbowych urzędników i funkcjonariuszów skarbowych, pozostają dotychczasowe przepisy w mocy obowiązujące, a trudno nawet przypuścić, aby dla urzędników jednego działu administracji w byłym zaborze austriackim miały obowiązywać inne przepisy, normujące ich stosunek służbowy, niż dla działu drugiego.

W myśl tych rozważań podzielił Sąd Najwyższy zapatrywanie żalącego się, że co do jego stosunku służbowego, zatem i poborów z tytułu tego stosunku, mają zastosowanie dotychczas w b. Galicji obowiązujące przepisy a nie postanowienia tymczasowych przepisów z 11. czerwca 1918 i z tego powodu uchylił sprzeczne z tem zapatrywaniem zaczepione orzeczenie.

(Orz. Sądu Najw. w Warszawie Izba IV z 18. lutego 1920 l. og. dz. pod. 2450 Rej. A. 161).

Dr. R. R.

W sporze o uznanie kontraktu kupna realności za nieważny i przeniesienie prawa własności tej realności napowrót na pozwanych, należy przyjąć wartość realności jako wartość przedmiotu sporu.

Sąd Najwyższy, jako Sąd dla spraw prawa publicznego, orzekł na zażalenie Józefy N. wł. real. w Tarnowie przeciw orzeczeniom byłego austriackiego Ministerstwa Skarbu w Wiedniu z 1. października 1918 l. 103683 względnie Dyrekcji Skarbu we Lwowie z dnia 23. kwietnia 1920 l. 26395 i 78346 oraz z dnia 4. maja 1920 l. 81936 18 w sprawach należności od wyroków co następuje: Odrzuca się zażalenie jako nieuzasadnione.

Powody: W sporze Józefy N. przeciw Chaimowi Leserowi B. i Taubie B. o uznanie kontraktu kupna sprzedaży z daty 18. listopada 1912, którym powódka nabyła od pozwanych realność l. w. h. 105 gminy Zabłocie za 40.000 K, za rozwiązany i przeniesienie napowrót prawa własności tej realności na pozwanych, zapadł wyrok Sądu obwod. w Tarnowie z 17. maja 1916, którym oddalono powódkę z żądaniem skargi i zasądzono ją na zwrot kosztów sporu pozwanym.

Od wyroku tego, jakoteż od wyroków Sądu II i III instancji, w tym sporze zapadłych, wymierzono 1%-owe należności, przyjmując jako wartość przedmiotu sporu powyższą cenę kupna w kwocie 40.000 K.

Takie same należności (1% od ceny kupna) wymierzono tejże Józefie N. od wyroku Sądu obwod. w Tarnowie z 27. marca 1917 wydanego w sporze jej przeciw tym samym pozwanym o wznowienie postępowania w sporze, o którym wyżej mowa, jakoteż od wyroku Najwyższego Trybunału Sądowego w Wiedniu z 25. października 1917, zapadłego w tymże sporze o wznowienie postępowania tudzież od wyroków Sądu obwod. w Tarnowie z 17. kwietnia 1917 i Sądu Krajowego wyższego w Krakowie z 22. czerwca 1917 B. c. III 63/17, zapadłych w sporze Józefy N., przeciw tym samym pozwanym o rozwiązanie wspomnianego kontraktu kupna sprzedaży.

Rekursów Józefy N., przeciw wszystkim tym wymiarom wniesionych, władze skarbowe w zasadzie nie uwzględniły, prostując jedynie należności od powołanych wyżej wyroków w sporze o wznowienie wydanych, a to na zasadzie pozycji taryfy 6 B./a. i E. a. austr. ces. rozp. z 15. września 1915 Dz. ust. p. Nr. 279 na połowę przypisanej pierwotnie kwoty 440 K, to jest na kwotę 220 K.

Przeciw odnośnym orzeczeniom Dyrekcji Skarbu we Lwowie i b. austr. Ministerstwa Skarbu w Wiedniu zwracają się trzy zażalenia Józefy N., wniesione tu do L. Rej. A. 171,255 i 290, których Sąd Najwyższy nie mógł uznać za uzasadnione.

Prawdą jest, że przy ustaleniu wartości przedmiotu sporu w celu wymiaru należności sądowych w procesie cywilnym mają

być wedle § 14 ustęp pierwszy austr. ces. rozp. z 15. września 1915 Dz. u. p. 279 z reguły stosowane przepisy §§ 54 do 60 austr. normy jurysdykcyjnej. Od tej reguły istnieją jednak wyjątki. W szczególności ustęp trzeci, punkt 4, tego § 14 stanowi, że wartość rzeczy nieruchomości, ruchomych i praw, nie może być przyjęta poniżej tej kwoty, która przypada wedle ogólnych zasad, obowiązujących przy wymiarze należitości. Przepis ten brzmiałby całkiem ogólnie, stosuje się więc do wszystkich przypadków bez względu na to, czy powód podał w skardze wartość przedmiotu sporu, czy nie. W niniejszym przypadku powódka żądała w skardze uznania powołanego wyżej kontraktu za nieważny i przeniesienia prawa własności napowrót na pozwanych. Bezpośredni następstwem uczynienia zadość temu żądaniu skargi byłoby przeniesienie prawa własności wspomnianej realności na pozwanych z jednej, a uwolnienie powódki od przyjętego w kontrakcie obowiązku zapłacenia ceny kupna z drugiej strony. Przedmiotem sporu było więc prawo własności rzeczowej realności, a wartość tego prawa wedle ogólnych zasad austr. ustawy o należitościach, mianowicie wedle § 50 tej ustawy i uwagi 1 do poz. tar. 5 austr. ustawy z 13. grudnia 1862 Dz. u. p. Nr. 89 wyraża umówioną w kontrakcie cenę kupna w kwocie 40.000 K. Słusznie więc postąpiła władza skarbowa, przyjmując tę kwotę za podstawę wymiaru należitości od wszystkich w mowie będących wyroków.

(Orz. Sądu Najw. w Warszawie Izba IV z 11. listopada 1920 l. og. dz. pod. 1841, 9635 i 9391. Rej. A. 121/5, 250/4, 290/2).

Dr. R. R.

W przypadkach niewłaściwego uczestnictwa w sporze (§ 11 lit. b. proc. cyw.) zasądzeni na ponoszenie kosztów sporu wedle głów uczestnicy nie są solidarnie obowiązani do zapłacenia całej należitości wyrokowej.

Sąd Najwyższy, jako Sąd dla spraw prawa publicznego, orzekł na zażalenie Benjamina F. i Jakóba K. w Tarnowie przeciw orzeczeniu Dyrekcji Skarbu we Lwowie z dnia 21. listopada 1919 l. 17.185 w sprawie należitości od wyroku co następuje:

Uchyła się zaczepione orzeczenie jako niezgodne z ustawą.

Powody:

W sporze mas konkursowych Herscha Dawidsohna 2 im. I. i Reisli I. powodów przeciw 1. Pinkasowi G. 2. Jakóbowi K. i Benjaminowi F. i 3. Abrahamowi Sch. pozwanym o uznanie bezskuteczności wierzytelności ad 1) w kwocie 6.000 K z pn., ad 2) w kwocie 2.000 K z pn., ad 3) w kwocie 6.000 K z pn. zapadł najpierw wyrok Sądu powiatowego w Tarnowie z 24. stycznia 1914, którym zgodnie z żądaniem skargi uznano owe wierzytelności wobec powołanych mas bezskutecznymi i pozwanym

zasądzono na zapłacenie powodowym masom konkursowym kosztów sporu w kwocie 376 K 10 h.

Na apelację pozwanych Sąd obwodowy w Tarnowie jako apelacyjny wyrokiem z 15. listopada 1915 zmienił ten wyrok w ten sposób, iż oddalił powodowe masy konkursowe z żądaniem ad 2. Wskutek rewizji powódek i pozwanych ad 1 i 3 Najwyższy Trybunał sądowy w Wiedniu, jako Sąd rewizyjny, wyrokiem z dnia 15. lutego 1916, nie uwzględnił rewizji pozwanych ad 1 i 3, natomiast uwzględnił rewizję powódek o tyle, że zmieniając zacepione ustępy wyroku Sądu odwoławczego, przywrócił wyrok Sądu pierwszego także co do pozwanych ad 2. Zarazem orzekł Najwyższy Trybunał sądowy, że tytułem kosztów postępowania rewizyjnego mają powódkom zapłacić: pozwany 1 kwotę 44 K 60 h; pozwaną ad 2 kwotę 78 K 30 h; pozwany 3 kwotę 48 K.

Od tego wyroku Najwyższego Trybunału sądowego w Wiedniu wymierzono wszystkim pozwanym do niepodzielnej ręki należność w kwocie 196 koron, przyjmując za podstawę wymiaru 14.000 K i doliczając do obliczonej w ten sposób należności 40% dodatek z powodu uczestnictwa jednej osoby po stronie powodowej i 3 osób po stronie pozwanych prócz pierwszoplanowego.

Na rekurs Benjamina F. i Jakóba K. przeciw temu wymiarowi krajowa Dyrekcja skarbu orzeczeniem z 13. listopada 1917 L. 17.622 z uwagi na to, że wierzytelność rekurentów w kwocie 2.000 K, nabyta drogą cesji od Pinkasa G., była częścią zaskarżonej wierzytelności tego ostatniego, przyjęła za podstawę wymiaru należności wyrokowej tylko kwotę 12.000 K i wskutek tego zmniejszyła wymiar do kwoty 168 K.

Po uchyleniu tego orzeczenia krajowej Dyrekcji skarbu orzeczeniem Sądu Najwyższego z 6. sierpnia 1919 Rej. A. 38 z powodu wadliwości postępowania Dyrekcja skarbu we Lwowie wydała nowe orzeczenie z daty 27. października 1919 L. 54.995, którem utrzymując w mocy wymiar należności w kwocie 168 K, odpowiadającej 1% należności z 40% dodatkiem od wartości przedmiotu sporu 12.000 K, orzekła zarazem, że F. i K. obowiązani są do niepodzielnej ręki z innymi współpозwanymi do uiszczenia całej tej należności. Orzeczenie swe uzasadnia Dyrekcja skarbu tem, że wedle § 20 ust. pierwszy lit. b) austr. ces. rozporządzenia z 15. września 1915 dz. u. p. Nr. 279 obowiązek do uiszczenia należności procentowej od wyroku — o ile nie zachodzi przypadek przewidziany w ustępie litery a) tego paragrafu — ciąży na obu stronach procesowych w tym stosunku, w jakim skazane zostały na ponoszenie kosztów sporu, a w odniesieniu do wyroków wyższych instancyj, kosztów postępowania odwoławczego lub rewizyjnego, gdy zaś w tym przypadku wyłącznie strona pozwana skazaną została na ponoszenie kosztów postępowania rewizyjnego, są rekurenci, występujący w przedmiotowym sporze jako współpозwani, w myśl § 8 ustęp 4 powołanego ces. rozp. do niepodzielnej ręki z innymi współpозwanymi obowiązani

do uiszczenia całej należitości, przypadającej od wspomnianego orzeczenia III instancji, przyczem dla braku w tej mierze przepisu prawnego obojętny jest w kwestji obowiązku uiszczenia należitości stosunek, w jakim poszczególni pozwani pozostają do części składowych przedmiotu sporu.

F. i K. wniosli przeciw temu orzeczeniu zażalenie, w którym nie kwestjonując prawidłowości całego wymiaru, podnoszą jedynie zarzut, że obaj żalący się mogą być pociągnięci do zapłacenia należitości wyrokowej tylko odnośnie do tej kwoty, która była przedmiotem rozstrzygnięcia sądowego, przeciwko nim zapadłego, t. j. odnośnie do kwoty 2.000 K.

Sąd Najwyższy, rozpoznając to zażalenie, nie mógł uznać zapatrywania pozwanej władzy za zgodne z ustawą.

Przedmiotem należitości wyrokowej jest wydanie wyroku (§ 2 powołanego ces. rozp.). Jest to więc należitość za wykonanie czynności urzędowej, a do takich należitości stosuje się zasada, że do zapłacenia należitości obowiązany jest ten, kto spowodował czynność urzędową. Zasadę tę, uznaną w teorii, wypowiada wyraźnie ces. rozp. z 15. września 1915 w § 8 l. 5, a odpowiada jej także postanowienie § 20 ust. pierwszy 1, 2 b), wedle którego do uiszczenia procentowej należitości od wyroku obowiązane są obie strony spór wiodące, w tym stosunku, w jakim je Sąd skazał na ponoszenie kosztów sporu; na zwrot bowiem kosztów sporu strony przeciwnej w pełnej kwocie może być wedle § 41 p. c. skazana tylko ta strona procesowa, która w sporze całkowicie ulega, a właśnie tę stronę bez względu na to czy jest nią powód, czy pozwany — uważać należy za tego, kto w istocie rzeczy powoduje wydanie wyroku, ponieważ będąc (z reguły) w błędzie co do służącego mu prawa, albo sam wszczął spór, albo postępowaniem swem skłonił przeciwnika do wszczęcia sporu i dopuścił do wydania niekorzystnego dla siebie wyroku.

Z dykcji powołanego właśnie ustępu lit. b) § 20 wynika, że ustawodawca miał tu na myśli jedynie zwyczajny przypadek, gdzie tak po stronie powodowej, jak po stronie pozwanej, występuje tylko jedna osoba; przepis ten, dla braku innego, musi być analogicznie stosowany w razie uczestnictwa sporu (§ 11 proc. cyw.) z tem jedynie zastrzeżeniem, że należy go tak stosować, żeby nie naruszyć owej kardynalnej zasady, o której wyżej jest mowa. I w tym celu konieczną jest rzeczą rozróżniać, jak to czyni § 11 proc. cyw., dwa rodzaje uczestnictwa, właściwe i niewłaściwe. Tylko w razie właściwego uczestnictwa wedle § 11 lit. a) proc. cyw. może być wedle okoliczności przy oznaczeniu wartości przedmiotu sporu mowa o zliczaniu wartości poszczególnych roszczeń w myśl § 55 normy jurysdykcyjnej; w razie niewłaściwego uczestnictwa wedle § 11 lit. b) p. c. wartość przedmiotu sporu odnośnie do każdego uczestnika po stronie pozwanej ocenia się odrębnie przy ustaleniu właściwości Sądu, skąd już wprost wynika, że zliczanie roszczeń, dochodzonych przeciw poszczególnym pozwany,

jest tu niedopuszczalne. W przypadkach tego rodzaju ustawa zezwala na objęcie jedną skargą roszczeń zwróconych przeciw różnym osobom i wskutek tego na przeprowadzenie w jednym procesie właściwie tylu odrębnych sporów, ile jest stron pozwanych. Do kosztów takiego procesu stosuje się przepis § 46 p. c., wedle którego obowiązek zwrotu tych kosztów dzieli się wedle głów, albo w stosunku do udziału w procesie, więc w pierwszym rzędzie do wysokości zaskarżonych roszczeń

Tego stanu prawnego, wypływającego z przepisów procedury cywilnej, nie można pominąć przy zastosowaniu § 20 ustęp 1-szy 1, 2 b) powołanego cesarsk. rozp. do przypadków niewłaściwego uczestnictwa w sporze. Skoro uczestnicy z § 11 lit. b) p. c. w kosztach sporu partycypują tylko pro parte rata, to tę ich odrębność trzeba uwzględnić także przy ustaleniu ich obowiązku do zapłacenia należności wyrokowej, gdyż obowiązek ten stoi w ścisłym związku z ponoszeniem kosztów sporu. Już z tego wynika, że w przypadkach niewłaściwego uczestnictwa w sporze nie może być mowy o solidarnym obowiązku wszystkich uczestników do uiszczenia całej należności wyrokowej. Byłoby to nie tylko rzeczą w wysokim stopniu niesprawiedliwą, bo umożliwiałoby powodowi w ramach § 11 lit. b) proc. cyw. przez formalne złączenie w skardze kilku podobnych, lecz w żadnym związku ze sobą nie będących roszczeń przeciw różnym osobom, obciążać pozwanych obowiązkiem zapłaty należności za czynność urzędową, z którą ci pozwani nie mają nic wspólnego; ale stałoby w rażącej sprzeczności z wyrażoną wyżej kardynalną zasadą, na której — jak już wyżej wspomniano — opiera się także przepis § 20 ustęp pierwszy I 2 b) ces. rozp. Niedopuszczalność takiej praktyki okazuje się też z konsekwencji, do jakiej ona prowadzi. W razie połączenia dwóch roszczeń podobnych, ale merytorycznie nie mających ze sobą nic wspólnego, w jednej skardze przeciw dwom pozwany A. i B. wniesionej, musiałoby się — gdyby pozwani w sporze ulegli — nałożyć należność wyrokową na obu pozwanych solidarnie, pomimo, że pozwany B. jest całkiem obcy roszczeniu przeciw A. podniesionemu i odwrotnie, i chociażby kwota należności wyrokowej — z powodu wielkiej różnicy cyfrowej między obu roszczeniami — była wielokrotnie wyższą od jednego z tych roszczeń. Niepodobna zaś przypuścić, żeby taki sposób postępowania odpowiadał intencji ustawodawcy; raczej przyjąć się musi, że przypadki niewłaściwego uczestnictwa w sporze nie są w ces. rozp. z 15. września 1915 przewidziane i dlatego nie pozostaje nic innego, jak tę lukę po myśli § 7 u. c. wypełnić drogą analogji, mianowicie przez analogiczne zastosowanie zasad wyrażonych w § 16 ustęp drugi 1, 2 i w § 20 ust. pierwszy I 1, 2 b) tego cesarsk. rozporządzenia. Z tych zasad wynika, że Jakób K. i Benjamin F. mogą być pociągnięci do zapłaty tylko tej części należności wyrokowej, która odpowiada przedmiotowi sporu, tych pozwanych się dotyczącemu.

Powołany w zaczepionem orzeczeniu § 8 ustęp 4 ces. rozp. nie ma tu zastosowania, ponieważ niewłaściwi uczestnicy sporu nie są obowiązani do uiszczenia „jednej i tej samej kwoty należności“, jak wymaga ten ustęp 4, lecz obowiązek ich — jak wyżej wykazano — odnosi się do odrębnych kwot częściowych.

(Orzeczenie Sądu Najw. w Warszawie Izba IV z 25. lipca 1920 l. og. dz. pod. 10.107 Rej. A. 168/3). *Dr. R. R.*

W sprawach o pobory służbowe urzędników państwowych, do których ma zastosowanie austr. pragmatyka służbowa, rozstrzyga w ostatniej instancji Ministerstwo Skarbu.

Zażalenie Tadeusza C., radcy Skarbu we Lwowie, przeciw orzeczeniu Dyrekcji Skarbu we Lwowie z dnia 16. czerwca 1920 L. 7220 w sprawie poborów służbowych, odrzuca się na zasadzie §§ 5 ust. 2 i 21 ust. z 22. października 1875 r. dz. u. p. austr. Nr. 36 z r. 1876 bez dalszego postępowania, ponieważ przedmiotem zażalenia są pobory służbowe żalącego się, zatem sprawa związana z pragmatyką służbową, w której orzecznictwo wedle dotychczasowych przepisów obowiązujących na ziemiach polskich byłego zaboru austriackiego należało w ostatniej instancji do Ministerstwa Skarbu w Wiedniu.

Po objęciu administracji skarbowej na tych ziemiach przez Polskie Ministerstwo Skarbu wydał minister skarbu, na podstawie udzielonego mu ustawą z dnia 8. kwietnia 1919 dz. u. Nr. 31 poz. 261 upoważnienia, rozporządzenie z 12. kwietnia 1919 dz. u. Nr. 39 poz. 287, które postanawia w art. 2, że rozstrzyganie spraw tego rodzaju zastrzeżone jest Ministerstwu Skarbu.

Udzielone Sądowi Najwyższemu na skutek zażalenia akta administracyjne wykazują, że zażalenie zaczyna orzeczenie Dyrekcji Skarbu we Lwowie z dnia 16. czerwca 1920 L. 7220. Przeciw temu orzeczeniu przysłuży żalącemu się w myśl powyższego wyводу środek prawny do Ministerstwa Skarbu, jak to zresztą żalący się sam zauważa w przedstawieniu z d. 14. sierpnia 1920, które przeciw wspomnianej decyzji Dyrekcji Skarbu we Lwowie wniósł do Ministerstwa Skarbu.

Akta nie wykazują, aby na to przedstawienie zapadło orzeczenie Ministerstwa Skarbu rozstrzygające spór o pobory służbowe żalącego się.

Wobec tego nie został wyczerpany w niniejszej sprawie tok instancyj w postępowaniu administracyjnem — jak tego do dopuszczalności zażalenia do Trybunału administracyjnego w Wiedniu wymaga § 5 ust. 2 ustawy o tym Trybunale z 22. października 1875 dz. pr. p. austr. Nr. 36 z r. 1876 i Sąd Najwyższy jako władza, która objęła zakres działania austr. Trybunału administr. na ziemiach polskich w skład byłego zaboru austriackiego wchodzących, musiał to zażalenie bez dalszego postępowania w myśl

powołanego § 5 ust. z 22. października 1875 jako niedopuszczalne odrzucić.

(Orz. Sądu Najw. w Warszawie Izba IV z d. 12. października 1920 l. og. dz. pod. 10.235 Reg. A. 275/2). *Dr. R. R.*

1. Ocenienie, czy zachodzi potrzeba nowej apteki, oraz kwestja oddziaływania takiego otwarcia na byt aptek już istniejących jest rzeczą swobodnego uznania władzy.

2. Czy zachodzą warunki zastosowania § 47 ust. 2 ustawy aptekarskiej z 19. grudnia 1906 dz. u. p. (aust.) Nr. 5 z r. 1907, należy oceniać wedle stanu faktycznego i prawnego, jaki istniał w chwili wniesienia podania o koncesję.

Sąd Najwyższy, jako Sąd dla spraw prawa publicznego, orzekł na zażalenie magistra farmacji Dr. Juljusza F. przeciw orzeczeniu b. austr. Ministerstwa spraw wewnętrznych w Wiedniu z dnia 26. stycznia 1914 L. 8.657 z r. 1913 w sprawie udzielenia Gustawowi K. koncesji na aptekę w Tarnopolu co następuje:

Odrzuca się zażalenie jako nieuzasadnione. Żądaniu zastępcy Prokuratorji Generalnej o przyznanie kosztów odmawia się.

Powody: Byłe austr. Ministerstwo spraw wewnętrznych nie uwzględniło orzeczeniem z dnia 26. stycznia 1914 L. 8657 z r. 1913 rekursu aptekarzy Dr. Juljusza F., Adama K. i Filipa T. oraz dzierżawcy apteki Ottona H. przeciw decyzji b. galicyjskiego Namiestnictwa z dnia 17. maja 1913 L. 892, którą udzielono mag. farm. Gustawowi K. zezwolenia na otwarcie nowej publicznej apteki w Tarnopolu ze stanowiskiem „na całej przestrzeni ulicy Trzeciego Maja“ z powodu, że „wedle wyniku prawidłowo przeprowadzonych dochodzeń otwarcie nowej publicznej apteki z powyższem stanowiskiem odpowie ze względu na wielki obszar zbytu Tarnopola i okolicy potrzebie ludności, a zagrożenie bytu aptek rekurentów z ich obecnymi stanowiskami jest wobec zbadanych stosunków obrotowych wykluczone“.

Na wniesione przeciw temu orzeczeniu do b. austriackiego Trybunału administracyjnego zażalenie pomienionych aptekarzy orzekł Sąd Najwyższy, który objął zakres działania tego Trybunału na ziemiach polskich w skład b. monarchji austro-węgierskiej wchodzących, co następuje:

Zażalenie zarzuca, że prośbę Gustawa K. należało traktować wedle postanowienia § 47 ustęp 2 ustawy z 18. grudnia 1906 dz. u. p. (aust.) Nr. 5 z r. 1907, a więc odrzucić bez dalszego postępowania, gdyż Namiestnictwo nie uwzględniło decyzjami z dnia 5. stycznia 1912 L. 597 i 779 prośb innych petentów przedtem wniesionych o zezwolenie na otwarcie nowej apteki publicznej w Tarnopolu z tem samem stanowiskiem z powodu, że nie zachodziły rzeczowe wymogi oznaczone w § 10 powołanej ustawy, od

dnia wydania tych decyzji zatem dwa lata nie upłynęły a jakkolwiek istotna zmiana tych stosunków, które były rozstrzygającymi przy nieuwzględnieniu poprzednich prośb, ani nie zaszła, ani też przez władzę nie została udowodniona.

Sąd Najwyższy nie uznał tego zarzutu za uzasadniony rozważwszy, że żalącym się brak prawnej podstawy do żądania, aby w niniejszym przypadku zostało zastosowane postanowienie ustępu 2-go § 47 powołanej ustawy.

Wedle aktów administracyjnych wniósł K. prośbę o sporną koncesję w dniu 14. sierpnia 1918, decyzje zaś władzy administracyjnej, ze względu na które zażalenie domaga się orzeczenia, że prośbę K. należało odrzucić bez dalszego postępowania, zapadły 5. stycznia 1912.

Ponieważ władze administracyjne przy rozstrzygnięciu pytania, czy na prośbę K. należy wdroić i przeprowadzić przepisane ustawą aptekarską postępowanie, czy też prośbę bez dalszego postępowania odrzucić — mogły wziąć za podstawę jedynie ten stan faktyczny i prawny, jaki istniał w chwili wniesienia podania t. j. w dniu 14. sierpnia 1908, a powołane w zażaleniu na podania z 16. listopada 1909 względnie z 27. grudnia 1910, zapadłe decyzje władzy administracyjnej są z 5. stycznia 1912, przeto nie mogą one, jako zapadłe po wniesieniu przez K. prośby o koncesję, uzasadnić zastosowania przepisu ustępu 2-go § 47 powołanej ustawy.

Wobec tego, że postanowienie do niniejszego przypadku się nie odnosi, nie miał Sąd Najwyższy powodu do rozpatrywania zarzutów, które zażalenie z powołaniem się na ten paragraf podnosi, usiłując wykazać, że postępowanie było wadliwe.

Sąd Najwyższy nie mógł następnie uznać za słuszny zarzutu zażalenia, że zaczęcionemu orzeczeniu brak odpowiedniego uмотywowania.

Orzeczenie przytacza, jak wyżej dosłownie podano, na uzasadnienie udzielenia koncesji szereg konkretnych, faktycznych ustaleń, na podstawie których właśnie wydała władza swój sąd wyrażony w zapatrywaniu, że pomnożenie aptek w Tarnopolu o nową aptekę ze stanowiskiem „na całej przestrzeni ulicy Trzeciego Maja“ jest potrzebne i że byt aptek żalących się nie będzie zagrożony. Zarzut zatem zażalenia, że postępowanie w tym względzie było wadliwe, jest bezzasadny. Jeżeli zażalenie w szczególności podnosi, że zaczęzione orzeczenie nie zajmuje się szczegółowo niektórymi okolicznościami faktycznymi, które rekurenci w rekursie ministerjalnym przytoczyli na poparcie swego twierdzenia, że pozwana władza nietrafnie przyjęła, iż istnieje potrzeba otwarcia nowej apteki i że byt aptek żalących się nie jest zagrożony, jak n. p. miejscowe położenie i oddalenie aptek od siebie i od projektowanej nowej apteki, ogólny zastój w handlu i przemysle w mieście i w okolicy, zmniejszenie się dobrobytu ludności, niekorzystne ukształtowanie się stosunków, wpływających na po-

wodzenie aptek i t. p., i że okoliczności tych, każdej z osobna, nie odpięra, to Sąd Najwyższy zauważa, że osądzenie, od jakich faktycznych momentów zależy w poszczególnym przypadku potrzeba otwarcia nowej apteki lub byt zakładu aptecznego, jest rzeczą swobodnego uznania władzy administracyjnej i nie leżało wedle § 3 lit. e) ustawy o austr. Trybunale administracyjnym w zakresie tego Trybunału a zatem nie leży też w zakresie Sądu Najwyższego, który, jak już wspomniano, wstąpił w miejsce tego Trybunału.

Jeżeli wreszcie zażalenie upatruje wadliwość postępowania w tem, że orzeczenie ministerjalne nie prostuje zachodzącej zdaniem żalących się sprzeczności w umotywowaniu decyzji Namiestnictwa, to wystarcza wskazać na to, że przedmiotem zażalenia nie jest decyzja Namiestnictwa lecz orzeczenie ministerjalne (§§ 5 i 14 ust. o austr. Trybunale administr.), a to ostatnie orzeczenie nie przyjęło uzasadnienia Namiestnictwa, lecz uzasadniło swoje orzeczenie samoistnie.

Z tych powodów należało zażalenie oddalić.

(Orz. Najw. Sądu w Warszawie Izba IV z 13. stycznia 1921 l. og. dz. pod. 9377 Rej. A. 208/4). Dr. R. R.

Stosunek służbowy kancelaryjnych oficjantów jest w myśl § 6 ust. 3 rozporządzenia całego b. austr. Ministerstwa z dnia 25. stycznia 1914 dz. p. p. (austr.) Nr. 21 stosunkiem prywatno-prawnym, wobec czego wszystkie na tym stosunku oparte pretensje mogą być dochodzone tylko w zwykłej drodze prawa.

Zażalenie Nissona H., oficjanta sądowego w Kopyczyńcach, przeciw orzeczeniu Ministerstwa sprawiedliwości z dnia 2. września 1918 L. 24.320 w sprawie dyjet odrzuca się na zasadzie §§ lit. 3 a) i 21 ust. z 22. października 1875 r. dz. u. p. (austr.) Nr. 36 z roku 1876 bez dalszego postępowania z następującego powodu :

Zaczezione orzeczenie rozstrzyga sprawę o djety żalącego się z czasu, kiedy jego stosunek służbowy opierał się na rozporządzeniu całego b. austr. Ministerstwa z dnia 25. stycznia 1914 dz. p. p. (austr.) Nr. 21.

Postanowienia tego rozporządzenia nie mogą być uważane za normy prawa publicznego.

Stosunek pomocniczego personelu kancelaryjnego do Państwa jako służbodawcy jest, jak to wynika z wyrażonego w tym względzie postanowienia § 6 ust. 3 powołanego rozporządzenia, natury prywatno-prawnej, a przepisy, które ten stosunek normują, mają znaczenie tylko prywatno-prawnych postanowień, wobec czego oparte na tych przepisach pretensje podlegają rozpatrzeniu właściwych Sądów zwyczajnych.

Ponieważ zaś sprawy rozpatrzeniu tych Sądów podlegające

były w myśl § 3 lit. a) ustawy z 22. października 1875 dz. p. p. (austr.) Nr. 36 z r. 1876 wyłączone z pod orzecznictwa b. austr. Trybunału administracyjnego, więc są tem samem wyłączone z pod orzecznictwa Sądu Najwyższego, który objął zakres działania b. austr. Trybunału na obszarze ziem polskich b. monarchji austriackiej.

(Orz. Sądu Najw. w Warszawie Izba IV z 8. lutego 1921 l. og. dz. pod. 6.400 Rej. A. 206/2).

Dr. R. R.

Oświadczenie dłużnika, iż zainstabulowana już na jego realności suma kaucyjna służyć ma także na zabezpieczenie dalszych pretensyj wierzyciela, nie objętych zapisem kaucyjnym, podlega należytości jako ustanowienie nowego prawa zastawu.

Sąd Najwyższy, jako Sąd dla spraw prawa publicznego, orzekł na zażalenie Izaka G. w Tarnowie przeciw orzeczeniu Dyrekcji Skarbu we Lwowie z dnia 15. listopada 1919 L. 42.915 w sprawie należytości skalowej od ugody, co następuje:

Odrzuca się zażalenie jako nieuzasadnione.

Powody: W umowie z daty 14. czerwca 1912 stwierdzili W. K. i B. K., że na budowę domu w swojej realności, w Zybli-towskiej Górze położonej, kupują od Izaka G. cegły i inne materiały budowlane na kredyt, wystawiając mu odpowiednio do ceny kupna za te materiały weksle; zaś Izak G. oświadczył, że otwiera im w tej sprawie dalszy kredyt do wysokości 140.000 K. Na zabezpieczenie tego kredytu zapisali W. K. i B. K. kaucję w sumie 140.000 K, służyć mającą — jak powiedziano w umowie — jako „fundusz zabezpieczenia i pokrycia pretensyj wekslowych z powodu kupna materiałów budowlanych“ i na podstawie tej umowy zainstabulowano na rzecz G. w stanie biernym dwóch realności do W. K. i B. K. należących, prawo zastawu dla tejże sumy kaucyjnej.

W sporze W. K. i B. K. przeciw G. o zapłatę 18577 kor. 73 h. z pn. zawarły strony w dniu 15. stycznia 1914 ugodę, mocą której pozwany zobowiązał się na zupełne zaspokojenie zaskarżonej pretensji zapłacić powodowi 18.500 K, a powodowie „uzupełnili“ wspomnianą wyżej umowę kaucyjną w ten sposób, że zezwolili, „aby zainstabulowana w stanie biernym ich realności suma kaucyjna 140.000 K służyła nie tylko na zabezpieczenie pretensyj wekslowych z tytułu kupna materiałów budowlanych od pozwanego, lecz także na zabezpieczenie kredytu, jaki pozwany w gó-tówce tytułem pożyczki udzielił powodom na budowę domu“.

Od tej ugody wymierzono należytości wedle poz. tar. 105 c) ustawy o należytościach i skali II od sum 18.500 K i 140.000 K, a wymiar ten utrzymała w mocy Dyrekcja Skarbu we Lwowie.

Przeciw orzeczeniu tej władzy Izak G. wniósł zażalenie, którego Sąd Najwyższy nie mógł uznać za uzasadnione.

Zarzut pierwszy, tej treści, iż przyjęty przez I. G. w ugodzie z 15. stycznia 1914 obowiązek wypłacenia 18.500 K jest częścią ogólnego obowiązku wypłacenia całych 140.000 K, unormowanego umową kaucyjną z daty 14. czerwca 1912, jest nieuzasadniony już z tego powodu, że w tej umowie kaucyjnej nie ma wcale mowy o wypłaceniu jakichkolwiek sum W. K. i B. K. przez J. G.

Drugi zarzut zażalenia tyczy się należitości, wymierzonej od sumy 140.000 K. Zażalenie podnosi, że od umowy kaucyjnej z 14. czerwca 1912 opłacono w swoim czasie przypadającą należitość i zarzuca, że „od tej samej umowy kaucyjnej“ nie można żądać „ponownej“ zapłaty należitości. I ten zarzut jest niesłuszny. Chodzi tu bowiem o akt prawny w rodzaju tych, które wedle § 1 A. 3 ustawy o należitościach podlegają należitości tylko w razie sporządzenia dokumentu, a przy aktach tego rodzaju decydującą dla wymiaru należitości jest treść dokumentu. Otóż z treści ugody z daty 15. stycznia 1914 wynika, że na zabezpieczenie określonych tam pretensyj pozwanego powodowie ustanowili prawo zastawu na swoich realnościach. Pytanie, jakiej należitości podlegałoby takie oświadczenie, gdyby pretensjom tym już z mocy zapisu kaucyjnego z daty 14. czerwca 1912 służyło prawo zastawu na tych realnościach, można pozostawić bez odpowiedzi, gdyż ten warunek tutaj nie zachodzi, albowiem z treści obu tych dokumentów wynika, że pretensje, określone w ugodzie z 15. stycznia 1914, nie są identyczne z pretensjami, o których mowa w zapisie kaucyjnym z 14. czerwca 1912. Uгода z 15. stycznia 1914 zawiera więc ustanowienie nowego prawa zastawu i już z tego powodu podlega osobnej należitości stosownie do swej treści.

(Orz. Sądu Najw. w Warszawie Izba IV z 10. lutego 1921 l. og. dz. pod. 5.626 Rej. A. 179/3).

Dr. R. R.

Budynek, używany jako łaźnia, znajdujący się w miejscowości, nie podpadającej ogólnie pod podatek domowo-czynszowy, podlega temu podatkowi, skoro go oddano do użytku osobie trzeciej z obowiązkiem dozoru i utrzymania jej w stanie przydatnym do użytku.

Sąd Najwyższy, jako Sąd dla spraw prawa publicznego, orzekł na zażalenie izraelskiej gminy wyznaniowej w P. przeciw orzeczeniu Dyrekcji Skarbu we Lwowie z dnia 19. lipca 1919 r. L. 9.083/19 w sprawie podatku czynszowego co następuje:

Odrzuca się zażalenie jako nieuzasadnione.

Po w o d y: Dom l. sp. 113 w P. należy do tamtejszej izraelickiej gminy wyznaniowej i używany jest jako łaźnia.

Od budynku tego wymierzono na rok 1912 podatek domowo-czynszowy, przyjmując za podstawę wymiaru ustaloną w drodze parcyfikacji wartość czynszową w kwocie 900 K, a wymiar ten zatwierdziła Dyrekcja Skarbu we Lwowie.

Zażalenia przeciw temu orzeczeniu Dyrekcji Skarbu wniesionego, Sąd Najwyższy nie mógł uznać za uzasadnione.

Wedle § 1 lit. b) austr. ustawy z 9. lutego 1882 dz. u. p. Nr. 17 budynki, położone w miejscowościach, należących do kategorii określonej w ustępie lit. a) tego paragrafu — a do takich miejscowości zalicza się P. — podlegają podatkowi domowo-czynszowemu tylko w takim razie, gdy w całości lub częściowo są używane w drodze najęcia. Przez wyrażenie „najęcie“ rozumie powołana ustawa nic innego, jak tylko przeciwieństwo do używania budynku przez samego właściciela. Wynika to z przepisu, zawartego w § 15 pouczenia dla właścicieli domów co do sporządzania fasyj podatkowych (załącznik III do § 28 instrukcji z 26. czerwca 1820 Zbiór ustaw prow. dla Galicji Nr. 95), a wskutek tego — skoro budynek oddano innej osobie do użytku nie pod tytułem darmym — nie stanowi żadnej różnicy, czy prywatnoprawny stosunek, na którym opiera się to używanie, jest kontraktem najmu lub dzierżawy albo innego rodzaju umową odpłatną. Także brak cyfrowego oznaczenia czynszu najmu jest bez wpływu na zastosowanie § 1 lit. b) ustawy z 9. lutego 1882 r., albowiem wedle powołanego właśnie § 15 pouczenia z r. 1820 nie tylko świadczenia w gotówce, które wyraźnie jako czynsz najmu zostały ustanowione, ale także wszelkie inne świadczenia, zarówno w pieniądzu, jak w pracy i t. p., które z powodu najmu t. j. za używanie domu umówiono, należy uważać za czynsz najmu.

W niniejszym przypadku zastępcy żalącej się gminy wyznaniowej w protokole z daty 10. lipca 1916 r. przyznali sami, że wspomniany budynek „wydzierżawiono wprawdzie w roku 1911 Abrahamowi G. z prawem pobierania dla siebie dochodów z łaźni, a bez obowiązku dzielenia się temi dochodami z izraelicką gminą wyznaniową“, natomiast z obowiązkiem „dozorowania łaźni i utrzymywania jej zawsze w stanie przydatnym do kąpieli“. — W tym, przez G. przyjętym obowiązku dozorowania łaźni i utrzymywania jej w stanie przydatnym do użytku leży wynagrodzenie za używanie domu, zachodzą więc podane wyżej warunki, od których zależy zasadniczy obowiązek uiszczenia podatku domowo-czynszowego. A skoro zażalenie tylko ten zasadniczy obowiązek zaczyna, żadnych zaś dalszych zarzutów nie zawiera, należało je odrzucić jako nieuzasadnione.

(Orzeczenie Sądu Najwyższego w Warszawie Izba IV z dn. 3. lutego 1921 l. og. dz. pod. 3.386 Rej. A. 149/3).

Dr. R. R.

Wyrok sądowy wydany w zaocznosci według zasad podanych w § 399 austr. proc. cyw. a stwierdzający, iż Sąd na podstawie zeznania świadków przyjął za ustalone, że kontrakt kupna-sprzedaży był pozorny i że strony nie zamierzały zawrzeć żadnej obowiązującej je umowy, zawiera merytoryczne ocenienie tej kwestji, wiąże więc władze skarbowe.

(Orzeczenie Izby IV Sądu Najw. z 11. grudnia 1919 l. Rej. 34, Orzecznictwo Sądów Polskich Tom I Zesz. I 1921 poz. 43).

Fundusz rezerwowy, który obok odrębnego funduszu na pokrycie strat z pożyczek hipotecznych i odrębnego funduszu na pokrycie strat kursowych, utworzony został „na pokrycie ewentualnych strat na dłużnikach“, nie ma znamion funduszu rezerwowego o szczególnem przeznaczeniu (§ 95 lit. f, ustawy o bezp. pod. osob.), jeżeli przedsiębiorstwo wedle statutów jest uprawnione do prowadzenia interesów, z których mogą wyniknąć dlań straty na dłużnikach z rozmaitych tytułów i rozmaitego rodzaju. Dotacja takiego funduszu nie jest wolna od podatku.

Przeznaczenie funduszu rezerwowego na wyłączne pokrycie strat ściśle oznaczonego rodzaju, musi się opierać albo na wiążącym spółkowe przedsiębiorstwo postanowieniu statutu albo na uchwale Walnego Zgromadzenia.

(Orzeczenie Izby IV Sądu Najw. z 27. maja 1920 l. Rej. 140, tamże poz. 44).

Stowarzyszenie zarobkowo-gospodarcze, którego celem obok dostarczania członkom kapitału obrotowego, jest „załatwianie transakcyj handlowych dla członków“, nie może korzystać z ulg podatkowych przewidzianych w §§ 85 i 100 ustęp 11 ust. o bezp. podatku osobistym w brzmieniu noweli z 3. stycznia 1913 dz. u. p. Nr. 5.

Ustalenie podstawy wymiarowej w zaocznosci może nastąpić także i w tym przypadku, jeżeli zeznanie majątkowe przedłożono wprowadzić przed dokonaniem wymiaru, jednak po upływie terminu wyznaczonego do przedłożenia zeznania (§ 112 ust. o bezp. pod. osob.).

(Orzeczenie Izby IV Sądu Najwyższego z 29. kwietnia 1920 l. Rej. 99, tamże poz. 45).

Kontumacja z § 42 ust. o bezp. pod. osob. ma ten skutek prawny, że władza może wymierzyć podatek z urzędu na podstawie materiałów, które posiada, podatnik zaś wykluczony od współdziałania — nie ma

prawa także i w dalszym toku instancji podnosić zarzutów przeciw ustaleniom faktycznym, na których wymiar podatku się opiera, lub też żądać uwzględnienia innych okoliczności faktycznych.

(Orzeczenie Izby IV Sądu Najwyższego z 29. kwietnia 1920 l. Rej. 84, tamże poz. 46).

Ocenienie dowodów przez władzę administracyjną nie należy do spraw wyłączonych od orzecznictwa Sądu Najwyższego w myśl § 3 lit. e) austr. ustawy o Trybunale Administracyjnym z 22. października 1875).

(Orzeczenie Izby IV Sądu Najwyższego z 22. kwietnia 1920 l. Rej. 35, tamże poz. 47).

OGŁOSZENIA

„RUCH PRAWNICZY I EKONOMICZNY“

KWARTALNIK

Organ Wydziału Prawniczo-Ekonomicznego Uniwersytetu Poznańskiego, poświęcony nauce i życiu prawnemu i ekonomicznemu.

Zawiera w każdym zeszycie oprócz działu **rozpraw** z dziedziny prawa i bieżących zagadnień gospodarczych bogaty dział **bibliografji i sprawozdań** krytycznych z literatury polskiej, francuskiej, angielskiej, włoskiej i niemieckiej; zamieszcza regularnie **przegląd prawodawstwa** w Polsce oraz **przegląd orzecznictwa Sądu Najwyższego**; daje w stałym dziale **kroniki ekonomicznej** przegląd rozwoju poszczególnych gałęzi gospodarstwa narodowego na całym obszarze Rzeczypospolitej.

Prenumeratę tylko roczną w wysokości **2000 Mkp.** przyjmują oraz na żądanie wysyłają zeszyty pojedyncze i okazowe w cenie **750 Mkp.** wszystkie księgarnie w Polsce. — Rocznik pierwszy „Ruchu Prawniczego i Ekonomicznego“ za rok 1921 (na wyczerpaniu) można nabyć w cenie **2000 Mkp.** w Administracji.

Adres Redakcji: Poznań, Zamek pokój Nr. 9. Tel. 19—84.

Adres Administracji: Poznań, Księgarnia św. Wojciecha pl. Wolności 1.
Tel. 36—13, konto czekowe 200.032 (P. K. O.).

AKCYJNY BANK HIPOTECZNY WE LWOWIE

WYDAJE

4% i 4½%

LISTY HIPOTECZNE

które są najwłaściwsze do lokacji kapitałów.

Na mocy ustawy z dnia 2. lipca 1868 Dz. pr. p. XXXVII Nr. 93, oraz Najwyższego postanowienia z dnia 17. grudnia 1876 mogą powyższe listy hipoteczne być używane do lokacji kapitałów fundacyjnych, kapitałów publicznych zakładów stojących pod nadzorem rządowym, do lokacji kapitałów pupilarnych, fideikomisowych i depozytowych, jako też na wojskowe kaucje małżeńskie, kaucje służbowe i wadja.

Na mocy rozporządzenia Prezydum Wyższego Sądu kraj. we Lwowie z dnia 26. grudnia 1897 l. 14031 mogą być w Akc. Banku hipotecznym we Lwowie oraz tegoż Filiach składane w celu oprocentowania pieniądze w gotówce złożone do Sądu w toku postępowania egzekucyjnego.

Przedruk nie będzie płacony.